Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

8053/I. Archiwum Cieńskich z Okna. Korespondencja Modesty z Cieńskich Czosnowskiej. Lata 1834-1889. T. II. *XIX w. S. 574.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ARCHIWUM CIEŃSKICH Z OKNA.

KORESPONDENCJA MODESTY Z CIEŃSKICH CZOSNOWSKIEJ.

Lata 1834 - 1889

Tom II.

/Komarnicka-Wybranowska/

Piszą:	Komarnicka Joanna, 1845-1851	sztuk	22
	" Wiktoria, 1846 i b.d.	"	6
	Komarnicki Ludwik, 1847, 1861	"	4
	Konopacki A., Gałacz, 1867	"	1
	Konopkowa J., 1861	"	2
	Koziebrodzka Jadwiga, patrz Wybranowska Jadwiga	-	-
	" Olga, z Cieńskich, 1839, 1851-1860	"	8
	Łepkowska Iza, 1870	"	1
	Łopuszańska, 1857	"	1
	Malczewska Julia, 1885, 1888	"	2
	" Modesta, patrz Wolfarthowa Modesta	-	-
	" Wawcia, 1879	"	1
	Malczewski Julian, 1885, 1886	"	3
	" Leszek, b.d. i 1887	"	2
	Miączyńska Klementyna, 1840-1844 i b.d.	"	29
	Milewska Ludgarda, z Cieńskich, 1848-1865	"	15
	Milewski Kornel, 1851	"	1
	" Tadeusz, 1879, 1881	"	2
	Morawska Z., 1844, 1848	"	2
	Morska Helena, 1865	"	1
	Obniscy, 1858	"	1
	Obniski, 1860	"	1
	Omais Julia, b.d./i patrz dopiski "Julki" w listach Barbary Dzierzkowskiej i in.	"	1
	Plagowski Ludwik, płk., 1870	"	1
	Ponińska Klotylda, 1886	"	1
	Przybysławska, 1839	"	1
	Przyjemska, 1875	"	1
	Puzynina Hortenzja, 1878	"	1
	Różycki Edmund, 1872, 1874	"	2
	Stablewscy, 1860	"	1
	Wierzchlejski Franciszek, arcyb., 1877	"	1

8053/I

Wolfarthowa Modesta, z Malczewskich, 1874-1888	sztuk	8
Wolska Helena, 1875, 1885	"	2
Wybranowska Jadwiga, z Koziebrodzkich, 1890 i b.d.	"	4
" Matylda, z Heydlów, 1855-1869	"	7
" Wanda, /w zakonie: Siostra Maria/, 1889	"	1
" Witalina /zam. Łopuszańska, p.w./, b.d.	"	1
Nieoznaczone	"	4

Luźne papiery znalezione w korespondencji Czosnowskiej:

"Wypis przyjemny dla mego serca"	sztuk	1
"Pogrzeb wojownika"- wiersz M. Romanowskiego	"	1
"Jedź - synu - w świat", wiersz Antoniego Dunina /?/	"	1

W i e k XIX. S z t u k 145. S t r o n 574.

Komarnicka Joanna

11 Października 1845

Kochana moja Madanii.

Z przerażeniem obawę, czy nie jakie ważne, lub smutne zdarzenie, porwanie to mnie tak dawno i niecierpliwie oczekiwanej wiadomości o Tobie - udaje się dzisiaj z przeświadczeniem, bym kilkoma słowami zaczęła uprzykrzyć się mojej obawy - Trudno by G. kochana Madanii opisać jakie nam myśli przechodzą - nieraz zatrwożamy się Waszem zdaniem do znowu nie mając tak dawno żadnej takiej wiadomości, od kochanego Twego Ojca, abo wiemy się - czy Jego Zdrowie nie jest przyczyną tych na nasze odwłoczeń - Znając Twoje serce anielskie - do niego to się udaje się - o zaspokojenie - Doniesi mi obszernie - jak się mieszkacie wszystkey kochaney nie serce kochana Tak przejęłam się tato - i czy nie ma nadziei widzenia Was choć w zimie we Lwowie - Ludwik pojechał do Wiednia - umieścić się ma na dal go w akademii - z tamtąd jedzie na Pragę - Wrocław do Warszawy - gdzie sam nie wie, czy powróci na Kraków i nas zabierze z sobą lub też na Lublin - To byś

8053 8053

my sami z Kacicem Pasterinka wracaby.
Jednak na każden wypadek piszesz Paskawa ka
ij prosz ażeby mi jaiscze na wsi + i domu
mi oczy odebrała paczkę z Włoszkami które
ja za mojem powrótem zaraz do Tarnopola odes,
łabam -

Z nowin Włoch ij mogę obchodzi to ci tylko
dowiaszę się Biedna Jusia Chrisbiani, która
gorzka za Wojciechowskiego - odbyła najokrut-
niejszy pobóg - na domiar jaiscze bolesci i dzie,
ciątko tylko trzy dni żyło - odwiedzabam
biedną - Dusia zmieniona - ale jak jest odwonną
Jusia która bilki serdecznie pokochała
zawsze ij mi ją wspomina i prosiła mnie
bym jej Tobie przypomniała - Jusia która
teraz z całą rodziną mieszka w Strzegowicach
Pozdrawi ci najserdeczniejsze wyrazy -
Wiktor kompuje nie wiele i kuchowali -
ogrsta jej się jaiscze przypomina ij Mabaś
i niezmiernie mi żona - Ja zawsze odrana
i niezmiennie ij kochająca

Joanna

Dotó mnie i przypomnij Panie i panią
Sanawskiego ukłon - tęsknię już bardzo
się Wos obaji tak dawno nie widziabam
tak że dobrze opisać moje

Prime
11 OCT
Crasnoselka

par Leopol Zlotow
Tarnopol à Herodymice

TARNOPOL
14 OCT

4/12 45

Droga Moja Modunnie!

Nareszcie jesteśmy znowu we Lwowie, zwiększej jak zwykle - zostałyśmy na Ludwika, który z Warszawy miną drogą powróci - zostałyśmy nadzieminie i same musiałyśmy powrócić - Jesteśmy więc bliżej siebie - ale czy zobaczymy się tej zimy, i kiedy - oto wielkie pytanie, a które bym rada by mi go kto jak najprędzej rozwiązał bym się przynajmniej uciszyła nadzieją - Jest mi bardzo przykro że tej Kochana Modunnie tak dawno nie mówiłam - to kilka lat zupełnie mnie pogrzebło - i zdawa, to mi się że my musimy Was widzieć co rok przynajmniej raz - W prawdzie wspomina Ludwika że Was nasi Łastowie jak tylko interesa wezwą do Lwowa, ale to takie nie pewne - że nawet na tem ufnie nie mogę - I Twojego Kochanego Ojca jest cały rok nie widziałam - w ostatniem liście pisanem do Ludwika wspomina że ma być w Was - o Boże, tak blisko - a jednak niepodobieństwem będzie być w Was - Zima tak niestałona mieje drogi będą najokropniejsze - Ale nadzieję mam uzasadnioną że tem razem mi minie, żebym Was nasi najłaskawsi przyjąć - i Twojego drogiego Ojca uściskała -

Mam nadzieję w Boga że się też zdoni, My tu także

dość dobrze się mamy - wczoraj nasi Wilkosz Mikosz powrócili z Budzen bydła bardzo ujmując - ale po pierwszem kroni zdrowszą dają - Może Bóg da że się ich ujęcia zakończą - Ja miałam zmartwienie - Zastałam moją małą córeczkę nie bez pierwsze kaszel na rzekarlatynę - Wilkosz był między nimi, ale niechaj będą dzięki Bogu nie bez pierwszeństwa to także było powodem żem jechać się chciała do Ciebie Kochana Modlanie nie pisałam - Mam tu wielką prośbę do Ciebie jeżeli Ci to nie zrobi najmniejszej przykrości - to bym Cię prosiła o dziesięć funtów Herbaty - takiej jak przedtego raz - naturalnie za opłatą - Jeżeli by to było z trudnością to Cię proszę odpuść mi otwarcie - wszak między nami nie powinna być taka oględność - takież jeżeli by można to by mi sprowadziła oprócz tego Cukru ani kilogo z drugiej strony nastał tylko a wszystko z największą przyjemnością uczynię - czem bym mogła być Ci użyteczną - przepraszam Cię że Cię utrudzam ale Wasza to dobroć pozwala, i zmiłuj się nad nas - spodziewam się że mi otrzymasz odpowiedź - o zdrowiu o szczęściu twem męża - o wszystkich przygodach - wszystko nas to mocno obchodzi bo Was sercem kochamy - Całuję Twego miłego pisma wnadziei że mnie jeszcze kochasz

Twoje Cię kochająca

Joanna

y Józefowa

1845

Ludwik przed Królkoma drudzy przed do Was
ja nie mogłam - odjechałam na nocny bal głowy
Wiktoria carska li wyrzejme wyrazy - Ale Kochane
Królewnika najpiękniejsze wkłony łzy

[illegible] Madame

Crosnowska

par Dorán Tarnopol

à Horodyszcze

[illegible] DEC

[illegible]

7 maja lutego 1826

9

Kochana Modanie,

Zapewne się na mnie gniewasz że ci na twoje
dwa listy nie odpisywałam - ale przyczyna w tem
że chciałam ci już dokładnie donieść o tych
nieszczęsnych płaszczach, które mnie tyle zmartwi.
wienia kosztują - Dałam mój do roboty, by ci jego
model od postaci - Masz do wyboru dwa, jeden
zupełnie jak inszkle pstrzenie, dwa różne i całe
bryty i kawałek z jaki takiej z tyłu między dwa
bryty wstawiony tak że obwód formuje ś takiej, tył
to szyjka dość spadzista podług modelu którem
ci przesyłam - szyłany i Pelerynę zupełnie taką
jak ta z Bryanty tylko kołnierz aksamitny
takie ci go przesyłam osobno - Drugi
zupełnie taki jak jak z Bryanty - wymie-
szany i taksie wystawiony - tylko naturalnie
dwoje różnych są wyższe niż moje i tu na
kołnierz trzeba będzie aksamitu - na ten

wypadek każy takie go zrobić podług tej formy z papieru bo daleko tadniej leży – jeżeliby czy pęndzle czyli te burcikam zabiorą to to najlepsi i przyrzekam piękne – chcemy to już podług wyrodowania – obrazy burcikom – ale najprzód niderem – abramik na kolnierz szatny – Niemiem li opisać jak mi do przykro że niemiałam dogodzić Twojim siostrom ale słuchaj przynajmniej uwierz że tyle żałuję mnie ich polecenia jak zdanie bo i dla siebie Nagrzałam takiego sukienka – i takie go tak mało – może że i dla nich wystarczy na taki sam jaki mój – bo ja mam zrobić z miodnicz wszystcy mnie straszą że we dwanaście nie zrobią mi takiej miodnic – pisze ja adam do Ostrowskiego – bo by szkoda by ich zgrabnie nie zrobili – boż mam zrobić z opsawunkami Wawrzyny czy ich odesłać? – czy już pisze choć jeden przynajmniej widzenia Was – sudzik już powiada że nikomu na świecie niewierzy i nigdy niewierzy kiedy mu Pan Wawrzyniec słowa niedotrzymał – ja znamu Pana Wawrzyńca

bronią - i najmocniej utrzymuję się co w tym
nie będę niemogło tu pewnie w lutym nastąpić
Nawet zrabiłabym duży zakład - Niech się Twój
mąż się cmiłuje niech mnie wybawi i mój
i Swój honor przyjdzie ratować - Do Ciebie
z prośbą się niemogę - bo się spodziewam że
jak by Kochany Dobrodziej już zdrowa był
wyjechał, to by Ty Kochana Madamie trudności
zwiększyła. - dziś tu posyłam z myślą poczty a
na Czwartek jutro do Ciebie z mojego wyprawianiu
modele - Niejuż mi tu w Krotce czy się Kochanie
przydadzą - wypatrzyj mnie tam mocno -
Bywaj zdrowa miła i Kochana Madamie -
jednakże ja Was ciągle wyglądam i jeszcze nie
tracę nadziei - napisz czy już ja nam otwarci
czy jeszcze jakie podobieństwo by do przyjścia do Krotka
Od nas wszystkich dla Was serdeczne pozdro.
wienia i przyjacielskie przyciśnienie
Joanna

Posłuszna od wszystkich wdzięczny
Mój mąż zacnie Was całuje a Kochanego Twego
męża wyglądam

Kochanej Mej Madzi

16/2 46

Kochana i Droga Modunnie!

Cóż to za okropny cios dotknął Was wszystkich, ów za bolesna strata. Ludzkie słowa sobie nie mogą z tego Anioła, którego tak serdecznie wszyscy kochali jak Was wszystkich, dzisiaj, jego stratę opłakują - To jest czas, którzy zupełnie nas najwyższego Panowania zostawia - na którego ukojenie żadnych słów pociechy niema - Płakać tylko razem z Wami mogę - i szczerem przepełnionem boleścią Boga błagać za Nią - i o Was - Naszczęśliwy Emil, On ją tak kochał - tak był szczęśliwy - A te ludzkie dziatki - Wszystko to serce rozdziera - Bóg w swojej dobroci, dla czegoś odjął Wam najlepszą do zniesienia takiego nieszczęścia? Tak kochana Modunnie, wypełnij obowiązek tak smutny, ulżenia w takiem cierpieniu tym których kochasz sercem, to Ci da uspokojenia wszystkich przepełnionem boleścią i udziałem - Żegna Cię Droga nasza Ewa

Twa kochająca Jan

Najdroższe! Nasze Kochanie. Niema słow
które by zdołały obrysować naszą boleść-
pozmiecie się tatko-bo się równa waszej-
Pocieszanie niema tu miejsca- taki cios gor-
szy jest od śmierci- ona tam szczęśliwsza
jak my wszyscy którzy się tu opłakujemy-
Jak gdyby dla większego żalu Bóg
nam dał poznać tego Anioła i zaraz
go zabrał do swojej chwały aby tym
boleśniej uczinąć nasze serca- Niechaj
będzie więtą Jego wola! a za tyle gorz-
czy i smutku niechaj przynajmniej dodą
wam wszystkim męstwa i siły do zniesie-
nia takiego nieszczęścia- dai Boże aby
my się przynajmniej prędko widzieć mogli
i razem kilka łez uronić- Pisz nam
zaraz Kochana Mamusiu o Twym Pranowym
Dziu (dla którego wprost nie mogę się oderwać)

O zacnej Emilu i dzieciach serdecznych
dziatkach – dziś nie mogę serca uciec
co one stracili – i tego względu lepiej
im od nas wszystkich – Ja zaś nie mogę
o nich bez łez pomyśleć – Wasza szczera
przyjaciółka W K

Biédna Siostro!

Wielkie iest Wasze Nieszczęście!
Co za ogrom boleści! Czyliż wątłe
siły wystarczą żalowi po takiej
stracie? Bóg powołuie do siebie
swoich Aniołów – Dla tego łękamy
się o Ciebie – pani! te drobne
dziatki iuż nie są sierotami –
Bytyby niemi, iśli oddasz się cała
wrodzonej sobie czułości – Nasza oto
niespokojność, równa się prawie
smutkowi – pragniemy obaczyć
Was, i smucić się razem – Ah! gdyby
można oderwać z tych miejsc i drogiego
Tatkę – Znamy trudności – Boże! zlituj
się nad Wami! – – – – –

Panie Wawrzeńcu! co za okropne nieszczęście od Ciebie drogi
i jedyny przyjacielu - Prawda! nic nam niepozostaje, jak
łzy i boleść po stracie tego Anioła. Wszego Bóg nawet
nam pozazdrościł. - Gdybyśmy łzy mogły Twą boleść
złagodzić! - zmniejszyć ten okropny cios! - Jakie to jest
biedne stworzenie człowiek dla tych, którzych tak kocha
nie a nie wszystkie razem -
i to tak od siebie - Może Bóg pozwoli że
pojedziemy do Was aby razem cierpieć naszą wspólną
stratę - Serdecznie współczuciem boleszą wszystkich bliskich
Ciebie stanów od Boga - Ciebie nam [illegible] bo my
bardzo jesteśmy o Was niespokojni - Pozostaję
Cię Kochany i drogi Przyjacielu - Oby Bóg nad
Wami czuwał i dodawał mocy i odwagi -

Poznań

10 lutego 1846

P. S. Ciebie Kochana Wodzinie za Twoje polecenia pisałam
przed Kilkoma dniami

12/2 46 17

Kochana Madamii!

Trzeba bydź tak jak Wy dobremi, aby zapóźno się tęsknym nami, i pamiętać o nas – Niech ludzie na to wszystko złym Wóle z nami robiące odpowiedź – bo ja bym nawet nie potrafiła – Ja niedzielom, zostawiam sobie wolność pomówienia o tem, z naszem kochanem – Ulanowiczem. Teraz do tylko kochana Madamii odpowiadam na twoje zapytania: Formę na sabotyy przez tygodniem wyprawiłam, płace zapewne już musiż mieć u siebie, jeżeli zabytkowi przyszedł tak też bardzo do przyjęcia przez, tę – inaczej zydowka nierobi – Czajnik posyłam jak zadatku tylko niema tak dużego, jest to najmniejszy we dwanaście – kosztuje 9 fl. m. c. O Jaty tak niedokładnie pisałaś – więc niewiem czy ci ona będzie dogodną – jeżeli nie – to wymów, wiłam sobie że ja kupuje przy mnie najnowszą cenę jej jest 9 fl. – Przedtem da Cichis i Isabelki odsyłam tak dobrą zgorzałość – a zachwanek

zrabiemy za wiadrem - Nie odpisujesz mi
kochanko nic o miedniach - czy je teraz zrabio
po tej cenie - Jo jest 1f. 36 kr. lat w Londynie czy też morze
posłanie do Wiednia - O herbacie i samowarach
odpowiedz ci Wiktcia -
Jak się tam macie moi drodzy, gdybym mioda
skrzydła przyleciała abym, [illegible] razem pogadać z Wa-
mi - piszę mi się zdaje niepodobieństwem iż my
tak okropną stratę przeszyli - opisać Wam nasz
widok jest niepodobne - Jeżeli Wiecie jak Was
kochamy to pojmiecie co się z nami dzieje -
Boże! Boże! mocy Wam udzielaj - macie tam wszystky
wojny obawiać się na świecie - zamykajcie Wasze zdo-
wie - Jakże ci wyglądać będziemy kochana Mo-
danio - tak nam potrzebą widzieć Wasze oczy i Was
tak za tem tęsknimy - Danio nam kochana
Nowami o Was wszystkich - tak jesteśmy niespo-
kojni co się z Wami dzieje - Bywaj z Dorcia moja
jedyna i kochana Modanio - Niech ci Bóg wszyst-
ko i zdrowia zaniż: To wszystko wytrwale.

Joanny

12 lutego 1848.

Kochanemu Mężowi całuję odemnie wszystkie i
wyrazy przyjaźni

Pisz tak wez tazyniono - Mazyma jest a nas i
okropnie wijni na zéby - a Abrahamek oka'd
by przed szabasem ij wybrat' -

14 Marca 1846.

21

Moi najmilsi i najdrożsi!

W listach naszych, które nas tak srodze dolatują, jedyną naszą pociechą jest, że od 1825 mamy rzeczy do „niesienia i że że Wy Wszyscy zdrowi – Dzięki niech będą Niebu i za to – Tu we Lwowie teraz spokojnie – jest to iza grobu – jedni milczą płaczą po polityce – drudzy w cichości płaczą nad ogólnem nieszczęściem – Wszyscy odżegnają się od towarzystw – gdzie co dnia rożnaś zdaia ich waśni między sobą – wszyscy żyją sami – zbałem i z niereszonemi nadziejami – czekają Mańca – ale jakiego? – Jego jeszcze nikt nie mia że przemówił – Chłopstwo nie tak dalko wpadło dzisiątką – jak ją można było podburzeć tą anarchią do dawnych powinności ani innej niechcą – dzielą grunta państwi pomiędzy siebie – mówiąc: że nie nadaremnie pomagali cesarzowi w pogromie Polaków – że są prawemi gospodarzami – zabitych – i pobitych panów. Wojska mają dwa przychodzi – mówią że do 40, dwadzieścia tysięcy na kark skompromitowanych panów – Fiskus już mianował zaaresztował dobra – między temi i 100,000 na Wajniczy – i na wiele innych –

Kto by był w stanie wyliczyć Wam wszystkie Kleś-
ki, które na nasz biedny kraj spadły -
Nasi nam piszą że za dość zdrowe - Jurcia nasza
z Ojcem są już w Pitrenci - zdrowi - wiedem prawie
wiele śmierci - ale ja zupełnie z niczego - nawet
ich biedą dolegliwą z ruynowali - Ona nie
upada na siłach - zawsze wesoła, zawsze dodająca
ostatki życia Temu starcowi .. Pocieszna „
Kochajcie ją - ja ją tak kocham -
W Jandeckim wszystko te akrapnarii teraz
się odbywają - ale tam cała ta wyprawa przy-
biera charakter zupełnie inny - Powiadają że
Górala Karpackiego nie są tak zaślepieni - jak
nasz lud z dolin - to się z Krakowem stale
zajmowne widzie - z gazet - Dame niemczyzna
same bolesci - nie tylko Krew i Łzy ale wszyst-
ko o czem donieść Wam mogę - a jeżeli ogół,
okropny - jakże ~~tatrzy~~ i rzeczy okropne -
czasami się zdają - że do wszystko niepodalnie,
Swiem było przeżyć - niestety, dożyliśmy do -
i przeżyli - Człowiek już mocny, bardzo
mocny - kiedy go takie ciosy nieraliują -
Cenuję nie mam dość jedną pocieszającą
nowinę donieść - ~~wszystko~~ wszystko takie smutne
takie okropne - Bywajcie zdrowi Kochając
i nie zapominajcie o Swoim Was Kochającym

Joanny

Ciebie Kochana Madanie radzę rozdzielić -
Toś ty innego napisz - jak to nasze ogólne zaś-
pienia przes'ladowania od Moxych i nasza
Rajcowa
dalej nie wolna - Tyrkiewiczowa przyniesie
ci pod ukartą do Rzeszowa - nawet tu nie-
wiem o kilku - ale pisze niejasnemi - Mam
w Bogu nadzieję że Twoi braciá wyjdą szczę-
śliwie - ale na to bądźcie przygotowani że ich
do Cyrkułu wezwą - bo tu we wszystkiem jeźli nie
ma prawnie nikogo z mieszkańcy Mościenby
nie był wołany do Sądu - A jak się tam
z niemi obchodzą - to trudno mnie pojąć -
takich obchodzeniu niebywałych zadziwiających
u Dzikich ludów - ale panujący czyni bracia -
do pojęcia przechodzi - Matuj nastręczy odem-
mie Mężowi jak najpiękniejsze ukłony -
Ja Józiowskiej - i Mamy - to samo
ema Dziś czyto - wynadgrodzę nam
oddaleniu - i niezgromadzę - Twej
Joannie

Papier mego szczęścia radzę i o tobie wiecznie myślę
rzam się na Księgi przed Nimi - raz napisał
że żadne wzgledy materialne nas nie wiążą
a teraz zdaje się tych względów nie ma by
nas więcej do siebie przywiązać! - A godzi się
to - Ależ my Papier zawsze li - byś nas tak
ukarał - Bądźcie mu Emilanie moje
ukłony - Dziateczki ściskam -

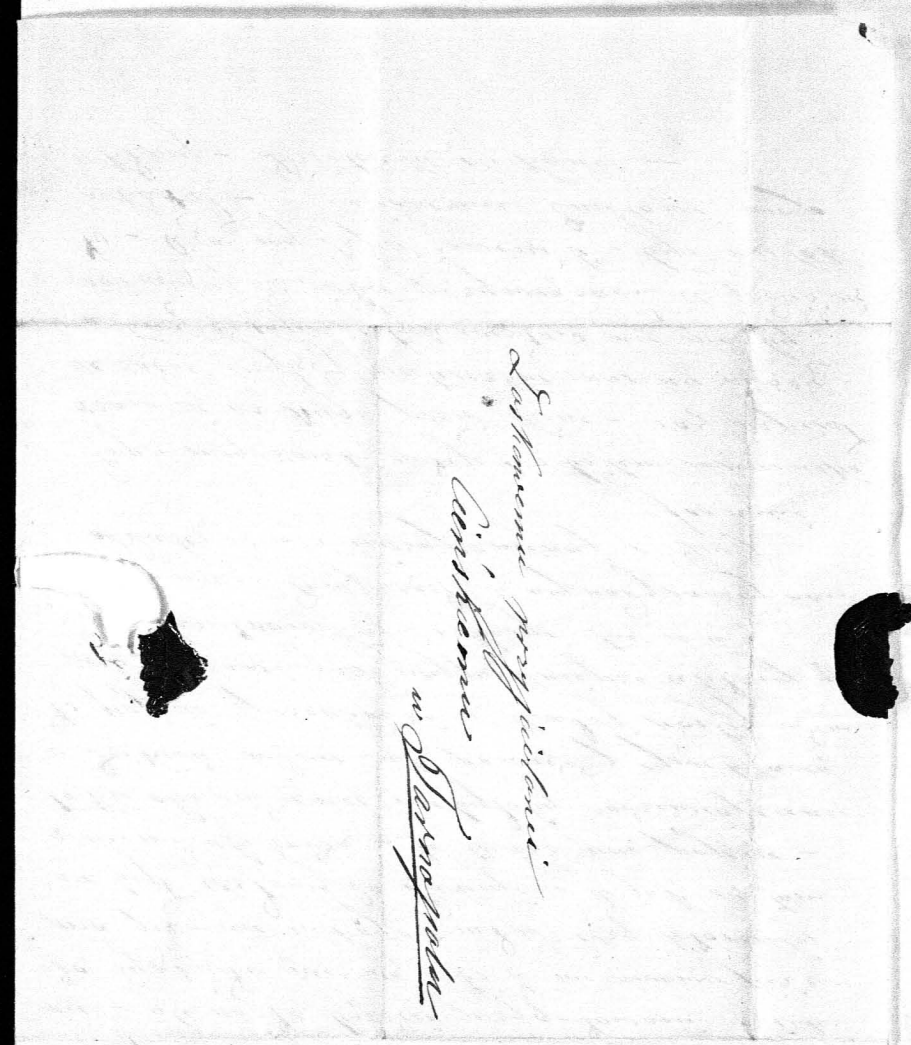

Bidna Dąbska – syn w Szamanii mamo[illegible]
[illegible]romiteuany – a szcia Babinostkiego w Jarni
[illegible]kuji odprowadziło do Berna – Wiadomo
[illegible] uneszczony – Gdzieś śmis Tobie skore
[illegible]a na gwarancki [illegible]

27/3

Maja Kochana i Droga Mo Janie!

Za twoją wiadomością od Was moi kochani, wiele
jej domiadujemy się, że u Was spokojnie, cyprysy nasze
uderzy, bo tu u nas rozmaite wieści się rozchodzą -
które nas mocno zatrważają - Już to pewne że
w państwie Brodzkim chcą wymówić porządnie,
słyszę, dzierży pójdą za tem przykładem - a Wy tak
blisko jesteście tych miejsc - Gdyby jednak kochany
mąż zechciał przyjechać do Lwowa - bylibyśmy
spokojniejsi o Was - Od naszych buntowych
nic nowego - nic pocieszającego nie mamy - ale
w Carogrodzkim na nowo zaczynają się awantury
robić - chcą wrócić do porozumienia,
a zgoła boi się wojny środków ostatnich - bo to jeszcze
będzie po Bóg wiedzieć - to tylko pewne
że jeszcze daleko do końca - już dopiero odegra-
ny Dialog do tragedyi lub też komedyi -

teraz do sprzedunków. - Kapelusz podług Kolorowa
kradłam zrobić - ale takiż brak jest wszelkich
towarów we Lwowie że na cały Lwów jeden tylko
ten granatowy zielony - jest bardzo gazidynowy
i o dużo większy od indyjskiego od angielskich.
Mantylkę nieznam czy będziesz kontenta
ale tak wnadziliśmy o Włoszą że niemi odjeż-
dżają do morza wdzięcznie tej próbki już nie
będzie - bo zaraz dwie odwrócą na jedną wystawę
Materyi takich jak ty obie żyjących nie
ma w całem Lwowie - Kapelusz
kosztuje 9 fl. a Mantylka 27 fl. wstąż
ka po 20 xr. mc tak żyjdzki jest wola
że nie jestem wstanie więcej pisać
Wyrazy zdrowia posyłam też wszystkie

Twoja Jon

24 Marca

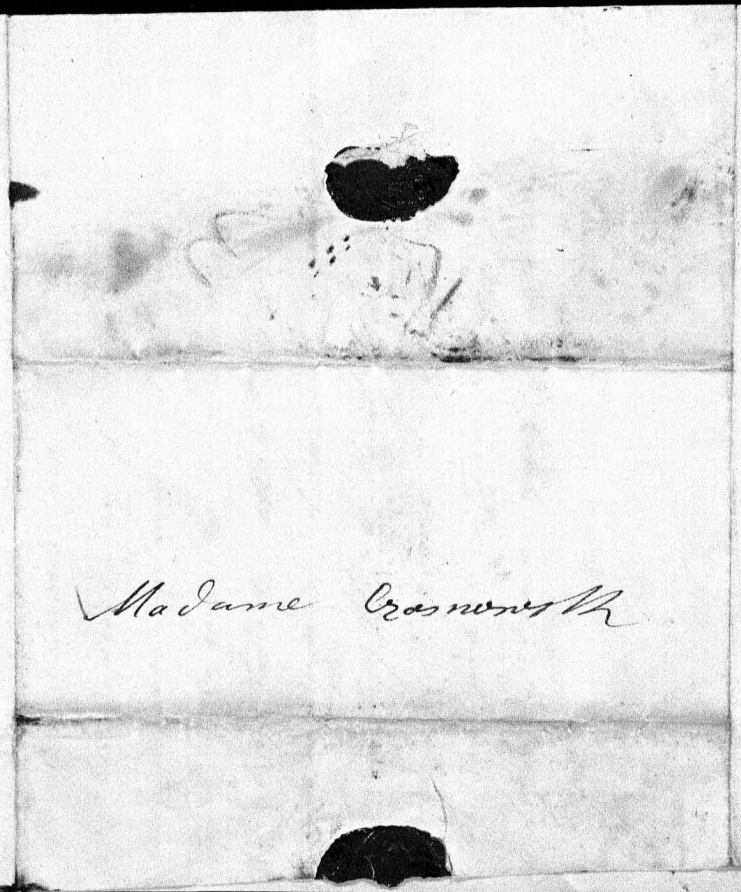
Madame Cosnowski

24/3

Kochana Madame!

Odpisując Ci natychmiast sprawunku, tak żyć naglił, że Ci jak najmilotkliwiej najuniżeniej dziękuję, że mię chce do naprawienia - i wytłumaczyć się. - Zazdrosna innego zalotnego na całem krowiem nie ma - chciałam tu, prócz matergi - ale jej nie ma. z Mantyllą też samo taki brak matergi - od kilku tygodni nie mają żadnych transjordan z Wiednia, taki się jenerel panmani boją puszczać w drogę - ta jedna tylko bytta - co można było wybrać - jakoby nie była kontentą do mnie jak dziecięcia - może będzie można z Adamsem ju Lundy nie a nie nie ma / zrobić że ją odbierze - przeglądałam Ci formę na Mantyllę ale nie jego cą się uszyć w pasiaju - jest to wcale dla dzy miadel - ja mam zrobioną taką, jest ona z point-de-chine - obrzyta przezemi akramitkami pomnę podałam wraz z kapeluszem - a dzisiaj przyszła mi z papierni mała próbka byś Ratowej papieru - wtrepszam by Kochanko że Ci tak akrapnij pisze - ale już od kilku dni mam zapalenie oczu - bardzo mi trochę lepiej - muszę się bardzo szanować - także już trzeci tydzień uszy mnie gardło boli - nie chcę się podać - ale już przymusu - bo mnie nam pijawki stawiała da

Jeżeli Kochany Swój Ojciec jeszcze z Wami
to mu uczuj rzetki odemnie – Was polecam
Bożej opiece –

Twoja Ci Kochająca
Ja anna

27 Marca

Rodzice Bliżsi kwasa wyglądają ig kaszan
Tyrać co tam u Was słychać – od naszych
Panien nie dobrego zawsze jeszcze chłopcy
nie myślą się ożenić
od Mamki ukłony da Was wszystkich

Madame

Czernowska

à

Tarnapol

LEMBERG
27. MAR.

7/4 46.

Kochana i Droga Madanio!

Korzystam z sposobności pociągu szpitalnego idącego do was, by Ci choć kilkoma słowami donieść o nas i o naszych - Wilochą i Bosią spodziewamy się jutro - przyjadą niebawem odpocząć po trudach - a Ty nie rób czy i nie bądź smutna naszych win - bo nam tu obiecują godziwe zmiany - szczególniej wielki piątek - tak głośno o tem mówią - Aleksi w obliczach to jak by tylko hasła rzucał - tak są przygotowani - Wiele osób wyjeżdża do miast teraz ogłaszanych - ale Bóg wie czy znajdą wszędzie najgorsze dostaną terne berpuirens[illegible] - My się tu o Was bardzo troskamy, szczególniej o Twego Męża, niechaj przynajmniej ten wielki tydzień - i ruskie zmiany przejdą z Wami - Te nieszczęsne zdarzenie Samuela Jabłonskiego i Tjak tu słychać i Michała Banaszanskiego zabaj, stwo mogą dać straszny przykład obłąkanie obłąkanym - Moja Madanio całkiem na was zdaję, ko raz na tydzień Wilochna donosi nam o sobie - każda chwila niepewności jest okropną. Teraz do picia przychodzimy prawie do poznania

jeśliż to okropności przerzykimy - Z początku
cios był tak nagły - tak wielka okropność że trudno
było by nasza biedna głowa, a jeszcze biedniejsze
serce tyle strat uczuć - pojęło. - Musiałgsmy oka-
mienieć. - ale teraz, gdy tylu z naszych bliskich serca
naraz wszystkich nam zabito - niejorastaje nam
tylko porządność umarłym. -
w Warszawie w ostatni w tydzień i następujący zaczęto
pochowano 612 ofiar obywatelskich - Do wiadomości
jest pewną - nie licząc tych co na ulicach po bitwie
lub bitwanasie dni kilku - w samem Pałacu Królewskim
ofiar pochowane razem - nikt z pozostałych nawet
rodziny mieć nie będą przyzwolenia pośmiertnem
pamiątkom. - Ale na to bądź tem zasmucać -
i tak już wyjęcie wypalone niszczeją nasze Wasze
jeszcze rozdzierać serca okropnemi rzeczy. -
Spodziewam się że nam wkrótce choć bitwami
Cieszkami napiszesz: czy już wrócił kochany mój
Ojciec? czy obacni? - i jak długo zabawi a Was -
a tam słychać w okolicy? czy chłopki jeszcze groźny
ni - Wszystko do nas mocno obchodzi -
Ściskam pobożnie Was Boga - nieprzestawajcie
o prawdziwie życzliwych przyjaciołach.

Kacper

O dudvička i W. Kci powtórzenie tych sposobjąc nasze bidacznie przyjąć to i znowu wkrotce napiszemy -

Wiastam uczkawania Wasze my Pani Jabłonowskiej ukłony.

Februarius 1546.

z baronu

Jéchanej Pani
Czosnowskiéj
w Pierna polu

Moja Droga Hodunnie!

Jakże mnie to dziwi że Ty niedobrata moje listy, w których ci w przeszłym tygodniu z wielkimi żeremiadami pisałam - tak jest nieładnie - odmówiona mi ta największa moja przyjemność, ucieszenia Was moji drodzy - Już do Jovitka krapla nadziei - a Kubisha, którego do dra wyprawiłem musz liczyć am się do ostatniej chwili nadzieję - Jak że mi nawet potrzebnem było odpoczynek - po tylu tak odmiennych emocjonalnych - U Was, gdzie tak cicho, tam swobodnie. - A tem to bolesniejsze że ani nadziej odwiedzenia Was tego roku - wiedzej Kochana Hodunnie jak to się mocno czuje - dzisiaj nam się jeszcze dzień Konieczności widzenia Was czuło, a dawniej kiedy raz wrak miałam to szczęście - i to mnie wzgłos. drażnia mistado — Od Ojca z Olenia miałam list - ale i Dzieci tu Duzyna Romuni - Klemens mi o dostaniu mówił że zdrowe, dziecinki dobrze wyglądają i wszystko się mimo zajmują - Zofia Wam ukłony - a dla Kubisia ucałowania rączek - Ja Kubisiu moja droga jak tylko raz przeprowadzam że mi policzyła pranie kont

niewspaniernicę. Mam tak mocny bób
głowy - i tak jestem dobrą - że bardzo wiele
ten prezent przed sobą - Ale zgromadzenie poprze.
dzających bardzo li odstam [illegible] bokiem bo.
wyższy po 4 w w - reszty po 5 w w nie dadzą
ale w całem dzwonie nabyto lepszych - jeżeli li
nadogodne do mnie odezwij - a ja ci odmienię - bo
sobie to w Henrym wymówiłam - Kondycje
ie materiałów i pieniędzmi [illegible] Isabelle. Takie li
odstam - ale czy uwierzysz że tadnych pieniędzy
nastało do nabycia ciała - wszystko takie
zadzwonione - ani po miastach nie godzinują -
Listkowe Wódz - ale jeszcze nie przyszły tuj
rzeczy - on ci prosi o ten list [illegible] Wójcem
on przez żydów do Calisi pisał - w niem wymie
nia pańskie nabile - najnowszej akcyzy
z Kanady posłał - ale ja o to nawchodzę
i gotuję do Calisi jadę - a tu ze wsi posła
łem pisarze niemieckiego - bo do za mierzone
na dziadowo z naszemi rzemieślnikami -
Pólech li panią pisarzą poczta - dziwię nie
jestem wstanie wyjść - ale jeżeli li sadzić
mogę to tylko martyny najprzenikniej -
pisałam Martynę drogą a Wandy - bo
ona prawą rany miała a pisz galgan -
za tu nanie materie widziałam je przed kil
koma dniami - te mi się podobały - i etyk

li prośbki posłę - już to g[ad]ka materyá
cóż ta - a przecie nie tka jak twoja
mora - dziś rozkładam - dobrze się kupi
bo tylko jeden byłu adamuka zatoczy się
z Wandą ranowe jednakowo - Adolf całkowicie
drawny nudziadam go przez okno - może
Wandzie się zdarzi że to Ty - Ale ludzka złość
nie ma chwarbli ze strony Adolfa -
chce go przez ogień i wodę próbować - ale widzi
mi się że [illegible] [illegible] - Dzięki
nie dziwaka - o mają Zgoga Madamie -
ale tym ci miała do opowiadania - tak mi
ciebie brak, tak już tęsknię za Tobą - a
tu nawet nadziej się ślij bo przed Kanikułami
nie zabawczę - pamiętaj wrzątek Wandzie moj,
pada moj i cieszcie na mnie.
Jutro rodzona zaczęli Twoj odjazd - żebra
się pozwrócita i tęgi mocno - Całuję wszystkich
rodzonej - mutki to niema do nas jacuchy
ani tam gdzie się wszystkich Jaremy razem -
Domciochą uprzedzać - niech w kuchni zrobi
jak przyjedziesz do ciej gabarz - Wszystkich
pięknie moje tutaj nie dyrać odpadkiem - i stęty
to wszystkie tak piękne nie jedzą - całuję
się mocno - Wszystkich rodzona moja Zgoga i
cegnam ci najserdeczniej Kochającą cię

Jasia

Zamówienie Dat Wiosennych
przyjęcia w Dany — Izabelki adres

Droga i Kochana Madunio!

Niepotrzebuję Ci opisywać jak mnie smutno było po Waszem odjeździe - Ośm tygodni spędzonych razem tak zabawnami że się zdają niepodobieństwem, aby potem żyć bez siebie - Tak już nieraz doświadczam tego uczucia - Moją tęsknotę za Wami starę zachowuję do dnia którego ujrzymy - i tem samem przyśpieszę mój powrót do Was nasi Drodzy - bóle się mocno na to - ale i madame nie będzie potrafiła dotrzeć dni bez naszemu Kochanemu Pół Kochanemu podróżowaniu za tyle domówań, tańców i przyjaźni -

Franciszek zaku na przyjazdu dziewczęcia byśmy razem - ubrać mogłam ci powrócić z'o bo Kochana, wiesz jak siebie - dziś otrzymałam list od Zygmunta te dni Vienna - pochodzą one z morza i wieży jemu - Wszakże na dniach już wielkiem oczekuem bez Kochana - Ty mi pisz - a więc życzeń mała

przestaje - Te ci wszystkie orle mają
dyertowe serce - z przykrością czuję i na dal
kochała mnie - i przyjmie ten mały
prezencik wrzenak mej gamuzi -
Listy od Cieluś Wiktor celebrales my
u nas nie nawet wszystko stanem
tarem są wesołe - ale, oni bardzo cale na
tem świecie - sprawa adolfa w ogóle
taczy - co wyjaśnię to Wam do ucha
Ze - powiedziano ci zmarszczki do
wszystkiego - Natalcia ożeniła się z pu
wisz prowincjałem - pomieszkają mieszka
nadzwyczajnie przykro sobie -
Salonowcy zasłabają najczęściej w
Wasy dam generałowej - wszystkie
znajome w Rzymie i nie wiem nic -
Ludgardzia Cieluś całuje serdecznie
ogólnie to ich pierze zostaje w Flo-
dyserze - Grabelka musiała wy
jechać za Wami - Wszystkie
Was całują serdecznie - a Cieluś
mają drogą osobno - kochają ca
ły

Thanking my Mother

Kochana i Droga Madunio!

Łatwo wyobrazić sobie mogę Twoję zadziwienie jak się dowiesz że nasz kochany Tutko i Zatko. Adam Ludomir, zamiast pojechać do Was - a z tamtąd do domu, już dzisiaj się na drodze do Krakowa. - Stryj Magdy - Wicenty Jordan / ojciec Joasi Dombskiej / już umierający, mąż Adolfowej i Magdzia, żeby ich jakoś mógł poznać i uzyskać pełnoletność, Awo - coś bydło robi - Tem więcej że na nie, drogo Ludko spadł wprzódy niż się to gdzie zmartwienie, którego niebo ich nie wychowanie przebaczy, - Dziś kawa dam Bogu że Adolf tu nie przyjdzie - byłaby się zmartwiła, jakże li się do opisać kiedy to tak wielka awantura. - Kto Adolf zanosze był i jest przyjaciel - teraz jeszcze więzieniem i Babasią rozkazy - zrobił się drinkiem - mąż co chwila jakieś wymyślał trudności - raz że za młody - że za daleko mieszka - dziś, nie ustannie wymyślał - Wanda pocieszna która rzeczywiście kocha Ludka ciągle brała jego stronę - a Magdzia

czy też przez chytrość Hramnus'a czy też jak się Hamary by odpowiedzią stanowczą niezdarnie Adolfa ciągle odwodzą gwałci się że ona bez sądy Wojna nie nie zrobi - że do jutra wszystko nie niema stanowczego, dość jednem słowem zrobić z tego taka historia że Adolf uciekł sobie że Wanda i my wszyscy Magdzie gwałtem wyłatać bez jej zezwolenia i nie czekając na jego pozwolenie - Jak sobie tak pomyślał Adolf wtedy odpowiedź tę myśl - tak niespokojną scenę wyjaśnienia Wandzie przy wszystkich Aleksandrze Dambrowicza - stosunku nie mówiąc dawniejszego do Ludki i całą tę rzecz na czas górniejszy o Rosji - Magdzia gdyby była w tamtej zaraz odpowiedziała że Ludka że on jej do rzeczy potrzebnem byłaby zakończyła całą tę scenę - ale nic nie odpowiedziała - Mozes sobie wyobrazić nasze zmartwienie jak Wanda z Dambrowicza przyjechali i całą tą rzecz się wytłoczyła - Myślałam że Ludki się zachowają - jakaś jak drzeć - Ojciec był w rozpaczy - ale Wanda wspaniałomyślnie dla Ludki wszystko wzięła na nas przewidzenie

z stachetną otwarta sercą gościa na sali
ciągnąc biednego ludka - tak mnie
uderzyła we twarz i zmartwiła -
Całko miał zaraz we wtorek wyjść
dziś - Lecz rano w poniedziałek będąc
u Wandy - Powiedziałem my Magdzi
że jej i Krzyte gościa pozwanie nawałek
zmartwienia - że przeli nie chcę dać
przysięgania do ludka - aby
otwarcie Wujaneś do powiedzieć - więc
lepiej aby się ta rzecz przedtem stanęła,
Na - tem więcej że los biednego ludka
by zależał gdyby jeszcze się więcej
przysięgał - a potem miało by
się do rozprawy - Więc nam Mag
dzia mówiła - powiedzieć, że ludka
ludka - że nigdy niemówi więcej
dania - że nie chce na przysięgę,
Zanim Wujka - że on niechce Pani
przeszkodzić Jej wyjściu - że ona widzi
że jest do wyjścia ludzkiemu potrzebnej
to wszystko napisała także do Wujka
Kazimierza jak tylko to przeczytał zaraz
przyszedł na wszystko - Lecz się dał by
Cyli u Wincentego i żeby rodzina
Jej - Ludko pomarła - Otóż ta
Pani Teresa zachorzyła się pomyślne

Dla naszego pocieszycielego Ludzika – bo
i Panna Stanowcza odjechała –
i wszystko się wyjaśniło – Ludzio mię
słuszny pojechał – Dziwne się jest to, patrząc
na tego pocieszyciela płaczącego – nie
ostatniej przyczyni – tylko tego że
my wszyscy powstawali na Maję,
Jej – że jej winę wszystkie wyrzucali,
Jurek to na nią ani patrzeć chciał
mi nawet – Wiadomo nie lubi – a
za nic – Tylko za to że uczyła na Maję
się gdyczę – Jedzie na zabawę Dwa
tygodnie – będą w Garnawcu u Ząmskich –
ale do Lidki moja droga już nie
przyjadą – aż na święta – na Wasze i
ja sobie ciągnę – ale to nie odemnie
zawisło – pytanie jakiej drogi
i czy będzie to podatkowa droga –
Jak sobie tego życzę to mi wyciągną – tyle
ci mam do opowiedzenia – Wiesz nie
podatkowo nawet i narazie życzenia
powciągną – Maja Madunia jak
się ja tej przeprzyjaźniam się ci jeszcze
nie pochwalam z całej tej Kadry – ale
jak ją kocham tak tyle mam zalet
niech się nie chwalam wstanie całej –
Kapitan już wszystko – i w tych
dniach zaczną – Twój wszego Marcia

I zarzymam maji urzędowanie w za
Wodzie - mamy się umiejać by na więcej
Lyder wolną - Dzięki Bogo dobrze nam
idzie rabota za nowiciata - dopiero się postęp
i jeśli niestanę w modrii do tin tak potrze
bny zakład się utrzyma - pozdrawiam ci
Vladnierzyki 2 - manuskitak dwie prawy-
werty materyi - zostaniemy manuskitki
nasianka od Ojca - książki do czyta-
nia - litery - pisz ci ameryk zawsy
Vdzien ci Ojciec przyjdzie - kazda
Pallia nosi tapki - ja pozdrawiam srodzony
kochanej Jzabelle - niechaj go przyj-
mi na pamiątkę smutnego zapisu -
i niechaj czasem z pertinii przyjaciel
o nas - Wiosna zdrowszą czasu - ale
na twarde zdrowie zachować nie można
Jezia Ojcze nie już zdrowszą - Kilka
dni niemiała febry - ale niestety wracają
się znowu nerwowe - mocno mnie to
niepokoi - Szanownemu Pallowni Konie
pozdrawiam trzy libry pozycie i szczere
Drej Konig - niechaj czasem wspomni
pallacie musię z pertinia Gdańsk -
niemogę się zdobyć kiedy wojażujące
po Szczecinach - Za kapryski kiedy
nasi więźni zaczęli aresztować - Ja ci
dziękuję za owoc - może jeśli mocny to

zagdaszy mnie krwawy - Chrystus
dał w sjeni -
O Michaeli nie niemiecdradam i niemcom
w żadnem Turkule - bo zajęta owajem
Wajtusiem wąd[ą]ż bardzo żeby z innem
wyścibda - za dobre porabiane opamentki
Bg mnie dręczyszy - to ja ci dręcz[ą] kuję sens
ci dogodziba - Ramy do obrazu i
orkutalnych zapisadam do Niemiá
przez jadącego kupca - on do nas
lepiej dabiere - powraca za dwa tygodnie
Wyjebraś wakt dajakiego stopnia niemcy dopuszczadzili niegodziwości - zebrani li w wigilii te dni nabożeństwa zadobre - jeden dzień
cudato nam dą - a Bernadyńcom opowiada
młodzieńi - było 1500 osób - na drugi
dzień dadzimy znowu - ale wyszedł rozkaz
zabraniający wszelkie nabożeństwa zadobre
do tego słopnia że Krzyża wychodzącego
ze mszy nosić i Kazania mu się zamknęły
i w kościele ornatu mieć nie mą - To nie
może być inaczej tylko Bóg odkłada
pen zoram - wszystko w niebezpieczeństwie
stawieni - Niemcy wszystko się boją i
magnaterja wszystko dzwa na tych
mszach - Bywaj zdrowa a czy wyszytasz
niewiem - Módlmy się

9546

Kochana i Droga Modanii.

Zapewne list ten pismo zastanie już w domu, razem z Twem szanownem Małżonkiem. – Dziękuj Bogu że u Was skończyło się wszystko na przestrachu i może przy środkach stosownych zaradzi się i na dal temu złemu przystępstwu. – W naszych stronach ciągle jeszcze trwa niepokój, i nie spokojny panuszczyznę miejscami zabija – ale tylko za taskiej tak mi jak długo ten czas jeszcze potrwa gorzej ci ludzie mieszkańcy spokojnie usiąść niemogą. – Gazety ciągle tylko powstania, o zupełnem spokoju, a te prawie nie listy naszych znajomych nam donoszą. – Ten stan niepewności wszystkich zabija – a w dobrą na przyszłość mało co pocieszającego. – Zewsząd tylko zmartwienia i zgryzoty, moralne odemnie wszystko co go tylko dotknąć może, wszystko doświadczas. – Niemało mnie też zmartwiło, że Ty Kochana Modanio odmieniłaś projekt

przyjechania do Dworca; i choć się nie cieszemy że choć
jedno z Was zobaczemy, przecie wspomnij sobie
że nam się to należy z prawa, jako przez tak długie
obiecaną przez Pana Boga. Jeżeli by to miała być
obawa drogi - to wierzaj mi, że teraz nie bez pieczney
zostać samej Kobiecie na wsi. Ale ja Wiesia kocha
na balamut to nie będę prosić, udam się wprost
z moją prośbą do Kochanego męża Twego; przy-
pominam mu dane słowo i zgodę że wraz
abaje przyjedziecie; nasienie wspomnijcie sobie,
przez co my teraz przeszły, że my uciesiały -
należy brać się nam pocichu. - A Wasz potrze-
ści, i pamiętnie nas pocieszyć; jeżeli nie ci,
co my tak kochamy i pamiętamy. - Z całą
ufnością czekuję, że nam nie zechcecie wziąć
tej przyjemności - nasienie i interes wtamy
wymaga tego, co Wam mój mąż wytłu-
maczy. -
Teraz się jeszcze do Wiesia udaję z prośbą, od
Maryni i od siebie, jest to: czy by ewentualna
za pomocą żydka Wirtla przyjął się nazywa
z Brodów mieć bratowej na jedną suknią

czarnej, a na drugą jakiej ciemnej albo mie-
niej - każdy po takiej 12. i o ile można w
najlepszem gatunku. - Jeżeli by można mieć
piękniej próbki to bym ci wdzięczną była;
mogłaby Marynia sobie kolor wybrać - a mo-
ja czarno do natatnej dobrać, by tylko nie była
rudą - Napisz mi także względem mydeł
czy mam ji kazać robić czy może za tydzień
sama zabaczysz robotę dwanaście która mnie
się zupełnie niepodobała. Cieszy mnie to na
wspomnienie, że drugiego polecenia tak dawno
danego nie wypełniłam - ale niech mnie
tłumaczy, boleść, i cierpienia jakie przechodzi-
liśmy wszystkie - Niewierzysz, że zapomniałam
szeregów które nasze ciche kurytki dotkliwy
przerazity nas na nowo. - Mam piękne jedną
prośbę do ciebie - a że w imieniu kochanej
wiem że niewdzięczniś - Oto na te niższe
rodziny zrabowane, a szczególniej na
dla wdów i sierot, które nagie i oglodzie
przestały - robią dla siebie - i po cokol-
wiek - czy bielizny, czy sukni, tasie
czy pieniędzy wszystko to przyjmują; ja

się udaję do Ciebie - Wiem że jeżeli mogę -
to uczynię - ja się zajmę oddaniem je wszyce - tych
co prawdziwie tego wsparcia potrzebują. - Może
być i zasiadki do przedobnych składek nakłonię
Ja. - Dam jéd tysiąc takich które ojcu
Korsuli wpłacili obowiązkowe z naszemi dziećmi
odrobią - byśmy prodrobili się z niemi z naszemi
złotymi. — Są to po największej części
żony obywatelów, sędziów, dziedziców kilku
mijących - serce pęka z żalu - a tu tak
mało da nich zrobić można. —
Bajuję mi kochana Madanie w Krótce,
pociechę jéd każdy lit drogiej osoby miéć
mamiaj mi tej pociechy - Bardzo jéj
potrzebuję. -
Żegnam Cię do Widzenia
Kochana - Kochaj swą
9/5 1811. Joannę

Szanownemu Dé Wawrowi Panu łączemy
obiedwie wyrazy szacunku - i wzajemnie
Was obaje z uprzejmieniem - niechże
nas nasza nadzieja nie zawiedzie, byśta
były to nasza boleść - a dasz jéj na świecie

14/5

Droga Hodanie!

Już od samego przyjazdu do Strzegowic ciągle myślę, żeby się do Ciebie napisać - ale ciągle zmartwienia - i nie, pewnie nie dasz wiary mnie niewiadomie. - Wypadki krakowskie - nie pozwalające na pozostawienie chłopaków, ciągłe nasze zatrwożenie - przytem mnogość bajek, jedna mniej niepokojąca jak druga - mijam już dosłownie na pozostawienie mnie i innym - ale i stan zdrowia moich braciszek, wszystko to razem było powodem że aż dzisiaj mogę dogodnie mowę i przypomnieć się Tobie. - Napisałam mimo zdrowie Twoje, czy nieminowałaś już od tego czasu tych zgarmów i czy już zaczynasz kurować - Zmiłuj się, nie zaniedbuj bo to z tem żartować nie można - a zdrowie to najpierwszy Dar Nieba - Jak się tam miewają Państwo młodzi czy już na miejscu przezwiska. - Czy niemy biorą się tu do Wujostwa - nowi w tenisa i nas nie minąć - po świętach byłam w Zakopanie aby się widzieć z Wandą przejazdem i Zembaty przyjechał na Święta przez nas gdzie przyszedł list od Magdzi, z niego dowiedziałam się o chorobie Ojca - czy już zdrów - czy wrócili rodzeństwo do Ojca - Dawaj mi o tem wszystkiem

abym Was myślą mogła sięgać. –
My tu widzimy spotkania nie – czy tak będzie długo
Bóg zawsze wie, bo chłopi się tak zbałamucą,
cenie czytaniem tych dziwowizyn w imieniu
rządu, że nieraz cy dla nymi dziewczęta się
cesarzami, nie pozbierają nam głowy. –
Kuligi cy tez jak przechyli nagą ich berlina
wóz – odajo się w dwoista że jak przy czynić
nie mogą do dawnych potrzeb a tu
dzieci nawet nymyślają – o Boże na dwoje,
Kuligi jem do mytego grodzie. –
Widomości ogólnych z gazet nie mieszanych
z dobrych, daj czas kuligi mi pisać.
a teraz pojechać do W. . . . . –
Wiktor zdrowa od Tygodnia Bawi
u Bornańskiej – która b. najserdeczniej
się wkłany zaseła, zawsze też i moje
Kuzynki z którem się Igore serdecznie
witawanie od sercza i nieśmiennie
Cię kochający Joan

14 Maja

Julia zyczki, adieu – Do Wawrzyńców
cmyczary pawajania i uszanowanie

Do abajga Państwa Ludomirów Ign.
wyrazy prawdziwej czystej przyjaźni

à

Madame Madame Modeste Czosnowska

Plan 12

1841.

par Liepaja à

Tarnopol.

TARNOPOL
17 MAI

I

59

Droga i Kochana Madanie!

Chcić Ci dziękować za nadesłanie wzory, by było obbliżyć Tobie, więć li tylko dodaroz że jutro przez ręce naszego Dziekana z Dirna dostaną się one wraz z innemi do rąk, którzy je pomiędzy najbiedniejszych rozdadzą. - Niech ci modły tych biednych wpłyną na Twe przyszłe życie, a spełnienie będzie mi odrobić. - Nie wierzysz ile jest tam tych nieszczęśliwych, a te rąd w każdem kraku stawią przeszkodę. Oj, i tak: Kochana nie Pani zamowiło sobie z tych najbiedniejszych sierot bez ojca i matki skłąc ich wziąść na wychowanie. - Wiesz, żyjąc że z tego bez pozwolenia władzy nie można - zadali więc o pozwolenie, ale już Rząd nad tem się naradzają niewiedzieć czy bezpieczeństwo pozwoli, niedaj umrzeć z głodu 18 dzieci. Oz Wam - Ja już teraz nie narzekam na żadne bezpieczeństwa - gdyby jich już więcej jeszcze wymyślali - jak ich już w czyn

zaprowadzili - niech już nas miany przebóg,
cz - by Bortka i ludzka sprawiedliwość
wyrzekła się tych przebrzydłych oprawców.
Dziś będą Wam opisywać cierpienia, jakie
się w tych biednych cytrkulach dzieją, za
widzeniem opowiemy i dowiedzie, zarne
na białym robactwie, przekonacie się
o bezprawiach wołających o zemstę do
Boga. — Jak Wam pomóc się dziwuję
ale Bogu dzięki dalsi tego nie widzieli
tarza jak go nazywacie — Biada nam,
co chwila nowe boleści rozdzierają już
stale serce — Los my przeklęty!
a co nam jeszcze przyszłość przyniesie — jeszcze
nam potrzeba dużo łez — do wypłakania
tych ciosów co nas jeszcze czekają. —
Uwięzionych jest tysiące — zachowują ob.
wiązanych przeszło 3000, a pięć mnóstwo
wypuścili — wytrzymawszy po dwa lub
trzy miesiące — nie zapytawszy się czy się
co osobie nie pomyliło. — Buchy
Wojciechowski — Babrowski — Zięć Dąbrowski
Józef Paweł ona Syna i zięcia ona uwięzionego — Spodziewamy się co chwila
pioruny. — U Chrześcianów z marcowienia
po zmartwieniu Stadnicka umarła
a jeden syn, jeden nadziej najczystszej
myślący dogorywa na suchoty —

Z daji mi się dam list proszę o Adrei
12. wyjść teraz proszę dla nas abyśmy uch
go trzymali. — Pamiętaj moją dosy
dla mnie okropna — to miodzie to
i ja się zgadzam że lepiej zwyczajna
miasto. — robota dziewczęca nie podobała
by się Panu Siostrom. — a z miedzą
bardzo nadmie za te pieniądze dostanie —
Dziewczęta się tak okropnie pieszą —
a przez to dość nieobowiązkowo jest do
tych Wa pięć tych list Wasze dziwaj i to
przy okazji pisze — wszystkie jedzą
w Czarnowskie — Mam dobrą
posadnaś — nie trzeba karty opłacać
Byłaś z Dziewczętami — przyjmujące
gdzie Was odwiedzę serdecznie
Kochającą
Joanna
Ludgardzie Adrei zostałam srdecznie
uściśnienie — a wkrótce w Bogu
nadzieja pisze li nas miłością Zawyrzec
do reszty do się zobaczymy —
Izabelce się przypominam
Modlimy. a z siostrami Twoją — ory
one niemogą abyśmy bez wszystkich
a wszystkich swoich przypadków —
przenoszą do serca — a jeżeli go
mają do się pewnie zrozumieją

Madame Jannie tej. o Kraków ... [illegible] ... Lwowa ... [illegible]

O Droga Madanio, nieraz zastanawiam się nad otaczającem - musi w nim być cząstka nieśmiertelności, kiedy tyle zmarłych, mieni swoich i cudzych znosi - i znosi morze. - Jak się w tych dniach wyrzeczenia pomyślności wolno myśl innemi zdawać się jak szyderstwa - tyle przeżyć stron - ób i najmilszych marzeń - radzi - czyż można się spodziewać tak prędko pomyślnego zdarzenia aby mogło pojść w spełnienie. - Muszę jak zakończyć o tem przedmiocie - chociażby jeszcze wiele dało się powiedzieć - ale spodziewam się Was wkrótce widzieć. - Was tu wszystkich wiedzieć - Was tu wszystkich nasi kochani Czarnogalanie sucho - waj Boże rozsiani / a Was moje dalekie Pamiętko w Ostrej - Jakże Was tu wyglądać będziemy Kochani - tylko nam napiszcie mniej więcej dzień w którym przyjedziecie - bysmy was zastali w domu Dotychczas miałabym dał do Ciebie Madanio - Półkarni Konni dopiero za bystrzycą Jego we dworze podziękujemy za wszystko Matce nam obiecał - i dotrzyma teraz do interesu - Marynia się prosi sobie sama jej wyleciała jakąś ciemną kwestionę - może dzisiaj dziś kotek zupełnie się na Twój gust upomni

27/5-46

Kochana Modestaine!

W pasnie chwilach kiedy spodziewałam się Was co chwila odbierać list Twoj - czekać pisere tak długo - jest to dla nas bardzo przykre, kiedy już od tygodnia spodziewałam się Was co chwila - o, jakże Was wyglądamy - jakże potrzebni jesteście by nas pocieszyć - bo nasz smutek zamiast żeby z czasem zwalniał co chwila się pomnaża. - O Boże! zlitowania, miłosierdzia dla nas biednych - bo to biedne serca nasze do jak wielkiej niemytrzyma. - Od kilku dni jesteśmy na nowo rozdrażnieni - Jest tu we Lwowie Babcunecka z domu Dębicka - której mąż we Lwowie a brat w Tarnowie uwięziony - W dok jej rozdziera serce - kocha tego męża szalenie - an ją ubawstwa - cztery nasze tygodnie niewi. Działa jego kobiet porwali 24/5 widzieli się z nim - ma być dziś zwolniony - jesteśmy obawa czy nie dostanie wychud, bo cała jego rodzina na nie wymarła - Mąż mój

obaczyć nam dnia patrzeć na te myki tej ludzi
- A co tu za miłodzy ci urzędnicy - do niczego
żyć - jak upatrzeń zniść trzeba - a co nas
jeszcze czeka - nam tak straszne co chwila
miści dochodzą - tak zatrważające i Wam
ich nie chcem udzielić - na co Was przed
czasem martwić. - Już te wszystki nasze cier-
pienia przy tak hojnie wylana krew musza
nam kiedyś wyrobić u Boga nasz tyle opła-
rami okupiona zbawienie - bo jeszcze żaden
naród tyle ofiar całe panowania na ołtarzu
nie ofiarował - jak my biedni - Nie obawiaj
sobie Kochana Modlenie wesołego pobytu
we Lwowie, wszędzie tylko cierpienia - ale prawda
i Bóg kochanko także nieje też wynagrodzona
za wesołych zabaw - już do grodzieńca we
wtorek, i wrócę pozegnalismy się u Was
na Narodzeniach - pod czas świąt - bo od
tego czasu chyba nie można wyjechać na wy-
rodnego - potrzeba się na atak przygotować -
Ja przyzwyczaiłam nasz stan wojskowy teraz
żyjemy do ciągłego koczowania - bez nadziei
życia i bez możności całkowitego tego

życia wiejskiem – w dawnych – ogólnych –
Od naszych niemamy takiej nie poczciwej
prostej jednakowej zachowania się chłopów –
robią jakoś dziwnie jak chcą i kiedy chcą –
a rząd ich ciągle gdzieś bojąc się tyrana sam
w sobie – na prawdę nie tak do przeszłego się
do zakonów. – Dziewczęcie najwięcej ze wszy-
dzięcy lecz serca i głowy – za przyjaźnem
Waszem przeczytaniu kilka ciekawych rzeczy
tuszy czytelniczych –
Wczoraj tu kochana Madamie widzieć
serdecznie wyglądasz Was będziemy z nie-
cierpliwością Was prawdziwie szczerzy
Przyjaciele –
Lamar
Ludwik Abejgu zawsze wyrazy uszanowa-
nia – Wiktoria szczere przypom-
nienia – Ja Wam kochanki jeszcze za
przypamiętnam że nie godzi się zawsze
umęczyć nas – Szczęścia radzę

27 1846
Szczesna

Madame
Madame
Czosnowska
à Horodyszcze

1574

Drogie Moje Panie!

Boże Ci Panieś potrafiż za na-
szego Xiędzica zgrzeszy i umrzeć
ci - Z Lilie Wilkie Panieś
się co nam tu tak mocno trapi,
i czego się jeszcze spodziewać
mamy - Jur rachuję godzi-
ny wlekącym się do mego
wyjechania ze Lwowa - gdzie-
o tem tylko Bóg Wie -
Sprawunki zrobiłam
przesłam Ci Kwanty
10 Tabaki a 1 fl -
Na Purymy wszystkim
oy Kochani pozdrowienie

ci 10 xx m.c. i zajdzie Jan
zaraz – Jak mam głowę Pb.
potaną temi biblicianni że
mi trudno cebrać myśli –
Ludanie zdrowi – tylko
niezemna awygląd – Wszystkę
Was serdecznie pozdrawiamy
Panu Cańskiemu i Jadwidze
kanie najserdeczniejsze upadku
Mąż Twój zapewne w Kar
napaka – Moglaby Wiktoria
przyjechać z Rajcią – ale
jak nie dziś serdecznie ją
w Was zapodziała –
Całujemy Was z serca
Wasz Jan
15 lipca
Lwów

95

Kochana moja Madunio!

Od dni kilku dopiero jestem we dworcu - i zaraz przyjechawszy zajęłam się Twojemi poleceniami ale niewiedzę co to jest sobie teraz Warszawa - wszystko zależnie drogie - i w ogóle nie widać takiej Bytomi u wszystkich Marchandów - ale takie gazy że nie pokazuje się kupić musiałam się udać do Landauy i Adamskiego - i od niej powiem Ci wszystko - zdaje się dość dobrze wyszło, bo na mnie duży - jest bardzo ślicznie - takie same kupiłam dla siebie i takie dałam uszyć - myślę mnie ale coś zdaje mi się ma nadejść nowe - Dowiem się jak przyjedziesz w Kwietniu to się przekonasz - Zapytałam się niegodziwca ojca by jego Kochanemu - dobrze by inaczej być mogło - ale się dobrej przyjmuje to wiesz mi się bardzo zabawiam późno temu panowaniu - jak tu Ciebie przyjedziesz to naprawdę się przekonasz - że za dnia to się w ogóle znudzenia tego wyjazdu, niemam jednej chwilki wolnej - nie nazwałam nato - bo mi z tem bardzo dobrze - nie jedno mnie dziwi mniej bali nie jednego zajmuje - miałam - a to chodzi ale się gdzie indziej -

Ale czy mnie martwicie - ani radzicie na dzień
że nas odwiedzicie - a godzi boby się na prawdę -
i by można wcześnie z chatki - Czytacie to nasz
program - w palcach Czerwca myślemy wyjechać
do Strzegocic na kilka miesięcy - w Wrześniu
powracamy - a w pierwszych dniach Października
ani długo myślimy wyleciemy się do Was - aby
mnie czas przeznaczony Siostrze tygodni z sobą -
ale wyraźnie Ludwisi pomieścić - że do nastąpi
jeżeli w pierwszych nas odwiedzicie - Kochamy Pattoni
nikt jak nas nimnosi Kochać - Niby ani zapomnij
się znami wyjechać -
Mamy tu pierwsze dzwonki do Wszystkich naszą wszystkich
zdrowia dzisiaj wypiliśmy do siebie - A gościa co dzień
lepiej - jeszcze zacrymy się przechodzić - i Kasieńki
nie będzie - takie cuda opowiada Dabrowski -
i maja Jurcia ma się lepiej - nareszcie Kawagę
Mleko się bierze i coraz lepiej wygląda. -
Ludwika niema jak pisze do Strzegocicach -
Ale wiem że zdrowi bo jak tu we dwanaście Dziecka
z Pilzna - wielka gadziwiator Pani Dabrowski -
Pamiętaj nie zapomnij - mamy rachunki do
się porachujemy - a jeżeli Kasia to bym się prosił
o 6 par Skarpetek jeden - bo te nasze zapomnij
mnie we dwanaście tygodni to wszystko się z biegu
a teraz bywaj zdrowa - Kochaj i nie zapomnij

Joanny

9 Maj

Całuje Was Julka i Ewa

14/6 47

Droga Madunnie!

Nie mieli się nawet siły że się Kochamy
mają tego odwidzę - Zawsze jakiś przez
kłody, i tak teraz znowu nie pada Kanclerski
odwiedzenia Juri Bernawskiej która mocno
Staba - Pisała Christachia że to nie żarty,
że bardzo niezdrowa i że nie mieli nic żyć
sobie nudzić się z nami - Nie mieli się
by się dało pogodzić byłoby u Was
i u nie - Jak to najgorzej nasze jest,
jeżeli nie mieli się rozbijają na
nic - Wam tak tam dobrze swobodnie,
a nasze tęsknie za Wami - i otaczam
gęstemy zamem i mutkami - Nie
dobrego urlopu niemasna - nadzieję
żadnej i na sprawę Adolfa wszystkie
głowią krzyż - Wanda mocno odla-
dzona codzień się ubywa -
Dąmbska tatkie chorowała na ima
zy nacię - Nasyła sobie że na tyfus

gromoważ sierna Servatorka umarła
48 godzinach - i to mocno zbożnie
Wandę - ona takia pocieszna -
Musi to ligdź Felicka i Kazimierna wiata
bo tatki ażżar wymiata ortograficka ze
niegodziwa. epistae - Zycie ażży
okropnie - i gdyby nie brat ozasem
i niestarnie zabawienie machi-
nalne - nieznalazby się przepraw ze
wodami - mnie przynajmniej
Które do tego. - Niech Wam mudrzy
Wam tam dobrze, wszystko zdane
do życzenia z molcem - Kiszki i
wątrobki odd'ane - Wilki dwie
Kawał tytko Elementyna wszyta
pracowna - gramagata wyp Kawale
da Mochnackiego - Jak to cały
Gotz z niej-serca ani rutkae - dostała
to ogromną lurę za Cicha Wilkowi -
Dobrze że nie niejodrecznaż wdzięcz
naści - bo byś miała zawód -
O zerta we Lwowie nie niema
to by Was z'zęło - a może że ja
tytko przez czasem wtedy patrzę
się na ten świat - i dla tego wszyst
ko takie smutne. -

Niejaką oraźnego bycia do Cielic Kuchma
na Wiktorię bo i czas, bo gościec —
Mospanicka znowu okrapnie
Cierpiała na zęby i wrzała jakem
Niewieścią jak jestem cnotliwą
Żoną — gdyby to zdrowie nie
było tak gaby — mogłby i serce bogo
dzić — a tak trzeba z tą zabrać domo
wić — Najmiłsze Oey Jo Kochanie z przy
jeżdżaj do nas — Oey Pamiętaj Drogo
zabawią u nas — wszystko a wszystko
przyjdź do nas Was tylko — to mnie
dochodzi — Bywajcie wszyscy zdro
wo przyjedź czym — i ja przyjadę
może będę natenczas do rozbicia
będę mogła się rozpisywać

17/6 1811 [illegible]

Gutwirc przedam tam gdy będę
na gospodarstwie —

Książki Nowe zł 4 — 30
Ryc Ukr — 2 — 30

Gdańsk 13-29-
Wasz 3-

Droga kochana Madamie Ty serca cię życzam
i życzę za serdeczne i przyjazne wyrazy
które mi zawsze przesłasz — ja cię jak
siostrę kocham oddam tylko twoją wzajemność
wyznaję — Olga Ludgarda i całego serca
życzam niech też przyjaźń o mnie i kochają
tyle ile ja ich kocham — Pana Posthumińko-
wi upraszam wyrazy żałobnych — Izabelkę całuję
serdecznie — Bywaj zdrowa droga moja Mada-
mie i bądź pewna szczerego przywiązania Twoj

Widzę najmilsza uwłaszczanie
żałuję mocno że ich nie mogę posłać kartyk-
lecz bo ich niemam u siebie, ciągle się w
kwestie z tych do tych —

P. Zygmunt kłania wam. —

Co do tych naszej biedaków niema dotąd
żadnej odmiany — zdrowie zawsze jednako
Więzienie tak jak dawniej, mizerna ale nie-
zdrowa. —

22/7 44

77

Droga Madanie!

Nie potrzebuję Ci opisywać jak mnie to boli że z moich tak słodkich projektów, zapewne nic nie będzie - Każda wiadomość od Pani cieszy mnie niezmiernie, będzie mi zawsze miło - i pisze nam Wisłocki że się mocno obawia o mnie - Ty wiesz jak ja Cię tutaj kocham, i to zawsze przy Twoim odbiciu - chciałbym Ci to wypowiedzieć - tutaj ona wie tak nas szpiegują - Oby może Bóg pozwolił znowu jeszcze niejednemu będziemy mogli odwiedzić się - Niewiemy jakie nowe wieści dostaniemy - bo że Warszawa tutaj mocno wiedzą się na nas zawzięli - [illegible]

jidno tyle kroka — Jak wam
tam dobrze to pojmuję — po prostu,
Warszawa pokryje nazwę z
Tobą moją Kochaną Madonnę —
Dobranoc Twoję wszystkie myśli
Twoje całuję ukochaną — idź
śpij i zabierz wszystek — ode mnie
ci tyle kochania — wszystko że
z Tobą — ale nagłą potrzeba Wara
To nam wszystkie jeden kochanie
jeżeli by ci to było niedogodnem
to mi odeślij a ja ci inne
Wariat po chaftanach — sobota
Kaszyka jutro z Wiednia nie
wrócimy — i tak długo jeszcze za
mi tamoji polecenie — by nie ma
głodnej przyjechać z Warsz.
mi kuzin — odnieść Misiu?
To tylko zapytanie — bo oczy
że zanadto kochany Ty — i
ściskam da mnie —

Kochanemu Tatusiowi Panu
Salezam wyrazy szacunku
i cześci wiernem serca Izabelly
tęż samo - Tuidy ucałowanie
rąbaremy i prosimy pozwolenia
czekać - Za dopiero wytłumaczenie
się do Waszej Kochanej
jak zabawimy nasi ratunek
ma

Jan

22/6 1840 r

Adamie Tatusiu Kochanemu Mo-
jemu prawym czułe i serdecz-
ne uszanowanie - i przy chy-
lne wyrazy - Ludgardy, Ma-
rii, Izabelli, prosimy Cię drogi
Modunie oddać ode Tatusia
ode Matuchny uszanowanie - a
do widzenia Kochani Panie prosimy
by nie zapominały życzliwej
Wam Izabelli

Moja najdroższa Stodunio!

Z jakąż kaleką wyczytałam wczoray Twoy, zapewne, z Twoyem poczęciem smutku niepodobna, aby po tylu wstrząśnieniach moralnych, nie wpaść na słabe – i niedochorować tylu rozmaitemi rozmaitościami. – Twoja kaleka – dziękuję Ci – ale miłuy mi Drogi Stodunio, że to tylko jakieś nieszczęśliwe nieporozumienie z obydwóch stron narobiło tyle zmartwienia. – Ja ich we wszystkim nie bronię – zapewne – niby, że z ich strony jest niedelikatnym wymaganiem – ale Ty Drogi Stodunio rozważ – że mi wyjechanie Wanda miało. Ja ustąpić byłem myślał drugiemi słowami, widzieć z natury położenie, a teraz nieszczęsnym swoim zaborczym rozdrażniony, nie wyjechałem jak przystoi, ale wszystko do czasu ułożyć i uczynić – I gdyby Ci kochani, Twoi Cyanie i Zadamie nie brali byli te rzeczy tak do serca, które przy zastanowieniu błahym rozsądkiem, tylko byłe wymaganiem rozdrażnionego umysłu – to przecz najgłówniejsza jakąś jest w porozumieniu panny nie nie pozostawia do życzenia, – Na nieszczęście, trafili oni na istotnie godnego – którego tylko podobali, bez gwałtownego przymusu do wszystkiego można na perswadzić – On wcale sobie – że jemu Magdusi chuć wydarzać – jak

najprzedniej - Ale mają drogą Mościwie bądź ipsa,
Kaj ma wszystko to się skarży jak najlepiej - tylko
trzeba dać się wypłacić tamu starcowi piwo kawie -
Wiecz już zarzekałam na te zbliżenie się tych
dwóch nabi - ale mało do Karstanowa mnie zmawiają
nie ma - a na dokończenie - niejaj mnie ji dla czego
zarazić do niej nawet drogiego Papieża - Dla mnie
[illegible] pozostanie do zagadki - dla czego po tylu
dowodach przyjaźni które okazałam ci Twego
ojca na mą odbiła mi najdroższe dobro które go.
siadałam - Wiecz myślę - że to ta strata nale-
ży do mienia cierpienia które mnie w tym życiu
przyszłości zbliżać - Byleby mogła przecież
pawąd - przemędrzeć przyrzekać - ja Wiekolwiek
i zadań nie uczyła ale mi powiedano - czem się
tak szerzyłam -
Droga i jedyna Mościwie, Ty jedna nie mieniaj
się dla mnie - nigdy nie pytaj na pamiętnikowe
[illegible] głosony - pytaj w serce - a tam nie-
bawiąc nigdy co by Twoji Anielski przyjaciel
zbadzić mogła - może w pewnej pewnie
mąż jest więcej nieszczęścia, gorzy niż zanegdy
do małej ulotny i rozmyślnych gawiedzi - jak
się istotne - może jestem nieszczęśliwą - ale
mam dużo Pamięć chyba mocnych i gwałtownych
uczuć - ale nie daj mi nigdy jasne nieboże
Dziś am się zadnem myśl przeciw - z dnia
podziwię - i śmiało podaję w dłoń
z Tobie Wiecz mam za [illegible] Twego [illegible]

śmiało ją li podaję bo czuję że moje sumienie
pewnata – Mam przy tobie czas – gdzie nabyć
tę większej mocy nadsobą – skiedy patrzę
się w nie i tę myśl – że nie tak jak marzyłam
– ale tak trzeba przyjąć życie i ludzi – jak
je nam Bóg dał – Moje serce nigdy
nie miałam tak dużej przepełnionej rozpa-
czą – jak obecnie kiedy to te myśli tłoczą –
Nigdy tak samotna na świecie – Od pomocia
zginęła serca – A w ten czas do niego
to mają mnie – tak mi Bóg przemawia
żyję bez tego najdroższego skarbu – Na tego
na myśl utracenia Twojej przyjaźni i
przychylności drży mi całe moje ciało –
Wszystko utracę tam na tej ziemi – O Boże
ale tego jedynego skarbu pozostaw mi –
niech przynajmniej gorycz życia łodzi tą
myślą – że jestem tam z jedną przychyl-
nością jedną estymą – i datą o tyle wyższą
odemnie – może do przekonania dodam mi
siły – do dalszego mi – do walczenia serce
z przychylnością tych – którzych drogą
dla siebie za utraconych pocieszę. –
Z Kanią – tak mnie smutno myśl opanowała –
Napisz mi w kilku słowach o Twoim zdrowiu – ja
tak niepokojącą będę o ciebie – Ja z Kanią
Wrzesinia wracam do Krowna – może Bóg pozwoli
się zobaczyć – Całuję cię Twemu mężowi tysiączne
ukłony – Ucałuj serdecznie – A ciebie moja
jedyna, kochana, przyciskam do serca
Twoja kochająca cię Joanny

Madame

Plzeň
30. AUG
12

Czernowska

par Liegnal

à Carnapal.

TARNOPOL
2 SEP

7 Października 1854

Droga Modzunii! Mazjaci po trzech miesiącznym po-
bycie na wsi - gromadami do dworu - całą drogą ma-
rzę iż bo droga moja Modzunii we dworzeci zastą-
nę - tatkę bawiem nadzwyż rzadko nam dudnili - ale
pustelny dosyć ogromny - bawiem ani bliźni niezasta-
jam - a przez Zygmunta ewem że projekt od
wieczora za Beltki do dworu przeciągnąć się na
czas nieokreślony. - Gdyby to w podobnem stanie
bo przyszło - aby to jak mówią być i dlatego syty i
owca cała - to jest: abym ja jeżeli można namówić
kochanego Pathowskiego, by przyjechał na przyjaz-
dy czasem - Wiesz że we wszech miar godzi to by się
przedstawić mu prawdziwego stanu rzeczy polskiego
folwarku - bo nasi wyobrażenia oby wątpliwe, nie
wielkie dają wyobrażenie o polskiego narodowości -
Pathowski umiał by godnie przedstawić się -
a my mogliby my przy patrzeniu się tym paradom
a potem prawdy Waszego szacunku i naszego
największego przywiązania, razem wyjechali do
Horodyszcz - A czy nie myślimy projektu -
Jeżeli zas kochany Pathowski wszystkie odwie-
dzi dwór - to my przyjedziemy zaraz po upłynie
miesiąca - dzień jeszcze nieznam bo to będzie zawisło
od Listu dudnickiego i od obrobienia nas Panny -
Przyjechaliśmy ze wsi tak obdarte że nie podobna
pokazać się w Waszem tak arystokratycznem stanie -
Pocztowi jeneralstwo zaraz po przyjeździe byli o nas
słów parę nie dostaje opisać Waszą dobroć - przy-
mują to dobrze bo i my w takiem położeniu czujemy
jesteśmy - dostatnie wygłądają wszystkie - i ja

przyjdę doturzyć się; bo w strzegodzach ogromne
utrapiam –
Gdzyby ci Kochana Moderniu zerzgodzić mogło
na twoi pobytu nie pisuję zostaniam do sobie do
osobistego widzenia – na Wosi się tak cieszę – tęsknio
mi już bardzo bez Ciebie – Posiadaj mi w ostatnieim
liści aby ci doniósł mniej więcej kiedy wyjadę że
mam jakieś polecenia – z stawną gotowasią czekam
na nie i jak najlepiej wypełnić się postaram –
Jeszcze ci zapamiętam napisać że dudomiro
wie się we dwanaście – Adolf ma się lepiej i najchęt
niej przez Wiedeń do Wengrzy – Daj Boże aby to
pomogło – a teraz Kochanej mamy – ucałuj ci
serdecznie – Franciszkowa Potkanowi Wosi najgo
rętsze ukłony do trojki Kochanej
Gabrielki – Julczyki i Wiktorcy –
Zygmunt interesu nie ma Boryt.

Wielmożnej Pani Gasnowskiej

przez Wspan Tarnopol

w Horodyszczu

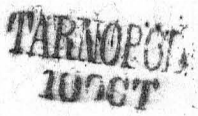

Komarnicka Wiktoria

Komarnicki Ludwik

Lwow 12. Lutego

Droga moia Kochanisie. Zasmucilismy nas
zobaczywszy Abramka bo ta posyłka przeko=
nała nas ze znowu odtorzycie na dal swoi
domas przyiazd Którego zupvagnieniem
wyglądamy- lecz zdvugiey strony uspoko=
ieni iesteśmy że bogu dzięki wszyscy
zdrowi iesteście- bo bylismy w wielkiey
obawie izy tak wielkie zmartwienie
nie będzie miało szkodliwego wpły=
wu na wasze zdrowie- Zwłaszcza na
Twoie Które iest tak delikatne-
Nie nam też nie donosisz gdzie
są te małe dziatki- powinny one
będą wszystkim umieniem dla tych co
byli przyczyną do zmartwień Waszych
poczciwey- gdyby była tyle iż nie
martwiła łatwiey by się i te chorobe
zniesli było- i mogłoby się nią cieszyć

iesrce. Szanownemu Półkownikowi przypominamy nasze układy – i z uprzejmieniem najmocniejszym wzglądamy waszego przybycia – Za dokonane winko iako też i inne wiktuały ślicznie wam dziękujemy – z których odebrałismo paki worek i sureczki – Jaska zostaie bo nie boiemy kapuste przekładać aby się nie zepsuła – Herbaty funtów 12. i Samowarow 2. odebralismy Za co ci dzięki składamy i porachunek do widzenia zostawiamy – daj tylko Boże aby to iak nay prędzej nastąpiło – Ateraz uciska Cie cznie Twa Cie szczerze

Kochaiąca Wikcia

Cni godnemu Półkownikowi racz oświadczyć imieniem moim głębokie Uszanowanie –

Lwow 18. Marca 93

Drogi Przyjacielu! i Kochana Stodulnia!
Juz pare razy przjali moi bratevstwo a ia
nie mogtam sig wrigc do pisra tak miatam
uczmione serce i gtowe.— Waszym smutku ie=
dyna pocieha, wasza do nas odezwa— bo mito
nam wiedzieć że przynaymniey zdrowi iesteście—
a co o szczęściu i wolności, to ani myśleć, bo
kazde poczciwe serce pyka z żalu na tyle nie=
szczęść powszechnych— szczęśliwa Nawrocia poczci=
wa, że nie przeżyta mitych nadziei— bocz my
iuż podobno nie dożyiemy lepszych czasow—
Które nie zawodnie nastąpig, skoro dorosng sy=
nowie teraznieyszych meczennikow— oddaie to
bydą winni z procentem tym, co sg głownemi
sprawcami teraznieyszych nieszczęść.— bo sig
powiedziało w Tarnopolskim to ogrzeza powtorzyć—
dość gdy powiem że wcatym obwodzie same

wdowy i sierotą – Marze biedaczki mieszkaią w Pilźnie u poczciwey starowiki Skarzynskiey w tym domku ze szklanni przy dworze – doczekaią tam rodzicielskiey opieki – a przytym ucza sią znosić przykre losy z pokorą – bo ta szanowna Pani straciła syna dwoch zięciow i kilka dorosłych wnukow – a o drugim synie nie wie gdzie sią podział – może bog da że go ieszcze odszukaią – bo i my o Wuia i o Jurie przez dziesięć dni byliśmy w naywiększey trwodze – przez ktory to czas Jurja sią po chłopach błąkała, a Wuia o dwie mile od Swarzowy, doświadczył gościnności w Rzeplicach u Leśniskiego – teraz sią iuż razem w Pilźnie i pocieszaią sią wzaiemnie – Staraymie vobis Kochana Skodunia że niech= cesz puszczać Datki do domu – Tatwią tam młodym panom samym sobie radzić – iak gdyby mieli myśleć o drugich iak oroback w domu –

Pułkownik źle robi że tak dowierza swoim poddanym – bo dotąd doświadczenie nas uczy że tam lud najmiększy i najokrutniejszy, gdzie był najlepiej traktowany – Aresztowania ciągle trwają i niemasz z naszych znajomych ani iednego domu który by był wolny od prześladowania –

Boże ulituj! bo nie wiem iak dalej można wytrwać dłużej w takim ucisku – gdyby to przynajmniej można było razem z temi którzych się kocha, to by ciężej było znosić wszystkie ciężary – lecz teraz ani myśleć o przeiazdkach i was bóg wie kiedy zobaczemy – Naszych chcielibyśmy tu koniecznie sprowadzić; lecz prócz tego nie mamy sił do zrobienia takiej wielkiej podróży – teraz zaś chcę się dowiedzieć iaki to wszystko wezmie koniec – abym przecie co za radzić względem siebie –

Pisanie do nas często abyśmy owas byli przynajmniej spokojni – i bądźcie przekonani że

nie macie lepszych od nas przyjaciół – i wierzcie w to z taką wiarą, jak my rachujemy na waszą dla nas przyjaźń – bo serca nasze do dadzą nam tej pewności – a serce nigdy omylonym być nie może – Wasza szczera i życzliwa

przyjaciółka WK

Panience ściskam serdecznie – jak przyjaciół Polkowników oświadcz mu Modlinie imieniem moim głębokie uszanowanie – Biedniemu Panu Emilowi upierzone wyrazy – a małe dziateczki ciche do serca przycisnąć –

Niom znajdę wolniejszą chwilkę do pomówienia z Wami najdroższi! przypomnę nam Waszemu sercu

nadaszcze przywiązanego

Ludwikam

Droga maia Kochanie. Z upragnieniem
oczekuiemy końca maia bo w tey to
epoce obiecuie Twoi mąż swoi przyiazd.
A że mamy przyrzeczenie Kochanego
Potkownika że nam i Ciebie przyśle
zie- przeto z niewymowną radością wy-
glądamy tey chwili w ktorey bę-
dziemy mogły uściskać Cię serdecznie
a wspolnie się z twami pocieszyć po tę-
tu Klęskach i zmartwieniach ogulnych.
Pamiętay także że nam winna iestes
rewizyte i że na lato radnych pro-
iektów robić nie możemy dopoki się
w pierwszey tutey nie zobaczemy- wszak

że ieszcze wzimie stanął taki układ-
że ieżeli nas będziecie chcieli mieć
u siebie to do nas przyjedziecie w
pierwsze- przytym więc układzie po=
zostaiemy i na dal- A dosnawszy tę=
ie gorliwości zanownego gospodarza
mamy więc nadzieie że układow nie
zmieni z wtaszcza że dał na to rę=
kę i słowo- a rachuiąc na nie
iuż dla Pułkownika iest gotowe
turko i oddzielny pokoi- a wy przyi=
miecie pomieszczenie razem z nami-
A co wam brakuie do zupełney wy=
godzy to wiem że chętnie pomieścicie
maiąc względ na nasze chęci i szczerą

dla was życzliwości—

Wisłocka i Tosia po trzech tygodniowym pobycie poiechały naprowost do Pilzna gdzie maią pomieszkanie naięte— Bieduerce Toi niechciało się ieszcze odiezdrać ale Ciotek Które iej były matkami opuścić nie chce—

Tatko Twoi pisze donas ile może— ale ze smutkiem widzemy iż coraz więcej nie podobrą w swej sytuacie— A iteraz kończe całym Cie uniesieniem Które przyginie od serdeczne cie Kochaiącej przyiaciółki

Wilki

Szanownemu Pułkownikowi oświadczam

moie uszanowanie – a Klarcyę uściskam
iego vgerski pvorzec by nam zawodu
nie zrobił –

Panienki całuie pokolei ale Lud=
ka wielki leniuszek że ter ani
słowka nie napisze –

Lwow 3. Maia 16.

Ja z uszanowaniem całuię rą=
częta pani Dobrodziejki – i proszę
o sekret – że Karteczkę niniejszą
przed dwoma tygodniami mi
oddaną, dopiero dzisiaj odsełam
przy tém śmiem się zapytać
o zdrowie Tepci, bo mi się
właśnie śniło tey nocy, że ią
brytany rozszarpały u nóg
iey pani – Crego uchowaj Boże –

Lwowiak

Lwów 9 Grud: 846

Droga moia Modunia. Już dawno nie pisałam do Ciebie bo wiem iak wiele masz osób z któremi stosunki piśmienne utrzymujesz lecz teraz skrapuię na bok a chwytam za pióro aby ci powiedzieć że ponowienie waszey obietnicy w przyjechaniu do nas napełniło radością nasze dusze i serca – i gdyby to było w mocy nasz pchnęła byśmy sprężynkę czasu by ten miesiąc dzisiejszy dla nas iak najprędzej nastąpił. – Ja zdrowa iestem zapewnie – za co bogu i wam najserdeczniey dziękuie – Jerzy i

na mnie z ust ich szczerliwe po=
myst szanownego Potkownika kto=
remu imieniem moim oswiadcz
głębokie uszanowanie a sama
ustnie powtorze mu dzięki za
iego dla mnie troskliwości"—
Tylko daj boże abym iak nay=
prędzej mogła was uściskać i
znowu powtorzyć te tak mile
z pędzone z wami chwile—
Do nowego biureczka trzeba
nowego kalamarza przeto pro=
szę cię moia duszko przyślij
go takim sercem iakim ci
go posyłam.— Twoi kochany
Tatko w raz z Ludomirem
przesyłaią takie do nas—

Pierreny ich nie wymownie
że właśnie w czasie bytności
waszej wypadło im przyjechać —
bo to pierwsze jeden powab
dla Ciebie pospieszenia do
nas — Lisk mim to nastąpi
oto bicie przyjmij piśmienne
serdeczne wyrażenie od szczerze
Cię Kochającej przyjaciółki
Wiktoryi

Grabelkę ściskam i proszę
by wzięła z tobą rutę do
spiewu —

Za Tobą Kochana Modunia
przesyłam Ci serdeczne i czułe
uściśnienia — i polecam się Twojej
pamięci i sercu — bardzo się cieszę

bym sobie dozwolić się tutaj do-
ukwatery Państwa — lecz wątpię
by się zadość stało memu chęciom
bo Ciotka Dambeckiego się sprzeciwia
mam jednak nadzieję że mi się
jeszcze zdarzy kiedy w mym
życiu przejeżdżać Chillon dawni
za drogą i niezapomnianą Modunią
Ubóżyć obrazy głęboko w duszy
w tym ogrodzie — i w Ubóżyj chwi-
na trochę wesołości chciałbym
bym sobie zasłużyć —

Kapitan
Zamorowemu pułkownikowi
wyrazy uszanowania — A Ubo-
skiej Pani Cioci przyjacielskie
wyrazy i uściśnienie —

Bolcio jeżeli przyjmie Damm
zabawkę to mu ją posyłam —

Lwow 15. Grudnia
105.

Droga moia Kochanie. Bardzo nie=
pokoimi iesteśmy ze nima tak dawno za=
dnej od was wiadomości— Boimy się cy
bron Boże Potkownik nasz Kochany nie
iest znowu słabszy? prosze Cie odpisz nam
rawaz abyśmy się zaspokoić mogli—
U nas zawsze bieda— Ludwik ma się cokol=
wiek lepiej ale iessere mieszka male atte=
racie i bardzo iest osłabiony— Leck i tak
mamy nowy kłopot— Danin rozchorował
nam się na zapalenie płuc— Kilka dni
byliśmy o niego w obawie— Dziś wyszedł ius
z niebezpieczeństwa— leży w Gaudenobie aby
go mieć blisko by go pielęgnować tak=
jest lepiej— procz tego nie mieliśmy dla
niego wygodniejszego umieszczenia— bo nasz
pokoi Ludwik teraz zajmuje a w tamtym
wązkim pokoiku zimno dla niego było a
przytym iest przechodni— więc go tam trzy=

mać nie można bydła — Dokupić go trzeby
i krowcia dobrze idzie — Ludwik zawsze ta=
ky szczerowi — Gdyby był wziął Dokupiła
pewna iestem iż by był nie zdrow oddawna.
Moia droga pisz nam zawsze — a ieżeli bydź
sama nie mogła — to choć Izabelka niech
nam pare słow napisze — abyśmy się zaspo=
koić mogli o zdrowie naszego Kochanego
Potkownika — Ciule lic ściskam i Bogu
oddaie a kochaią zawsze Twoią przywiązaną
Wikcie

Pisma słow aby wyrazić moią boleść że nie
mogę poiechać do was aby wraz z tobą pie=
lęgnować Zanego Potkownika — Któremu o
wszystkich moie Uzdrowienie — ale cóż robić
kiedy sam Bog postawił moim chęciom
przeszkody i nas ciężko nawiedza —
Izabelkę i Julcie ściskam obydwie — a
wzglądam od was spiesznej odpowiedzi —

Ja tu drogo Mosanie sciskam z serca - cieszymy się że Wy W. Panie Danielu o naszem Narodzie - ale Boguduszki trudniutkie o Niebieskie Ojczyzny - ale o tamtego Ducha na tych my bardzo nie patrzymy bo oprócz zapalenia płuc do nad poczciwi Ty Jezus - wczoraj z dzień był stanowczy - pod się niebezpieczeństwo nie Wszyscy odzyli duszkiem - ale troski nasze potrzebują wielkiej nauki - Wasz nie jak rozumiem Jan pisał do Lubli nadzwyczaj Do Was drogich Ci za wiadomość o kochanem Półkanie - dzięki Bogu cały z pięciu my się pisze ten przy Kadwika ciężko nie może Posłam li parmy dwie na pokrzywy jedna od Ludy, drugą od Adamskiej - od adamskiej modrzejszą - obrywają je Wasmi Wami takie mi jakie przynieśli Da rabie - nie mi nazwie Wtoję ze dwóch abrisz - Ja podług tego każe zrobić prendzej - Wujcio akisa mi Wtoję Wtoryes Jakie Wasratuje 28 m.c Co do futra to ci go przyślą nie mogę bydzie w futrzatku - a manchustan nie ma, ani na pasmicz abrisaje - nie ci o tem mi zamie - zapomnieć, jeśli można to bi wynagrodzam bydzie nam go porwotka pisze na dzie Wtoja mamy tylko jeden - a dwóch drugich nie Wtoim bydzie dobrodziejstwem dla nas - pisma jestem z nas ka za ek nie nie mogę

odjąć tej jak najrychlej być
li na czas odesłać moją wiarę — jedna
prośba do Ciebie — przyjąć do dalszej
proś Ją by przypomniała Panu
Kornelanu by pieniądze za wszyte i
przesłane ~~pieniądze~~ Kanale odesłał
zaraz — bo mi się wiadomo niektóre
mi napsuła — a ja wiem — że dawniej
te i onegdaj drogi odbierane
ale wszystkie okoliczności przyjąć się
jak że ja taką poradzę by się zdążyć
tego rodzaju wynajdać? —

Najtuskawsza pani Dobrodziejko!

Zagrożenie skutkowało — Napisałaś nam
Pani, że jeżeli nie wyjdę z febry, to
w zimie do Nas nie przyjedziecie — Na taką
groźbę natychmiast febrę wypędziłem —
Ciekawym co teraz będzie? — Jeśli nie przy-
=jedziecie nie będę się wracał — Po
Waszej dobroci spodziewamy się, że uczynicie
co będzie można — Prosimy Boga, aby
Kochany Potkowniak jak najrychlej wrócił
do dawnych sił, i do tej cierpliwości, w jakiej
my go widzieli wracającego z Marienbadu —
Przesyła Obojgu Państwu Dobrodziejstwo stałe
uszanowania przyjaźni i Uszanowania —

Ludwik Kornarnicki

Kłopotów a tu mi nowe przybyły-
sevce się Kwasc patrzeć na Ludkie
iak wiesz była zawsze szczupła – a teraz
wychła iak szczypa – a musi taic
przed Ciotkami aby się nie martwiły
Furia wie cokolwiek a Fenia nic –
Teraz kiedy by mi było łatwiey
gospodarować – bo Leon bliżey
mnie – może bendę z muszoną wy
zbyć się Strzegowi – bo tego
bym nie dopuściła aby Ym Wasz=
ny sprzedać mieli – wiecrey mi za
rzekam iak waviatka sama nie wiem
co robić czego się czepić – tak uży=
ko iestem zmartwiona –
Bogu dzięki że Ty przynaymniey
zdrowa – to mnie przynaymniey po=
ciesza – tylko bądź ostrożna z przy=
kładaniem plastrow na twarz
aby się nie zaszpeciła – bo by to

była wielka szkoda – bo Twoia urocha
dziwnie odpowiadała Twoiey piękney elusey-
ście wiem czy się Mayestruna długo będzie
cieszyć swoiemi bracmi bo Oni tu maią
reputacyą utracicielow – a matka poczciwa
kobieta – pisze Ci to dla tego aby Ludomi-
ra poczciwego nie wciągnęli wielkie zawsze-
nie – przestrzeż delikatnie ale nie mow z
Kąd wiesz aby do mnie nie miała pretensi-
drugi – nie ma zewszystkiem otracił z oczu się
zgła Panna – temu Jan winien – ale o Hetmanie
nie wiele lepiey mowią – cały ten list roiny tyl-
ko do Twey wiadomości – nie chce tych chłopcow
oczerniać ale powrzechnie tu tak o nich mowią
a nie mogę tego mimo siebie puścić bo się boię
o poczciwego Ludomira ktory wszystkim lubi
bydź użyteczny – Wojnicz po uroczystości koronacy-
ney bardzo cichy – bo ten rok bardzo krzyżowy
dla Władysława – Wanda biedna siedzi w domu
ilekroć się bo ma ogromny gust w pieśni – Boże
zachowaj aby się to nie skończyło rakiem –
a dobrowa syna powiła – ale ciągle słaba bo ma
iakieś zapalenie – nikt tam z nas nie bywa –
Dzieci zdrowe – Klary bardzo żałuie iakie ią
ieh cierpienia? uściskaj Ją odemnie – a teraz
całuie Cię po niezliczone razy i proszę mię za
zapominay Twey szczerze Cię kochaiącey Gwk
Zygmuntom, załącznik moię życzliwości – Cię masz
uściśnie Hrabiowa –

Lwow 11ᵉ Czerwca 847

111

Najłaskawsza pani

Dobrodziejko!

Szczęśliwszy rok przeszły pozwolił mi, złożyć osobiście moie życzenia, u stóp pani Dobrodziejki, w dniu imienin, o gdy w bieżącym roku bydź niemogło, składa ie pisemnie

z wysoką czcią i z uwielbieniem

pani Dobrodziejki

najobowiązańszy sługa

Ludwik Komarnicki

Lwów 13ᵉ Sierpnia 861
113

Najłaskawsza pani Dobrodziejko!

Załączony list przekona, że z rozkazu świętego Papy, przywałam sobie utrudzać panią Dobrodziejkę niniejszą depeszą — Wnet po zasmuconym odejściu nadszedł ten list z Karteczką p-Ludomirowej w której wyraża pewne życzenia — W części uczyniła im zadosyć moja siostra — W części na panią Dobrodziejkę przypadną — papa prosi abyś się do niego zgłosiła do Jabłotowa — po zrobionym użytku prosi o zwrot tego listu — Napis nad kry=

Krzyżem według polecenia Waszego —
Krzyż w poniedziałek do Tarnopola
wyprawionym będzie — Klatka na
Wiewiórkę jeszcze niegotowa — Więcej
poleceń niemiałem — Biorę za pióro
aby wyrazić moią niezmienną Cześć i
wysokie uszanowanie, z którym mam
zaszczyt być

Jaśnie Pani Dobrodziejki

przyjacielem i sługą

Ludwik Kornarnicki

Wczoraj umarł miłey pamięci Floryan
Łuszewski — Jutro iego pogrzeb — Niech Bóg
otoczy i iego duszę rajską rozkoszą. —

Lwów Dnia 25 Sierpnia 861

115

Najłaskawsza Pani Dobrodziejko!

Są okoliczności, w których dobre słowo waży za czyn — a życzenie samo, za szczęście; albowiem mimo trosek „błogosławiony, szczęśny na tej ziemi, „kto zdołał zabrać przyjaźń ze swiętemi„ Za tę przyjaźń serca drogę, i za życzenia, składam iak najobowiązańsze dzięki; a słuszności dzięki życzeń moich, pewny iestem — Spokojnią tey pewności iest mi to dziękczynne pocałowanie Pobłownika ostatnie, które Pani złożyła z błogosławieństwem, iako innego rodzaiu testament, mianuiący ią dziedziczką tego samego szczęścia, które go ani na chwilę nieopuściło ~~go~~, aż do

aż do zawarcia oczów, i które mu jeszcze po
śmierci sprowadziło jasną i ciepłą pogodę na
pogrzeb, wyborną drogę ułatwiającą przystęp dla
licznych jego przyjaciół, a nawet mowę aż z
Londynu; co wszystko odpowiadało wrodzonym
jego skłonnościom — Niewszystkim tak dano —
Półkownikowi Plagowskiemu dziełam podane
na moie ręce życzenia, do Kryjinicy, z kąd dnia
dzisiejszego jego pismo otrzymałem — Dołączył
dla mnie na wizytanie swoią fotografią bardzo
dobrze udaną — Stąka ciągle na dokuczliwości
ciała, ale za to wolny od trosek które nas
obległy — Nieobecność Zygmunta i Litwińskiego
to niemały ciężar na jednej głowę — Zygmunt

Zygmunt będzie miał obszerne pole aby pokazać co umie — Kupno wołów, zwłaszcza jeżeli dobre, to bardzo rozumny pomysł — Ja się oglądam za kupnem owiec z niedalekim transportem — Pani ma stawiać Kaplicę, ja restaurację wieży przy Kościele — Wspólność losów naszych i w tym się objawia, że oboje mieliśmy z dóbr większe wydatki jak dochody — Niech to wszystko będzie na chwałę Boską, tak zwykł zawsze kończyć pobożniejszy Pamięci Pakoszewski — Mam jeszcze dodać, że rata Ludomira zapłacona, a Klatka na Wiewiórkę niegotowa — Wykryło się że fabrykant klatek jedyny Druciarz we Lwowie, jest na robocie u Hr Potockiego w Łanowicach, a żona matacy aby zatrzymać obstalunek aż do jego powrotu — Dla Angera nie zrobić niemogę, bo ani Czajkowskiego ani Kabata niema jeszcze we Lwowie —

Całuję obie ręce z Uszanowaniem, a biedną Julcię pozdrawia mile — Ludwik Kornaroski

Jaśnie Wielmożney
Młodzińskiej z Cieńskich
Czosnowskiey
Dziedzinie dóbr Horodyszcz
Jwnej pani i Dobrodziejce
przez Tarnopol
w Horodyszczach

Lwow dnia 11e Września 861

111

Najtuskawsza pani Dobrodziejko!

List pani Dobrodziejki ze Stanisławowa pisany zastał iesze moią siostrę we Lwowie — Wyie=chała we Wtorek wczoraj tydzień — Jechała przez Nor do przemyśla, a iak stanęła, niechaj to powie iej list tutaj załączony — Zdaie mi się że teraźniejszy moj zastanie iuż panią Dobrodziejke w domu — Więc posiłam Odezwę Kuratoryi Zakładu narodowego Oso==linskich, i proszę o skazówkę co mam odpowiedzieć — Zdaie się że żądanie to iest nieuniknione, kiedy tak się w to wdał — Klatka, i worek z papierami iest wczoraj do Tarnopola wysłany — Gdyby więc iey papierów potrzeba było, na zawołanie służę moge — Raczi pani! rozkazać Ogrodnikowi, aby obarył czy poschodziły na wiosne siane ziarnka z iabłek i gruszek — Jest spór do

Do Bar r

Do rozsądzenia — U Bawera powschodziły te
ziarnka gęsto iak rzeżotka — W Dublanach
nieszło ani iedno — Twierdzą że inne było
nasienie — Rozstrzygnie to nasienie Horodyskie,
bo sam dałem z tego samego co w Dublanach —
Bolesna wiadomość ze Stanisławowa, budzi
bolesne obawy o tych co są zdrowi — Bogu
Was polecamy wśród takiego zmartwienia
podzielа ie pełnym serwem przyiaciel
i sługa —
Ludwik Kossarzecki

Galatz 10. Marca 1867.

Wielmożna
Dobrodziyko Pani,

Zostałem obligowany od Panny Marianny Dąbrowski zakonn. S^tego franciszka, zasłać Jey nayuprzeyszie dziki, oraz — oświadczaiąc, że łaskawa — rekomendacya dana Jey przez godność Pani do szlachty — sąsiedney była jedyną Jey powodą dostania się nad Dunay — i że będzie Jey pierwszem obowiązkiem na grobie Chrystusa złożyć modły jako hołd należący się Dobrodziyce

A Madame Madame Pani — Modesta z Cieńskich Czaszowska

Pani –

Panna Dąbrowska odjechała wczoray parowcem (Dambio) do Stambułu, a z tamtąd dalej do Egyptu – a podarunki które nadeszły z Jerusalemu niezwłocznie natychmiast do rąk Pani Dobrodziyki odesłane – Mam zaszczyt pozostać Pani Dobrodziyki sługą najuniżeńszem.

A Konopacki

A Madame Madame

Modesta de Crasnowska

a Horodyszcze

Galizien

poste restante

Tarnopol

125

Laskawa Pani.

Pełna zaufania ciągle niezmiennej przyjaźni, którą oboje Państwo mnie zawsze zaszczycali, śmiem ich prosić łaskawie raczyć bytności swoją z Panną Julią wdzięk ślubie mojej Siostrzenicy Ignacy Miączyńskiej uświetnić ten akt, tym prawniej prodchlebiam sobie z nie Odpowiedzi odmownej nie dacie iż taż moja Siostrzenica wchodzi w związki ślubne z ich tak bliskim Krewnym, a Kochana Julcia Której Ignesia prosi bardzo na Drużkę, takoż łaskawie

zerwoli za Najukochańszej
Cioci pozwoleniem — Dzień
ślubu jeszcze nie oznaczony
dla przyczyn z Lwowa ieszcze
nie przyszłych gdy też nadejdą
nie omieszkam umyślnym dam
wiedzieć — bez zwłoki teraz
Kochanej Pani o odpowiedzi
czy mogę tej przyjemności
bezpośrednio się spodziewać
oraz i pięknej Panience
Racz Państwo przyjąć
wyrazy tego wielkiego szacunku
z jakimi mam honor
pozostać ich życzliwa
Ju. Konopka

1 27. 861
Mikulince

a Madame Madame
de Czosnowska.
à Czorodyrecze

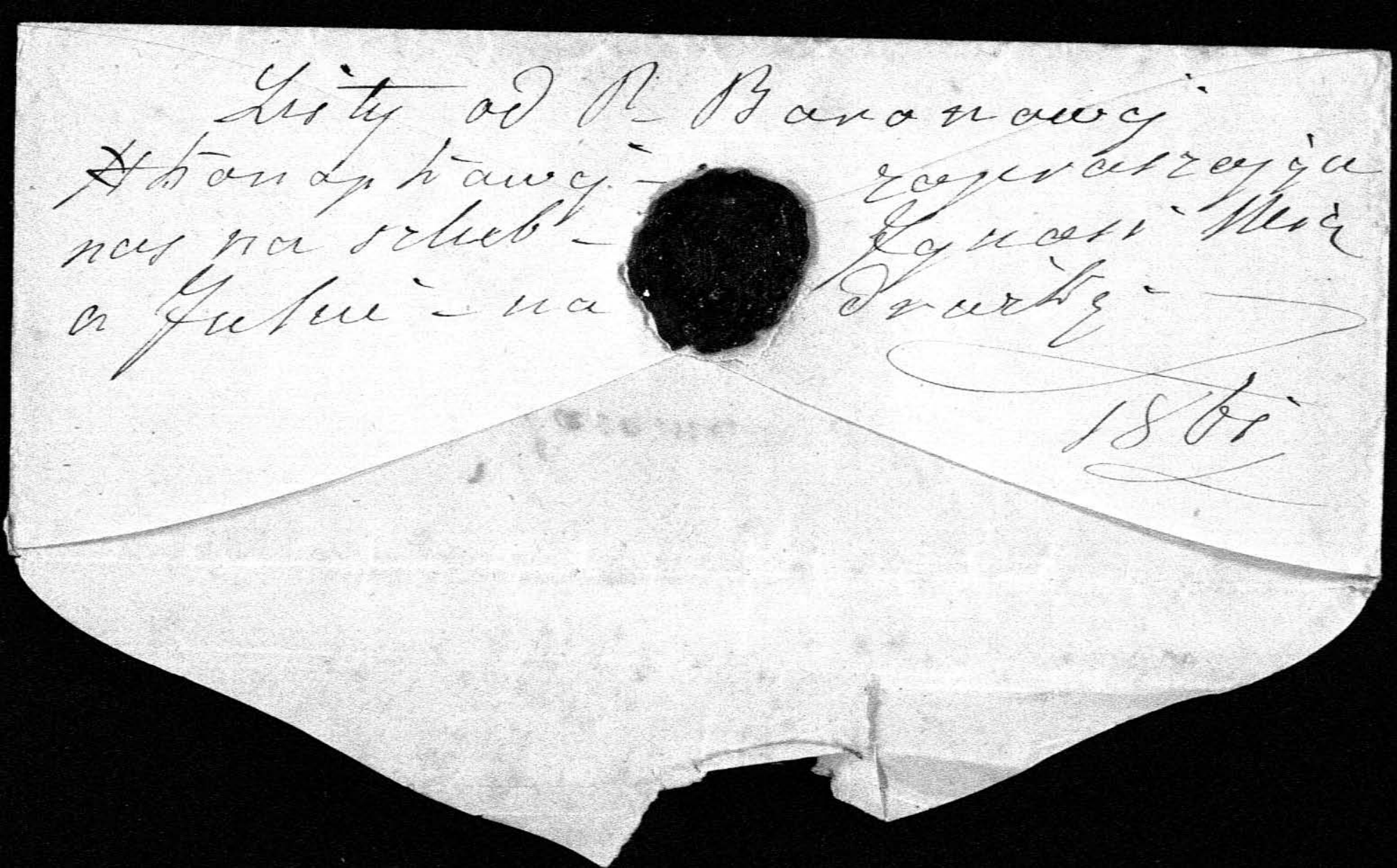

Najuprzejmiej i Najserdeczniej mym
Laskawym Państwa dziękuje
za miłe bytność nam przyobiecaną
Ignasia nie może się dosyć nacieszyć
że takie Kochane i ładne drużki
mieć będzie i tysiącznie Państwa
Rączki całuje pisemnie nim się
osobiście uczyni. Pozwolenie od
Jw. Biskupa wczoray dopiero przyszło
dla tego nie mogliśmy ich uwiadomić
oczekuiąca dzień ślubu. Lecz teraz
mamy te przyiemność donieść im
iż na 2. Luty to iest na Matkę
Boską gromniczną w Sobotę z życzeniem
Państwa Młodych iest aby ten
Związek ta Matka Błogosławieństwo
swe na nich zlawszy wszej
szczęśliwej opiece ich miała.
Bardzo tylko żałujemy że
Kochany nasz Putkownik

dla swej niemocy nie wyjeżdża
już bez Państwo Młodzi po
ślubie będą osobiście Dziadunia
o Błogosławieństwo prosić.
Raczcie obaj Pani Dobro
przyjąć wyrazy prawdziwej
Przyjaźni pełnej czci
z głębokim uszanowaniem
J. Kamopka

z Cieńskich

Koniebrodzka Olga

Dnia 16 Marca 859 r.
134

Najdroższa wujecznie Moduniu!

Z wielką radością spieszę podziękować Tobie
że donas pisałaś i proszę Ciebie bydź przekonaną że ja Ciebie wiecznie kochać będę,
i nigdy dobroć Twoją donas wszystkich,
zapomnieć nie będę mogła. Donoszę Tobie
kochana Moduniu że w niebytności
Waszyńskich oczyszczałam ją trochę w gospodarstwie, bo co do niego własnego nie wiele mogę
opowiedzieć, mam dwie Kury, są one bardzo
ładne i tłuste, ale mię zazdrość bierze,
patrząc na Ludgardzine stado.

Całuję Ciebie droga Moduniu razem

z lubą Izabelką najserdeczniej; i proszę kochajcie mnie ——

Olga Cieńska.

Szanownemu Panu Półkownikowi i Kochanemu Szwagrowi rączki całuję. cs

Najdroższa Modunnie!

Dziękuję Ci bardzo za Twoją dobroć że pisałeś do nas i oraz za zapewnienie że nas kochasz o czém jesteśmy przekonane z tylu dowodów Twego przywiązania ku nam bądź także pewną że ja ciebie kochać nigdy nie przestanę. Proszę Ciebie jeszcze o taską że-byś tak dobrą byłeś chociaż tak i dopiero kiedy napisała dla tego że obiecałeś chcemy mieć list od Ciebie. Całuję Cię po tysiąc razy zawsze przy-

niezrana Siostra.

Ludgarda Cieńska.

Szanownemu Panu Pułkownikowi i kochanemu Szwagrowi uprzejmie całuję. —

Kochaną Izabellę w buzię. —

Droga Madunia! Gdybyś była świadkiem radości którą doznały Ludgarda i Olga, pisząc do Ciebie, wtedy wytłumaczone byłyby ich uczucia, które myślami jedynie tylko wyrazić nie mogą; za jaką uwagą i chęcią pisały do Ciebie nie potrzebuję Ci opisywać, ale wiem że Ty no byłabyś skrzętnie, gdybym nawet chciała, całuję Ciebie jeszcze po tysiąc razy.

Twój Bóg

Ludgordu
Olgi
Falki Omeis

Dnia 14 8bris 1851.

Droga moja Madunie!

Bardzo bym tam niespokojna, a Ciebie bo do wczoraj żadnej wiadomości o Tobie nie miałam, od twego wyjazdu, obawiałam się bardzo czy nie jesteś znowu słaba, a Magdzia czytałam Twój list, a dziś ja znowu odebrałam od Ciebie; nie potrzebujesz mi moja najdroższa Madunie przypominać ótém i bogu do Ciebie przyjechała bo wierzyć mi pewnie, że jéżeli tylko będę mogła to pewnie zaraz serce dogodzę; teraz znowu nowa przeszkoda ba Emilka bardzo jest słaba, mają ją w tych dniach zawieść do Stanisławowa

na parę miesięcy, tego doktorowie bydź ta umrze przez 10 dni; obiecała sobie życzę, ale Bóg wie czy jej się zdrowia kiedyś przyjdzie; do- co pomoże, bo bardzo biedne ciężarna z niej tej istotki że tak skrzywiona jej boli piersi, wychudła zaczerwiona jak my wszystkie, do niepoznania; wczoraj wróciłam z Kołomiczyk pod wszy- stkie Wasz; nie mogę mieć o niej Zadowiska nie bardzo zdrowy jest jak- bez tez; tak mi prosiła żeby ją od kilku dni, ale to nie dziwnego koniecznie odwiedzić w Stanisławowie, tylko na zgłoś już ustroy na- prawnie nie zadługo pojadę; ale bez pieniędzy dużo przybyło; na- znowu przeszkoda bo furmana wie czy tak jest, ale w moim do tych czas niemam, a Jarantka bardzo nie co dzień mi się- odbiłam, bo jeszcze tego się wziął dojadka będzie słuszna, za który się pieniędze kradł. Od najpierwsze Zadowiska sama wszystkie drogiej szej mojej Ludgardzie miałam jak list napisać. — to do Pawny zamia- trzy listy, bardzo mi za nią smutno, nie wiem co robić, bo dla mnie się tatwo to sobie wyobrazisz, my co zdaje to moja zapełnie nie miała całe życie przyzwyczajone by tydzień by dzień oddalić się odemnie z sobą, a teraz i czasto wyjechać. Zostaw Cię moja najdroższa Madzia nie będziemy się mogły. Wszystkie ci nadzieje że może da Pan Bóg że w krótce osobiście to wytłumaczę nad życie Wszystkie Boga.

Kochanego Ś.T. Rownicka [illegible] ucałuj
i przyprowadź mi Jego Tatkowemu
serca. Izabelki i Julci z serca swoich
do pieca szej cudne nie piszę bo czeka mi ich

Pewnie ich z dziewiątek dawna
data na liście, ale nie miałam okazy
na pocztę, dopiero jutro pojedziemy to
jest 19 Lutego. Siedzimy ich jeszcze na

29/11 61.

Najdroższa moja Mlodanio!

Zaczynam od tego co Cię najbardziej ucieszy, wczoraj byłam w Obrzycach, były tam z Papuni obaczyć przed tym tylko co wrócił od Landgerichtu, Papa był trochę słaby na swoją chorobę, zawrót głowy, ale ja ide tylko mogą to powiedzieć Papuni, bym Landes do patica kuchcika tego nam go nowego kazał, do pilnowania Papuni że wszystko musiał oprowadzić Landsowie, niech kazał Papuni brać na przechadzanie, a nogi mocniej w wodzie z octem a garcuje, a wszystko kiedy Papa będzie wypuścić to ustanie i powracać.

już się niebędzie, przy tym Papa dobrze wygląda. — Indyanka z apetytem już zdrowa — sama Karusia pisze ja nie boli, wyobraź sobie co za awantura, kiedy w tray tygodnie po urodzeniu Wandzi leży ta na wierzchu w Romanowskich tak wiele wszystkim się, ale w kwiecie, ma drugi dzień na to wiadomości matek. — Jeszcze słuchaj, dzięki Bogu ze mną nic nie zachodzi to. Papa mówi że Wandzia bardzo podobna do Ojca Kaźmierza, ale mnie się zdaje rada. i bardzo tadnie, przedtem może dla tego tak wielka, bo bym sobie tak zajęczy ta. — Jadwicha moja droga co dzień mi bliższa dla mnie, bo ciągle nowe koncepta, biega dostrzega, mówi rozsądnie, nie tylko ja ale wszyscy znajdują że w oczy podobniejsza do ciebie, prawie ~~x~~ [mniej] to za pociecha dla serca mego, aby Pan Bóg dał aby we wszystkim do Niego podobna była, kocha mię bardzo, i wielka pieszczocha, ale przy tym dosyć grzeczna, to jedno mi martwi że bardzo nóżnie, ogromna na swoje wiek, ale przy tym zdrowa, nie żartuj sobie zamonie że ostatnie na tenstwie się, ale to wiele wszystkim się, ale to wiadomości matek. — Ociecko śniadanie i o mnie gospodarstwo nic nie słychać, tego nikt pewno nie wie strasz, bo mam wiele kotka i będą miała jęczmienia pieszczoszka, wielkiego apetytu nie obiecuje sobie ale może nie nie strasz. — zawsze lepi jak co niedzie. — Napisz mi prawdę na co potrzebujesz nikt nie wiedzy, bo ja bez pieniędzy tak się nie obejdę, ale tylko dla tego ją chcesz że wiesz że mnie nie

potrzebna jest, jak nie dowiem prze-
to w ten czas ja przyjdę. — Tatoja
nie dam do fortepowania, bo by mi
by to bez niego ciemno, a przy to jakoja
elegantka to i w poplamionym nie pasuje
do tej pory. — Raczej tam już przed tygodniem
pisałem list do Ciebie moja droga, gdzie
umieściłem wasza godność ks. Dzi,
wczoraj byłem w Wilnie na Popielcowej
mszy, zdrowi Olszowie z Ludkiem, dla tego
że to donosze, bo to o tydzień poźniej za-
wiadomość jak pierwsza. — Moja droga
Kochanieńka nie mam dosyć wyrazów
na okazanie mojej wdzięczności
Tak kochanemu i kochanemu Pa Kanonikowi
za Jego serce dla mnie i moje Jadwisi,
wiesz mi moja droga ze dawniej nie umie-
łam tak ocenić tego jak teraz, bo przekonywa-
łem się ciągle ze dopóki by tam szczęśliwą
to wojsce przyjaciół było, i tak ich o mnie
prozno nad wszelki wątpliwość, a teraz
mi kamień nie w głowie. —

Horodenka 6/12

Pani Modesta Krasnowska

p. Skute, w Tarnopolu

28 Marca 852

Droga i kochana moja Matuniczko!

Za życzenia Na moją Winicę nie mam dość słów na podziękowanie Ci moj droga Anielo, w każdym Twoim słowie odbijają się Twe serce prawdziwe i nie pokrewniane. Dla Pani Dobrzańskiej ile odrazu mówić czuję Boj jeden tylko wie; że takowa Twa kochana, i zabawna się dostanium dla mnie; Dagunotypu; tej najdroższej w życiu dla mego serca pamiątki. Z życzeniami dla Ciebie moja najdroższa Matuniczko nie rozpisuję się, bo nie znalazłabym wyrazów do wyrażenia tego wszystkiego, ile pragnę dla Ciebie szczęścia; przyznaj sama mój nie odległy mój spokój zalezy, jak cieszę się szczęściem mego drogiego Rodzeństwa. — Tłumaczyć się moja droga nie usprawiedliwów nie potrzebuje, pierwsze

że zupełnie nie są piękne, a potym
bardzo wiele umieją w chowanie że wstydzą
się pokazać w Towarzystwie, bo wiedzą że
zawsze gdzieś dachówki
tynkę nowiną, jedna gorsza od drugiej to
przebrzydłej M. - ja się tylko boję aby
ta zgryzota Kochanemu Ojcu Matce nie
nie zaszkodziła, bo chociaż wiem że nikt
obojętnego powodu się dobrze tym martwi.
Pewnie niedługo przyjdą w Horodyszczach
kochana Prasia i Wiktor, wszystkiej Jak
z nowa Obie odemnie, i przyjaciołom
moim Jak przyjacielowi ucałuj. — Znowu
nie mam co Ci donieść, bo od Twojej bytności
nigdzie nie byłam oprócz w Obie, a Pani
to co Ciotka doniesie, i zawsze porządny
gościniec, Pani dobrze przy wygodzie, i w
dobrym humorze, co nieznawodnie najlepszym
dowodem zdrowia. Ja Hesbaty bardzo
Ci dziękuję, ale sama nieumiem a Jego
mogłaś się dowiedzieć że po Tobie

Od Ludgardzi często miewam wiadomości,
wszystkiej zdrowi, Mandzia bardzo pięknie wymy-
rzata, wiedzi sama, i poznaje już Radzicową,
tak mi donosi. Moja Miśka dziękuje
Bogu zdrowa, tylko jej dokuczają
ogorki ciągle, Kazio się dygrzewa z radością
ale z tego jej nie pomaga, żeby już przyszła
wiosna to może będzie się kąpać w zimnej
wodzie trochę więcej jak pierwej, pieszczą się
zawsze wielka, często Ci wspomina
Ciocia Radzinia nosiła ją na rękach
i jak krówkę dała. — Moja Madziuchno
żeby to Bóg dał aby Tobie te recepta
pomogła na kurcze, jakbym ja to była
zdrowa, Hedwig zupełnie jest zdrowa, zdrowe
nie pomagało te lekarstwo. Serdecznie Cię całuje
moja Droga, nadzieję kochająca Twoja
Kochanego Ojczowicha mocno ucałuj od
nas obydwóch. Projektu naszego z Papcią
zupełnie nie zmieniamy, żeby Was nie dosy
zobaczyć uciekłe na wiosnę. — Isabella Cię ściskam
z serca, i dziękuje jej bardzo za papierze o mojej
Wiosce, i za przepiórkę po winie jakiemuś. —
Zadrzyj Cię całuje Twoja. —

Imiozon Pane
Modesta Czarnowska
przez Kluste - Tarnopol.
w Horodyszczach

TARNOPOL
31

Dnia 17/3 1854 Ogaina

155

Najdroższa moia Madzunia i Babcia!
Wczoray odebrałam od Was list, pisz. wczoray
jak. od tygodnia ciągle oczekiwany, tą
razą przeczucie mnie nie zawiodło, że Babcia
musi bydź słabszą, że i nie przyjeżdża
i nie nie pisze; moja droga Madzunia
chociaż pragnę go całym sercem ucieszyć
jak. najprędzej, lecz uważaj dopóki zupełnie
zdrow nie będzie, nie puszczaj go od siebie,
bo teraz jesienie takie brzydkie pomimo
że mogło by mu i to zaszkodzić, jakie Oni
suche. — Ucałuj Babcię tą razą; bo jak.
zobaczysz tam od ciebie list, niby chociaż
nie wiedzą nic pewnie wiecznie piszesz.
Wczoray polubiłam mamie słowa wygłoszone,
lecz Konfirmacja mnie wielka zdobyła,
jak. zupełnie nie to com sobie czytała
wyczytałam z niego. — List od Mikuckiej
przed paru dniami odebrałam — i teraz

go odrietam. — W kyg mnemtowie kyltam przed
Pan Bog Imianem, one abaje z Kbiasii adrami,
ale maty Mustke stoky, dat kg to Pog kg to tgth
na zgotie kyto, bo mnie nog wyjdat kardro za
kiedne one iggte sto pota i mnie tancmie
mayg a tomi cacienie. — W Mnie drogie
Pogue wszyscy zdrowie. — Pozostaie
Wasza Jadziana Mo... Dzieci, Cmienek
kardro mity, ale Jadzia to prawdziwa
przekijeczka, nie mamy wyrazow jak
mnog pochwalic, a to za wszystkiego, bo i
prawdziwa chrzescianka na kardro tadnie tkg,
oto taky kg nam Pog dat zeng dla Boka
nie wszyscy z marnye kgs' swy nie mogle. —
Wiem ze Bakcio kg nog na mayg gust tg mog
spuscit. — Mocniaz acny ma szapienie, nie
takie jak Pani Hanna, pisnak mnie nog
odaje ze wszystkie kg le kyty. — Jrabetke
mogacy otrzymaje i za Pamiatkie wiersky,
ze do mnie napisata, bo wiem jak ie cmienek
te i to z Jej strony wie Pei Dawid ze mnog
kocha. — Wiska moja chowata Pogue zdrowia
jak rybka, co raz mitszy malca moy drogie

do Lwowa Madame wszystko bardzo się wydaje
ja nie wiem Mili zuchy, pisze się mój mamo
kochy, a prosiły pokazałaje, bo. pisze
mi tęsknij nie będzie, to się Landesa
poradzę, może mi pisze co nabić. —
Moja Madunieczka mam do Lwowa przyjechać,
a tajest, żeby nie kupiła na wiosnę
takie gatki ty nosiła, a na takie kabinak
jak mamo nastiemy tą damą, gospodarzy
niemiej Tydzieny tak te nazywają, to jest
pot Tibet kaby wtorniany, dla tego tego dam
bone nabić mą na chowate se to najmniej
będzie kosztować, a dobre do nazwenia,
bo tuvel Ma takie mo to nawet z pieniędzy,
adaje mi się się tego będzie na mnie potrzeba
13 takie, bez pisnie pot to ubrzycia, takie
gatki przy tym Niedzielnym kabinak kupić mi
takie, bo te są na tydzień — przeprasza
się moja droga się pieniędzy zaraz w liście
li nie powiedziała to dla tego się musiała bym
sama jechać do Kamieńca by odbrać na pocztę
bo inaczej Pan majster nie przyjmuje, jak zapłacę
towary list to go odbrać nie chce z pieniędzmi
a droga tak że ta się pieniądze czym będzie się mam
sama dostać do Kamieńca, mieć [illegible]

Ostatnie słowa Hrabiny zapisz wstępną
Uwagę dla niej zrozumienie.
Pokłon drogi jak Szczere wiem wrazie dnia
Ze mną jak najmniej-zmarnie dzień słonecznie
Kochając

Madame Modeste
Comtesse
à Tarnopol

Sincéram Wasz Olgę moi najdroższe, wraz
z drogą Izabellą, i Julcią zawsze całym
sercem Was kochającą Olgą.

Droga moja Mo[illegible]! Wiesz
ani że to moje największe marzenie
żeby do Ciebie pojechać, ale Boj
wie kiedy to nastąpi; Babcia ci
powie o przeszkodach; ale przecie
mam tę nadzieję że przed zimą
może się zobaczymy. Chciałabym
do Ludgardzi teraz pojechać, bo
nie Ona obiecuje że na parę tygo-
dni przyjedzie razem zemną,
bo brzydka niepogoda teraz jest
teraz jechać. Kazdroszcze ci bardzo
że z Babcią będziesz się pasz
się widziała parę tygodni, ucałuj
byś tę biedną Ciotkę ode mnie, bo nie odpi-
szał Papy bo sam pisał

bardzo smutni, ja prawie
wzięli od Papy nie odjadę żeby
mu nie tak przykro było po
odjeździe Babci. Kochanego
Potworniątka ściskam mocno.
A sama przyślę najserdeczniejsze
uściskania od siostry nad wszelki
Ci Kochającej Olgi.

Izabelki też dużo serca

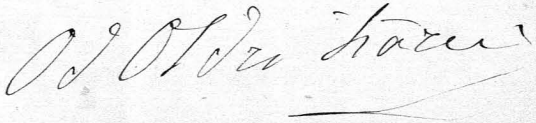

Wtorek 4/1 1860 Wtorek.

Kochana Pani!

Że wszystkich stron mamy pisemka od Pani tylko wyglądamy codziennie, lecz nadaremnie — a pani Florjebrodzka tak to niepokoi, że bez mi powiedzieć jak najspieszniej, aby się dowiedzieć czy nie Niebosi czyja — lub coś podobnego, jest dość przyjęcia — a wreszcie w bardzym razie gdyby Pani Justyna nie miała czasu napisać do nas, to Leonard Galiński mógłby nam chociaż kilka słów podrzucić — Tym bardziej, że dla nas osamotnionych godzina od godziny od Pani listu z Krzyża — Pani Florjebrodzka dostała uwiadomienie — a to szczęście niepotrzebne oddalenie od wszystkich swoich — ale bardzo się frapuje na zdrowie, — i bała mi skarżyła pani Florjebrodzka, że jej chciała telegrafować do Warszawy — bo od czasu jak jest chora, niepamiętam, aby kiedy tak źle było — a gorące najbardziej to przecie bez pamięci leżała i kilka godzin — a tydzień nie wstawała z łóżka, bez jedzenia nic przyjęcia i bardzo skromnie. — Zdrowie swoje mamy tu za gładkie — pani Florjebrodzka chora — a reszta. Piszcie co tydzień do nas umiejętnie, to pewnie lepiej wszystko jak prosto — Strapiona Pani Justyna. Kochanego Ojca wiadomości chciałam

płacząca — a ja każdem takiem pogorszeniem
tem tak wystraszona, że tylko Pan Bóg je-
den wie co w mnie się dzieje — i sama się dziwię
mojej poczciwej naturze, że i ja się nie rozchoruję. —
Gdyby przyjacielowy był dla Polaków, toby się
pani Srzebrodzka rozerwała trochę — ale dla nie
pokojów nikogo tu niema. — O wygodach żadnych
pomyśleć tu nawet nie można — szkoda tylko
żeśmy nie wzięły choć jednej poduszki dla pani
Srzebrodzkiej — bo tutejsze są troszkę większe
jak nasze jaśki — napchane wełną i twarde jak
kamyki. — Jedzenie ~~szkoda~~ szkaradne — wszystko
na oliwie — potrawy zupełnie inne jak u nas
o naszym rosole nikt tu nawet pojęcia nie ma —
wino tak okropne, że pić go niemożna — a pani
Srzebrodzka, której właśnie pożywne mięsne
jedzenie jest potrzebne — czasem w usta nic
nie bierze. — pan Bolesław, który jeszcze dla [illegible]
nas porzucił, dowodził, że dla samego jedzenia
uciekłby z Wenecyi. — Czas mamy śliczny — ale
ciepło i zielono wszędzie — jednakże dla dzieci
pani Srzebrodzkiej wydaje się [illegible]. —
Pokoje mamy [illegible] — piecyki
z [illegible] Kamilka sama biega [illegible] bo
mnie i dotknąć się nie do niczego — tak mnie
pielęgnuje, troskliwością i tyle dla mnie [illegible]
[illegible] — bez niej i chwili bym tu nie była

u których się pali w pokoju — ale przecież i tego
szczędzą bardzo — a w najgorsze, to jak się zdaje
w pomieszkaniu nasze wilgotne. — Ale te
wszystkie niewygody byłyby niczem, gdyby tylko
dał Pan Bóg — aby pani Srzebrodzkiej było tu lepiej. —
Dziękuję Ci za wszystko, ściskam całuję Twoją Panią
i zostaję przyjaciółką kochającą
Kamilla

Ciebie droga Julciu ściskam najczulej — pisz
kochanko do nas — bardzo, bardzo Cię o to prosimy —
a jakbym ja chętnie pisała, opisywałabym Ci całą
Wenecyę — ale nie mam i chwilki czasu, bo gdy dom
[illegible] wszystkie nasze
opowiadać — do tego i wszystkie mam korespondencye
a przytem [illegible] — ale wszakże jak
pani Srzebrodzka i Jadwisia kładą się spać
ja biorę się do pisania — a teraz dzieje się tak
[illegible] tak [illegible], że i mnie zbiera
ochota także się położyć — dobranoc, i już kończę
ściskam Cię moja droga — kochająca Cię
Hania
Ja myślę, że mój list będziecie odbierać
tak [illegible] — ale nie mam sposobu jakim ja
sposobem pisać. — Co u Ciebie się wydarzy
dzieje dowiesz [illegible] — Rozalie czy już
[illegible]

Fortepian mamy, nie szczególny ale zawsze może
Jadwisia grać, a tak tego potrzeba, bo bardzo
[illegible] miesięcznie — co i [illegible]
+ trzymali kilka dni i tak oddali [illegible]
chwili odesłałam — drugi raz cóż było odesłać
Kamilka sama na [illegible]

Moja najdroższa Madziuniu. Jak mnie to niepokoi że od Was listu nie ma, opisać Ci nie umiem — czy Ty Madziuniu nie chora, czego Boroń Boże; to tylko może będzie przyczyną jak list od Ciebie nie ma, bo Ty Jakubeczku byś napewno pisała, a tak nie wiemy nic obecnie co robi Julinka jak tu smutno to wyobrazić sobie coś podobnego nie można — wyjść nigdzie nie mogę, i robić nie mogę, bo nie czas. Chcę wyobrazić sobie jak czas mile i przyjemnie schodzi — całą naszą rozrywkę w Czas zaprenumerowaliśmy, czy tak mamy co z ciekawością naszą polityczną zaspakajamy, i będziemy widziały kiedy do Morawicy pisać. — Mamy znajomych P.P. Przybyłych z Warszawy — od Pana Wincentego Księga miałam list do niego — i wczoraj rano godzinkę siedzimy w tym ananasie się jakiś Graf, i wchodzi wita się ze mną ale co to dziwne że go nie poznaję — mówi kto jest tym panem — wyjaśnia się wszystko on wyczytawszy na powozie pojechał na wieś do mnie — przybiegł do Sary mówi brat Kornelowej Galicjanki Lor młody i taki stan, i bardzo grzeczny, obiecał że będzie przychodził bawić się czy czego nie potrzeba co on tu przez parę tygodni. Ale boimy się by [illegible]

Wenecya 13/25 1860 Camaldoli

167.

Kochana moja Julijko. Wszystko co chcesz wiedzieć o pani Florisbrodzkiej zdrowiu, o szczęściu w jakiej ja się tu mamy — o dniach smutnych, jednostajnych jakie przebywamy w śmiertelnej Wenecyi, dowiesz się z listu p. Czosnowskiej, w którym rozpisałam się szeroko, ale i dla Ciebie zostawiłam sobie pierwsze chwile czasu — chociaż bardzo mi miło jednakże nie dlatego, aby odpisywać na twoje pytania i znowu kobiece wypisywać co oczekuje — ale aby się przyjrzeć, jakiej do nas wiele i często jesteś — to to nasza jedyna przyjemność, jak z otrzymania oczekiwanego listu — szczególniej dla pani Florisbrodzkiej; bo tylko wtedy zdrowia i spokojniejsza, jak odbierze list, a wtedy tylko się rozmawiamy jak ogłoda drogę umyślna — ale i pan Florus z nami lubi pisać aby rozmawiać — musisz mieć sobie wyobrazić jak przychodzi za nami list — Pani Julcia otworzy, to w Wenecyi czytają na pocztach listy — i przyjdzie zerdzenie na wszystkie od kochającej Cię

Hanusky

Władzi pozwolił — ale dla czego to wiesz — razem z panem Bolesławem przyjechał do Lwowa —

Moje najdroższe Mateczko i Siostrzeńce!
Pojęcia nie macie czyjem się z Waszego listu
do mnie, cudzem mi się nie zdrowiu
przy bywa jak od Was mam wiadomość —
Każden list nie z bierze mary odzytkiem
Może później Bóg da że mi lepiej będzie,
ale teraz nawet bym powiedziała przeziębiam
nie wiem czy to moje przeziębienie, albo mi
mleko ale nie zaszkodziło — bo po trawie
tak mi niedobrze było, takiej zgagi ciągle miałam
na piersiach że prawie odetchnąć nie
mogłam i apetyt zupełnie straciłam jak
widzicie to narzekanie ciągłe — Moje dziecie
by Tomaś młody Doktor, który jest mi dobrze
znajomy na stacji, mówił mi koniecznie by był u mnie,
czy czego nie może będą mam potrzeby — mówi
Wszystko nie znajomego ale Polaka widzieć tu
Drugie dzień pięknie na dworze, chciałam
zaraz na spacer, by odetchnąć bo mi powietrzem
Moje drogie piszcie często, bo u Was tylko
ze mnie przyjaciele, a nam zawsze najwięksi
przyjaciele zrobicie — tylko [illegible]
nie w dodatek wszystkiego [illegible]
nie rozumie wypamiętnieniem [illegible]

Wenecya 13/12 1860 Corrodi

169

Laskawa Pani!

Przeszłego tygodnia wypowiedziałem list do Pani, bo p. Forzebrodzka była w niepokoju czy tu nie chory, i w tak długim nie było żadnej wiadomości — Tymczasem we Wtorek odebrałem list od Laskawej Pani i od Jalichi — a ja dziś jeszcze na niego odpowiadam, choć jeszcze na pierwszy list nasz nie otrzymałem od Pani kochanych odpowiedzi — Ten niem, jak tam Pani Laskawa mogła się tego spodziewania każdej wiadomości — może przy bodźcu stało kilkanaście, choć czasu mam niewiele, a listów mnóstwo co nie miara — tak, że je, dla kogo, a drugi jak wiecha. — Dziwnam od Jadwisia p. Forzebrodzkiej — od pana dni kilku, ale to bardzo niewiele, bo nawet gorączki bez porównania, nie jak było we Lwowie — Nasze chrzestne, tej nocy prawie oba nie zmrużyliśmy — dokazałam krople, wodę z octem, robiłam wszystko co nie na myśl przyjść mogło, ale nic nie pomagało — gorączka i pokój od owego czasu tego, kiedy to list ten wypisałem, że chciałam telegrafować do

11

Stanisławowa, krótkiej usługi – ale ciężkiej nie
wiemy – Jeden tylko sobie zbrzydziłem pana
Podiebradzkiego, nie ani pola, ani się nim
zmierzyć, ale przedwczoraj wściekła do pewnego
stopnia jakoś bez wiedzy go we mnie, i sprawiła
obrzydzenie ostateczne – gospodyni naszej sąsiedzkiej
wielko jest w cnotliwie i w stanie obu pani
Podiebradzkiej – i radzi gwałtem pić albo mleko
i jak jakby mu chłop przyprowadził wołu –
Zgadnijcie, że pani Podiebradzka odwiedzi przyjaciółkę
chałupę do Wenecji, przed wieczorem z gospodyni,
czyste narzuta o [illegible] oblem mleka i odaje
się jej konwersacje, że to najprzedniejsze towarzystwo –
Dotychczas nie najpiękniejsze z sąsiadów obchodzi
Pani Tarkowa nie mi nowych pojęcia, w jej
domu jak to wygląda jeden przeciwko – czasem
jeździmy co wtorek z panią Podiebradzką –
to nie długo nie chorą, ale tak obrzydzenie dostaje,
tak czyste pokoje – nie to jest droga choroba –
Dobry chrześcijanin dom polski – ale do nikogo z
nikogo – to tak strasznie smutno tu wyglądamy
i jak dostaniemy z nowe smutno – ale jakoś Pan
Bóg Tarkowa daje mi łyżkę mocy, nie i pozna
tu nie bardzo to potrzeby – i pewnie pani

Poniebrodzky stara się o dobre słowo i drogę.
Dzieci cygle leżą — po pana wesołego Marka
gospodarni jeździ — a my na progu nie wychodzimy
z naszych obrazek pokoików — i mamy kapelusze
do wiosny jakbyśmy byli w więzieniu — z progu
pani słuchamy i nam będzie weselej — bo będzie
można wyjść, przyjechać się gospodarz — odwagę
od wiosny. — Jedzenie nasze skromne —
ale pieczeń mamy by ciemno dogodzić — ale by tu
z pani Poniebrodzka chciała jak najmniej ugo-
dzić, i bat jak jej dogodzić się, nie wiadomo gdy
do czego, do jabłka albo gruszki, to w sekrecie
mówi kelnerowi aby przyniósł — a jak przyjdzie
do jej przepadło. — Państwo Milerscy przysłali
nam wczoraj pieczeń do kawy i herbaty —
bo ostatnią jej sobie sami robiemy — a kawę
skromnie jako albo popołudnie zawrzemy. — Dziś
byłam u gospodyni, która nam obiecała ugotować
jakąś. Francuzkę, w czas naszego pobytu
w Wenecji. — Niech da Pani Boże Tatkowi
przysłać pani Poniebrodzkiej adres do pani
Leo. — Pan Ludomir obiecał się nam przyjść
chać przy końcu stycznia, aby nas odwiedzić do
Nicei — a gdyby było gorzej (co niech Bóg uchowa)
pani Poniebrodzkiej — to nam telegrafuje i

do pisania dni jest za wiele. — Od państwa Morlewskich wiadomy są dwóy listy — od państwa Zygmuntów — od Jeanneton — z wczoray tego dnia — z wczorayszey odpowiedzi na moiey biedney głowie upominaią — za to ich bardzo z postrzechem, że nie wiem jak moie listy wyglądać będą. — Wczoray nadmieniłam, że prawdziwie nie na poco pochodzi do Mamy — to tam prawda dwie chwile zdrowie, ale gorączki więc nie mine — Wyraziłam my przykry chorey wiadomość — to Mamie zdrowie tam gorzey wzięło. — Wiadomość bydzie nam wszyscy przyjemniey; że nie ma tego bitwy rodzaiu polskich. — Wielkie Panie zawsze Drafon zapłacą — i my też w debatyszy się wzięli Jenia Kozia, bracia pana Starostowey Sokolowskiey. — Ja się cieszę, że ociec brata, który chciał w Odessie bitwa nie od Wszegoi, i nie dziwnie przyjechał. — Ucałuy ręki całuię kochaney Pani i rodzicy z prawdziwym uszanowaniem

Pamiłka

Pani Starzebrodzkiey serdeczne uszanowanie zawsze — i Pawłowicz ostatnie ręce. — Pana Pułkownika ręki całuię. — —

Vendée

Madame Modeste Chrzanowska
née Cieszko
à
par Vienne
Cracovie - Lemberg - Tarnopol

273

Lepkowska Ida
Lopuszańska Witalina
(siostra ciotecna; z domu
Wybranowska; p. też Wybranowska W.)

d. 13/4 1870. Stanisławów

175

Najukochańsza Wujenko!

O dniu 1 Kwietnia nikt nie myśli. Wujenkę
dzisiejszą zapomniała, zanadto ją kochamy
więc to nie tego zapomnienie, tylko
chciałam przed Świętami przesłać moje
życzenia, aby Boże szczęście i wesołość
a że i Wilkia jest w Kamionce proszę
Ją również powtórzyć wyrazy życzliwe
Wiem że Wujenka obchodzi, więc donoszę
że Stasyjenka Mikulanka z Adelką wczoraj
do mnie tu przyjechały z myślą pogodzenia
się w interesie pieniężnym owych tysiąca dukatów
i proponują mi, że dadzą zaraz cały tysiąc flo-

domawzę się dłuższe procesem bez
cesłwie na odebranie nabiegłości — namiętne
tom się że do siedmiu tysięcy złw miesięcznie
dzisiaj odjechały do Tymieniecy do Cieszki,
ale wracaj jutro i ma się to załatwić
chciałbym nasz co z tym zrobić jest.
Do Świątek zaklinany się do nabożeństwa
kamienicy naszej — tamże akademia się nabożeństwa
żałobna i chwała Bogu że prawie zapła
cona cała i pozadatki gotowe i zaptacone
dużo nie pozostawało te 10 tysięcy złp
z Polski tamże odebrane, całkiem za dom
w Lublinie płacę że daję 15000. złp — a je
szcze 20000. złp — tu sam Lokator Dr Michałowski
ale nabyć Dom z Ogrodem — Dzisiaj

bytem u p. Lenskiego wyjechałem ze mną do Ogrodu zdrów, takie i Ludgardzia umieje się kata domu i powszechnie zakładu a opieki pana obrazu — Stajowskich nie ma — Jak się Wojenia mienia teraz? Wojna na wiatrowania męskich drogiej mojej i ukochanej Wojnie Dać zawsze

wdzięczna i kochająca

Jan Lipka

Pomiatam Zygmunt: Wiktory i Zofia mnie Trzy- dki mój pobrać mi przesłał Wojnie wiatrowanie męskich i wynosy Lucyna Zofia Ludwik z siostrą w Nowym Sącz jak jutro Święcie jest od 1. Wrzesień: na wiejscu- ch do Włodzisława nie mam dawno wiadomości-

Drogie moje Siostrzenice!

Widzi się mi że po tylu latach przerwa=
=nej korrespondencyi odbiorą list mój, spo=
=dzieć się jednak mogę że ani objętości ni ile=
=go zapomnienie byłby tego powodem, to mnie=
=jednym odgadnienia gęsi ich mogę usprawie=
=dliwić. Tobie Drogie Siostrzenice i mnie nadwoln=
=nie sprawiło mogłoby to tutkim potrzebie=
=jszej milczeć dziękuję cierpliwość sprawdzi=
=łej chwili. Kochamy moją rodzinę mnie=
=jszemu, przykre Jej mogłoby mnie interesuj=
=ą przez Boga o stanie Jej pomyślności, żyłby że i
=ja nie jestem Jej obojętny a to przekonanie dos=
=tatnie mnie. Widzimy z Tobą Drogie moje Siostrzenice to obiecuję, mam mi się tego wydawało,
że stanowisko zawsze najmilsze wrażenie wspo=
=mnienie tego mi tyle chwil. Niedyś mnie spotkali
=ci nam spotkanie Tobie obowiązki nie pozwala=
=ją Kochane moje, tak często odwiedzić rodzi=
=ny jak pragnie serce Twoje, pewni uległe mu

Tylenka dostanie ostatnie? —

Janowscy Ellowie, Jarz. wstąpi dawno
do Lwowa? marzniy? Zapomniał? —

List mój pisany w runy willij roku nowego, przyjęcie
wiec raz najdroższa siostra wraz z całą rodziną
Pułkowo: Wiem Dość ciężkie chwile przemyślnowie pa
dły się miłobne na świecie, drowie. Spokojne
spełnienie wszystkich zamierzeń; Ty moja droga
Klodunia wspólnie Twych obowiązków znacho
: dzi i mnie i spokój wewnętrzny - przytym kon
: cyliacja Boych Opatrzności co wszystkich przy
: jemniej, spełnia nasz pilniejszy zawód Kobiety,
bo jakiż uniosłem przeciwny - biegnie Kawaler
tylko Tą otrzeć mogą, dla tego i urodzinie i wob
: ych obudwu imienin i uroczbienie - dary
Boyce siostra ciebie obudwu Twoją dobroć,
w tym Boyu dniu serce moje cieszy, a przy tym pra
wo mam do tego jako siostra i uderzić Cho
ciaj gwałtownie i uścisnąć. Chciej mi darować
jak się mi wam lubo moja, niemniej Jaworowy
Pułkownikowi, którego tkliwej pamięci zawsze
przypomnieć - rodzicom Julianki Kochanej, mówić
nam kuchmistrzowi swoją wrzecia Jej i Klodunka

nadzwyczajnie uprzątnęła to stubowi, wszyst-
ko nie odzywa się więcej, a przyczyny się niemu
ruchu przywoitego, jednak spokojny być można
Nazajutrz Modrzewiec wszystkie pruciankii w wielkiej
izbie wiesiły nuty stubowi, które uprzątnie niemoż-
na wiedzieć. Pod tenże miesiąc umieszczam
prozie Hochmanej Julcikki o Muszienie mi pisała
na Komendę Jej mego Radzia, że rumi o to pro-
szą aby mogły być umyte w cyrowni Panny Ha-
marnickiej — drugie też pisała Jej mnie Muszyna
odwiozł mi Kudław 17 listopada, bez niczego dat mi
ani listu Julci ni też nadnyje Hochmu co umyć
tyle Komend Kontuzie. Mógł mój być zawinił w Li-
stopadzie we Lwowie widział już te Komendę u
Tudzia gotowe, sądził jednak Julcikka mnie na
Komendę Kowalka co mam przestać na robotę z tego
więc powodu nastąpiła nieporozumienie i prze-
mowę chcę rozciągnąć Stanisławy Panny
Wiktorii Dąc na co najmocniej przeprasza Jej w
prozie Julcikki Hochmanej o przestanie mi wiadomości
ile mam Pannie Komendzickiej — Chcę sprosto-
wać te batamuctwa Jej Modrzewiec obawiam

Ty bowiem to fakt rzeczy, zostawuję opinię w osobie
Panny Wiktoryi – osobliwie będą Twój odpowiedź
Mochanna i Modrzewiskich – Czyste miewaj mysli
wiadomości od Mochanneye Wujenki – dzieci Boże
zdrowie – Postępost matki i smutku, kiedy dziatki
prawie wszystkie chorowały – Boże chowaj nas od
tej zarazliwej epidemiczney – rowniez i nasze kudzyer
dzia pomyślnie odbyła chorobę – tylko nadzieję mi się
ci moi nieprzebrane sumie Wurmi dziecinkę, ope
dikutuje – szczęście Oldca a swoją miłą Jadwigę
zdrowe, Pawiowie nas imieniny Wujenki Boże
= go były – cieszyli się z rodziny – Dzieci moje dzięki Tyo
rosłe wszystkie trzy we Lwowie – zdrowie dzieci Boże
dobrze się uczą, poczciwe przywiązane do nas, za
co niech Boże będą dzięki – Donosi mi Boże moje
jak się mi wiodą Trubalskie – czy jest jaka we Lwo
wie i czy jest nadzieja przyjścia ulgi w tej cier =
pienia, jakie Ukrutki Wurmy – Pawiowie wyjeżdża
ją z wiosny do Wiesbaden, mówiła Bóg da
ci tam Wurmy z Ukrutkami będą na zdrowie Ukatyp
=dzi, a tuntyd moi pojadą do wód jakich –
Uściskawa i ucałowania moje rubaszne Kuzyna
moja Boże, Mochanna Modrzewiska za szczęśliwem
przyjściem przywiązane moje i Ukle
chodzącej się Siostry – Zofiumidy

Malczewscy

Malczewska Julia

Malczewska Wawrzia

(Malczewska Modesta - p. Wolfarth M.)

Malczewski Juliusz

Malczewski Leszek

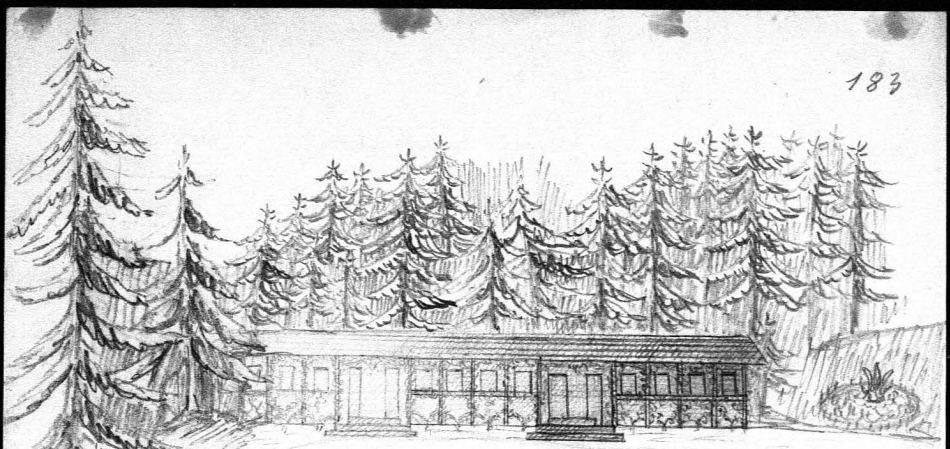

ŁAZIENKI

Rymaniów 14/6/1883

Babciuniu droga!

Niespodziewałam się że tego roku z tak daleka będę przysłać Babci życzenia które zawsze są jednakowo serdeczne, gdyż tak codzień jak i w dzień imienin proszę Boga o zdrowie dla Niej i spełnienie wszystkich życzeń. A na wiązanie mogę Babciuni donieść że wszyscy utrzymują iż lepiej wyglądam i mam lepszą cerę, a kości już nie tak sterczą. Co do Tatusia nic Babciuni nie mogę donieść lepszego bo ciągle męczy go kurcz, chociaż przez dwa dnie lepsze ma noce. Dotąd tu zawsze pusto nie mam o czém Babciuni donieść, a zresztą zostawiam to Rodzicom i rączki całuję kochająca wnuczka Wawrz. M.

Siostrzko moja najdroższa! Myślą i sercem przeniesiemy się jutro do Horodyszcz, by Ci zdobyć zdrowia i uratować nóg i nogi Twoje. A nie bez zazdrości Tyle wszystkich kochanych, którzy osobiście mogą razem być z naszemi drogiemi solenizantkami. — Rymanów bardzo powoli się zaludnia — żadnych nowych znajomości dotąd. Towarzystwo nasze ogranicza się zaledwo do otrzymywania pisemek osób znajomych. —

Julka kwitnie to ustaje potrochu, to znowu wraca i dotąd dochodzenia polepszenia nie

nie ma. W prawdzie, dopiero we czwartek tydzień minął jak rozpoczął kuracyę — bo tak było zimno po przyjeździe, iż doktor nie pozwolił się kąpać prędzej. Trudno więc po siedmiu wrzątkich kąpielach wymagać polepszenia stanowczego. Co do Wawci to tej widocznie dobrze robi naciskanie zimną wodą, i gorączki powietrze, bo wygląda lepiej znacznie. Ja również czuję się lepiej; mam apetyt i nie tak bardzo jestem osłabioną. — Jakoś sama chce pisać — ręce wiję Twoja najdroższa moja Gosiorko całuję, całuję serdecznie kochającą

Jul Matorowicz

Moja Gocia najdroższa!

Zardzewiała tym razem pióro, którym moja Dzień wczoraj do Ciebie pisałem, a które mi się znowu zdarzyło na przeczytanie się myślę i sercem wszystkich ukochanych naszych i na przekazanie Ciebie całemu najserdeczniejszych całuje się

J.

zmiennych. Oby tylko Pan Bóg pozwolił spędzić
się takowym choć w wiosennej części!
Nam przynajmniej pogoda służy, chociaż zmiany
temperatury za bardzo znaczne, jak że często
i wietrzne
dla zimna trudno wyjrzeć na świat Boży — w południe
też przygrzewa. Nieznaczne wprawdzie dotąd polepszenie
stanowczego
(znaczące co do kuracyi — ale zawsze są dnie,
gdzie takowe mniej mi dokuczają. Jak Hugo do
zabawienia, zaleźć będzie od skutków — ja chciałbym
bym dłużej być w Krynicy jak w roku zeszłym,
a to dlatego, bo myślę że po przygotowaniu kilkojących
wód kąpiele błotne i mineralne dobrze mi
zrobić powinny i wzmocnić — a i tuli; klimat
one do potrzebnego. — Niech Bóg szczęśliwą drogę
będzie takową mi dawać, jak tylko coś odpowiedniego zajdzie w interesie ze Gotha — oczekuję
z niecierpliwością rozwiązania tego.
Przesyłając ucałowania rąk Ciotecznej drogiej
i Wujence kochanej, z uściśnieniem rodzeństwa
wszystkich zostaję kochającym Was wszystkich

Ulam

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє се чрезъ отдѣленіе пробитаго краю.

An
Do — До Wielmożna Pani
Modesta Cosnowska

in
w — въ Horodyszcze
P. Tarnów

(Pols.-Ruth.)

W sam Dzień 50-go rocznicy ślubu mego oddaję Wam wiadomość o urodzeniu jeszcze jednego syna — waszego chrzestnego Julka — Cze

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границу прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

22/1188 Lipnica gr:

Prababcia droga! Dał nam Pan Bóg nareszcie zdrowego chłopaka, ale po ciężkiej męce bidnej Mecuni. Ciężarna bardzo i długo, bo noc i dzień cały wczorajszy tj: 21 [illegible] do godziny trzeciej na siedmnastowieczorem. Lekarz już miał myśl przystąpienia do wyjęcia dziecięcia instrumentami, lecz po podtrzymaniu upadającego ducha słowem wiary, która wypiła kielich bolesny, urodziła się matce nareszcie dużą i silną. Teraz ona ciągle bidaczka, wraz z dzieciątkiem, ja zabrałam się do pisania kartek do was, ale nie wiele wiem co pisze, po przebytej męce moralnej, a zmęczenia fizycznem i bezsenności. Całuję ręce Waszej Cioci droga, i proszę o błogosławieństwo dla małego Julka. Całuję Was bardzo Julka

3 Stycznia 1849 – List pierwszy Wawci Wołowskiej

Kochana babciu czy już
jest u babci ta księga a ka-
tarzyna czy jest u babci. Wa-
lercia malarska babci uradują i

ćwiczenia dla kataryniarza

i nalejest.

Krynica d. 22/785

Moja droga Cioteczko!

Za wiadomości Karolkowe, z których jedną z Rymanowa ku nam nadesłałaś, serce Cioteczki drogiej całujemy. Uciesza nas wiadomość o szczęśliwie przebytej [illegible] Tadka — lecz dopiero będzie z całą swobodą używał wakacyi. Takie pomyślne wiadomości od Antosiów napotkania nas po trochę, ale jeszcze nieszczęśliwa upewnić. Od Włodzi nieznamy obszerne doniesienia to wprost do nas, to przez Panią Tę, która ku bani z mężem i ojcem mężą. Operacya przebyt Włodzio szczęśliwie i już go opatrzyli później — kiedy dawali do badania z laboratoryum lekarskiem Rzem Boże wyjdą — z czego się skarżą, że to nie jest nowotwór, tylko nieżyto-tuberkulicznie — więc szczęśliwszy prognostyk dla upewnienia, jak mówią lekarze. Ciotka [illegible] i Paraniaki [illegible] serce uradowali cry

Sobotę Gadowie, zaraz nam na myśl przyszło że pocałek to [illegible]

i gdzie ma jechać po przeczytaniu opatrzonej
[illegible] i Niepokoimy się ciągle stanem jego
piersi, że trzeba będzie kurować. My tu dotąd nie-
bardzo mamy przykrości w Busacji, której [illegible]
używamy — ja używam przeważnie Vichy
Sula wody, Vichy — Wacia różnej [illegible]
na Tamtejsze i picia wody. Sula ze względu
i wydacji była niedobra para dni — bole
jej się odzywały silnie, dziś już lepiej.
Chce by się tu jeszcze pokazała nowego
[illegible]a, [illegible] co do Wacci Busacji.
Mnie kurcze już bardzo rzadko i sła-
bej dokuczają i czuję jakoś dobrze,
takie nogi trochę wzdrowe — chociaż
wolą się ciągle prawie. Krzyżca już pra-
wie pełna. Ze znajomych od tu proc
Madejskich, Pani Dobecka, Szczypiorka z
córeczką, doktorowa Głowacka z mężem,
Sobolewska z córką, Romanowa Strzyżowa,
która wczoraj wróciła. Księdza Konrad,
Sula adwokata — dama o nim pamięć ma-
Ryca Cukierki drogiej, Cukierki Sula,
całuję serdecznie, a Wacka i Sula
ściskam — do Modrzewi wkrótce pisz
dopiero — Kochający Was wszyscy
Ella

Najdroższa Siostrzko! Jadzia gotowa zamie
pokroi piszące o mnie, a mnie nic tak dobrze
nie jest. Widocznie moja wątroba pisarze nie
całkiem przyszła do porządku, więc biała dieta
ga wywołuje różnowe przypadłości; z tego ostat
bienie i trochę bólu. Lecz już wszystko w
porządku. Kreatyna ja zwykle nie zbyt silna i
wytrwała — a trzeba było się upakorzać i już
o czwartej rano z Rymanowa wyjechać, więc
spać mało 10, gdyż pisarze pościel na biurze
się spało raczej w tłumoku. Do tego upał
w drodze, więc jak dla mnie było dość! Za
znowu przyszedł list od Stefy do Rz, że Włodzio
ma odbywać operację i że Mikulicz powiedział że
trzeba to było robić temu
zrobić, a teraz tak jak by dawał do myślenia że
za późno. To wszystko podziałało na mnie i trze
ba było parę dni odetchać. Wczoraj i dziś już mi
całkiem dobrze prawie. — W Rymanowie przed wyjaz
dem na dwa dnie odwiedziałam się ze jest Hania
Dorf Oskar z synowcą. Przysiadłam się do niego,
pogadałam się z młodą Hanią i byliśmy od razu
ze sobą na bardzo serdecznej stopie. Biedak Oskar

przestać mnóstwo wiadomości i obierać się w różnie
jszem: bez w Horodyszczach. Ożmurowy jest bardzo
po śmierci żony. O tatyjnych znajomościach już
Julek donosił. My z nich, nie wiele jak rzadko korzysta
my, gdyż my się wiele nudzić nauczyły, a to arzyst
ko ruchliwe i prężące rabanuj osoby. Co moment
to nowiny, to wycieczki. Od tych kilku dni i my
jesteśmy, już dwa razy tańczyli i dziś robili wy-
cieczki. Oprócz tego teatr, jakowiczka śpiewa za
wydatnych z Prus Polaków — to znowu na
Sodno i Horodenkę, i t.d. i t.d. Ira bula jak 18to
letnia panna. — Wczoraj dowiedziałam się od Polskiej
Sołtka z domu z Dąbskiej) że Purzmina Romanow
chora i że ją w wózku wożą. Choć jej nie znam
pojdę do niej. — Chwała Bogu że Tadzio już po maturze
jaki on musi być teraz swobodny a Sołtka także spo-
kojniej odetchnęła. Daj Ci Boże Tadzie kochany, by
przez całe życie każda Twoja praca korzystna się pomy-
nie, tak jak teraz zdanie tych egzaminów, byś się z
zadowoleniem i spokojem mógł obejrzeć po za siebie,
a z ufnością i wiarą szedł na przód. Dalej, i niech
dobre rezultat każda podjęta praca. — Od Antosia
wiadomości udzielone nam, choć niby to lepsze, lecz
nie bardzo uspakajające. Jak tylko przyjdą wiadomości

Krynica d. 29/7 85.

Ciotecko droga!

Kasia Ciotci zamówiła się z listem
nazrym z tąd pisanym, który miał
dojść 29/7 Ciotecki drogiej i Cłodnej.
Stoi dżdżysty czas trwający przeszkadza nam
w wielu względach, tak że musimy siedzieć
prawie bezustannie, a szczególnie ja, w pokoju.
Mamy przynajmniej tę wygodę, że mieszkamy
w parterach, możemy bez trudności wyjść
kąpieli. Stan zdrowia u nas wszystkich po-
ciągnący — doktor mnie bardzo pieczę
całkowicie uspokoił, Tula i Kasia bardzo
opatrzki ciągle, co im dobrze robi, a do Nasz
przybędzie postugaczka z Cekłady hydropatycz-
nego tutejszego codziennie zawsze dawać mokre
prześcieradło, według ordynacji dr. Oberta,
tutejszego hydropaty, którego radzitemy się
we wszystkich, że ja miałem zamiar na
dokończenie wyjść zimnej wody. Ale
mi stanowczo dr. K. Zamyślony około
12 go wyp. wyjechać z tąd, bo ja jak tylko
mi dr. w kąpieli stokroć (przeciwnych)

Chcemy dla wakacyi we Lwowie dzieci
się wszystkie z Lwowa odwiedzić, tylko
i Bohaczyn, a dopiero po 20ty wakacyi
w Horodyszczach ręce Cioteczki drogich.
Żeby tylko czas chciał nam dopisać;
dni jeszcze się wszystkie. O wakacyi
jeszcze ciągle w obawie — czy wiemy
Ciocia nowej wiadomości? Wodzi jeszcze
w Krakowie, ale jutro odjeżdżają, zdaje
się oprócz się ostatecznie w Poturzu. We
Lwowie mają jeszcze zabawić parę dni dla
oporządzenia Ekarskiego. — On ma się wcale,
ale nieszczęście dobrze i nam jeszcze
niewiele. Tula ta razą nie pisze, bo
zajęta śniadaniem konfitur i kompotów
z malin; czereszni — zasta ręce Cioteczki
drogich uściskać a rączki wycałować; jadą
Wczoraj odwiedzały nas Pani Horodyska (matka
Kazi) z Anią . . . z Panią Helenką Horo-
dyską i jej córką Wiunią, na ostatnie dawna
nasza Tula z Francuzek, ale Tula wcale
czy ona na Wasilkowie czy w Lwowie z
Stryjostwem pomału Tula takie Panie Ekier-
berg i córka (jej mąż to brat Alex. i Alfred
Ekier.) — miewała na jednym kontakcie z
nami. Chce jeszcze parę słów do Cioteczki
napisać, więc ręce Cioteczki kochanych
całuję i podwójnie uściskam Kochanych Dzieci

Ela

D. 25/1 86.

Najdroższa Cioteczko! Brat Juli referat tu, a to z powodu bytności u nas rakouské Kunasrowskiej, która jadąc z Rokacyna zapewniała nas, że dam tej u Rokacyna spotkamy się przybycia Cioteczki drogiej. Do tego otrzymaliśmy niedawno wiadomość, że ciotka Kunasrowska pewnej wiary [illegible], czego sobie życzy, więc zabierają się na ruiany pożegnania Cioteczki do wiosny dopiero Kolestar, który wczoraj do nas przybył w sprawie Lutka, powiadomił nas i dostał się z kąd wiadomość do uszu ciotka Kunasrowska? Widzi mi się, że trzeba się zgodzić z tą myślą, by Cioteczka droga w czasie u nas odpoczywała i tej uciążliwej podróży uniknęła. Co do przybycia i przejścia Cioteczka nieścisłości sobie wyjść nadto, to przecież nienawarstwiamy się na to. Podczas bytności Kunasrowskiej, która w czwartek się ma odbyć bytność Cioteczki w Rokacyna. Zresztą, gdy ta trzecia przyjdzie, która czy dzień, czy potrzeby mamy wyjść na jaw i dojść do wiadomości innych — do czasu już dzień wczoraj o tem mówiła i rozmawiała. Nie dziw więc, że chcielibyśmy i pragnęlibyśmy by Cioteczka droga była podróżowała zgodnie z prawdą; i że chcielibyśmy wytłumaczyć się z postępowania, którego nieredowienie Cioteczki

drogiej ściągnąć mogło [illegible] przedsięwzięć.
Ja już od środy będę musiał w osobie P. Zawadzkiego, młodego artysty, rzucić się jak lwiego i ambitnego i nerwowego — tędy po radzie i [illegible] pałkach nabitych. Będzie mi już pomocą przy [illegible].—
Przesyłam Ciotecznie drogiej akcie, wyjęte [illegible] z wojskowej, w miejscu których Ciotecznie może podpisać była Tatkowa.— W korespondencji nowych wiadomości z Horodyszcz — a może jeszcze z przyjazdu Cioci kochanej?— [illegible] przy [illegible] [illegible] [illegible] ogień do Cioci, i Całki Ludzi, całuje bardzo

Kochający Stasiu

Kiedy ściskam, serdecznie?
Panny nasze wyjeżdżają dzisiaj ze Lwowie — w niedzielę były w Łodzi. Modrzia chodzi do Wyższej na [illegible] i chwali ją wyjątkowo a Kalia z [illegible] nowy się wyrwać.
Wacia całkiem w rysunkach pochłonięta — zdaje się, że mieszka bez kalendarza. Leśnik [illegible] w swoim P. Kochanku — nowy się z ochotą i [illegible] dostają „wakacje" (bo na dziewiczych nauki).

Droga Babciu!

W dzień Twych urodzin prze=
syła Ci Twój kochający wnu=
czek życzenia zdrowia w
jak najdłuższe lata i wszyst=
kiego najlepszego.

Leszek Malczewski.

Ciotecko droga,

Do życzeń dyna mego dotychczas tylko jeszcze jedno, które ciągle mam na myśli, a chciałbym je już mieć z myśli. Oby już nareszcie zabawiły się z zadowoleniem Ciotecki kochanej sprawy, które obecnie się trakują, a Ciocі zapewniły trwały spokój i myśl wolną od kłopotów!

Wyniku zjazdu teraźniejszego dowiemy się pewnie po powrocie Tyrolskiego, a daj Boże, aby coś zadawalniającego. U nas nic nowego — Zula już chodzi po dworze, ale jeszcze osłabiona i musi się kurować — w tej chwili powróciła z Wałcza na dzienne tak zwane rekolekcye do Sekkody, bo Wania ma się w tym roku odbyć pierwsza spowiedź. — Ja oczekuję zaglądającej już do nas wiosny z prawdziwą niecierpliwo-

cię, by móde odetchnąć świeżem powietrzem.
Jeśli taki czas pobyta, to rodzinę zabiór, że
Ciocia będzie do nas zaglądnie.

W tej nadziei ręce całuję drogiej
Ciotki Ludgardy (całuję wszystkie) i
Ks. wuja bardzo dziękuję.

Kochający bardzo wszystkich
Tekel

Najdroższa Babciu!

Tysiące życzeń przysełam Babciuni mojej a przedewszystkiem zdrowia i rączki całuję. Pisać dłużej dziś nie mogę bo nagłą na mnie by iść na spacer a później na rekolekcye. Kochająca bardzo wnuczka

Wawrzyna Malczewy.

Babcia Ludgardzi i Ciociom ręce całuję.

Najdroższa Babciu!

W dzień urodzin drogiej
Babci składam z wdzię=
cznością swoje serdeczne życ=
zenia.
W domu wszyscy zdrowi, tylko
Modunia leżała kilka dni

w łóżku, bo miała katar.
Zasiewy się jeszcze u nas nie zaczynają, bo śniegi nie zginęły.
Żeby to już było ciepło, to może żeby droga Babcia była łaskawa do nas przyjechać.

Całuję rączki drogiej Babci
kochający wnuk Leszek.
Babci Milewskiej i cioci Wandzi rączki całuję.
W Lipicy górnej 31. marca 1887.

Miączyńska
Klementyna

Najuprzejmiej raz jeszcze przyjrzeć
raczyć za kierowanie sprawami
tkim któren do tego pracy nada
wywania wzorowi przesłałam bałyck
na dwie chustki z najserdeczniejszym
podziękowaniem za podjęcie się tej
tak ważnej dla mnie roboty – zabie
rnie droga Pania nie najmniej
my by nie było lepiej kupić jedwa
w Brodach bawełny do kapty tych
chustek – Ludwinia przy najserdeczniejszym
pozdrowieniu załącza do Pani
Pani list do Pannny Dzierzanowskiej
a ja mam prawdziwą przyjemność
ość z nadzwyczajnej sposobności upra
nia droga Pania o najwyższym sza
cunku i najprzyjaźniejszych uczu
ciach z którymi zawsze zostaną Pani
najuniżeńsza sługa

Helena Szymańska

Gdyby mi Pani raczyła dać przykład do
bym wiata prawdziwej niechęć wyrazić
z rozmów naszych ustnych lub przesłanych
do podkreślone słowko gdyż moją Pani

pociąg serca którem się z ceremoniami nie zgadza wszędzie wa bym była gdy bym wszystkim odstała chać wcześnie podobne uwagi Lani powiedzieć — Panna Katarzyna Kawi prosi na nie nieznakie ukłony oświadczyć Izabelka serdeczny. Sarny Ludwiny miły pamięci się polecamy — przypuszczam że tak bardzo ale się spieszy wyjeżdzając do Bańskiego Ujazdów i nie mam czasu powtarzać jego prośby powtarzać —

Jaśnie Wielmożnej Jmci Pani

Gołkowni Kowej Grosnow

skiej

Dąbrodnicjce

w Horodyszczu

Kochana Mateczko!

Najserdeczniej Ci dziękuję, za przysłaną paletyrkę, najmocniej raz jeszcze przepraszam za to pod jakiś Ci dem. Aprawiłam Ci przeciwtatam Ci mocno żyć na dzień dzisiejszy i mnie nie bo mi powiedziała wszystko wszystko chali, ale od samej starszej się do widziałam nie było u domu żal mi bardzo, że Ci wszyscy się wszyli a ominęłam, mojej przyjaźni nic Ci w tym dniu nie pomyślałam. — Dziękuję bardzo za twoją pocztę że z Ojcem Twoim chciałam

pędzisz chcij mu oświadczyć wy
raz mego zgorszenia i przypom
nij jak był nie łaskaw, gdy ja-
dąc z Zoby do Wrodów ku nie wiele
pił — Ja się spodziewam także
moich rodziców, ale nie wiem
na jak długo. Przynieść mi mój
Mąż daguerrotyp, w drzwiach zro
biony, kłoben przedstawia moich
rodziców mego brata z żoną i
dziećmi, mego Męża, Ludewicę
i Tamcię Krenopskowę, jakżeż to
śliczny wynalazek, żeby w pięciu
minutach odbito się podobieństwo
w zwierciadle widzieć, i to przez
samo działanie światła — Ucieszam
się serdecznie widząc się znowu
tak nabarograta — Przyjaźnią zna
Twa Klementyna
wszyscy Twoją śliczną siostrę
a podobnie Twemu Mężowi —

Jaśnie Wielmożnej Sekretarzowej

Chrzanowskiej

od Hrabiny Zamoyskich

4 Lutego rano —

213

Droga Madunio!

Cieszy tam się — mitą nadzieją że Cię dziś uściskam, dwa — pocałuję mi dobrej, że Cię nie ujrzę i nie cierpiącą — Jutro raz — mi się da mnie upadniewana paczka widzenia Cię wyprzejeżdżnie do Wrodów, zwłaszcza za zaranowany na Żywy Ojcem — wyglądałem Was dni kilka — Danio pyta mnie do tego lat ja mówię od Pani Chrzestnej — a ona powiada, ja to córka Pani Chrzestnej tak kocham jak by moja ciotka była, a Panią Chrzestną jak by moja Babunia była, nie Mama jak by moja rodzona Babunia. To Cię dana zupełnie dziecinny na, co na to powiesz, ale Cię Babunia widzieć, jeszcze moja Wójenka nie więc jej Babunia — Ucałuj Jadzię, Mężowi śliczne za życzenia pocałuję i uściski dowiadzie Przyjechał Tyrakiewicz, Turowska, Janowa Migowyńska z córką i Panią Lidowską i Gaweckiej, wczoraj — Ściskam Cię z całego serca i równie kochamy Lidwicia jestem i wczoraj nie powstawał dla tego nie mnie mówił

O matej - - Soni
oyci ay a matk

Jasnie Wielmożnej Katarzynie Hrabiny
Czosnowskiej
w Horodyszczach

11 Kwietnia 840

217

Książki na wozkaz odesłane, przy
tem najserdeczniej Ci dziękuję za
pozwolenie jich drogą modestki takie
ponawiam wyraz wdzięczności za
zadrudnienie moiemi chustecznkami
i tak pomyślny skutek mego życzenia, aby na Imieniny mej bra
towej 1go Maja, jiż gotowe były -
kiedy Twój szanowny Gienc będzie
w Horodyszczach, sądzę iż moje
najserdeczne podziękowanie za
pamięć i dar Jego miłej Sta
ni złożą, gdy przez drogie usta Ko
chanej modestky przyjaciół, dla tego nie
piszę jiż do Niego jak zamiar
miałam, bez Ciebie prosta droga
Modestko być zawsze jak najwygodniej wygodniej, gdzie rozrzewniona byłam
laską i pamięcią Jego — Zupraguie
niem czekam spełnienia Twej miłej
obietnicy odwiedzenia nas i prosta
być zawsze wierzyć iż najżywe
szym moiem życzeniem po

uyskać Twoją przyjaźń którego mi
przyjazne wyrazy Twego listu tak mi
słodkiej nadziei, oraz pra-
wdziwą
kować się o moich uczuciach
które Tobie mile przy wielkiej
serdeczności
zawsze na zawsze

Klementyna

Kochanej Matce Dobrodziejowi mej
Ojciec Kniejzie Łaskę wektory —
Panie Ludwinie pozdrowienie Izabelkę ze mną
Przyjm kochana Pani najserdeczniejsze podzięko-
wania za obiane dowcipie, i byle podjęty prze-
cy w przyszłości onych, zostaną mi zawsze
miłą pamiątką dobroci drogiej Pani, — ciesze-
się obietnicą drogiej Pani to jest nadzieją zoba-
czenia Jej, która nastąpi ta miła chwila za bę-
dą mogła uściskać drogą Panią, tymczasem przesyłam
moje listowne uniżenia, i pozostaję się miłej
mi pamięci Pani

Pana Matki mieszkanie Kochanej moje uszanowanie P.
Ignacemu, a całemu towarzystwu całuję.

29 Kwietnia 840.

221

Kochana Modesto! Nie umiem dziś Ci wyrazić całej mej wdzięczności za Twoją ucieszną pamięć o mojem szczęściu i Twoje życzenia, nie pozwala mi ile za to bolą winnam byłem choć odtąd wyjść się mogła prędko, gdy wszystko dłużej wyczekiwanie się nie wiem kiedy i jak bo mi może zgoła nadarzy — Są tak piękne te ósmiaki niewinne ozdabiające przedsię wziąć mogą w kwiecieniu za co pawyżkie i rad takie Bradowej mojej przedłożyć dziś wtorkowe Lud wiedzia pojechała szukać domku komunek jeżli tadne się znajdą go nie tych śliczniejszych kasztanów za będą niezmiernie zadowolona — pomimo Twej obietnicy kochana Modesto gdy tejże dotrzymanie się od Twej woli ale od tej cnotliwej gruzeczney zabawy należało, miałam bardzo dlatego nadzieję by wiosnie przed jesz

Moja te chusteczki gotowe, bycia mogły
i wahałam się czy posłać jedno za
pytać się o nie lub nie a tu dziś
odbieram niespodziewanie Twój list
i utrudzenia dla mnie do tego je
szcze cierpiącą będąc myślałaś o tem
przyjąć najuprzejmiej najserdeczniej
me moje życzenia — Masz wi mi
Twa słabość, która mam nadzieję
że tylko przemijającą wyzdrowie
nie mi wydawnie zabie Kochana Mo
jeczko nie zdrowa, ubolewam nie
mi bliższe szczegóły byśmy się dowie
dzieć mogła, naocznie się przekonać
o stanie Twego zdrowia i za ostatni
i spiesznej sprawunek podziękować
Ojciec Twój uzdrowny musiał jużci
odjechać spiesząc do Niego radzę Mu
wspomnieć swoim wyrazkim dla Nie
go poważaniu — Ludwisia wróci dziś
dziwić się będzie dokładności zjadła do
petniacza Twe obiadnice i wraz ze
mną gorzkości i serdecznością Twą
podziwiać zadziwienia nad wspo
mnienie o Niej — Mężowi chciej moje
najpiękniejsze ukłony oświadczyć

Panienkom pozdrowienie, wczoraj
zatarcie się może na nadto może
droga Modesta Staba i ta kazała
mi ją ucałować przyprawiając
najmocniej ale w jakiś kolwiek
sposób rozstanie z tak miłą oso
bą która szczerze kochamy bę
dzie dla serca

Klement

Sabina Boniowa o której przychylnie
pytałaś nas jest tu i gruzuje tą
swą wyrawę —

Jaśnie Wielmożnej Pani Krowickiej
z Cieńskich Chrzanowskiej
Dziedziczce
w Horodyszczach

18 Maja 870 —

225

Co nam Dionel przywiózł od stam i on sam jest tu więc do obiecanych innych towarach sam się rozmówi, a Pasznym pozdrowieniem, jemuże mi dowiózł koną i czeka jakąś [illegible] do opłacenia sprzętów — My z Jadwisią i pozostałemi zdrowemi wspominamy się kilka chwil w miłem towarzystwie przepędzonych dni na wsi, jak najmocniej mnie zmusi oddalenie i zła droga które nad rozdzielają, od dziecińskiego choć nie zmatam obcowanie ale tyle słyszałam o Twych szanownych rodzicach iż kochana Modesta dawną mi się znajomą zdaje zwłaszcza że jest dla mnie drogiemi te okolice które jako miejsce mego urodzenia i wychowania mają zawsze miły dla mnie urok, przeto posiadać Twoją przyjaźń najżywszem mojem życzeniem — Ludwisia najczulej za pamięć dziękuje wzajemnie kochanej Modesty pozdrawia i pannie Romie ukłony łączy obiecaną Jej modlitwę przepisawszy przeseta — Barzo dziękuję Twoją pociechę za widzenia wkrótce

Siostry z Jej rodziną chcij mnie Jej
panienci przypomnieć — Mężowi Twemu
najuprzejmiejsze ukłony — Mój jest w Ka
łoszach, zacząwszy dokładnie jeszcze
kiedy Wirtygowie będą mieszkać w Ka
łoszach, zapewne że od Czerwca — Troje
Twoiaków tęgemy ślicznie ukłony —
Dziennie chcij Panie Ludwisie:
Jzabelce przyjemną pamięć odświad
czyć niech sam nie gderiwa mi Pana
Ludwisia za dotrzymanie na dwoje
rzeczy mi poprawić; ale prawda że
to uważa za dowód przyjaźni mojej nie
że o mojej nici ważyć i starać się będą
najmocniejsze jej dawać dowody za
wsze — Serdecznie cię najserdeczniej dzię
ga Modesto chcij mnie zawsze pamię
ci zachować i wierzyć o szczerej przy
jaźni uczucia które ci poświęciłam

Klement

Ludwisia wczoraj wtało nie data do Ciebie
Lid Florentchiewne ukłonowe do Ho
rodyszcz wkrótce ma jechać —

Jaśnie Wielmożnej Potkowni kowej

z Zgierskich Czarnowskiej

w Sporadymach

Moja droga Mecenasko, każda od Ciebie wiadomość jest mi równie przyjemna, jak i spotkanie przez Stasia ci wyrazów przyjaźni mojej. Ludwinia odjechała do Oxydowa zkąd wróci przeniknięty Podsońskiej wiadomości w Twojej taśki nazychcenij dla niej nadziei — Siostrze Twojej jej Mężowi i Twojemu, najlepszych na panienkę, całe nasze towarzystwo tęgim najpiękniejsze ukłony — Mój Mąż z dziećmi do Kąd przez Dzwonowa pojechał — Ściskam Hrabiego i Panią Ludwinię — Kłaniam się na zawsze Twej zawsze przyjaciółka

Klara

W czerwca 1790.

Jaśnie Wielmożnej Katarzynie
Nowej
Ze Lwińskich Krasnowskiej
Dobrodziejce
w Horodyszczach

Kochana Roberto! Chowyztkam zaprawdziwą przyjemnością z zaprowadzenia Twego przeszłemia Ci mojego uszanowania a wszystkim Twoim najpiękniejszych ukłonów i pozdrowienia – również najgorętszych życzeń od całego naszego towarzystwa dla Państwa wszystkich – Ludwisia prosi o uwiadomienie czyli Pani Gracia już odjechała do Krakowa – Ciężyłam się z trwogą która by mogła ni stanowić odjechanie na jeden dzień, nie wiem o wczoraj dzisiaj nie wiedzieć na jak długo – Jestem smutna bo za kilka dni odjechała jej druga Mama – Powtarzam upewnienia najprzyjaźniejszych na zawsze uczuć.

Klementyna

Dig 7 Czerwca 840.

Listy od Pani
Mé ctyřicáté
Lekce.

8 Lipca 840 –

241

Kochana Modesto! Mój Mąż mi pozwolił, by ten zgodnie swego męża, siostrę dla Ciebie postarał i przyszłem zapytał czy by Ci nie był i ten dogadny, któren by Ci mógł również służyć – przeto jeżeli byś godna takowe przepędzimy wyprzejażdżkę do Stanisławowa, siostrę rad dłużej, dopóki ci zdrowie pozwoli, gościć będziesz – Bardzo mi smutno zostawiwszy Lwowa nie mogłam się wybrać, by Cię uściskać drogą Modestę co by mi było największą radością sprawiło, dowiedziałam się jednak że Jejciotki nie odwiedziłam, Damia Dziatecka od jej słabości nie widziała tam jak to i stała nie miała mi przeszkody być – Ludwisia pojechała do Trawnicy – Mój Mąż służy umiłowanej Ojczyźnie Państwu, ja Ojcu kochanej Matce najpiękniejsze ukłony, Damia do nóg upada – pamiątki [redacted] ściskam i zostaję Twoją szczerze przywiązaną

[redacted] Klementyna

Jaśnie Wielmożnej Baldowinikowej
z Cieńskich Grosnowskiej
Dobrodziejce
w Horodyszczach

Kochana Modesto! na za
nym wyjeździe przy
dla tego taki mi przyjąć
ny papier mam tylko
pod ręką - zachowiam za
mazankę ale to mi mod
na dyktować mojej ochoty
taką sobie sprawiłam gdy
jeździła Kasia, wprawdzie
podobne na pięciu arkuszach
niżeli papieru kolorowego
wowczas panny Sidwiny
Ludwicia mi zostawiła do od
dania jej, jak tylko my w tho
rodzinach miała go z sobą
oddać zapomniała - Mężczyzn

nasze uklony najpiękniejsze – Panience Kasi pozdrowienie – dama nasza przyjęcie uściśnienie przyjazne od przywiązanej

Twój Klementyny

9 Sierpnia 820 –

Kochana Modesto!

Gwiatka prośba udaje się do Ciebie o bardzo prędkie przez Twe wstawienie do Twego Męża od biednego Robotnika, którego Jemu znany — Zwraca na papierze dowodzące iż jest kuty żadnej Krzyżowej które dawniej w Cyrkule Zakrzewskiego Kim na ważne warunki były, potrzebuje Cyrkuł złotnow tki jakieś zaraz by wynieść lub o prawdziwości się przekonać, w tym roku Cyrkuł Tarnopolski mowę, porozumiewania prowadzenia robić, wynosi go dzisiejszym, teraz nie wiadomo z jakiej przyczyny rozkaz aresztowanym, mi udać się do mnie przez żonę zaprosić by Pan Doktorowik tyle był łaskawy gdy nadpytanie przyjdzie czyli w roku 831 przebywał w Horadyznach przy nas iż był w izbie a z kamienia do pana Starzyńskiego się dostał gdy tych dwóch miesiącach do roku 832 przebywał od którego to czasu posiada świadectwa porządne, mówią iż od tego zależeć będzie jego przyszłości uwolnienie co dla niego zapewnia tych wszystkim przyczyn pragnienia

tego, ta pierwsze najważniejsza ze
Lwowa z pięciorgiem dzieci no Dzwo
dach ojciu bez wsparcia i jak by
ej to długo pociągnęło nabyt by stoi
by w pdiechwa Mtodeckich obsadzić
wyobraź sobie kochana Modecko jak
mi ciężko ta podróż pociągała ni
zadatkami wyżywnościach dla których
odwiedzania jeździtam byli w Cal
niowcach i wyjechać musieliśmy
bo te mój mąż miał interesa
a oni z Czerniowiec dwa dni póź
niej mieli wrocić, dzisiaj nam się
gle wprowrocie towarzyszyć, dzisiaj
rzeki bobaty po nocach spał nie mo
gła płakała i tak wyjątek fu stanę
liśmy – Ni miałam czasu być u Bugtow
skich com sobie tak zaktadata, przecie
kilka osób krewnych i dawnych zna
jomych widziałam i po drodze byłam
i sam i na powrót jadąc u Bairzkwa
Ludwików Dziedzuszyckich ciągle deszcz
pragnęłam – Mój mąż ukojgu Bair
skiej najpiękniejsze ukłony łączy
ja Izabelkę serdecznie panny Ludwikę
pozdrawiam – a gdy nadarzającej się
prośbę do Pana Katkowskiego najuprzejmiej
sze ukłony mu przesełam – Drogą Mo

Deska najserdeczniej całuję jako Jej
oddanie przywiązana Klemens

23 Sierpnia 840 –

Jaśnie Wielmożnej Potkowniczowej
z Cieńskich Czosnowskiej
Jaśnie Wielmożnej JMci Pani
Dobrodziejce
w Horodyszczach

1 Września 840

267

Droga Modesto! Wczoraj przez Dirata, ostatnie C. Karolam do mnie, że dziś to Ci służyć nie nie jak długo tylko zechcesz, a Ona jeszcze do powrotu swego Męża z Benedyktowa nie ma tu służby, ale zajmuje mam już swego: może lepszego, nie tak uczciwego — lecz zawsze takiego, jak długo może Ci być dogodną, nie zpieszy się odesłać mi, chcieć wierzyć że nay większą znajdziesz przyjemność gdy mi się może nadarzyć sposobność przysłużenia się kochanej Modestce, Kocieza mi mówi że najniższy czy mi dziś to nie potrzebne abyś sobie wmarkowanie sprawiła od jazdy konnej i odesłała je, ja zresztą nie nie jeździ[illegible] mi potrzebne mi teraz wcale ale zaręczam Ci iż wyprzeciwanym na wet razie miły by mi był to, byś ćwiczyła się rozmaitych jak ja sama Bezkiejęć zwierzchnim upragnieniem powinny uciechania Cię osobiście co teraz [illegible] z serca życzę szczerze przy mężami ślicznie ukłon - wiązana Klementy

Jaśnie Wielmożnej Hrabiny Kownackiej
z Cieszkich Brzozowskiej
w Horadyszczach

Kochana Modesto!

Ludwisi nie ma wdomu, pojechała do dwóch dni do Nakwa wy, a zatem list do niej czeka jej powrotu, Stanisławowa jest bo nie mogę Kuzyn Gaisaé dłuho Cię uściskać najserdeczniej — Bronio, pozdrawiam Kom ukłony: zaczem Cię o wzajemne pozdrowienia dla Ciebie Twej pewny pokojowiec Klemens.

1 Marca 841.

BIBLIOTEKA JAGIELLONSKA

Jaśnie Wielmożnej Pani Tekli z Potockich
Rzewuskiej
w Horodyszczach.

Kochana Madzio! Serdecznie
ci dziękuję za przysłanie
mi książki od Pana Bonifacego, która mi był obiecał
będąc tu — Chciałem być w
Lipsku skorzystując z dobrej
zimy, przez parę tygodni ciągle będąc w tem myśli
nie mogłem chwili na to przyjemność znaleźć, to
Ludwisia chorowała, to gości
byli aż nakoniec sama
nadstabłem teraz już więcej
o tem aż do późnej wiosny
nie można o tem i pomyśleć — Książki opisanie
włoch, w tłumaczeniu Pana Bonifacego odsyłamy podług jego polecenia wczoraj od Lipska 20ty
do 25ty nie były gdy nam przysłał — Dzieci moje są tacy kochani zdrowi — Chciałem także być
w Filharmonickich i dla same przez
kłody nie miałem które mi

nie daty Ciebie Kochana Brodes
ko uściskać, dzieci mówią że
bardzo chorą, dla tego nawet
nie zmieniam nic w tym liście
na dziś jeszcze pozostać chcę o
tym wiernie wyżłatam —
Ludwicia ślicznie ukłony ta-
ny Grabelka całujemy, Mój Mąż
ranki Twoje całuje Twojemu
od nas ukłony chciej odwiad
czyć, serdecznie Cię uściskam
i modlę się na prawnie porzy
wiązana Klemens

Dnia 3 Września 844.

Jaśnie Oświeconej Ekaterinie
Pawłownej
Przemnowskiej
w Horodyszczach

T. 203 28 Grudnia

Kochana Madziu! Odeytam ci jedną książkę przypowiadam ci że tam te piękne nabożeństwa najczęściej ci na pozwolenie jich dziękuję, wielką mamy przyjemność czytając je - Ułożyliśmy sobie żeby wcześnie obładać na jednego Rozańca dwadzieścia nie zakłócających pewną godzinę dzienną na przykład 12 wieczorem aby z tego zakupić Polskich Książek i te w Oktawy czytać a potem dzielić się jak się ułożymy, już pare domów przydało do tego i ja moją cześć dostałam napisz mi czy nie chciała byś do tego należeć - Mój Mąż w Styczniu do Lwowa pojechał, Kasia jeszcze w Lwowie - Tania mówi że ci Ktania Tobie i Panu Czasnowskiemu. Tobie na wdzięczny odjechała do Czerwińskich ale pewnie znowu - Jak święta przejdą spodziewam się bardzo spokojnie zatrzymać - Obaje przyjmie pan Stanisław życzenia na ten rok nowy wzajemnie pamyślności przytem ściskam cię najczulej przyjaciółka Klemens

Jaśnie Wielmożnej Pani Kownickiej
Czosnowskiej
w Horodyszczach

Kochana Madeko!

Kaziek Kwiaj odebrałam. Do dwu na dzwonię — Jadwisiaw z narzyczonym, powiedział abym tylko po niego przyjechała, a on pojedzie rozmówić się, słabości rozpoznać i po nie czy można się podjąć leczenia przytem że na nadzieję pomódz jeśli to rozmaitymi, jeszcze innemi przyszły żaurki po niego do Mabanin lub napisze że życzymy go sobie, to ja go powiozę z tąd — Ściskam Cię cwdecznie Kochana Madeko, czy u Was takie tak na bal gotowy, gandzabelą bujają jak u nas bo tu, mało nie każden z Damowych. Emil takie mięsowi moje ubrany, sabina Ci ewoje tańcy, Mego męża dzi ma z Tyśmienicy — Kapica w dwanaście miesiąc jeszcze nabawi — Gucio się dobrze sprawuje, dziecinie wygląda

nam życzenia na nowy rok —
Gemma rada przyjmie moje życzenia
wiele i najserdeczniejsze najszczerszego
przywiązania
Klementyna

8 Stycznia 839.

Jaśnie Wielmożnej Katarzynie
Kowej Chrzanowskiej
w Hawadyszczach

Kochana Modesto!

Chciej złożyć moje uszanowania Ojcu
zwemu i najczulsze podziękowania za
jego pamięć i przypiecek, boleję najmoc
niej że nigdy nie okoliczności nie poz
walają kazyciać z bytności Jego w Cie
bie, a vas poznawszy przyjemność jego
towarzystwa i powziąwszy winny nie
zamiek, nie można nie pragnąć raz
nie widzieć go – Przepraszam Cię naj
moenicj Kochana Modesto zem tak dłu
go kwiatki Twoje zatrzymała że aż
przyczytać po nie zamą musiałam, oraz
że się zgoniewierały ale też Ktoś żyje, czy
tat je: radowat się niemi śliczne to
dzieto sekolnice, najserdeczniej Cię za po
zwolenie jego daiżkuję, przytem posy
łam Ci pacierzyki, Które nasi rulowiek
Kłóren jiżdżił do Lwowa przed samymi
świętami po Żelazo do Gorzelni, przy
wiózł z Lwowa od Twojego Wója, nad cię
o niej Mevinno znajdywać – Boję się by
nie zamokło przy dzisiejszej słocie Które
Tym przykrzejsza po wczorajszemu

ple, Kłóżego dzieci w ogrodzie wiecznie
ty, oprócz małéj Kingo, która coś mi cier
piący był kilka dni, ale teraz dajeséj
że już to minie z pomocą Bożką -
Mój Mąż wybiera się do Tyśmienicy
gdzie rodzice moji zawsze bawią przez
te wakacyjne dwagi ani mam nadziej
prędko jich tu widzieć - Mój Stryj Lud
wik zasmucił nam swiętą, że wielki
czwartek życie zakończył, przy Jego
tak silnem zdrowiu z kilkanaście
lat jeszcze życia jego obiecywałam
sobie, a oto skończył z takiej słabości
co się długo niczem nie dawała. - Teraz
przybyłej rodziny wiecznie bardzo
powiecie potomka jej Ojca Swój do
tanie, kiedyś ją sama sobie przywiozła
czyta; a ni pisnęła wiele dzieci
ony piękne a bardzo mnie to najmu
je, ony podobne będą do matki. ony
tak waleczne na wojnie z Kolami
się okażą - Mój Mąż swoje rączki
całuje, Kapia śliczne ukłony tańczy
Tunia; Misio pod stopy się ścieła, Ela

...a nasy jemume nie oświadczyć nie umie
...tylko jak się ujrzy to się serdecznie za
...śmieje bo to jest umiejętność w Kló
...ry celuje – Mężowi moja uktony-
...a Sobie serdecznie uściśnienie prze
...sy tejące zostaję zawsze przyjaciół
...mey Klar

Piniaki 4 Kwietnia 847.

Jaśnie Wielmożnej P. St. Kownistkowej

Modsicie Sosnowskiej

w Horodyszczach

Kochana Madziu!

List Twego Męża nie zmusił mojego wdowie
do mnie więc zastanowienie się czytać, ja zbiór
mam przyjemność przesłania Ci swego za
dawnego uniżenia, dawno nic o sobie nie wie
my za czym mi trudno, co porabiasz, wszyscy
Twoji, moje dzieci dziękują za wesołe adamaria
za kłów dostają, Micio gada zawsze, Zuzia rozpacz
na nauki – bo to na pogoda śliczna dawno tak
miły powy nie miliśmy – bawił tu kilka dni
dawny jak mówi podkomendny Twego Męża, Arzem
bowa z Żoną, bardzo go mile wspominał, dziś odje
chali – Maj mają pojechać do Krodów dziś nie wyjeż
dzie żadna się postanowi onkaś nie będzie – Nie
wiem czy słyszałaś że Ludwisia ma córeczkę moc
no była słaba, Konieczny to mi wtedy że tak zakarad
nie bardzo – Gucio jest na wakacjach bardzo się
sprawuje przyjaciele – moi rodzice zawsze w
Tyśmienicy – Serdeczne Ci ściskam i Twoj pozdrów
nej panience polecam się Klimentyna

Sn: 29 Sierp 42

Jéj Mości Wilmożnej

Pani Dobrowskiej Grossowskiej

w Horodyszczach

Kochana Madzinio pozwól Ci Jacia wszystko
Klóna ma być Jabna. a nieprzymuszono
na wola oddalenia zigarodzimy na Klónej
ulicy jest macocha co Jacia ją bijąca
przykem nito mi Cibie uczyniać
niciawi uklony przesiadi. proszi być
mnie kochawalca w pamięci iaste Kochające
Cię wiernie
Klem

Maj Mój w Wyśmienicy Kopia w Cwowie

Kochana Siostrzyczko! Dziś dopiero pozwalam sobie przez nikogo bo jej bycie jakiejś trudności robić dania jej ale ona wielką ma ochotę ci służyć i pokazała apor Bjca – pozwalam sobie do Twojej Taci Mistrzyni by mógł objaśnić ostatnią to obcą jestem na pisanie ale ręce podawić Wszystkim przyjm serdeczne moje uściśnienie

Wdzięczny

Dn. 12. Września 842.

Jasnie Wielmożnej Pani Hrabinie

Grosnowskiej

Dąbrowszczyźnie

w Hawadyszkach

285
26 Wrzes 842

Ni ma rozumu moja Marhusia
com jej na takq wrabwopna mia
ta, jak mogła nie poweszyć się
z wszystkich smutków swoich
ciem oglądania co dzień ta-
kiej Pani iak Kochana Mo
dunia. Kiedy będzie się starać
jakiej innej mniej smutej — Wro
raj przyjechać ze Brak Ludwi
ś z Wojska rossyjskiego. 14 lat
jak go Ojciec dał do Korpusu ka
detow w Kaliszu, aby mi dostał
się po nowej rewolucji do Mos
kwy po skończonych naukach, da
li go do Pułku na Kaukaz, do
piero w przeszłym roku dowie

dziat się tapiera, gdzie Ojciec mieszka i teraz mieszka pani chą dodawszy ustąp, paszaport ich za Sewastopola przejechać, dopiero się w Sannopolu dowiedziat się umarł Ojciec, a że się Ludwisi mi ma, tak to uczuł mi bie my chłopiec ustalić się na miejscu mieszkania moim, wcrocz i dziś na grób Ojca chodzić, płacze jak dziecko, dopytuje się czy by on nie mógł pojechać do Siostry lub ona by przyjechała - w Sewastopolu mnóstwo więźniów, ciągle zwożą kolejo ekrany, przypadają na wojskowych, że nie ich ewicznia, cały czas nabierają, worem nie dzieniem i zgromieniem, tak dalej

że ani oni, ani inni [illegible] to też tako nadzwyczaj książek nie czytają, żadnego słowa wydawanych nie mają, bo dom nie zadbawszy prawdy; tym sposobem ten mój biedny braciszek, jest jak w takowych położonych rozsądnych, ale [illegible] w obyczajach prawie napisanie pozapominał, że ni napisanie z rosyjska, a tego języka i słowa nie umiał, gdy ich z Galicji zabrano – bajchał do Krakowa, dziś do Brodów, radby przydać żyć sobie paszportu by pomnąć wiecej krewnych, ćwiczba sobie wiek, nawet z rysów twarzy do, Moskala podobny, jednak dziwi się przypomina. – Któż to widział przeprawiać nad dane mi polecenie

to ja nie przypuszczałam kiedy pan
życzam się obawiać kochanej Modrzej
sprawunkami, Klasia jest sobie zabawna
dziwna, tak teraz mówi mi niech Pani
napisze że ja wnet dzisiaj pójdę do matki
to jest pewnie się jakiej pogadanie, niech
Pani tak pisze, kilka razy mi to powtarza
żeby mi się omyliła w dzisiejszym
tej obietnicy jej — Najbardziej zakazał
nie aż mi wstyd — musi li być zmuszo
że jest siostry od siebie — Duszanna nie
tera ważnej stawia się pilno ale mi nie
Kie święta przeszkadzają w pospiechu —
Ojcowi: Izabelce za pamięć dziękuję
moje najpiękniejsze ukłony: pocału
ki przesyłam mój Mąż pod stopki się
śpieszy jedzie do dworu i tyś mi niby bole
cejąc mnie Kochanej pamięci i sercu po
został mocno Kby

Kazimierz

289

21 Grudnia 872.

Moja droga Madziu! Serdecznie się ucieszyłam wiadomością od Ciebie bo już tak dawno żadnej nie miałam, na figurę najchętniej Ci dziękuję, równie jak za zajęcie mojim sprawunkiem, które mam nadzieję mnie nie Ci zadał kłopot – Biedna Twoja siostra wyobrażam sobie jej cierpienie i nie pokój dzięki Bogu że się już ma lepiej Pan Emil – Twoich sprawunków do nie ma jeszcze żadnych, nie wiem czy wiesz na wet że dwie jedwabne suknie zostawiono na Komorze, Fizet bardzo utrudzony tym, miał czas być

w Hamodyrnach, ja się wstydzę nie
ci dotąd nie zrobiłam spokrewca
na Kociąbki zdawało mi się
nie coś tadnego zrobić tem cha
cem przeciwnie się o Kazato:
jeszcze mi wtenczki nie zdało
w jednym kolorze z tych które
tam widziałam i nie mam chęci
prędko Kończyć bo brzydka
a mało mając czasu nie roz
poczynam innej — Pojechał za
dał młody Wincenty Krosnow
ski, żeni się, jadąc do Wrocławia
wstrzymał się, by pozdrowić Was
wszyscy, ale jeżeli to wszystko więc
pewno to musi być w Hamo-
dyrnach — Moje dzieci mają Ka
tar, który przeszedł wszystkich
dotychczas, dzisiaj był mi mój

zaczęła swe wojaże, powróci
nie — Mój Maja w Zatoczach, po
wróci mamy po kilku tygodniach w
Tyśmienicy, ma tam dużo do zro
bienia — Twój Ojciec też w tak stra
sznej, w tak dalekiej podróży myśli
dza, ale wyobrażam sobie że
to dla niego istotna przyjemność
będzie, być przytomnym na ślu
bie swego ulubieńca, chcę mu
wyrazić mego uznanowania
przesłać; bodaj chociaż jutro wy
jdzie do pułku na powódź, po
nowym roku — Kogos wychodza
Dzierżanowskie ekstrawagancje, musia
w Czerniełowie zatować zmarłej
tatarnie teraz Konstantowej Cha
łowyskiej Ściskam Cię najserdecz
nij kochana Madzieto i wszyscy
no zawsze Kochający Cię Kla

Mężowi moje najgłębsze
uktony —

Jaśnie Wielmożnej Katarzynie
Kondej
Modrzewskiej
Chorążowej
w Kłodzyszkach

Kochana Madeleko! Najmilej mi odebrać dowód
Twojej pamięci, która mi jest bardzo drogą, i wia
domości o Twojem zdrowiu, o którem wprawdzie tak
nie prawie Tinta się dowiadują — Rzeczy te nadzwy
miona, mowie jakie później nadejdą — Życie Twój
musi być urządzonem, uporządkowaniem i pomyślnością
Twego, ale to podróż niezbędnie nie jest potrzebna
Moja radzie mniej odważni, najpierwej być tu
miał wyprzedzonym miesiąca z całym Kawalerystem
Sąsiadów bandyckich, jeżeli przybyć Konak którem
wyjeżdżał gdy się pakowali i do nagła dowiedzieli
ich wstrzymała — Dzieci mi trochę zdrowszy
mniejszej Tinia ogromnie na zęby cierpiała
Mój Mąż Ręczki Twoje całuje a Twojemu obra
najpiękniejsze ukłony łączymy, Proszę oraz mo
je serdeczne uściśnienie i najpewniejsze mego wy
ego przywiązania

Klementyna

Dn: 11 Marca 843

Jaśnie Wielmożnej

Katarzynie Hrabiance Mostowskiej

Rostworowskiej

w Horodyszczach

Kochana Modesto! Łącząc najserdeczniejsze życzenia z powodu Twoich imienin za Twoją i Twego mocnowinnego Ojca dobroć i pamięć dla mnie - Panna na Lubopisowo ręczki całuje które się nad opisaniem jego trudzity - Za to nieocenione drzewko Ojca Twojemu równie jak za wiadomości które mi o naszych Krewnych dał za ostatnim radabym wdzięczności moją wynurzyć razem lecz nie wiem jak prędko mnie będziesz znowu nowi by mi list postał - jeż mam obawę aby mi nie zginęło, lub co nie zgasło jé jak to u nas zgród nie zamknięty - Bardzo mnie martwi że nie mam dotychczas dostatu bytam trochę piękney ale pogięła i zwiędła się, co zwłaszcza się to pozna, zresztą wyrazić ile mi miło nie będę Toby gdybym miała znajomości dopełnić Twoich drogą Modesto życzeń - Moji rodzice jednak za Tymi mi niczy wyjaśnieni mają do nas martwi mnie ten wiatr i dziwi, boję się by jich nie odstraszył lub zły dwoje jinne nie zaprzeczył - Wydrzitam że Pan Wincenty Chrzanowski jeż dawno wrócił, i mia Tamu na zewsze nie powracając nie wolą pić do nas, choć bardzo go do nas przytamę, przypomnij mu nio jey prośbę choć nie pierwszego dnia świąt to zjemy razem święcone jajka, nie prędko się może za nowu robi nasy tak jak dawno nie widziałam go pierwiej, choć nie tobyt dalekie pokrewieństwo nas łączy - lw drugi radzaj Kwiatków można mu kilkanaście zarobić jak razem zakwitną to tadzie

bardzo ale nie ze mną takie, ja nie mam zwierzchności nic tadnego tylko szczere życzenia i błogosławieństwo ale teraz nie pora je oddać, te cukierki na gwiazdkę trzeba by wybierać przynajmniej tak ogrodnik z nasionami - Mój Mąż twoje ręczki całuje, Twojemu obrazowi najpiękniejsze ukłony tęgimy my, Zofia nie dawno z Lwowa wróciła takie pozdrowienia przysyła, onegdaj w tutejszych gospodarstwie po gorąco wśród dnia a wieczorami ognia nie potrzeba było, nawet mało co z zimna wyrabiać sprawunków nie ma jeżeli jakie będą nie omieszkam odesłać - Błogosławieństwa moje przyjm najczulsze i upewnienie niezmiennej przyjaźni

Klemens

Dn: 9 kwietnia 843 -

i moi rodzice mieli by przyjemność widzieć Pana Wincentego gdyby tu wstąpić chciał -

Jaśnie Wielmożnej Justkowni
Skowej
Madzie Chrzanowskiej

w Horodyszczach –

Moja droga Madeleko!

Dziś przecie miałam mieć pociechę uściskania Cię osobiście, - dlatego wszystko jak by się uparło by mnie pozbawić pożądanej przyjemności ściskania Kochanej. Jak wiesz nigdzie nie wyjeżdżam, nic odłączywszy jazdy do mego synka, którego widzieć się bów dostaję, lecz aby spełnić rozkazy tak kochanych Rodziców, chciałam choć na dwie godzin do Horodyszcz pojechać, ciągnęło na to, że na dziewiątą wcześnie mogłabym być na powrót, a przed tym czas zabawiłby się mały, za piaseczką którą bardzo lubi, jak na niemowlę wcześnej tak zachorowała mocno i ciągle leży w łóżku, tak więc nigdzie ruszyć nie dałaby mi mogę bo chłopiec chce mnie jedynak, zkąkd nepewny że bez niej lub bez mnie i chwili spokojny nie jest, tak więc moja zgadzie wana na dość oddalitą się na znowu na długo Maj Maja miał być stanowczo no

z tego względu zgryzoty; pałeci i smie
bym go wytłomaczyła, przed Panem
Wyrokiewiczem Klárem dziś w interesie
tu z Buczacza przyjechać ma; po-
jechał do Kościata mamy wyczekać
aby się potem wybierać wcześniej; by
jednak Pana Wacławskiego przeprosić w
przejeździe że dziś nie wielka na niego
pomimo umowy, z Kościata wrócił w
takim bolem głowy że musi się w
łóżko położyć, bo przytem mu tak
niedobrze, iż napewne jutro do Lwo
wa jechać nie będzie mógł jak co
bie zamierzył - Jak obaj tylko kil-
wnie wyrazu naszego znajomstwa Lwo
jnu Mężowi przeczytamy, żalu że
pomimo najgorętszej chęci uczynienia
Jego, rozkosz dopełnić nie możemy
co Mój Mąż nawet sam wyrazić
nie może takq ma jak się zdaje
migrenę - Jednak jeden sprawunek
dziś tamy - wiem moje zmartwienie, że
la barwinyna, od ranowrzego Twego Bi
ca nieschła - Tuniq zacznij barwić cało
ść, a ja rostaję Twoją zmiennie przyjaciół
ką Klimuny

Dn. 11 Czerwca 842 -

Jaśnie Wielmożnej Państwowej

Koswej

Hrabiance Krasnowolskiej

w Hrubyszowie

Moja Droga Madamie! od dnia
Twojich Imienin co dzień oczą
gałam się z złożeniem Ci mo
jich życzeń, czyniąc sobie nadzie
ję, że będę miała czas sama
Ci je złożyć osobiście, lecz na
szem nadziei miarą oddalić się
z domu nie mogłam, a gdy już
będziem miała, nie śmiałam
tak spóźnionem się przedstawić Ci
czynem mnie moich; dowiedz
się wyhaftowałam na Kanapkę
Twoją, ale wymiar złożem ją na
powrocie na złoce uważ, od
wiosny gdzieś na robotę zjechać
pojechał; ja Ci nie mogę ja
w podróż dać, a przypadnia by
dać przypomnienia by mnie
w dalszem mojej drogiej Madamie

Bardzo mnie to martwi-
Szczęśliwego powrotu wyprosić wam życzę, dobrego zdrowia, i szczęśliwego do nas powrotu- Gdybyś tak była tutaj moją pić mi w Karlsbadzie chleb na sabaty, którą pewnie nie widzieć będziecie, różnej widłości od najwięcej do najmniejszych, średnich najwięcej, wszystkich rodzaju pare funtów, albo jeden funt, z prawdziwą wdzięcznością dług ci moja droga zwrócę, od dawna pragnęłby mi kto z jadących do Karlsbadu taki zapas na całe życie zrobił, pozwolą Ciebie kochana Madzinie o niem prosić; życzę ci dobrej zabawy, nie widząc tyle no-

wych miejscach przyjemnie
mię będzie — Polecam się Twojej
pamięci, jeżeli w wolnej jakiej
chwili Cybabyś łaskawy dać mi
wiadomość o swem zdrowiu
wielkie będą mi pociechy czyn
nie ta — ode jak dwoga Matuchna
jestem pod rozwagę Twoją radzę
mi kochającemu przyjaciółkę

Kle

Dn: 20 lipca 843 —

Dla Izabeli

Dla Jwaszkowiki w Bradze Iolki
Snorduki w Drezmie Leszowej i Geor
Augustinek dla Pegoginie

Gdy mi przystała
Jego robotę kowto
wdaw grobrowczyk
[illegible]

[illegible]

Sepitki dla Mieczysiki
Chlewnicka dla O. Borytko
ane 10 fm.

Kochana Madeko!

Dwa listy mi z taski Twoj zapiski razu
nie doniosły ale ci za nie wszystkim
czytatom nie bytaś w tych stronach
bardzo mi żal, że nie bliżej bytam
bym mieć mogła pociechę uścikania
cię, powitania po tak długiem nie widze
niu, czy mogłam przeczuwać gdym cię ze
gnała na kilka tygodni, że tak długo nie
zobaczę cię po twym powrocie, że tak ciężki
przygody mnie czekają w tym przeciągu
czasu, nie wiem kiedy wrócę do tamte strony
bo mój ojciec słabuje nie można go od
jechać — Ty torbaczka na Twoją książkę
dopiero dokończyłam i oddam, mam
dwoje cię jeżeli się mieszka nie przyda
Tuniczkę rączki Twoje całuje, Rodzice moji
dzienne ukłony przesyłają, mój Mąż
w Lwowie, Twojemu Mój ukłon oświadcz

Twojej dwojej pamięci się poleca
i jestem na zawsze najszczerszego
wiązania Twa Klemens

Dn: 27 Lutego 844.

12 Września

Drogi Madame!

Pismo w Elizie jest cha-
rey, ale podobny jej list
nabywszy wiadomości prędko
dostać do swojej siostry
i do Niedzicy przez
pocztę wysłać, nie
podobna jej do Ciebie
Kochana Madame
napisać, aby ci donieść
o dyspozycyach podróż
nych, nie wiem mi daje
sposobność przesłania
ci niniejszego wiersza
z wyrazem najwyższego
mojego przywiązania, Ja
Panny Wiktorii napi-
szę przy innej okazyi
ukłony przypomina

mi. w jej pamięci.—

Najlepszą moją pociechą gdy pisałem ten list, było przypuszczenie, że Ty, droga Elżbieto, będziesz mogła, co dla mnie osobiście byłoby nader miłe, zajrzeć tu nieraz i zapoznać się z naszemi ciężkiemi przeżyciami dla naszej drogiej Ojczyzny.

Całuję Cię

Adres powrotu: Wiedeń
Ciągnąca Mariacka
Pani Elżbieta.

z Cieńskich

Milewska Ludgarda

Milewski Kornel

Milewski Tadeusz

22 Listo: 847

315

Najdroższa moja Modusia

Zazdrościę ja bardzo Papie że
Cię może ucałować serdecz-
nie, nacieszyć się i na gada-
do woli; o gdyby to my przy-
najmniej wiedziały kiedy
Ty do nas przyjedziesz to
byśmy się na przód na radzi-
ją cieszyły, Ty nawet niewiesz
jak my Ciebie z serca kocha-
my i jak byśmy pragnęły
wynadzieczyć się kiedyś za to
czym Ty jesteś dla nas, Ty
jesteś niewiesz że nas tak ko-
chasz i tyle Cię obchodzie-
my że i Mamę gdyby żyła wię-
cej nie mogły byśmy kochać

Wiem że Ci rodzinni moje
pisanie, bo nie lubisz tak
jak i ja występować z cudze=
mi oświadczeniami, lecz są
chwile w których się więcej
czuje jak zwykle wartość dro=
gich nam osób, i w tenczas
jest potrzeba wynurzenia im
tego. — Anielka P. od dziesięciu
dni bawi u nas, i pewnie
dłużej zostanie, czego my so=
bie dosyć życzemy, bo chociaż
Ona nie jest zbyt zabawną
jednak jak kto do nas nad=
jedzie nie będziemy same
a spodziewam się że Wasil:
częstym będzie gościem. — Pan
Józef P. z Ludwi: w przeszłym
tygodniu dwa razy byli, i oba=

Dwa razy nocowali, zdaje się że Pan Jo: zupełnie już bez pretensji, bo nawet prześladował Olgę Ludw: co Jej się dalekoż lepiej podoba, Lud: zaś jest w wielkich czułościach.

Chciały byśmy bardzo bydź na St. Jendrz: w Harasimowie lecz nie wiem czy nie będziemy miały do tego jakiej przeszkody. Na święta już nas Przyrowie prosili. Julcia uczyła by się nie źle bo do syć pojętna lecz tak rozbrepana i przesto samo nieważna że trudno radę sobie z nią dać, i zawsze trzeba łykotać, - zrobiło się dla niej teraz dwie sukienki pod szyję kacawajki i baranki tak dwie

iż na kilka lat będą mogły
służyć, lecz z tego mieniącego
szarafana zostawiłyśmy pier-
wej na kołdry; zdawało się nam
że lepiej poprzerabiać niż kupo-
wać nowe, a jej koniecznie tych
rzeczy potrzeba było. — Co do na-
szej garderoby nawzajem stałyśmy
się że nic na zimę nie sprawi-
my, lepiej zawsze gdy się moż-
na obejść. Słówka jak zawsze,
nic nie robi, dosyć byśmy chcia-
ły żeby poszła za mąż. — Cału-
ję Cię z serca Droga Mościu
w raz z kochanym Paulkowem:
Ludś
Izabelkę ściskam.

Będąc tu w towarzystwie tyle miłych dla mnie ko-
chanych dosyć kochany Modesty, kiedy tych kilka
słów by się przypomnieć Jej panienka, miała bym ja
dawne moje uwagi względem Olgi ... ale
nie te powierzać papierowi. Wydaje mi się mogłeś
bym już nie być Sobowtórkiem pisarza ale Modesta
Ja się nie gniewam się na mnie kochana Charlotto. Tu
kondo zostajemy na zawsze sprzysięgam Ci. aniela

11te Lut. 848.
319

Moi najdroższi Papcu i Mówunio!

Podług rozkazu kochanego Papy, dziś wysyłam konie z domu na noc do Czortkowa, aby jutro byli w Tarnopolu. My dojechaliśmy bez najmniejszego wypadku we Wtorek po drugiej godzinie do domu, gdzie wszystko zastaliśmy dobrze. — Rozjechawszy się spaństwem okropnie mi było smutno, bo to tak rzadko wszyscy razem jesteśmy, a przytem te kilka dni tak przyjemnie spędziliśmy, teraz w domu nieraz mi się zdaje że to tylko sen był, tak prędko wszystko minęło, w Jemenowie wynudziliśmy się za to dobrze, między temi wielkoludami wiecznie narzekającemi, jedny Ciotki żal mi tylko. — Od Zygmunta miałyśmy wczoraj list, w którym nam donosi że dla tego nieprzyjechał do Tarno: gdyż jest proszony

na Drużkę od Wasylki Mikołaja z Łu=
kawca którem się żeni z Michalinko
Chełmicką, w Niedzielę ślub. Zygmunt
pisze że przyjedzie do nas 18ᵍᵉ b.m. zabawi
parę dni i stąd prosto uda się do Tarno
Ludka ściskam z serca i nadzieją że za=
szem z Papą przyjedzie gdyż bardzo Go tu
potrzeba, nie wiem co ale jakiś bardzo
pilny interes ma Mortko do Niego, mó=
wił mi Feliks że nawet chciał jechać do
Tarno: lecz nie wierzę tam. Go bo mu
Ojciec umarł, więc musi tam odsiedzieć
wać żałobę, i nie wiem nawet kiedy wró=
ci, oprócz tego i gospodarstwo pewnie
potrzebuje Ludkowego oka, wiem że mu
się bardzo niechce jechać do nas, lecz niech
pomyśli że to Mu nie wiele urasuje=
nie, a wiele mozi pomódz. — Julcia i
Zygmuś zdrowi. Tulus poczciwinka nie
bardzo się za nami stęskniła dosyć twar=
dego serca, nie ze mnie widała w Lecicy No=
wiuńcy. — List od Józefa odebrałam z poczty

i odsyłam Papci. — Jak mi przykro że z kochanym Pułkownikiem nie pożegnałam się, i nie podziękowałam za dowody Jego dobroci dla nas, które w kazdej chwili przebywania z nim doznawemy, niech Drogi Papcia i Mamunia racza nas wybaczyć i uściskać serdecznie, a my na drugi raz bojąc się podobnego zdarzenia nie będziemy się takim przemianom powierzać. — Dziś spotrzewamy się Ostaszewskiej. — Nasionka Jakub posyła. — Całuję raczki Drogiego Papci, Mamuni ściskam z serca Izabelkę Bolcia i wszystkich tych co zwykle całuję, resztę znajomym w klony Luj

Do Twej łaski udaję się Droga Mamuniu abyś mi kupiła dla Rurci chustkę na głowę ma być ze paskowym nie i kosztować rubla, Mikołka dla pieniądze. — Powitania które Pułkownik nam dał są podobne a Emila cry by krzak nie przymiarł. —

Do Papci jest prośba aby kupił szczypce do świec bo wielki brak, i tarturku bo tu szkaradny. — Jakub prosi cry niema w Horo-

Dyscerack nasienia cybuli kartoflanki.—
Maryscia swenna prawe się przypomina
ażeby jej co kupić na srbaprok.—
W tychwili odbieram kartkę od Purzyny w której
wszystkich wszelkich i pozdrowienia dla Ciebie.

Wielmożna Pani
Orzechowska
w Tarnopolu.

Wasilecki Jris będzie Purzyna pisze.
Jeszcze raz serdecznie Was wszystkie z serca
do śmierci najprzyjaciela Siostra Stefka
Lu

Moja najdroższa Mamunio. Spie=
szę zdonieśnieniem ci wiadomości
które wiem że Cię jak Matkę
obejdą, a to jest: pierwsza że Zyg=
munt ożeniony się Anulce 19=
i był przyjęty w zawray Papa jej=
Brat z tym samym od Jej Rodzi=
ców, którzy powiedzieli że jeżeli
tylko nasza rodzina nie ma nic
przeciw temu, oni z największą
chęcią zgadzają się na ten związek,
bieli ślubu nie jest jeszcze wyz=
naczony. Druga wiadomość którą
wiem z ledwie nie więcej od pierw=
szej uciszy Cię jest że Ludwik 16=
ożenił się Olbrzą Papie ma do=

piero za kilka dni. Jak serdecznie chciałem jak prawie gołąbków, On by chciał jak najprędzej interesa swoje ukończyć aby do wiosny mogli się pobrać, a Olga niby się bardzo temu wszystkiemu nie sprzeciwia, mówi że jak On jest dobry i delikatny jak by chciał wszystko urządzić aby jej bogdeń, niedaleko nas razem z sobą były i tak się kochamy zaprowadzał. Może że ani wyszło prędzej tylko że ja z nieme mieszkać będę. — Papa bardzo się tym cieszy; a ja pewnie więcej niż wstydzę się szczęściem. — Dziś nasi panowie pojechali do Kolomyi na radę gdzie o bardzo ważnych sprawach mają mówić, i co wyjdzie to czynić

po zasłyszek wypadkach w Wiedniu
Za karty nieszczęśliwy Li bo od
balu chwili niebyło wolnej do na
pisania, z kapeluszami same nie
wiemy co robić aksamitne ra dzi
gie, a w innych niebardzo można
odkrytem sankami jeździć gdyż
od śniegu się pienią. — Pani Starościna
ma przed kilkoma dniami umarła
ta — Wielkiej jestem obawie aby
by za przykładem mego Rodzeństwa
i moje serce się niezbuntowało
to przeciwko mojej woli. — Pozdrawiam
Cię Doniastry byle wiernych wia
domości, całuję Cię z serca razem
z kochanym Półkownikiem Do zobaczenia
w przyszłym roku
Ludwig
Prosimy Cię bardzo o Twojemu ukłony

Droga Kochanieczka moja zapewnie radziesz
ciż te wiadomości które ci Ludgarda
donosi, tak się prosperuje że pomi-
mo najszczerszych chęci moich nie mo-
głem ją wprzódzie, bardzo nyszczam
sobie abyś się odemnie pierwszej
stan dowiedziała, napisz mi szczer-
sy z tego kontenta bo mię to pawnie
bardzo obchodzi abyś z mojej przyczyny
nigdy żadney przykrości nieznała,
jak będziesz miała wolne chwile
znowu pawnie za nas, a pawnie Pan
Bóg [illegible] pręzey wyciszka jak się
Go ona prosić będziesz, mieć nie
kochana Kochanieczka że ja o swoim
szczęściu nie powątpiewam jak
tylko nad tym przemyślę abym mógł
uszczęśliwić Pana Ludarczka bo takich
ludzi jak on to pawnie nie ma wiele,
nie ci mam nic bóg pisać bo będziesz
mię chciała że ja inaczej czynię Go wiesz
Pana bardzo Go lubię pozdrawiam cię jak mię
to widzisz. — Ja nie to wytrzymam tylko

Dnia 12 [illegible]

Droga moja Madamie. Spaźniałam się dla tego z odpisaniem na Twój poprzedni list bo chciałam a żeby też zastał jiż w Domu, bardzo zatrudniałam zim odebrała list od Ciebie po odjeździe Ludmiriów bo mogłabym była kazdemu postać że jeszcze Niek, a teraz nie będę miała takiej sposobności. Kupiłam sukie Wełny jedna rezyi[illegible]. a druga 36 [illegible] bardzo tanie, kto tylko widział to mówią że tanio, zdaje mi się że nie znajdę amatorek bo za drogo bidzie po tej cenie jak w Tarnopolu że wszystkim zgadzam się z Tobą kochana moja Madamie co do wyprawy bo pewna jestem że Ty lepiej wiesz co mi jest potrzebniejsze jak ja sama, pewnie więcej też to obchodzi abyś wszystko dobrze było Tobie mój, nie winie dla tego takie rzeczy są mi zupełnie

i.

teraz obojętne. Pewnie musiał Ci już
Papa donosić że pan Ludwik wziął w
posesyę Olejowę nie wiadomo jak mu
to wiosny że blisko Okna a siabkiewicze
niedaleko z tamtąd do Czernelicy będziemy
mogli często jeździć tam na mszę, a tym
samym i na cmentarzu będę modlić się
za moją najukochańsze Babunię. W
Olejowie domek bardzo malenki bo tylko
3 pokoje, garderoba kredens, kuchnia, piwiarnia,
i spiżarnia, ale ja się tym cieszę bo mniej
będzie potrzebował pan Ludwik mebli
a to tak wiele kosztuje; a tego wszystkiego
jeszcze niema, tylko na wiosnę musi pan
budować; Ostatnia nie Pszynienia garset
który jej Matka przysłała z Paryża
bo na nią ciasny był a na mnie dobrze za
to ja Mu. Kupiłyśmy sobie na suknie takie
jak te pierwsze przysłane z Paryża tylko ko-
szulę a bardzo to ładnie się będzie w robocie.
O Babcia często listy miewa, Marjan napisał
mi że Bolcio bardzo pilnuje nauk. ——

Pan Ludwik jak zwykle bardzo wczoraj na kazanie
nie zbyt nie ma pomnicia od Nayp. pani
Królowej wyraki nie tawne, z jakiem zawiedzie
nien jest dla ciebie to za miły zaszczyt bierze,
wkłada sobie że jak będziemy na Podolu to
i on przyjedzie. — Suitkane ci Druga Madzia
nie zdrowie bardzo kochająca ci Olga. Jak Kochanego
Kochanego wyraki uczucia. Izabelka
z nowa siedzimy, bardzo nie dobrze nie mi idzie.

Najirodzona Mamunio! Twoj list pisany
ze Lwowa przyszedł kiedy dostał się w ręce
Pani Luzynny, która po przeczytaniu go
pierwszy raz szczere z mamą rozmówiła o
mnie i wszystkich interesach z Nimi, ale ja to
martwie się zadnemi sposobem nie mogę
Mi nie dai, się dopiere na wiosny odbiere z
Rosji te 500 rubli na które kaze Arcypt do-
tar. Jeszcy temi dwoy mnie Cesarz 150 rb.
dla Jenerała, bez to powodu krapla wody
w morze. — Coraz szczęście drugie Mamunio że
Pan Bog zlitował się nad nami i że tak
idzie w Węgrzech pomyślnie, Papa już ci
o tem pisał jak się tu Niemcy boją. —

Nasze Towarzystwo Dam które zawsze na wszelkim poświęceniu wybrakowywszy wszelkie ustępstwa, które stanowiła Przyjaciół kierunek, zawsze ze zwalczania wszystkich ustępstwa sam Stwórca Jego bohaterowi należy, jestem Sekretarką pierwszą

[illegible]

Lwów Marcela Czarnowskiego

do Tarnopola.

HARNOPÓL
16 I 84

HORODENKA
14
1

Wracając z Kołomyi nocowałyśmy w Pokojowych Stoneczka przyjęcia Ci odpuściła na które pięknie przez Magozy posłanie Ci — Cry Emil zapisał bilet wejściowy, jakie bilet, przecież tak to zawsze mi przy mnie wpisać w rejestr — Całuję Ci z serca całem z kochanym Polkownikiem za pamięć przy mnie o nas miesiącu przy miśmach Lucy Izabelka [illegible]

do Listu Ludgardy

Droga moja Modeńcie! Chciałabym nie powtarzać to samo co Ludgarda, ale trudno nie nadmienić, atém i co mię tak obchodzi, i o czém ciągle mówimy, i marzymy aby ten nowy rok pięknéj przemiany, to Pan Bóg da się doczekamy się Ciebie przecz, bardzo się boję, ażeby co naszym nabożeństwom nie przeszkodziło. Anielka siedzi nad listem do Ciebie i przemyśla nad tém pisać czy Modenia czy Pani Petkowniczowa bo... ta niepodobny. Ty się nie obrazisz do Jesperzci ją przyprowadzę. Napisz dużo prędko i dużo, napędź tego lenuszka Tadeusza, ażeby mi odpisała. — Bolcia przepraszamy że nie piszemy osobno do Niego, tem czasem ściskamy Go obie. — Niemiec moja Modeńcie nic co Ludgarda ci omnie pisze, to wszystko Jej urojenie, a Anielka to już jak echo też samo powtarza. — Petkownicka ręzki ucałuj i przypomnij mię, Jego pamięci. — Ciebie ściskam z serca zawsze niezmienna siostra.

Olga

381

Modesta

Czosnowska

Dnia 31 Lutego 1849

335

Najdroższa Matko! List Twój przed
paro dniami odebrany zaspokoił nas choć
w części, gdyż bardzo byliśmy niespokojni
że tak dawno od Ciebie nie mieliśmy wia-
domości, i niezawiodło nas przeczucie, bo
dzięki Bogu się tylko na bolu gardła skoń-
czyło się. — Zdrowie dotąd niema i nie-
wiemy z pewnością kiedy przyjdą. — My
wszyscy zdrowi. Pan Ludwik prawie nie-
wyjeżdża od nas. — Pani Zuzynina w tych
dniach przyjedzie na pokinjania kasul
Olgi z tych dwóch szlubkompletu w Kalow-
szyc jej kea w Gworcu po dwa worzygiery.
Najokropniej przerażeni jesteśmy wy-
padkiem którem stał się w tych dniach
w Kalowarze, człowiek jeden który zwykle
był przy mnie, nachylił się dobierając
drogi, a w tym momencie czy głowa mu
się zakręciła lub sama niewiem jakim
sposobem, maszyna go porwała i głowę
mu zupełnie oderwała tak że spadła na

Vat to kawalkack, tak to się skończyło
towmie że ani razu niekrzyknął, mieszczy
dziwy zostawił rane i pięciors dzieci
sowich, gdyż to już druga żona z którą
niebawem się ożenił. — Ludzie mówią że
Bóg bardzo zmartwiony tym wypad=
kiem gdyż lubił Go i miał z niego wiel=
ką pomoc w gospodarstwie. —

Ostrzeński obowiązał mię abym na
pisała prośbę do Ciebie w jego imieniu,
abyś się dowiedziała do Pana Marcie=
skiego mieszkającego w Bajkowcach, czy
nieprzyjedzie tenu czasu do Kassy, i czyby
niebył tak grzecznym sprzedać się zawsze
tanie pszenicznę dla jego Rodziców, którzy ty=
ko podług abrysu dostałby, Ostrzeńskiemu
bardzo na tym zależy gdyż jego Rod. nie ma
już innego utrzymania, jak tylko to co
im daje, a spodziewa się przestania im in=
ney i pewniejszey nie ma. — Julcia całuje rącz=
ki kochanej Cioci Mowuni i za pamięć
o Niej serdecznie dziękuje, na śmiercinę pomi=
mo najgorszej drogi miała gości, w których

/.

Purzynow, których sułym podwieczorkiem
przyjmowała, uciesyła się jak Ci za wiele
mieli opowieści pare dzarreń w których przy-
kazałam się jak Ona na dobre serce —
My obie chciały byśmy pojechać do Ciebie
przy końcu bieżącego miesiąca albo na
początku Marca, bez niemiem czy nasi
państwo na to przystaną, więc do Ciebie
się odezwiemy czy byś się nie przyczyniła za
nami, bo Ludwik także chciałby wten
czas Was odwiedzić, gdyż później dzieci
miał zajęcia dużo koło domu, i Ola Olgi
lepiej by wszystko wcześnie pokupować
niż na ostatni moment zostawiać —
Zygmunt pisał że kupił Jej szal bar-
dzo ładny, a Aurelka drugi taki sam dla
siebie; bez gierle Magdzia także Jej kupiła
to którem mniej się Olce podoba będzie
mogła komu ze znajomych oddać. — Celestyn
porządnie wielką nam przyjemność zrobił
swoją bytnością, jako Jego zazwyczaj. — Musiałaś
już słyszeć że Narcyza Mos: wzięła w rekruty
i wstała do Wzgór, biedna biedna pojechała do
Lwowa w nadziei że Go wyproszą, lecz to pewnie napróżno
jako to niezrozumiała osoba bez żadnych funduszów, myśl wazy

kassy posyłamy Jey teraz 30 Złr. — Wam zaś to odchodzi Florcie Wuj: a Henryku Ni: Ormuzy Liwije Jasyć smutną wiadomość o Tak bracie stryjecznym Juljanie N: którego wzięli w Lubaczu i zawieśli do Lwowa: gdzie siedział parę tygodni, a z tamtąd odesłali Go do Czerni: pod sąd wojenny mocno obwinionego, ale z nim postępują gorzej niżeli Cesarz rozkazał z Wiednia: Na rozszerzania propagandy, bez żadnych dowodów nie mogą do niego jednego papieru nieznaleziono przy nim, a On sam ma najlepsze nadzieje że Go wypuszczą. — Z Wiednia mamy teraz dosyć dobre wiadomości że nie parowy kolei idzie z Pesth z nami wielkich zyskach. — Jarek Ludomirowic bądź u Siebie jadę ze Lwowa przyjaciołmy Majorowi obiecuje aby przywiózł z sobą parę funtów Herbaty do domu. — Kochanego Potrawnika uściskaj od nas obydwuch i przyjaciołmy i pobiedaskawemu Jego sercu. — Ty sama moja droga wraz z Izabelką przyjmiesz jak najserdeczniejsze wiatowania od wszystkich was kochających! Ludgarz Ey mieszkaj gorzej niż Polonia Morawski teraz znajduje. — Znajomym ukłony zasełamy Boże nas się zgubi na drodze byśmy z miasta wyjechali bez granicy. —

Sobota 17go Lisio: 849.

324

Najdroższa Kobuniu! Jak mi smutno i bezkonsa Toby nie potrzebuję pisać gdyż wiem że zdatwością w kon. uwierzysz kochając nas równie, tego samego doświadczasz zawsze przy rozłączeniu się z nami. — Nego ratuszka Julcia trudno by wygnać, gdyż samowi nigdy nie wydzielam aby mi smutno bez niej było, za chwila mi ją brak. Ona chociaż tak mała jeszcze, umie z mojej twarzy karta przykrość odgadnąć i podzielić ją ze mną, głównie słowem w którym miała mi obok siebie istotę kochającą mię z całego serca, to mogę nawet powiedzieć że wtedy ja pierwsza w niem byłam, nie tak to łatwo kogoś przywiązać do siebie, jeszcze ja nie mam do tego wielkiego daru, mogę smutno mi powiedzieć że ona jedna co była

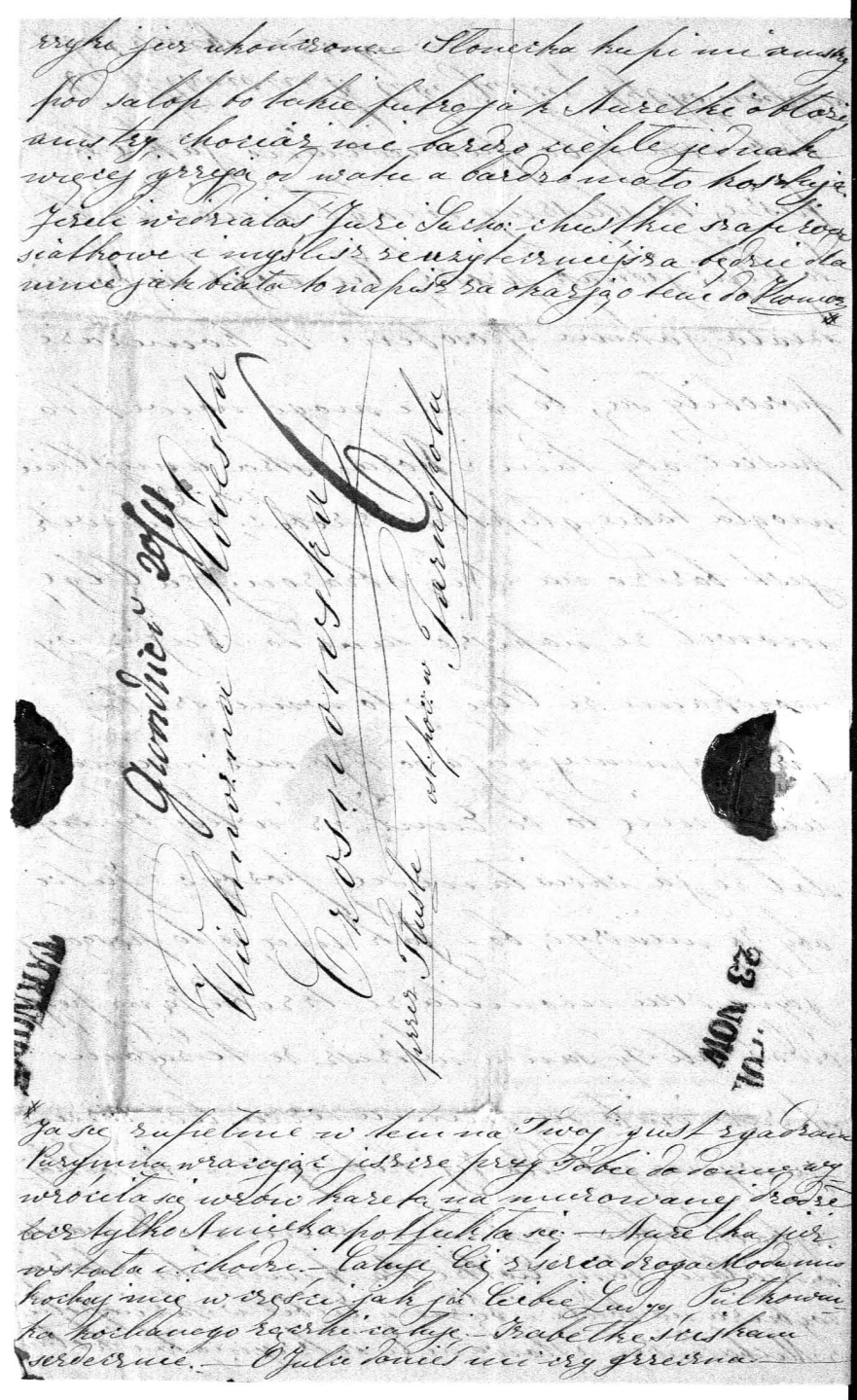

W Lipnie d. Modesty Cnom

Sobota 17te Listo: 849.

341

Droga moja Julecko! Już dziś byście od Twego wyjazdu z Okna, smutno mi barsko i tęskno za Tobą, oswoć się je szcze z tém nie mogę, że Ciebie nie ma. Oże koło mnie, osobliwie wieczorem najprzykrzej mi gdyż Ty gadułko przy rozrywałaś mię własne o tej porze do Twego szczebiotania. Ja obiecałam pisywać do Ciebie i dotrzymam lecz Ty pamiętaj także o Twem przyrzeczeniu a dla mnie będzie to wielką pociechą nie będąc razem przynajmniej widząc zawsze co się z Tobą dzieje, lecz pisz mi że drogie dziecko co Ci tylko na myśl przyjdzie, niech Ci się zdaje że mówisz ze mną, a taka szczerość będzie dowodem że zawsze mnie kochasz, bo chociaż zasadnie musiałam się pogniewać na Ciebie to jedynie w celu poprawienia

Ciż z niektórych nad, bo ja bym pragnę
to mieć troje takich wnuczek ber zad-
nych, co z czasem może Bóg da se nasta-
pują jeźdźe sama staraś się bedzies o to
w nocy i ja bede szczęśliwa że chociaż
sei przyczyniłam się do tego. Pieser ten
ras którem barwis jeszcze w Skorodzeraz
rzuty Historyi Swiętą i Wiersoy pod Lipa
abys sobie przypomniała cos się uczyła
na pamięć, a Lolia Izabelka może bydź
tak laskawa i reckie czasami powtarzać
z Tobą Jeografię i czytać po francuzku
pisać mogesz sama lub dyktando z Eco-
nie bydko ładnie i uważnie, abys w nocie
następnie nie zrobiła że nie nie umiesz, bo
ja mam nadzieję iż tak źle nie będzie
W Bohaterykach byliśmy we Czwartek
Wuj Marjan bardzo zalował że nie nie
wiedział o Twojem wyjeździe bo byłby
przyjechał na pożegnanie, jednak i tak

Obiecał ci pojechać umyślnie w krótce do Tarnopola Nadrzędzenia się z Tobą. — Chłopcy moje bardzo Cię wspominają i całują cię w oczka, Mucko za kamienie bardzo skarżnie Cię ściskaje. Jenkę oddałam już na wieś do matki Semenka, daje mu się że tam jej będzie dobrze. Ja po całych dniach szyję, skończyłam już kapotę co przy Tobie zaczęłam, zapraszę ją za kilka dni i powiesz się nad Twoim łóżkiem ulicy Serwy, teraz myślę kończyć bukiet i wianek na Twoi Imieniny. — Wiesiu moja Jadzia się chociaż nie jestem z Tobą zawsze Cię równie kocham, i dzisiaj najwięcej o szczęściu o życiu nie się daje że chciałabym z wieczora, do rana Cię dobrze i wiernie prawie szczęście Twe myśli, Ty także niekiedy zgadywałaś moje, daj że ten sam dowód w Twych listach widzę nie nawzajem co tylko czytasz tak mi się

o Tobie mówiei. — Spodziewam się że Ciocia Modrzewia nigdy w czymkolwiek nie będzie miała powodu żalenia się na Ciebie, gdyż Ty wypełniając Jej najmniejsza wolę okażesz tym sposobem swoją wdzięczność za Jej dobroć i łaski które Cię obsypuje oprócz tego Ty wiesz jak Ciocia jest delikatna i że każde zmartwienie Jej szkodzi. — Na Wuja stary się bądź uprzejmy, jeżeli czego potrzebuje podaj mu zaraz, gdy mówi do Ciebie odpowiadaj mu to co tylko nie krzycz bardzo bo starsi tego nie lubią; przy stole siedź porządnie i nie napieraj się na czego; Ciocia Izabelka słuchaj gdy Ci co zgani lub powie, a uważaj się jak co nie rozumiesz proś Ją to Ci wytłumaczy. — Panna Cygnerowicz gdy co robi koło Ciebie zawsze podziękuj grzecznie. Moja Cesia zmudziła się jak zwykle nauczeniu moralnemu, ale Ty zawsze zwyciężaj się jedynie z przywiązania do Ciebie to robię bo mimo wszystko zapewne co Ciebie tyczy. Całuję Cię najgorąco moje dziecko serdecznie Ojciec przykazania na zawsze Twój

Olyowa 16 Maja 850 Ro

345

Najdroższa Mościwie! Oprócz własnego nieszczęścia które tak nas okropnie dotknęło jeszcze okrzyła nas myśl jak Ty zmieszasz tę wiadomość, bojąc Bogu dziękujemy się z Twego listu że zdrowa, i Edik się to samo potwierdza. — Już musisz wiedzieć z listu Papy że ja sprowadziłam się zupełnie do Olgi, aby choć trochę ulgi Jej przynieść, żeby nie była tak sama, zajęcie się domem i Jadwisia zabawami zajęła, ja chciałam, i to szczęście bo tak nieszczęście nagle nic długo by człowiek myśl, rozpamiętywanie tego co minęło, i to że już na zawsze jest okropne. — Te nieszczęście tak nagłe i niespodziewane na nas spadło, że do tych czas jesteśmy jakby w odurzeniu, niepodobieństwem zdaje się czasami że Onufry nie żyje, tak krótką była Jego słabość, i nikt nie zaprzeczający, że jednej chwili nie obawialiśmy się o Jego życie, i jeszcze

/.

nie do samego końca zupełnie spokojne
bytności, sama doktorowie zobaczyła nie-
bezpieczeństwo na jakie godzin przed śmier-
cią, krwotok mózgu i to była trawiąca
gorączka, na którą ratunku nie ma, bez
łaski Pana Jezusa. Ten nieboszczyk miał
na Go było wodą rzekomo o której Ci lek-
ko marzył, mówił że mu ab'paskuie
tak by się napił, a doktorowie nie pozwo-
lili ani kropli, chciał jechać ko-
niecznie do Łopuszny, lecz że to się tak
raptownie pogorszyło nie było już czasu Go
zawieść, ani przywieść Godlewskiego.
W cierpieniach najwięcej rzeczy wołał, ja cze-
ję i że li doktorowie zabijają mnie, zupeł-
nie na co innego lecą mnie, mężczyzn się
biedak okropnie ostatniego dnia, tak go
paliło we wnątrz, a tu gorącem karali
Go jeszcze okrywać aby się spocił, kilka
razy mówił mu, Ty nieweście jaki ja
jestem niecierpliwy, i jaki ja mizer-
nie cierpię, w piątek zupełnie miał przy-
tomność bliskiej śmierci, chciał koniecznie
pisać testament, i prosił oto Pana Jezusa

bez ten skarat nie się wypierswadowali aby tego nierobił, niespodziewając się tak bliskiego końca, tylko ustnie powtorzył pare razy ostatnią swą wolą, wtedy gdy Olga z pokoju wyszła, jej tylko powiedział, niech się bardzo dziecią, bo jakoś Bog rozstrzygnie nasze szczęście. Na kilka minut przed śmiercią zerwał się jeszcze z łóżka, tak był silny, że utrzymać nie mogła. Go było, wybiegł do bawialnego pokoju, obszedł go w koło i w rożek na powrót, ale już nie miał przytomności i w kilka chwil skonał. Olga stała nad nim do ostatka, nie wiedziała że on już koniec, dopiero gdy zaczął ostatnie oddech prawie zupełnie obróciła się do Mr. Golyc: pytając co to jest? Kiedy wyprowadzili ją z pokoju i dopiero poznała ogrom swego nieszczęścia. — Tragiczne były te sceny okropnych nie było bynajmniej powtórzyć. Biedny Emilcia ani za pogrzebie powiedzieli, bo ona była słaba, zaraz chciała jechać do Olgi a by ją

pocieszać, nie nie można sobie wyobrazić
smutniejszego nad Ich zdybanie Emilka
prawie była w obłąkaniu, nie wie co
się z nią dzieje, a stara się dobierać wyrazów
na uspokojenie Olgi i na przypomnienie jej
że ma obowiązek żyć dla Jadwisi, ściska ją
i głaszcze po twarzy, z miną tak pełną roz-
paczy i obłąkania, że nam zabrzękło na
nich serca pełnoty z żalu, wyszliśmy nawet
powiedzieli z pokoju nie mogąc znieść
tego widoku, teraz Emilka ma febry sil-
ne, z czego Hronichole dość kontent, jed-
nak niepewny za Nuncie Jej życie — Ludwik
pochowany w Okuce tak Olga sobie życzy
ta, i sturnie do Ou powinien być niepo-
rozumienie, nieszczęścia znaleźliśmy w nim brata
Na pogrzebie było pełno a wszystkie twa-
rze prawie zapłakane. — Później będę Ci
pisać o interesach i gospodarstwie, tu za-
je mnie się że nic prócz wyrazów żalu za
czyć nie powinnam — Jadwisia zdrowa tak
mutka i malutka dziecinka. — Póź do was
sto, donieś jak się ma Izabelka i czy pozwoli
na matka wyjechać do Oja. — Wszystkie
w domu uklony i ucałowania tacierzy — Emi
zaś droga Mamcia ściskamy z serca zapewniamy że
w bardzo niepewnie nie pozostawiamy z tobą jesteśmy

Ś. P. Marcin Modest Erosnowski

6

ost/por: Tarnopol w/ Horodyszcze

14 MAI

14 Lutego 851 z Stan
351

Najdroższa moja Mamuni! Oz
największą radością odebrałem
Twój list, z którego poznałem z
Twego serca bardzo mile mamm
bydź, iż miałó moje pomówienie z
Bore tak całe życie aby mamm przez
to jeden tylko tydzień, Ty mamm
żebyś bydź zupełnie zadowolnioną
widząc jak Hornet z Mamm się do
mnie dobrze, Hornet zawsze wesoł
skarzy się, dawniejsze smutki jeż
mu wynagradzają, a mnie nieraz
się z skrzywi, bo zaraz przemówi ta co
mu jest. — Miałam z Twoj list od Oz
gu, cieszę się że zdrowe obie z Jadwi
ścią, ma nowego Ekonoma, z Ostatnie
go zupełnie się zajmuje gospodar
stwem, obiecuje się do mnie w krótk
przyjść Oj kochana Mamuni

ce, teraz nie tylko dla mnie ale i dla
Emilki będzie tu przyjeżdżać, domyśl
nie że Emilka tak jest słaba iż nie
pełnić nie może już nadziei aby wyszła
Purynę przed kilko śniadaniu wziąć z tąd
Publiskiego, bez tu pomódz ciężko
trzeba koniecznie aby się tu sprowa
dzili na stare mieszkanie i jutro przy
jeżdżają; Emilka na mnie tak krzy
wo odzuch że przykro patrzeć na mnie
Wyjaśniłt zaczął robić interes z Ju
nowiczkiem o Bydgoszcz pod Świątynią
Niemierzyc jak ja to wszystko za
stawię jutro, do niczego sobą bez
niego być nie zrobiła. O Józefie samo
mu się domyśleli, nie napisałem
mam, odprawić go szkoda bo bardzo się
w domu rozejdą, a trudno o lepszego,
to nas tylko ubezpiecza że nie mieszka
w swoich pokojach, więc niebędzie mógł
chodzić w bieliźnie i szlafrok. Przy
jeżdżale pewnie nie będzie mogła

wczoraj tak pilnie Jubcej, bo trzeba będzie się z nimi bawić. Skoby my do Cichej przyjedziemy ja na to nie odpisuję, niech Florek odpisze. We dwa tygodnie po przyjeździe narzucę zaraz[illegible] odwiedzę wszystkich, to jest przed wczoraj i wczoraj, u Nicpicia mamy być jeszcze w kilku miejscach, a kogo byśmy dzisiaj zobaczą to abyś wiedziała z kim czynimy. U Zdolanskich Posłuchów Nowakowskich Markiewiczów Franc: Szczepanskich i Antoniów Grzegorzewiczów i tu nie wiem najlepiej podobało. U Tuwosowskich, panie te pytały się mnie czy to prawda że Pasia Erasmowskiego Fryzyerka jest bardzo mądra, ja zdaje mi się zdaje mi się ciotka przyrzekła że tak o Tobie nie mówiły się dość nagadać z najmniejszem[illegible] obmawianiem a te reputacje zrobił Ci Florek Mocno. U Moskwiatkich Dużo skandalu[illegible] u Kamborskich i będzie mieszkał w Czarnowie.

u Malinowskiej — Gołaszewskich — Feodoro-
wiczów starych z Michalszą — i Ździołtyj-
cu u Stojowskich. Mamy jeszcze być
w pierwszych miejscach. — W samym Sta-
nisławowie dotychczas zabaw nie ma
tylko w okolicy, na których Pani Włady-
Dzie; mnóstwo się kokietuje na wszystkie
strony. — W ostatku mają być tu bale
najpierwsze kawalerskie, na których
mają nas prosić i zaczniemy czy się
będzie można wymówić jeżeli wszyst-
ko będzie a później u Grzegorowiczów i jeszcze
w kilku domach. — Jak będziesz do mnie
pisać ubierz mnie swojem gustem bo
ja sobie więcej jak sobie ufam. — W
czarnej sukni wszystkie wczyjść oba-
tanie — szafirowej szkoda mi do tańca
barężowa nie wiem jak przy świetle
wyglądać, więc nie pozostaje jak w nie-
bieskiej i czystej liliowej, lecz co za-
mieć do tej ostatniej sama nie wiem
bo gdy włożę biały szal to będę miała
mnie pewny wieczór, lecz gdybym szar-
fę i ubiorki orzymała to może
by źle nie było. — Napisz mi jak wymyślisz
tak zrobię. — Mama dziękuje Ci za pamięć
i całuje serdecznie, kazała mi smutkiem
komplementować ci i napisać lecz nie mam
miejsca. — O mnie mówisz, być spokojna bo
jestem zdrowa zupełnie, i nie wszystkiego w składzie Sta-

Najpierwej uwalowania rączek Kochanej Madami za tyle serca
i Tasti a potem zgary raczy nam że moja zwścia jest drabik vota
tniego rzędu — Kaze mi odpowiadać kiedy pojedziemy do ciebie?
jak by niebyła przekonana w duszy — zgdyby i Jzia — a jest
jej pozna gadzinie — pojechałbym — raz by jej zagadzie a pozdło=
ze do Pani Kochanej Kasi niedzieba mnie napędzać albo prosić
Nim w domku tak mito i wesoło że powiedzie poprawdzie
list twoj wypędzić nas zwizytami — że wiele przyjemności nie
znaleźliśmy wtych chwilowych odwiedzinach — nic dziwnego —
Kiedy domami obiecujemy sobie resztę wieczor — i mam nadzieje że
jakoś rozerwie moje Ludzkardzinie która zgasami — a czytając
niej jak list od Olgi dostanie — smutnieje mi na dobre — to mi
bardzo boleśne — chwi widze że te oddalenie od radzeństwa dla
mnie zbardzo ciężkie — bo moja Ludzianka za to mnie wiecej
kocha — Widze jak nato ig nieprzyzwiasz i dobrej firamigi — przez
Jupiter zemecin ig niemoge — zostawiam to robie czekam w Horo
dyszczach ucieczki — Kochanowskie zawiadcz odemnie wyra
zy głębokiego szacunku i poleć mnie jego pamięci — Karol

Olyowa 5go=Maja 835.

354

Najkochsza moja Mamunii! Juz nie=
siąc minął jak pisałysmy do Ciebie
obie z Olga ze Stanisławowa, gdzie my
z tąd wyjeżdżamy więc znowu pisemny
zarem; z listów pisanych do Lwowa wi=
my co się u Was dzieje, że się spodziewa=
cie Jenerałstwa na lato, ale nas było
by przyjemniej samo to przyjechać aby=
my sami z Soba mogli się nacieszyć,
więc dla tego żebyś nam spieszyć kie=
dy przyjadą Wasze goście, a gdybyś nie
w Maju przyjechała gdzie byś była na
wsi czy w Tarnopolu, tatuś pojechałby
drogą Mamunii jakie ja pragnę teraz być
u Ciebie, bo w Jesieni już będzie niewygo=
a potrzeby większe trudności. Olga wyjeż=
dza się z Jadwisią; wczoraj jak od Lwowa się
tu za Zygmuntowie, Ich Kobiecio takie
milutkie dziecinątko. My już przeszło

trzy tygodnie bawiemy u Olgi, jutro wra-
camy do domu bo i strasznie tęskno samej
u Kornel do ogrodu się spieszy. — Le Lerano
przyniósł mu Kornel kapelusz i spare
szy pieszkód tadnych, leży z wielkimi sza-
cunkiem na łóżku mojem kapelusz kupiony, bo ten na teraźniejszy
wręcz w mieście już nie wydrze, tylko na
Włosnie - Jesień. — Co to za biéda bez Cieke
robić sprawunków, trudno się na wszyst
koncentrować samej, a teraz dla siebie Olgi
i Aurelki mam ros kupować, domes nam
szy nosza na lato mantyłki lub kubra-
ki takie same jak suknie; Olga potrze
buje zupełnego sporządzenia, na moje
szczęście już te suknie czarne na nią
się rozlarły, więc musi w innych chodzić
Dziś jest jarmark w Horodence Kornel
i Zygmunt zaraz tam jadą i ja przez
nich piszę. — My z Olgą kupujemy na
spółkę owce czarne, i spodziewamy się
że dobre na tym wyjdziemy. — Jak mi
serce boli że biedna Julcia siada na pobyt

ja mniemam co to za mężka, posyłam Ci
mej recepty najświeższej, którą so-
mam dostrzedirygła na swojej Annie,
że miała febrę przez 6 tygodni mię-
to lekarstwa które były mi Jej mero-
bili ale zaiżeła puchnąć i 18 tych pi-
guleł pomogło zupełnie, słuszna o-
soba zażywa 20 ste razy przez dzień
w którym mienia paraksyzmu, a
kto miewa codziennie to już w nocy,
Olga sama mienia czas picia bo wy pra-
wi Ekonomka na Jaraczek tylko ka-
zała mi się wczesnie wstawać Bóg
tu przed kilkoma dniami przyszedł,
zdaje mi się że niezawiedziemy się na
mnie bo podziękuje wtowarzystwie
skie się zajął Olgi interesami. O
Bolciu mniemam list dnowe mi się
posyła do Ciebie 25 Cm na plotacz jak
się widzi gdzie bywa, i że Go Pan Hanie
Lacrowa prosiła na jakieś wesele, a On
niemógł się wymówić, bez baroo z tego
niekontent bo musi podziękować gospo-

Papa z Ludkami byli tu wczoraj, jadą
po pełnie bardzo z nią chorą i nieszczęśliwą
Anetkę tak żeby zarbolaty za pilnie ją
czy. — Brak Olsze co nia zrobić i czy
to będzie lekarz, z wody która Jej zosta-
ła od sekcji ciała nieć wyantytkie
lub kubrak, nia 6 tokie, a koron-
ke od Jaworzejszej wyantytki, leży ja-
ka pozna sama nieżle. — Musze już
kończyć bo już zaiday na brydżka-
Jeszkam. Cie z serca od nas wszyst-
kich najdroższa Mamuniu, z zapew-
nieniem że Cię nad życie kochamy

Ludwik

Kochanego Pa Trowniczka zajdzie za-
tydzień. — Izabelkę i Jadzię ściskamy

Emeryk Konrad: żenie się z Panną Stasią
bez Lipowskiej. ——

30 Sierpnia 1851 w Stan

301

Najdroższa moja Kochanie! Czekałam
z odpowiedzią na Twój list aż przyjdą
Papy, abym Ci mogła więcej coś powie-
dzieć. Od nas Papa kochany z we Wtorek
wieczór z Bolucin przyjechał, co to za
szczęście dla mnie mieć Jego u siebie, ja co
teraz żadnej tak mogła Was wszystkich
widywać nie mogąc zawsze się jeździ gdzie
tu więcej to czyję, za cztery lub pięć tygodni
pojedziemy jeszcze raz do Obma i Olyn-
ny a potem przez całą zimę będę siedzieć w
domu karmiąc małego, jeżeli mu Bóg pozwoli
szczęśliwie przebyć słabość, której za
spodziewamy koło 10go Listop. — Chorowałam
teraz na febrę, Kalinski po trzech paroksyz-
mach wyleczył mnie kilkoma kroplami,
febra mnie zmęczyła, lecz jeszcze więcej
mnie dokuczał ciągły ból zębów, chwilami tak
gwałtowny że do warjacje przychodzi, a zwłaszcza

nie bardzo mnie radzą. — Mama z nowu staba
na oczy. — Jasio ślub niewiem kiedy dotąd
nieuznaczyli dnia, wyprawe najgorszej zrobi-
ta, mnostwo niepotrzebnych rzeczy, a na pra-
dziwe potrzebne niestato. — Żebyś wiedziała
co się stało z moją chustczką batystowa
ta okrągła haftowana, w drugim prawie
tak się zaczęła rozłazić że dotknąć jej nie
mieszna, pijąc tego mleka z drugo, nie
mat już batyst zlekały, jak kiedy będzie
u mnie może mi poradzisz co z nią
zrobić. — Joachimowska jeszcze nie bardzo
u nas tylko do roboty, chce wrócić do brata,
musze już teraz starać się o inną. — Olga
nie się obiecuje po zimowach, trudno jej się
rozstać przed Bożem narodzeniem, bardzo by nie przy-
mieła aby już jaki interes zrobiły, bo dalej
wielka by niewygoda była, mieszkać razem
przez zimę w tak ciasnym domku, jakże
że Anielka w Grudniu spodziewa się. — Drugi
Bożu se Julcia zdrowsza, nie wiem czy by
dla nej niebyły dobre kąpiele słodowe
aby choć trochę utyła i przyszła do siebie.

Z Mochnackim mówiliśmy o powierzchowności
powiedział że tylko Jerzmanowski jedzie w Hra-
kowie, a druga Skrzyńskiego ta w Lyda w Cho-
miakowce. Jerzmanowski pisze przyjechał
dwa wyżdży od Bolcia, ale bardzo niemiło
by, mówił że Szczęsny dowiedziawszy
się o śmierci Emilki zachorował, i
jeszcze nie jest dobrze, pojechał do Fran-
cenbad. — Jutro wybieramy się z Lasa do
Romaszkanów, którzy byli przed dwo-
ma laty u nas i pożegnali się z Lasem.
sy przez Bolcia dzisiejszy, byłoby
z nich zadawalniona, bo Hornetowski
jacy się nie tak dobrze sprawiał, jak
on się spodziewał. — Teściowa ma z wesela
z Jerzy Drogą Mamusiu, jak nasz wolny
chwilkę napisz czasem do nas. Ostat-
nia paczka zabrakła. — Jeneralstwo
nasze usposobienie. Isabelkę, Julcię, Ja-
giny obaje. — Ludwik
Pisze sama przeczucia co do w pokoju
wczoraj mówią. —

Moja najulubieńsza — ustawnie od wtorku w dzień
a przypisałem zaczęcie mój zwykły tygodniowy
raport — zostawiłem wczoraj dzisiaj zdrowy list — całuję #

Mania Horacek - Bolco

Wohlgeborn
Herrn Moriz Edlen von Gnadenfeld
k.k. Post-Inspector
in
Stanislau

STANISLAU
30. AUG.

STANISLAU
30. AUG.

10 Czerw. 854

365

Moja najdroższa Młodzianie! Jużem
od dawna chciała nadpisać do
Ciebie, lecz wiecznie jakieś przeszkody
mię zatrzymały — nie tego; dziś
korzystam z dobrej wiadomości że mi
nikt nie przeszkadzać zabierałem
się do pisania. — Spodziewałem się
że mój list odbierasz w dniu
Twoich Imieninach, gdy Ci Boże
tyle szczęścia i pomyślności ale ser-
ca nasze pragną dla Ciebie, wi-
cisław! Ty w tym dniu osobiście
nie mogę, ale przynajmniej
z daleka tych Bogu prawić o Twó-
ja pomyślność. — Ty Pan
będzie na Twoje życzenia
u Ciebie nie wrócę tego, bo
pewnie tobie się w tak swoj
przyjaciel wyrachuje aby był
na 15-ty u Was. — My wszyscy zdro-
wi, Tadzio ma gier dwa zęby, Wła-
dzia wygląda jak ongdy Tatuś, wło-
dorach jak koryczka, ja bez się trzy
w Bystrzycy jak tylko pracujący
zatrzymuję z Wierzchnio. — Stanis-
tawów duro osób upuściło, zwycięzca
li się na Węgrach, mam jeden dzień

przybył Baloranej z Kutkowska
z damą, mieszka z matką z Bronka
Stępień z taski Gud. Czerniakiego
sukcesja zgrania nie mieli sprzeda
w Kossyn. — W Lipcu na te przybyłe
trzeba Mikorand starych towa-
rach, bardzo się wstrzymuj za nadcia
jąc cesarzowej. — Za Teraz dwie nie
kapotu nieprzekwisanie pra
nieu sterujących Na Olgi i Sarre
ki, a Na mazydze pianenki za
szycia, chcia Latajan car wszyscy
nego, a te idzie jak z kamienia,
w dodatku nowe sprawienie
Na Aurelki kapelusz, sukienka
Irene sukienki itp. W Maury
kupitanie awa lustrzynowa sukni
dokupitan trzy lakier i Salam
teraz zrobi z cupetnie pudlug
rurnatu, mamma widrata guz
stanik i nowe ze skórene
wygląda. reszte garderoby nowe
Tureckie pora Dru przyjechaw dzie
cer do Lanne biere na dwie wela
mikroj, do mnie a wiele mnie jby
Irene kostiumek. — Kapelusz kardo
tonny z wstążek Na Aurelki fra
pitan za 11 Rom. Byt wczoraj
u nas Weni Górski, jan Rawan

Pierwsza [illegible] do Lwowa na
wiosenny, chce przedać [illegible]
ce, lub wymienić wszystko w
[illegible] ale cene [illegible]
[illegible] i trudno aby kupiec
znalazł. — Ja [illegible] bardzo pos
to w gore, drożyzna wielka.
My sad wyjechali za [illegible]
i koney jabłek i gruszek na rem
wymowne liczy, w ogrodzie wszyst
ko tadnie wygląda bo deszcze
rzeste, ale trochę zawadza. Pan Gór
ski mowił mi że u Juliana
ie wyrosła e dobre [illegible] wyglą
da ja serdecznie się za nią [illegible]
wytestrunia, wigdy jeszcze [illegible]
tak długie czas jak teraz [illegible]
Dziadunia za to gdy w Sierpniu
przyjadą niespodzianie tej [illegible]
stwy, która niedługo będzie
się na karnawał do [illegible]
wa, temu [illegible] [illegible]
ca. — O Boleni nieszczęście
Dziś się chorował, jakiś [illegible]
my dobre robi się [illegible]
Ogu nie mogę [illegible] i sobie
bie ery [illegible] na [illegible]
wdzięczne [illegible]

25 Maria 1859 r

369

Moja droga i ukochana Nadusiu!

Po odebraniu Twego listu mieszczanie
ci zaraz odpisać pomieszkać Mamusia
i Jadwisia były sobie u chrzestnego
ci zaspokoić co do Jej zdrowia, dziś
jest się mają zupełnie dobrze, mia-
ły obie dyscypliny krwawe i ja mam
do tylko dni sama wyleczyć.
z waszego przepisu to się boję i
zdobyć gumy, Jadwisia Jakuc prze-
cwine zabarkarum pare zarg
i tatre zaraz Jej się polskoryto
trzar pokarało się jakie to przyśli
ma się Jej niewstrzymywalnie
ciem gdyż to było na zły które
wszystkie zaraz mają się po
kazywać wszelkie trudności, to dzia
miała tylko wszystkich się, wie
jest ona jeszcze spokojniejsza
a ropa ciemna się zgoi. Dzię
kuję ci moja droga za doniesienie
tak dokładne o babciach i ubiorach
Julki które mnie się zdają bardzo tak
mi nie tylko nie dziwisz się Jej bo

Ukoch. XX

na seryo umieranie tacy ...? Mój kochany
powinien przebrać. Ty nie będziesz jak ty
kochać innych, jeżeli swego serca przeciwnie dla Ciebie
co ty nigdy tego, i wyrazić, wyjątkowego
lecz gdyby był w swej dobroci
ze, radzę trzeba nie zamęczać by
swego ręczenia, a kiedy znów spotkałabym
Ci chodź ty cześć Ilug wdzięczności
za tyle dowodów Twego miłosierdzia
go i niebezpiecznego serca. Kochany
był znów przed paru tygodniami, ale
mówił mi że boska biedny bardzo
powinien do zdrowia przychodzi, chorował
był w Obozie tabor, mówił że mamo
gdy boska chodzi ogromnie się mo-
Ciebie mu brakuje bardzo, wiadomo
już dawno postanowiony lecz czy
się kapitan jeszcze nie wrócił Angel
radził w czasie, napisz tam do nich
aby wszystko ułatwiali aby boska mógł
prać regularnie każdy do tych
tylko wrócił się. — Tymczasowi
wiery odesłałam zdrowi do Katowic
On biedny bardzo tęskni za mną
rozpodział sobie przyrodzenie
lami, po 18te nie był jeszcze ustawiony
drogi wiecej. Jeżeli tabor dostarczony
trzeba wyjść nie dać na Wiosnę.

Za przystanie Ma zamie eredy my-
serdeczny. Ci Drukuje, kawawy sarar
posadzitam, so do westzeiske tzarka
mby mieem ale to nie bede arebe
rarito, wiec jerek Swoja tarke to
nie perzesky, gdyz nuse konczyc
te sakuie prerobic i trochu wy-
swierzyc, wtedy zarem perzesky
nie trzy lub cztery funty herbaty
jerek to zmarsz der klopota
zrobic. — Ja o postanie Ci tzokaze
dzy, minych nasiorek pamiatka
ter ekran si moze zgrzem z
transportem Sekunda jerek
kupsor u miega to cos pisata,
Kiarnel by u miego pare scayler
ger gdzie dzyjechat bes nie wroci
ta wie jescze Ci Jego adzresik
w Stem liscie perzesle. — Wapio
wa od trech tygodni odjechata
jerek nicdy nie mogla Ja odzy-
tac, to Ci zarem pisnadze odesle
jak bede ptacic za herbate. — Wtym
tygodniu nie tu bede Mattzeyuski
nie Olke i mnagdze perzesytkie
desle, Olga bes do nie pisata o
Wolenka ale ja zgadzam sie nie

będzie musiałbym u Matczynówny
Papa ma się o wiele lepiej, tylko mu
stuka w piersiach. Jerzik będzie kiedy
widział Różę Kopa: a Tadzio pewno
Irenki. Ucałuj Jej ją bardzo odwag
nie, panu Jarkowi Gadzikowate, bystra bardzo
dobra panienka. — Nie nie wiesz co
was przygnioto na naszej loterji, a to my
szczęśliwszy chustecki perkalowe
jakoś przeszły tylko urzynają do tabaki
z których pilkowanie grajcarów kosztu
je, ja wiesz że to jest przepowied
nia dla Jadzi pomiewam Tyx chciała
abym na Jej imieniny czapkę, ki Jej
Dziś za grosz za jakiegoś tabakiera
ka podstarsiałego, inny zarar jakie
Ja, zrobiłbym z Stefanem na wiedz
mik skłonby na kwiaty, który Ci
przy okazji odeślę, my tutaj nic po
rządnego nie wygrzebujemy, chociaż pan
tają bydło duro pieniędzy. — Czy miasz
opowieść od Krzyżtkowej Jadwi
nie z tatki swojej — Wydobrał sobie no
je zmartwienie gospodarskie nasze
Dziś am dwie krowy na 40 ciężkich
tylko 6ciu mamy krowy te reszt
ty padnęły, parasznie chaty, albo pro
nie jeżą bydły, gdyż nie ma za co ku
pować, teraz jest jednego odstatam do

Biblioteka Jagiellońska

My jesteśmy jakiegoś mieszkania, ciągle radzimy jak by było lepiej, radzą nam że się spiżarnia zrobiony pokój, aby komenderunek z drugiego przejechał wyjść gdzie aby nas tylko stancja niekosztowała, rokowano nam proporcyje abyśmy dwie stancyjek wspaniałych wypuścili; Izraelici Obca od nas zamurowali, a na ulicę zrobili, więc tylko słuchać by to nas przyjść kazał a radzę, komunikacyjnie mieć byśmy, tam tyż chcą zabierać, gdyż napierwnie nas jest transport jeńców, my za to radzę zawalczyć się gdyby dobre zapłacił bo jak niebędzie to niewarto tej rugnacyi, komendant mówiono że może wyjechać 200 K tego przydzielą, potrzeby mieszkań, więc najpierwej za mieszkaniem się skończy. Daniel nie ma pan Moraczewska jest w Tarnopolu i wczoraj dzwoniła do niej napisać. — Do Emila niemieckiego jest za radnej wiadomości, czy Julcia z mamą wróciła a czy nie wiedzą, Go postrzegł się Go nie wierzą nic

od Kapitanowej Czaja w Mikuliny

X

wakacye, jeżeli się dobrze nie będzie
czuł, może być to na mnie ciężkie
robota, teraz na Derektora, bo jest
na korepetycje niechętny, ten rządo-
wy po 2 miesiącach a jeżeli Syn
mój będzie miał dobry klasę to
przychodzi jeszcze 5 złr dostanie,
ten dudek nigdy po rządowy nie
czuł się nad nim — Nie miałeś
za mój stój od Ciebie słuchać wy
głupot, bydź co Jmciebieskich sukien.
Ale żadna przy mnie kolorze
wydać się niemogła tak w dzisiej
wieczór, nie wspomniawszy
spódnicy tylko czystej, gdy
na głowie miałam wianek
z niebieskich wstążek, jedno
białe piórko, i naszyjnik wstąż
czek czerwonych nie wiem jakich,
pewnie elegantke pytały się mnie
z kąd ja sprowadziłam, dosyć tego
się zapewne że mnie w stanie
przykaży; my obaje z Bolesławem
o Was z rana do dnia wracającego
Dajemy się że Youngowie mają
zal do nas o Bal, że tam nikogo

nadrewyczajnie Ja niego było u-
grzecznienie, bo mnie się zdaje
że Ja trochę ostygł. — Otóż co zaszło
Na Karlborskiej Komisyi Obre aby Jej za-
leciła, teraz wcisnęli się się na kapusz-
jar od trzech lat mamy semestr
smug, po najpiękniejszej pogodzie
i ciepłe takiem jak wczoraj to nastąpiło
w wielu ogrodach już pozabezpieczano,
jó jeszcze nie to robiłam, oprócz
przesadzania agrestów. — Stoi
długiego karnawału tylko jedna
para się pojawiły, panna Gota-
rewska idzie za Pana Gdańskie-
go urzędnika. — Ramaszkano-
wie przed świętami wyjeżdżają
dzieci do Zduńczyna. — Dziś ty-
dzień jedziemy na obiad z Pola-
nie do Pacykowa a w Czwartek
byliśmy u nich w Tyrmienicy
z powrotem z Pacykowa byliśmy u
Ramaszkanowie ja dziś się zrobił
projekt gramia teatru jeszcze na
pasku, na którym Ochronka, mu-
zeum sztuki angażowano bez
mowienia się, zanadto byłoby
mnie subjektyj, myślę się zanadto

na tygodnie, i ryć się ze engelyen zeskie
bo czeste proby i zgody musiały by
bydź, a przytem z nie stroje rzecz
ne wydatki trzeba by porobić, ja zas
teraz o wiele mam mniej czasu ze
wandrzą, ale się już na porządku
wszystkiej trzy godziny dziennie
i staram się aby to się odbywało der
przerwy gdyż inaczej trzeba mieć
się korzystać, przytem zajęcie domowe
zadowala mię wiele mi czasu zosta
wiają, a mi trzymają z pewnością z
bić mi zas wypadnie, a tu mi się
kaza mieć rolę, i grać komedyę
Gdy tylko nabiorę zdania ze mi się
w głowie zakręciło, a zas takie bzdu
po przeczytaniu tego, zgrzeszę bles
mają drogie siostrzyczki z Dusty i serca
nad życie kochającą zdas bardzo se bardz

Franciszkę Pol Kowalsko Ludwi
zgorke całuje. Wasze Kowalsko pieknie ukłon
Lgów. 29/6 859 Kochana Modesnia przepraszam
cie że tak rzymarszy list ani Kilka słowami
Oracie mojej Baby – która mnie zato co dnia głowę bo
poje – Nie mnija ovlem winna Jelenia wszemu niebyło a
chciałem i odpowiedzieć na twoje zgadania – pierwej
jednak przyjm uczałowania zaczęte z całej my mowanej
i sentencjonalnej gratulacio – która dla braku mie
sca mowej myśli zatrzymuje – a zdrowie ze Drzewka
Drzewkowiowe po 1.20 x Aprykozy czyli morele po 1f
a wina po 35 x w nowej monecie dostać możesz u Jelena
będzie mi wszystko nie wiadomie czy mam je zemowi
lub nie to wszystko jest wdrodze. – Pulkownika serdecznie
pozdrawiam Ciebie i Jeleczka uściskam najserdeczniej a ba

4/2 Marca 861.

Moja droga Modzinie! Tak dwanaście dni już będą w Krakowie a ja zostałam w domu z moją niegodzącą bolem serca, ale widniałam serca że da Olga lepiej, aniżeli Ona obadwoje jeszcze chore, więcej biedy miała z nimi, kiedy mnie w kadze, jeden pakunkami zajęte, a drugie z Stanisławą ja bym prowadzić, a gdyby ostatka te znowu się zarzuciły, ja zas nie bardzo wiem a przy uniesieniu przed jazdą i tą rzeczą nie miałabym siły do tego. Pepa musiał te już dawno odesłać Papajera przez Telegraf, który nas uspokaja abyśmy jak najprędzej, nieh przyjmą pośród nas będzie, jeżeli tam umarły już wobec nadziei, skoniczy ber rany lekarze są myta, a Bóg miłosierny może się dalej nad nami [illegible] w Wiedniu będą się jeszcze radzić doktora stawnego z chirurgiem personnych Schodzi, ja myślę że gdyby byłe jeszcze jakie nadzieje że by nie spróbowano w Twoim ubogim zdaniu Mastaj, co na tak cudowne [illegible]

gać, wyjdzie za mąż za robić aby ja rato
wać, za chwilę w których jestem zupełnie
spokojna, i daje mi się że to wszystko stał
się mimowolnie, że takie niesprzeczności jestem
silny, a jednak wrócę więcej do tego się zbli
żam, silny jej nikną, i bliżej mnie rzeczy
nadnie, wzrastają we postępowaniu
Kornel i Lenka bo ja jechał tam bez
zatrzymywania się nigdzie, jak
Olga napewno trzeba będzie się zatrzy
mywać, aby wypoczywała, bo po
dróże kamilje sama mimowolnie się
będzie w stanie jechać — Co jakie dni
mają do nas pisywać abyśmy wiedzieli
co kiedy wygląda — Ja w tej pisaninie
kanie przerwałem będę wszystko z je
mej strony na drugą, gdzie jest kilka
pokoi karcem opalanych, a tam
gdzie być wszystko trzeba przecha
dzić przez ruiny przedpokoj,
po wyspałam takie trzeba — Wyobraź
sobie moją rozpacz, Julka stała na
rozpalenie pieca, kaszel nie mieścił
chamy już od 10 dni, od pierwszej
chwili że zaczęła lekarstwa, dzisiaj
ja od niej dla tego mocno stałam,
już to z Olgą gryzie się bardzo, staram
i wszystko na wszelki, cała ruina z
pokoju prawie wiemy chodzi

ma prosić Wikarego aby Ce ze Lwowa
przeczytał, bo boję się aby niebyło
gorzej, a gdyś się do niej, list swój za-
czął Imć aby wiedziała z czego chcesz
Pan Leliwski ma nagle, że nie jest
mi jéy garoney z pyrzu, ale boję mi
się że dobre strone zajgrades przyjaciół
— A nuż taka podszepka z dos taka
skiney, że jéy ich to Turej potrwa to
na tydzień Lelewa marna w ogrodzie
jak czyscie — Jeśli będzie mogła mu
pomoc? Ja inne o szczegółach, aby
ie wcale wyskrobać nie pozwoli
tobie o pare karaskow malen-
kich prosze Cie — Do kon
pozdrawiam bedz w krotce piśac na pozd
bo teraz nie jestem w stanie, gdyż
z bes jeszcze mam dwa listy wypra
wic — Gdzie Pan Muranski odbiera pozd
Suchodolska data mam trat na Adelpol
Wejcisch, bo z Brandstaterem nie
chcialbym nic listu
list do niego wpierw nie
oda, Kamel odpisał mi nazy jedna
ze bedzie mu kredyt nie pluwac, byle
brat kraty podpisała, a On procent pła
cił, z rebey kraz calosty przystał bez
niego — Ja co tylko mam ze Olge mo
z czytanie nie pisze Gdy tego tym
czasem Kamarowie nie go tko dano
ego, a tak ze stanie mam nagnienie
z Muranski Henrykowart, a to byle pisać

Moja droga Mamuni! Otrzymawszi
dobrotliwe list z Meranu z żalem prosz
tam Ci go, gdyż dzięki Bogu, troskę
naszej Osoby lepiej. Na mnie najsumi
ej nadzieje rozczarowanie, a więc się tym
bardziej z Tobą, mimo że ostatni rozwolnie
nie umocniło będę mieć kiedy wpaść
do mojej chaty na spacer, którem się
już zmęczył mocno się to widzi, z jednej
bardziej ręki i wyjrzenia drugiej pustra
nie umiem Ci powiedzieć jak mnie serce
boli nim się zawód zrobiła i że się daremne
mimo przyjaźdem widzę, gdyby pierwszy
projekt był się utrzymał to już przy mej
zostanę za nic bym od tego była mogła
odstąpiła, ale tylko jeździć po Meranie
nie koniec. Jest potrzebniejsze a tego
dnia tylko serce mnie mieszczanie
bo i Ida dziwi się obawiając, a wedle
takie przejażdżka kosztowna na nasze
siedzenie, jednak przykro mi teraz bardzo
że się tak stało. — Ja dziś mieszkałe spe
sar bo mnie głowa od trzech dni boli
do salonu stwa, Mama i Wandzia tak się stale

na bardzo wiarę kotary, kandrzi w Torku
kry do Ja i garde tobi. Wkrary Jerzyny
tat Schmid ze jus wrócił i ze mu swo
ko nasiona przyszły, ker Tobi jus pewno
ze Lwowa powrócił. — Po wyjeździe Ludka
przyszedł tu list od Zygmunta z pie
niędzmi na cra marke; tirar nemu
prosza abym to odesłała do Lwowa do
Wiktci a Ona zaby Ludkowi gdy będzie
wracał oddała, ale ja na szczęście
zapomniałam numer domu
gdzie mieszkają Franciszkowscy
i narazie tego Wiktcia. Na tego to Zygm
tasiki posyłam a Ty odeszły do
Wiktci. — Jeszcze jeden interes, panna
Pauska guwernantka Pani Romanowi
kyta przed tem medaliko Betsa, i ruda
opowiada o lekarzu tamtejszym jak
stanowczo kilka kuracji zrobił na
niemi, i to osobom stałym bez żadnej
nadziei, nareszcie lekarza i kogoś
teraz posyłano Ci, że Ty tam akiej
miejscowości mieszkasz może byś mogła się co
zniej dowiedzieć o Nim, bo gdyby tak
było to szkoda zresztą to warto by go spro
wadzić, mnie się zdaje że medaliko z tam
tąd miejscowości Franciszkowscy Zygmun
List Olgi odeszły mi ci pierwszy o karty, Twoje

to powyższe Stanisławie, a Stanisławie będzie
panna Ida ze Ja Cię Ida kochała. Ja teraz tyl
ko przemysłam jak Olka uszczęśliwić abym
aby było Jej wygodnie i przyjemnie, już
to dawno zupełnie do mnie odwołyda
się z wielkim niebem, tylko Jan Stanisław
uszczęśliwi ratalnie będzie mu aby Ola
mieszkała ze mną i gotowała, kucharkę
mam zgodną miłą i bardzo dobrą, była
pułka lat w Stockholmie, i dosponale
jeść gotuje. — Julka ciągle stoi i skarży
się mówi że Jej lepiej, ja tego nie wiem
Okropnie dla spaceru tu będzie fatalnie, a po
wóz na swój. — Drogie jeszcze nasze Pana
nie mieszkali, ja myślę że Jutro będą na
miejscu. — Wszystkowa na całe
Wszyscy Was moje Drogie ściskają
z serca, z duszy Was kochają

Ludwika

Tak mnie dawniej zmęczony
przez dwa dni że nie chciało się pisać
nic mi dziś, a nawet Walerka pisze
przez Pana Fredrowej Jo
Stakaśki, i to samo skarżenie się Julki
nie ta —

Przed wczoraj słońce padało, ale dzisiaj
znowu tańcuje, jak ja teraz pragnę
Jej pogody aby Olcia nie było nas
zapomnieć — O Kubie tak długo listy
dzisiaj ja nie mam —

26 Marca 865

385

Moja najdroższa najukochańsza
Mamusiu! Za każdy tak serdeczny
list Ci nie tylko miłość w tej
nadziei że kiedy mogę się wyrwać
i upragnione Ma Drogiej uczę
osobiście uściskać, może nie
zgadnie jednej zawsze. — Lor Ci
o nas donosi, uściskuj nasze
kochane, ale Ciebie najgo-
rętszemi, już pare dni leżałem
w łóżku tak źle, gorączka
ustała, i dziś jestem zdrowem
uległem. — Kornel w Sobotę
był, gdy odebrał Mistrz w posia-
mie, kiedy Grody znowu jedzie,
już zawczas po śniadaniu Tam się
wybiorę. — Papier mnie nowy kaza
przerzucić w nie spalenie, ale
już dziś repetuje. — Bolo zaw-
sze się kłopocze z Olgi sukienk
Ma Mamo: nie bądź w Bolu z prośby
aby z Nim razem pojechał nie
Ma Mu do Horodyszcz, gdzie mu
j.

pierwszy raz nie mu odmowię, prosząc
bym. Jakoż widzieć gdy on przyjdzie
zawar w celi obrazy te wiado-
mość grecznie, ciuł pewnie
takie będzie a nie by go porzucał.
Niemi jak Ty swoją Madonnę
bym się kłaniała, nadaby[ł] się
widzieć to dla niej by dobrze
prawdziwiejsze rzeczy jako
rowane przemysłowe gdyż nie
się tak obchodzi, a widzi jak
rzadko malarza dobrego, erbowicha
dla kościoła i pobożnego, je-
nak mich jakoś tylko swego
mistycyzmu skucha, nie żadnych
nauczył, ani zmiechczeń zwoła
Jakób po waszym wyjeździe chory
wał, teraz nie tak mocno jak przy
Ale — Napisz do nas prędko swoją
Madonnie, jak zajechałyście, i jak
wszystko zastałaś. — Pozdrawia Was
mój Drogie serdecznie z Józefą i
serca serdeczne Was kochający
Kochanych Pozdrowienia [illegible]
z Józefą serdecznie z Józefą
Jak się ma Pozdrowienia. —
Jerzy Bóg zdrowie przesyła nie [illegible]
[illegible] herbatki [illegible]

Najukochańsza Ciociu!

Jakaż to nieodzałowana szkoda że Ciocia nie jest jeszcze u nas, i że nie możemy ucałować jéj rączek i życzyć to wszystko co by Ciocia ~~sama~~ sama pragnęła i my całą duszą dla Niéj. Po odjeździe Cioci niemogłyśmy się oswoić z naszą samotnością, jeszcze w dodatku i Tatko nas porzucił. Bardzo często kochanę Julcię wspominamy i tęsknimy za Jéj towarzystwem. Ona tak dobra dla nas, iż chce się z nami bawić, niech Ciocia będzie tak dobrą serdecznie ją uściskać. Całuję rączki drogiej Cioci

przywiązana Siostrzenica

Wanda Milewska

Kochanych Wujostwa rączki całuję. Braci ściskam.

Droga moja Ciociu!

Przyjm i odemnie serdeczne życzenia zdrowia szczęścia i powodzenia we wszystkim, daj Boże abyś była Ciociu tyle szczęśliwą ile my całą rodziną kochając Cię nad życie pragniemy tego dla Ciebie. Julcię kochanę niech droga Ciocia uściska i powie Jéj żeby nam zawodu nie zrobiła, gdyż cieszymy się nadzieją że na drugą Wielkanoc pojedziemy do Niéj, w sąsiedztwo wuja Bolesława. Wujenki drogiéj racz

ki całuję za pamięć osobnym listem podziękuję
Jéj. Polecając się sercu kochanéj Cioci kończę ściskając
jąc Jéj rączki

Przywiązana siostrzenica.

Jadwiga. K.

Moja droga Madzusia.

Jakbym to emocyonalnie na prima aprilis
skladał Kumus życzenia – tak jak by
one niemogły być szczere – a przecież
kochamy się tak serdecznie a my
czymy tak szczerze że powątpiewam
nawet niepotrzeby się – Więc ja zma
ma która przywykła do i przyzwy
czaiła się składanemu ci życzenia
by była zdrowa opatrzona w Boga
ufała że wszystko dobrze pójdzie
bo czyż nasze zabiegi – wobec Boga
niewyglądają jak zgamotanie pajęcz
ka w klatce – Antoś i Apolinij – zdrowi
będzie a Julcia ka – idzie tą samą my
dla niech bierze życie tak jak Bóg
przeznaczy – bo świat ideału to nie zo
ka ludzka nie przynoszą tylko zawsze
i bolesci. – Ot coś bardzo zaleciałem w górę
– Kochani Moi ściskam was wszystkich
z serca przywiązany Kornel.

26/10 1857 r.

Kochana Madunia!

Wczoraj o 8 godzinie powiła Lucjanowa Turczyńska – chłopca pachołe ale zdrowe – ona zaniemogła po 24 godzinnych bólach zdrowa jak by nic – ani razu nie krzyczała – ani zemdlała – a akuszerka nie cierpiała. – Myśmy sami nadomnie co mama do Lwowa na kuracyi oba pojechała juz od 3 tygodni – podróż do Olejowej – i Krzysztanie się nadania sprowadzało tak niespodziane urodziny. – Ledwie stąd – i na chrzciny będziem Papę i mamę oczekiwać więc obrzędliwy dzieje z nowej Felixa Wandzia –

Moja Kochana modlę się
nie czas ci robić wymówki
ale to naprawdę to trudno stąpić
– że dotąd już niebki – niepiszesz
to nieczem sobie wytłumaczyć
nie mogę – teraz chce donie
sam jak się masz – Ucałowanie
Kochany. Ty zawsze tak czekasz
jak przy naszej bytności – Cie
cie kiedy w naszym domku za
baczymy – ani wiem – sobie tak
Napisz choć dotąd i uspokój
się nas – (Ale mamie Ludzanie
bo ja niezasługuję – sobie jesz
cze). – Kochamy – i ze wzajemnością
nasze Kłove trzymam aniołkiem
się polecamy także Kochanej
Siostrzyczce –

Ja tak zmęczony że mnie i bez
tego pisze – a tyle listów mam

przed sobą — chciałbym do Kolisi
napisać — zawiesiłem gdzie adres
wam — może byś ten list mi prze
słała — lub zanosi dorożka. —
Całujemy tworzyńskich najserdeczniej
zawsze przywiązani Ludwik i Ka

Pokłon serca i pamięci
polecamy się wszyscy — a Tul
cie ściskamy serdecznie —
P. Izabele ukłony. —

Wielmożna Pani Madeska

z Cieńskich Grossmańska

o urodzeniu w Tarnopolu

Wandzi 26 Dec

1851 r. Stanisław

urodzonem Dziecie.

TARNOPOL

393

Stanisławów. Dnia 29/3 79.

Kochana Ciociu!

Bilet od Drogiej Cioci otrzymałem, za pamięć i życzenia raczki Jej całuję. Całem usiłowaniem moim będzie, by stać się pociechą biednej Mamci, i choć w części Jej wynagrodzić cierpienia i smutki, których tyle Bogu się podobało na nas zesłać. W Dzień urodzin kochanej Cioci pomodlę się na Jej intencyą i będę prosił Boga o zdrowie, powodzenie i spełnienie wszystkich zamysłów,

aby Drogie Tatu życia była opiekunką i Dobrodziejką całej rodziny, tak jak jest Dotąd.

Mamcia zrobiła mi nadzieję że na moje urodziny przyjedzie do Stanisławowa, ciekawym się tem serdecznie i tej chwili z upragnieniem i niecierpliwością oczekiwałem do ostatniej chwili. Lecz śniegi takie upadły i inne przeszkody nie dozwoliły Mamci zrobić mnie i sobie tej przyjemności, co mi bardzo było przykrem gdyż w dniu tym nigdy jeszcze nie byłem sam bez

Mamci i siostr. Jednak Mamcia i
Wanidzia obiecują że wkrótce do mnie
przyjadą, ale jak się wypogodzi, że by
można za jednym zachodem zrobić
porządki w ogrodzie i może już razem
z Niemi wyjadę na Święta do Mełny.
Chociaż tego roku są ferje bardzo krót=
kie i będą trwały tylko tydzień, jednak
cieszę się na czas ten serdecznie i oczekuję
ich z niecierpliwością rachując ile dni
i tygodni do nich. Zapewne wiadomo
kochanej Ciotci że otrzymałem sty=
pendjum, ale zostanie mi dopiero wy=

płacone, Gdy będę miał dobra klasę, o co się usilnie starać będę.
Powtarzając raz jeszcze życzenia z głębi serca pochodzące, całuję ręce obu Waszej Mości

zawsze szczerze kochający
Siostrzeniec

Tadeusz

P.S.
Pani Wanickiej i pani Kuzkowej zasełam ucałowania proszę.—

Tadzia 11

Najdroższa Ciociu!

Niemam słów na wyrażenie mojéj wdzięczności za tyle łaski i dobroci kochanéj Cioci dla mnie. List jéj zachowam w sercu i pamięci i całém mojém usiłowaniem będzie zadowolnić Ją i drogą Rodzinę; mam już lat piętnaście, więc rozumiem że cała moja przyszłość w nauce. —

Za parę dni kochanéj Cioci urodziny

a więc raz przyjąć serdeczne życzenia
wszelkich pomyślności i zapewnienie
szczerego przywiązania od kochającego
Ją
Siostrzeńca
Tadeusz Mikewski

29/3 1881 Tarnopol

Morawska Z.
Morska Helena
Obniscy
Omaia Julia

Nie bierz Laskawa Pani za złe Starej; że przekładając dawne nad tegoczesne zwyczaje, nie przesłuje na cyfrowanym przesłaniu bilecik Solenizantce, która tak szczerze kocha i szanuje jak dzisiejszą. — Lecz czegoż mam Jej życzyć? Młodość piękność, i serce pełne szlachetnych uczuć, przy dostatkach, to już posiada; przyjęta wielbiona od Najzacniejszego Męża, kochana uczle od całej rodziny, czczona i szanowana od dalszych, cóżby tu dodać? oto aby te szczęście było trwałe, nieprzerwane żadną troską, i przedłużone w najpóźniejsze lata; Dałyby Niebo abyś Pani przyjemnie najdłużej cieszyć mogła pomyślnością Osób najdroższych Jej sercu, i szczęściem Kodu całego. — Pochlebiam sobie że o szczerości życzeń moich, powątpiewać nie możesz Pani Laskawa, i uwierzysz, że z tém uczuciem zostanę do końca życia, zapewniając przytem iż jestem z szczególnym szacunkiem Pani Jej Dobrodziejstwa

Dobrodź najniższy Sługa
L. Morawski.

BIBLIOTEKA

Kraków 1844.

13go lutego 848.

Mito mi przypomnieć się łaskawej i byle mi drogiej pamięci Pani Dobrodziejki w przekonaniu iż mi niewątpliwie za złe że chwil kilka zwłoki po odczytaniem listu mojego, równie iż pragnę odbyć łaskawą Pani moment jakiś prywatnej cześć na odpowiedź dla mnie, której z u-tęsknieniem wyglądać będę. — Niepotrzebuje powtarzać iż kiedy szczególnie tyczący się tej Drogiej na zawsze dla mnie rodziny, jest dla mnie interesującym; tak jest i tak będzie mieć do końca życia — a zresztą niepotrzebną mi wymienić o tej najdroższej, którą bliżej się chciałabym wiedzieć od Pani łaskawego zdania się, a mianowicie na Bohunia, o którym wiele dobrego mówią ludzie. ale, o którym z Pani tego potrzeba mówić mamy. Tylko za o moich dwóch drogich

może i zaczne co przebąkiwać - bo takie nie dobre, odestały mi książki wzięte od Wilka: ale bez najmniejszej kartereki - to znaczy że w czasie mego odebrania list od niich gdym bytabym w tym przekonaniu, że się one mimowolnie czymsie narazitam - Ja od sierpnia ten pierwszy list odebrałam od nich a sama pisałam trzy - w jednym z tych postałam pozwątkowe rady dla Julci; tym czasem wyczytuje w ich liście że one żadnego odemnie nieodebrały - zapewne jest to wina poczty, ale my na tem cierpiemy; Nie jestem pewną, bez jest to rzeczą podobną, że Ludgardzia z Olgą jadąc w Tarnopolskie zostawiły książki w Czortkowie na pocztę z kąd je nie odesłano - jeżeli tak jest niech że kędy tak dobre i napiszą do mnie lub przez tego człowieka, lub na pocztę, ale niech odemnie otrzymają. Zaraz p.r. może tak przyjdzie dojdzie rąk moich. - One tego nie pojmują jak mi droga ich pamięć, ich serce, - jak

upragniona kariba wiesc" o nich - z ro-
wnym uczuciem ich listy, jak moich dzieci
odbieram - niechże mi niezodbierają tej
przyjemności, milczeniem swoim - Panią
Laskowe za Posrednicką bronię w tej sprawie.
Ja o sobie tyle donieść mogę że gotowa moja
o wiele lepiej się ma jak w przeszły - Bogu
i Pingicynowi dzięki niech będą - serce tylko
zawsze - bo rozdzierane na wielki z tym kto,
czy był wszystkim dla mnie - i oddalone
od ukochanych istot: bez jednakże dzieci
moje pozwolne, życie mi ostatkuje; Opatrz-
ność nieopuściła mnie zupełnie, w nich zo-
stawiła pociechę, oni przywiązują mnie do
życia; i chociaż to życie rzeczywiście nie
wiele im przynosi korzyści, jednakże tak
wiele słabości mamy dla siebie, że się
nam przecież zdaje że bez nas byłoby
im gorzej - a wreszcy samej, gdzieżby
znaleźli serce, któreby ich tak szczere i bez
interesownie kochało - takie to nasze ze-
zowowanie, lecz czyż sprawiedliwe Bóg wie

w pośród narzekania, niemożemy przecież za-
przeczyć że i task Boga dziękujemy - ja Mu
nigdy dziękować nieprzestane, że dzieci
moje tam gdzie są, umieją obowiązać dla
siebie osoby domowe - Zosia u Klusia, Po-
linia u Wirbity bardzo lubione. Zosia po
wyjściu rumpf Leokadyj zastępuje ją we
wszystkiem - zajęta wcale jest. Polinia tak-
a i Saleryj uczy się gamelnictwa przez zi-
mę, a na wiosnę będzie gospodarował
Felixowi Poradowskiemu, najporządniejszemu
Ostrowiekowi, i przyjacielowi naszemu. -
Rafałowscy moi Kochani z małego domku
swojego - zawsze umieją przestawać na ma-
łem - odwiedzają mnie dosyć często, bo się
zyli zgodnie. Obż to wszystko co mogłam
donieść o sobie; zostaje mi tylko prosić o
oświadczenie mego szczerego szacunku
w Papie Dobrodz, serdecznych wyrazów
całej kochanej familij. a Panstwa
Dobrodz Boga dotgrzyć zapewnienie
mego uszanowania z którym zostaje
na zawsze życzliwą i najniższą sługą
Kochanej Grabeli serdeczne wyrazy tęsk-

Krakow 4-10-869. 405

Łaskawa Babcia Dobrodziejko!

Chociaż od kilku lat stosunki między nami były zerwane, nie wchodzę już z jakiego powodu, ale ja pod żadnem względem, do tego najmniej się nie przyczyniłam; przeto, będąc na progu najważniejszej chwili życia, to jest przed samemi obłóczynami (bo w klasztorze P.P. Prezentek w Krakowie zostaję zakonnicą) do całej rodziny piszę z prośbą o błogosławieństwo i łaskawe wspomnienie przy tem ważnym akcie, nie chcę więc drogą Babcię wyłączyć z mojej prośby, a nie mając sobie nic do wyrzucenia względem Niej, śmiało proszę młodą, łaskawą Babcię o udzielenie mi swego błogosławieństwa o przebaczenie, jeżeli kiedy, nie wiedząc o tem i nie chcąc, mogłam Ją czem obrazić; a w końcu o łaskawe przybycie łaskawej Babci z miłemi Julcią jeżeli mnie jeszcze pamięta / 14ō br. mi. aby 15ō dzień moich obłóczyn zaszczycić swoją obecnością. Wiem dobrze się Babci kochanej nie nie zdoła do tego przeszkodzić, jeżeli co kolwiek dobrej nie braknie chęci na której także mam nadzieję

kochanej Babci zbywać nie będzie! Polegając więc
na łaskawej Babci, jak na Zawiszy, i licząc z pew-
nością na Jej dobroć, 14go Października z upragnieniem
kochane Panie oczekiwać będę. Teraz uściski Babci
serdecznie całuję, Julcię ściskam czule

przyjaciółka

Helena

Wielmożna Pani Modesta Czosnowska

p: Tarnopol.

franco

w

Horodyszczach.

409

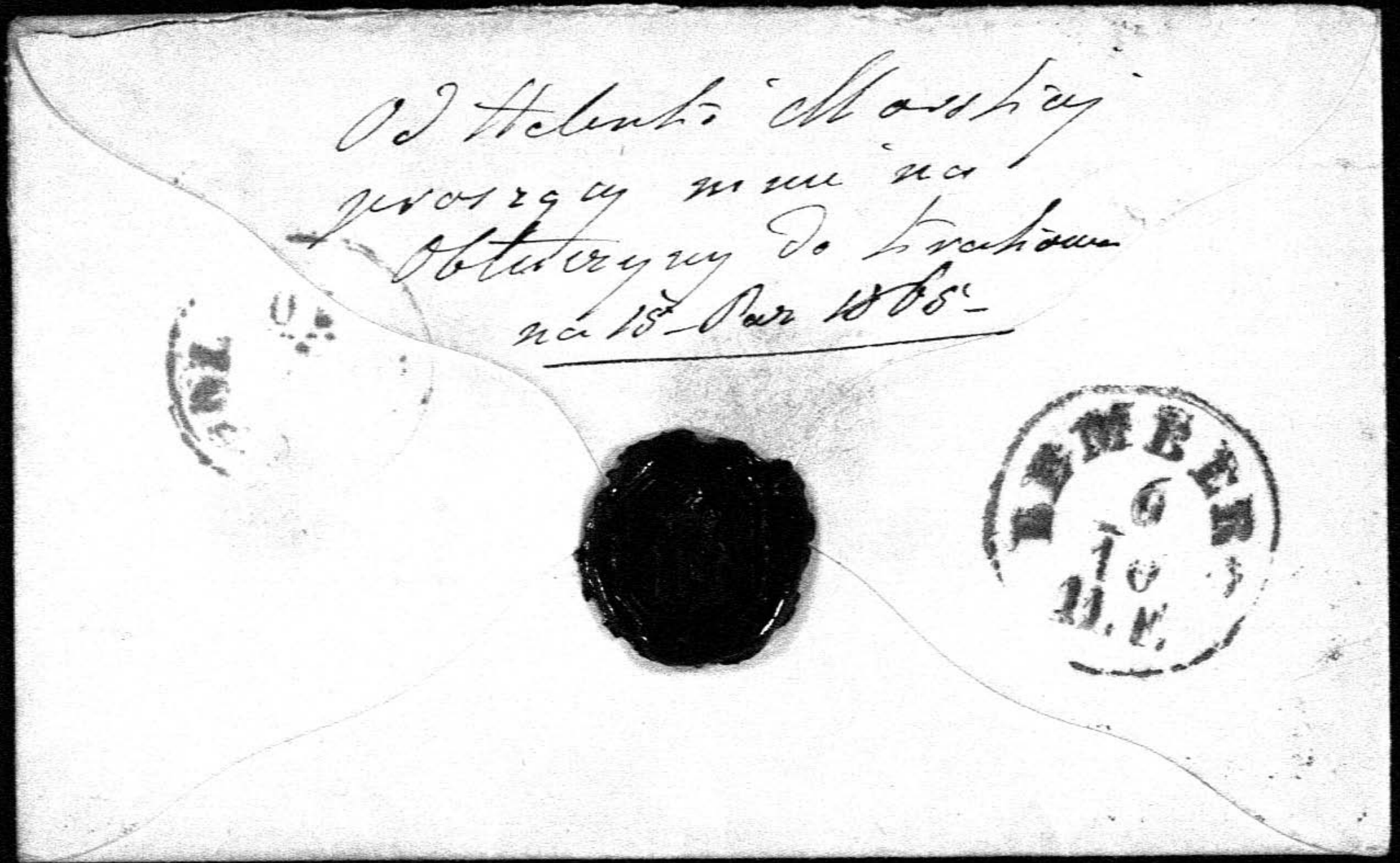

1/1 1858 r. 411
Mycow.

Kochana Droga Mosenio!

Serdecznie Ci dziękujemy za twój miły list i życzenia dla nas na nowy rok przysłane — Płyną one z twego najlepszego a dobrze nam znanego serca — Oby ich Bóg miłosierny wysłuchał — Mam niebiesk za złe żeśmy do ciebie od dawna nie pisali — Nie nam to teraz w tak ciężkiém utrapieniu, i upokorzeniu zgłaszać się do osób bliższych nam krwią lub sercem — na wesołe wyrazy trudno się zebrać, kiedy Bóg zawisła na oku — a zasmucać drugich, dlatego że nam są mili i życzliwi nie godzi się;

tego

i tego listu nie pokaźej żeby god
nemu Potkowskiemu – bo wiem
że onby żałował, nad utrapieniem
starego przyjaciela i krewnego –
a niegodzi się go zasmucać w tym
wieku – są to inne relikwie Naro-
dowe które szanować tylko po-
winniśmy – pozdrow go najser
decznięj od nas obojga i od Celiny
i wierz że cie zawsze szczerze
kochamy – a niegniewaj się za
twym młodym wieku i szanuj
bez tego wszystkie nasze –
Polecamy się twojej miłej taska-
wéj dla nas pamięci
przyjaźni Brewni
Adamiecy

I za ci dziękuję Kochana Moduniu za twoją
pamięć o nas Starych. Bóg ci to nadgrodzi
poszanowaniem od młodszych na którego ciągle
dziś zastrzyta Mężulkowi Twemu odwiedz.
od nas najgrzeczniejsze ukłony..—

Kochająca cię z
Duszy Ciotka
Teofila Obuchowa

Nie bierz mi za złe mego milczenia Kochana
Moduniu jest w tym przyczyna którą ty
przeczuwasz a ja jéj pisać nie śmiem.
Jak ci mi serdecznie żal biednéj Trabelki
jak to na tym świecie każdy ma coś do cier-
pienia oby przynajmniéj ciebie za twoje
dobre serce i twego zacnego męża Bóg wszyst-
kim dobrym dosyć oto są życzenia Kocha-
jącej cię zawsze siostry Celiny Obuchowej

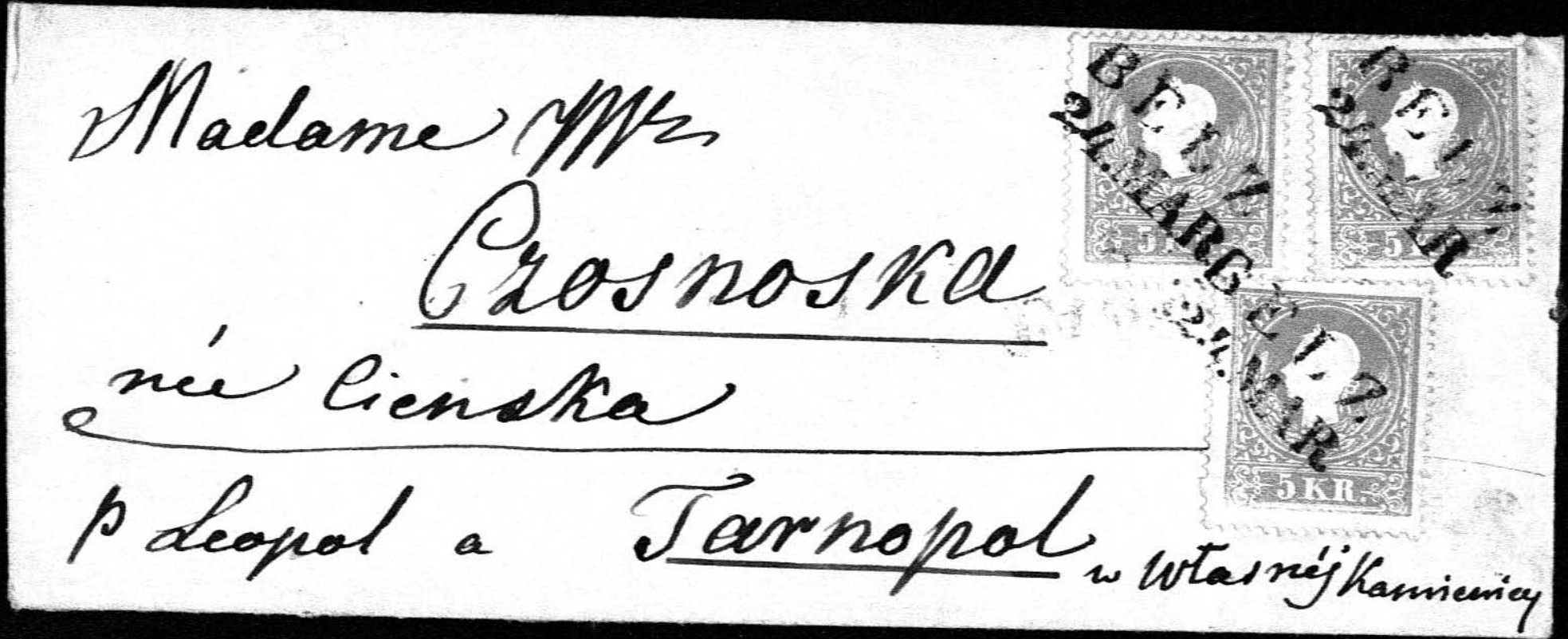
Madame Mlle
Crosnoska
née Cienska
p Leopol a Tarnopol w Własnéj Kamienicy

Do Wojewodztwa Obwodowego

TARNOPOL
25 MEY

LEMBERG
25/3

Kochana zawsze i Szanowna Maminie

Ciężko nas Bóg doświadcza na tym padole płaczu — Ja straciłem najlepszą Żonę a ty kochaiącą Cię zawsze Ciotkię; która ciebie tyle kochała i szanowała — Donoszę ci o tym naszym smutku, bo pewien iestem że go szczerze z nami podzielisz bo wiem że w twoiem dobrém sercu znajdzie się zawsze miejsce na uczucie szlachetne co każe podzielać smutek bliźniego — a cóż dopiero krewnych którzy Cię kochać i szanować do grobowéj deski będą; tak iak nam tego ś.p. Ciotka twoia dała przykład prawdziwie chrześciańskiy

tak —

tak iak ty na te uczucia wzorowem
zasługiesz życiem—
Już to tydzień ubiega od iéj śmierci
a w domu naszym smutno i pusto
bo go odbiegł ten liczny anioł dobroci
który w nim przez kilkadziesiąt lat
nigdy i nikomu wody nawet nie zamącił
a każdemu był ostodą—
Kończę bo coż pomoże że cię smut-
nemi memi rozmowami męczę
Połkownikowi wyrazy rzetelnéj przy-
iaźni i poszanowania tyle
Ludwik Mr

22 Marca
1866 Mr
Mycow.

Kochana i droga Moduniu!

Z jaką szczerą chęcią i żywą radością spieszę pisać do Ciebie, nie potrzebuję opisywać, nawet bym niemogła wyrazić słowami to, co czuję dla Ciebie droga moja Moduniu; to słowo szczérego przywiązania nie pierwszy raz powtarzam, a zatem przekonaną bydź możesz, że wiernie niezmienną i czułą zostanie ta, dla której oziębłą nigdy nie byłaś. Droga i kochana Moduniu! już tydzień cały nas rozdziela, a Ty zapewne może wspomnisz o nas, nie zapominaj droga duszko, o to uprasza Ciebie; moje serce; zwróć czasem myśli ku stronie, gdzie tyle znajdziesz kochających Ciebie; natenczas trafisz i znajdziesz zawsze przyjaźń; tę, o którą

może już nie myślisz; ale nie, ja te słowa
odwołuję, przebacz chwilowe uniesienie, za
nadto miałam dowodów twej drogiej dla mnie
przyjaźni, a zatem nawet myśleć nie chcę byś
Tulio już nie kochała. — Kochana moja
Moduniu! jak teraz wkazdem kącie smut-
no bez Ciebie; Ty droga przecie zajmujesz się
ciągle czém nowém; dla tego może Ci nie tak
bolesnie; ale my, same; nie mamy z kim się
cieszyć; ciągle mnie się wydaje że kogoś
szukam; i ten czas wolny, któren z Tobą
najmilej przepędzałam, zawsze teraz samot-
nie odbywam; wierz mi droga Moduniu, że
nic boleśniejszego być dla mnie nie może;
bo z Tobie miałam nietylko najlepszą Przy-
jaciółkę, ale tak jak najdroższą Siostrę; lecz
jednak nie tracę nadziei, i pocieszam się bło-
gą myślą, że chociaż oddalone, jednak ni-
gdy nie możemy przestać się kochać. —
Droga Moduniu. O czasu przyszłego naszego
go rozłączenia, niebyło u nas nikogo; w So-
bótę gdy odjechałaś, przybyli we dwie godzin
Państwo Dzierzanowscy Dobę bardzo byli,

wszyscy pomarłwieni że już była po ślubie
i mocno zatłoczony wszystkie siostry ze Siebie
droga już niewdziały; bawiłyśmy się razem
jak mogłyśmy wesoło; — więcej nowego nie
Ci droga donieść nie mogę; mirt twój zawsze
piękny, i ja najstaranniej go pielęgnuję.
Kochana Modesto. obiecałaś pisać, dotrzy-
muj słowa; a wiadoma rozsądź nam sprawiedl
już niebędziesz mogła, jak listem, chyba
być sama między nami była. — —
Danusia Ci jak teraz mieszkamy; Państwo
Dzierżanowscy w swoich małych pokojikach,
Babuncia Dobr, ja i dzieci w drugim bawialny
co my zowiemy żółtem, siadłe razem siedzi-
my, ja często odwiedam Kochaną Wawrzyń-
kę z niej pokoiku i długo się tam zabawiam
ona, poczciwinka także mną nie pogardza
Teraz już Ci droga Modunia nie obejdzie
dzień, bonoc mój bazgranine zasypiają
Tobie tysiączne ucałowanie i powta-
rzając daaszy prozby usilna bądź mnie trochę
kochała i pisała. Wuiaszej jedna z pierwszem
Serdecznem

Szanownemu Panu Polkownikowi Dobrodzieju
nogi całuje. — — —
Kochanemu Papci Dobru także rączki
nogi całuje. — — — —
Dziewczęta także Ciebie najserdeczniey całuią,
i rączki kochanemu Szwagrowi Dobrodzieiowi

Kochana Moduniu, pamiętay zebyś niezostawiła
prawnego papiru, pisz każden swoy krok to nasz
dzie Cieszye kochaiących Ciebie. — — Adasia
mozebyście wzięli na święta, iżeli Ciotki nie
wzno; y zawsze sterayscia widzieć, iakbyto Jey
zmartwienie odiadało że Oni niezapominaią,
yze radabys znią dzieci Jey Smutek, moze tobie y
papa bybyt trwam, conem dotego iak ktorzic,
bo to ofiara byłaby dla Krawny, Sierotki spadły
mozebyś Henrykowi podobała —
ustarzynskich iakbycie, pamiętay odemnie iak
nay Czulsze ukłony Oswiadczcie Cieszkim

Dziesiatowski

Plagowski Ludwik
Soninska Klotylda
Strybystawska —
Swiynina Hortenzja

Szanownemu Panu Polkownikowi Dobrodziejowi
nogi całuje. — — —
Kochanemu Papci Dobru także rączki
nogi całuje. — — — —
Dziewczęta także Ciebie najserdeczniej całują,
i rączki kochanemu Szwagrowi Dobrodziejowi

Kochana Moduniu, pamiętay żebyś niezostawiła
prędkiego papieru, pisz każden swóy krok to nasz
dzieciom Kochaiących Cię. — — Adaria
może by cię wzięli na święta, jeżeli Ciotki nie
wzmogą y zdrowia starczą widzieć, iakby to Jey
zmartwienie ostadzało że Oni niezapominaią,
y że radaby znich dziecię Jey Smutek może troszy
papa bybyt zwarci, Conem dotąd iak Kiergie,
bo to ofiara byłaby dla Krawcy, Sierotki apodz
może by się Henrykowi podobała —
ustarzynskich iak bieleć, pamiętay odemnie iak
nay Czulsze ukłony Oswiadczenie i szczere Ciebie
Dziecko

Szanownemu Panu Polkownikowi Dobrodziejowi
nogi całuje. — — —
Kochanemu Papci Dobru także rączki
nogi całuje. — — —
Dziewczęta także Ciebie najserdeczniej całują,
i rączki kochanemu Dziadzi Dobrodziejowi.

Kochana Moderunie, pamiętay żebyś niezostawiła
przysłać papieru, piszkardensowy krok to nasz
dzieciom kochaiącym Ciebie. — — Adasia
możebyście wzięli na święta, jeżeli Ciotki nie
wzmoi, y zdrowie starayą widzieć, iakby to Jey
zmartwienie ostudziło że Oni niezapominaią,
y że radaby z nie dziećmi Jey smutek może towarzy
papa bybyt zwami, Conem dotego iak którzyś,
bo to ofiara byłaby dla Krawcowy, sierotki apodeż
możeby się Henrykowi podobała —
ustarzyńskich iak bycie, pamiętay odemnie iak
nay Czulsze ukłony Oswiadczenie iesteśmy Ciebie

Dziedzkowski

Błagowski Ludwik
Soniewska Klotylda
Strybystawska —
Suszynina Hortenzja

421

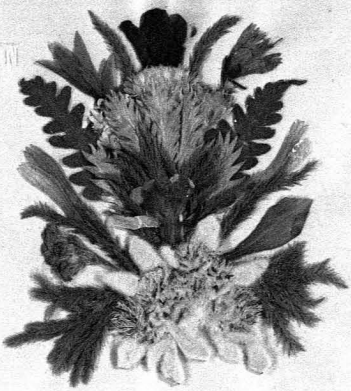

OSSOLINEUM BIBLIOT

Laskawa i nieoceniona Potkownikowo
Dobrodziejko!

Który iest[2]co by znaiąc chciwski serce Potkownikowey Dobrodziei, tak dla Iey Szanownego Oyca, iakżeż dla Kochaney Rodziny i przyiaciół, nieszczęść Iey błogosławieństwa Boga i wszelkiego Dobra na tym padole płaczu; który iest[2]co by znaiących Potkownikowe Dobrodziki bliżey, nieprzemysłał sobie, że to iest Anioł Dobroci i Cnoty, który wszędzie ma się pociechę i ukontentowanie dla otaczaiących— Otuż niech mi wolno będzie w dzień Imienin przynaymniey, wyrazić moie życzenia, które pełnym sercem niosę dla Szanownej Potkownikowey Dobrodziejki, by Bog wszechmogący otaczał Ią zdrowiem i pomyślnością we wszystkich zamiarach, i błogosławił Iey zamiarom w każdym kroku— a dla pociechy Iey, utrzymywał Iey Familii w szczęśliwym położeniu—

O to są życzenia moie które składam pełen Uszanowania i nayczulszych uczuć—

Lwów— 13 Czer 1870 R.

posłuszny i nayuniższy Sługa
Ludwik Błagowski

List z życzeniami dla mnie
od Ks. Ordynariusza Augustowskiego
na dzień 15 Czerwca 1840.

Z powinszowaniem
Jmienin.

Proszę przyjąć
moie szczere życzenie
dla Kochanej Pani
Czarnowiskiej Dobrodziki
Oby Bóg raczył
Spełnić i zadowolnić
Pana wewszystkim
15 Czer
1870

12 Grudz 1886 w Siedliszczach

Doznawszy Mnie moja najdroższa
Nieodrodna Córko Kochanego Mikołaja
Ale niedziw się że tamten list pi=
=sałam Ostrożnie. Do teraz ludzie
tak się zmieniają, że najlepszych
znajomych trudno poznać. a tylko
Letnia przerwa wzajemnych odwiedzin
mogła zrządzić zmianę. Lecz błagam
cię, co ci jest najmilszego, abyś nie
myślała że ja dla siebie żądam zwrotu
tego długu. zrzekłam się urzędownie
Spadku po mojej siostrze, na rzecz
Mych biednych krewnych, sierot.
Ja mam stancyę, i największą troskli=
=wość mych dobrych dzieci, i wnuków.

.

pragnę tylko zdrowia duszy, ale tem
= tym bratnie czasem kawałka chleba.
Więc dlatych chciałabym cóś odzyskać.
Zatrzymję że będąc wreszcie radca w
Galicji. nie dostałam do Horodyszcz
bo stosunki łatwiej by nam było po
= rozumieć się. tem bardziej że to ostat
= nia była moja Wycieczka. i Dziś
tylko wiem, czy mi porwali Sacrellać
Wiosny. jestem jak bardzo niedale
= żną. ale do ostatniej chwili nie
przestanę Kochać tych, którzyd dotąd
Kochałam. Więc prosze przyjmij ma
pożegnanie, i najserdeczne uściśnie
= nia, jak od prawdziwej przyjaciółki

Joninska

rozumiem i pojmuję panieńską Pani duszę
– gardzę że ma dobre i pracowite dzieci.
ale żądam że Ktoś znich będzie miał
chęć do Malarstwa jak ojciec? —
Przyślę wam Obraz Anielski, stosem
z wyrazem, z Cyrkułami i Księgą stawiam
Ukaż już w Obrazie będę Chrystus. —

Dziś nie mam czasu dosyć! zmiej swój list
bo tu giną listy z podobnem adresem

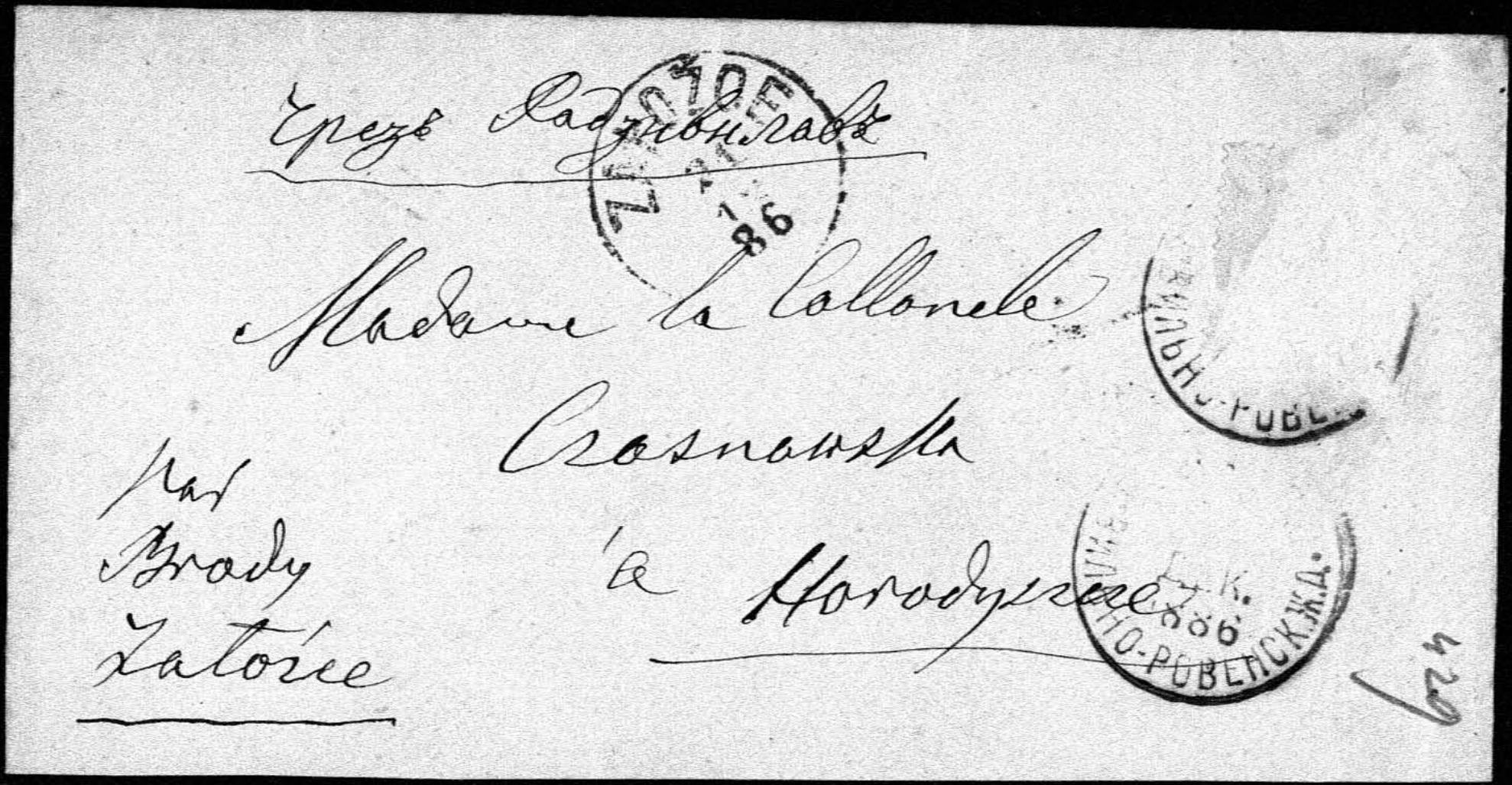
Через Радзивиллов

Madame la Colonelle

Casimowska

par

Brody

Zalocze

a Horodenka

Волынск. губ.

Волочиск

Ю-Рубежск. Ж.Д.

29

PHILADELPHIA

Wiadomość o chorobie ś. p.
Mayej Babki Imagi Barbary
z Obrębskich Dreierowskiey Ro

Kochana Mamusiu Jak niezręczność wpadłam w Twoje
strony; zamiast ukontentowania uczuwać że oblicznie
się Kochanej Cioci przez Jey pobyt w Olinie, zastałam
Babkę; przepędziłam przy niey wszystkie dzień i Noc,
robiemy co można; Sztuczne ciryki z Zabezpieczyk, i klis-
-ki Doktorów z Olkuskiey sprowadzaliśmy, lecz trudno
na pewno rachować, czyli pomogą; bo przy wyżeiu wrzo-
dach, i delikatney Komplexyi, i podeyrzeniu wielkie nie
mogą za Skutek szczęścia; widzę właśnie jest moment, abyś
wczasu przynaymniey mogła zabawić niektóre swoje powin-
-ności, i wywdzięczyć się Jey, przez swoją staranną pilność
za trudy poniesione nie tylko dla was starszych, ale
do tego czasu, dla całego twego młodszego rodzeństwa,
a przytem zrobisz Jey wielką przyjemność, gdyż jeszcze
od Zaręczenia nie widziała. Baw jak najdłużey swego
Męża, jeżeli nie może ci sam towarzyszyć, aby ci jak
nayprędzey ułatwił wyjazd, gdyż na dalsze nie
można dokładać, rozwolnienie może, dotąd Lekarstwa
nie zdziałały żadnego skutku; ja zostawiłam w tacken
który tak dobrze się będzie rozumiał, aby Symptoma
dokładnie uważał, i Elżbietę Mondrzejewską, a Emilowi
mieli dziś na Noc, lub jutro przyjechać. Zacząć Mę-
-żowi twemu od nas obojga szczery przyjazne, zaś tam
ci serdeczne uściskania, mając nadzieję wkrótce oso-
bnie bicie dopełnić, kochającą cię szczerą Przyjaciół
i do Lipca 839 Drezdenko.

Najdroższa Madame!

Nie wiem czy pierwszy list odebrałaś
pisany przez Emilowstwo od nas a Ilona
doroślejemy dobie o Tabaśce Babuchu,
spodziewając się że w krótce tu będziesz
zobaczyć się nie możemy; a Babunia droga
jest bardzo stateczna; — — przyjedź
jak najprędzej; bystrość twoja tu
jak nam jest potrzebna; droga oddz
sama; ile w konsekwencie Babuni
przybędzie; nikt pojąć nie może. —
Ściskamy Panie Rollmanowe Dobrodzieja
będz łaskaw przyspieszyć jazdę
bo nie można wiele odwlekać. —
Niech Pan Bóg ma cię w
Swojej opiece wszystkich —
całuję cię uprzejmie
Dobra

27 lipca 1836 a umarła 1 Grud
1869.

Kochana Pani Maria

Pisze z Tuchla — z którego od dawnego czasu nie wstaie bo nie mam siły — ale w Nowy Rok zaczynam lepiey — ich Konczyłam bo mogłe nie ieden przyiemność zastać Kochanej Pani moie szczere przyiaciół kie życzenia — i podziękowanie za napisanie do mnie co mi wielką przyiemność zrobiło — mało mogłe pisać bo mi bardzo szkodzi pisanie a do tego w Tuchli tak ze pisze — jacem nadzieie że iescze dożyie widzieć Kochaną Panią i troche przyiaciuniey pogadać z nią, gdyż często takie mam niemożność — i mówić wiele — to też daleko przyiemniey znowu moie opamiętnione życie takie teraz mam — przykre i smutek za umierającemi Krewnemi — młodemi iescze — a iść taka stara życie z Woli Bożkiey — nikomu i sobie niepotrzebnie — żal mi Sattenbergowey co umarła tak niepodziewanie — takie i Wielu Macierzyńskiey Krewney mojey — i Wielu z najbliszych — zresztą ze strony zdrowia od Pani tylko list dziękuie Bogu nie złego nie zawiera — owszem przyiemnie czuie Pani w pośród Rodziny przeżyiła — co mnie bardzo cieszy — Święta bardzo smutne miałam sama iedna — Zawsze czuie i Cała Rodzina nasza we Swoiey nie zkaio Zajączkach liczna Wilia była i Święta u Tadeusza Pani zdrowi zupełnie — od Celiny Hulimskiey miałam list na Swięta razem —

tam wszystko dobrze – zdrowi
Kontenci i gościna serdeczna miło
Celnicy zawsze dobrze dla mnie
Bóg niech to nadgrodzi że pamięta o mnie
mnie koniecznie bo mi bardzo szkodzi
piwo bo nie i wódka nerwy tylko
zostali – do widzenia nie z Kolcowo
Pomóż teshi Boże pozwoli –
zawsze z szacunkiem przywiązana

Przyjaciółka

na Nowy
Rok przez
Tarnopol
1875 –

przesyłam listów
od Krewnych i bliskich
i odalonych mam serce

Kochana Matko!

Odebrałam Twój Pamiętnik i Bibułę na dniu Ks. Augustyna. Spodziewam się niedługo znowu Ci dać wiadomość stamtąd. Twoje uwagi dotyczące pomocy się na Emigracji Jasia i Wowa w robocie Synodalnej do Boga i ewangelii doskonałe, gdyż istotnie nasz Pan pozwala takowe rozmaite pokusy na dzieci Pańskie przypuszczać. Pamiętnik Twój radzę do Petersburga na ks. Dzieci tak wysłać w czasie Jasia

Za miłych mogłam się
nacieszyć moją Wandą przez zimę
mniej zabawowe —
Wczoraj na rekolekcyach u
P. Stanisława Brzozowskiego
Roman widział Panią Lucynę
Miller z Ojcami i wszystkich
w Bonn wszyscy się dobrze —
Całuję Cię serdecznie
moja droga Gosiuniu
Tak się cieszę że Cię
widziała i rozmawiała ostatni
do całego dłuższego Roku
pożegnam się Twoją pamiątką
Kochającą Cię
Stasiunia
12 Grudnia
1878 —

Romanowie Książęta Tver
rabaje —

Jasnie Wielmożna
Pani Hrabina Teresa
Wodzicka Czernowska
Starościna
Sanocka
Sanok

634

Dla pana Ignacego Lest
Pana Wicedyrektora
Hortensji

Lwów

Do Obywatela
Franciszka Lest
Radcy Dworu Jego
Królewskiej Mości
Pruskiego

Z Dwernicki
Porucznik

Rożycki Edmund.

Stablewscy

1go Lipca 1872 r.

Szanowna Pani.

Od trzech miesięcy jestem w Krakowie; dla uprawnienia pobytu mego tutaj potrzebną mi jest dymisyja która mnie wydano przy wyjściu z wojska Rossyjskiego. O ile pamiętam dymisyja ta znajduje się pomiędzy papierami które zostawiłem u Pani w 1863 roku; jeżeli tak jest, to upraszam szanowną Panią o nadesłanie mi tego dokumentu. Adres mój: Kraków ulica S-go Jana N° 309 dom Chwalibogowskiego.

Zapewniam Panią że czas pobytu mego w jej domu zostanie zawsze dla mnie miłym i drogim wspomnieniem, a będąc teraz w Galicii mam nadzieję że będę miał sposobność widzieć Panią i osobiście wyrazić jej uczucia głębokiego szacunku które mam dla Pani i z którymi zostaję gotowym do usług.

Edmund Różycki

Wielmożnej Pani

Czosnowskiej

Horodyszcze

wieś ~~Horodyszcze~~ Latowce

poczta Tarnopol

555

Z. ŁOSOŃ
7/4

7/4

CARGO
2/7

1go Grudnia 1874a
Kraków Ulica Batowego 164

Szanowna Panie.

Niech Pani dovaje mnie że dziś dopiero odpowiadam na Jej list z 20 Września. List ten nie zastał mnie w domu gdyż byłem w jednej z moich rozlicznych podróży, a po powrocie zajęłem się rebowaniem wiadomości o P. Pasteurowskim, i to było powodem mego opóźnienia się z odpowiedzią. O charakterze Pasteurowskiego ze wszystkich stron wiadomości mam najlepsze, jest to człowiek moralny, pobożny i obowiązkowy, co do familii, ze wszystkim najlepiej rokuje na zajście z

jego losem; ale coż biedy do tych
czas stosunku wszystkich osób, nie
zdołały nam jeszcze nic wyrobić.
Będzie się on stosował dopiero do
stworzy akcyjnej niejakiej, ploca
tam nie wszystkim bo tylko
15 zł v na miesiąc, ale zacne
lepiej to niż nic. Jeżeli będę
mógł zrobić co dla niego i
jeżeli sposobność do tego się
przedstawi to zrobię to z
największą chęcią.

Z całego serca dziękuję Pra-
wnej Pani za tak drogie
dla mnie i dla Rodziny mojej
wiadomości, które znalazłem
w Jej liście. Bogu dzięki, zdro-
wie moje, mojej żony i mojej
córeczki dobre. Ja mam miejsce
Inspektora przy Towarzystwie

Wrażennych Uberpieczeń z
utrzymaniem dotaterunku.
Obecnie zbiorem moim jest objeż-
dżać całą Galicyą i kontrolo-
wać Agentów Towarzystwa, gdy-
ma się razem że po dwa mie-
siące nie bywam w domu,
jest to trochę przykre, ale nie
bez przykości być nie może.
Mam nadzieję że w podróżach
moich, będę bliżej w okolicy
Hoodyńca, a wtenczas najpry-
jemniej mi będzie
złożyć uszanowanie moje
Szanownej Pani i zrobić
zapewnienie Jej o mojej pamięci
i wdzięczności która wzniosła
z roku 1863. Mam nadzieję
że to nieradkiego przyjdzie do
skutku bo po Nowym Roku
udaję się do Lwowa dla objęcia

wschodniej Galicyi.

Nim to jednak nastąpi, pozwolę sobie przesłać listowne zapewnienia odemnie i od żony mojej, głębokiego wdzięczności i uszanowania i jako zostający dla Szanownej Pani.

z poważaniem oddany
Edmund Różycki

Szanowni Bałtromieszczanie

Do Brodnicy.

Dziękuję Panstwu Dobr za Bastheuza posłanie
Pismo, mitd nam jest Zdrowi nasze zgrzeszenia
przy Nowozaczętym Roku, aby Bóg Wszechmocny
Dworzo, bez Bostkich ost. tak spełnić.
Co do nas Obrotnie zdrowi jesteśmy, w postowie z. m.
spowiadałem na Pilne schadze Dobi Bratan Zgrzeszen
do Brodnicy tygodni cierpiałem Zabolenie Nerwowe moje
umarły, dis moje chorobe Takie Pilka dni odbiegł.
Na zimowy Bies wszystkim tu Panom Postom Bratanom
miedzymy zemu chci posłać do Szanowny Bałtromieszczanie
Pastor Dobr, Braciom jako Kapłanom Bałtromieszczanie
Zgrzeszenie Bałtromieszczanie, nie umiejscowy zabrzeć
Dobr nas na Pokutujące nam Obrotnie nie
Bosok Dobr Bałtromieszczanie do Brodnicy Ich, mowiono
nam, że Brodnicki Pastor Dobr do Bastheuza,
że J. Bałtromieszczanie Brodnicy dis Bez Zdrowiego.
Bożnie pozdrawiamy J. Mieszczanie Brodnickiego
z Brodnicy, mowili nam, że słyszeli, że powracają
„ do Kapłani zatrzymali dis Brodnicy Dobr miejski
„ Brodnicy Brodnicy, że J. Bałtromieszczanie Bez Pastor,
„ do zgrzeszenia schodzili dis przyjechali Pastor Dobr no
„ Pisz. Na tej Wiadomości za przestaniemy ani do listu Pan Dobr

Ucieszył nas list Szanownej Pułkownikowej Dob. jako
dowód prawdziwy przyjaźni dla nas, że przy troskach i zajęciach
swoich, raczyła Kochana Pani pomyśleć o nas. Lecz wiadomość
o słabości Kochanego Pułkownika zasmuciła nas, może też
niestała zima wpłynęła na tę słabość, może z wiosną zdrowie
się poprawi, może Bóg znów pozwoli, razem czas szczęśliwy
przepędzić.

My po kuracyi w Cieplicach udaliśmy się do Poznania
tam ciągle bawiliśmy do wyjazdu zimowego. W naszej rodzinie
tej zimy kilka osób dotknął Bóg stratą majątku. Wiele
tam jest dzisiaj nieszczęśliwych rodzin, nie można sobie wystawić
jak i kiedy się to skończy, żadnych środków poprawy niemasz.
Upadł majątek Konstantego Szczanieckiego kilka milionowy,
siostra jego Emilia Szczaniecka straciła tam sto tysięcy tal.
Jej pozostało jeszcze kilka wsi chociaż obciążonych ale prawie
szczęśliwszą, brat na 10ty dzień, wskutek takiego nieszczęścia tak
go dotknął, iż jest bez władzy od kilku tygodni.
Druga ich siostra wdowa, rodzona nasza bratowa Karolowa
Drzewiecka, chcąc brata ratować umieściła u niego 55 tysięcy tal.
te przepadły. Pozostała bez grosza majątku z 2 córkami i kilku
synkami. Może sobie Kochana Pułkownikowa wystawić
i nasze stąd zmartwienie, widząc prawie osoby niewinnie
w ubóstwo wprowadzone. W pokorze powinniśmy codziennie
Bogu dziękować za Opatrzność nad nami, jak szczęśliwie
wybrnęliśmy gdyby się drugim powodziło, przy najlepszych
chęciach

Jmenik, Dissij nejgest podtekenstwem swogich Zatowcu. -
Turnostwi Zakrze Wallowzje Wkladali 65 za 100 Tyrnawskich
Zyskotkowych, Polcu mnoge za tyg Lata.
Lepssij Zapisnikar Sedlarzy Zalthowzkowy Rudsie mawssitcanj,
wygdaj dze to Lesy, wygdaj z Lowcu Zwogje Statu Gwmenda
P. Zaczetkem Skrzyna wrchnostwy wrzowy, Zdelit we Lesy
P. P. Zalthowzkich Zadawzta Zwogje Zlawe Zgmenie Zowy
Nowo Zawsetym Dobu, Zmowil Lim, iz mezdse Zwobodne Me-
sta Zadmenie P. Zalthowzkowa, Zdy Zwobodnemu Zwy-
Zwatemu Mu Zwobodnim Prislusnowcu P. Zalthowzkowi
Podal, iz tu za nas Wdowuj Lesaj mou Zalthowzko-wowie,
a nie ma tuto Zchadzku, Jako to Wdowcj Zwobodne Mesta
Banskau Dolu najwetssim Zpolownikem wssech P. Zaltj
i Wdowadnj dij, aby P. Julia postawdala za Wssu Twarz,
za Jako po Mistrowzku wrchnosti, bo gizo Jako dwowrchnego
Wsse Stwila P. Zalty, Zchazel to Wssecko dobrze, Za Zapsawatel
go, iz we Zchazowska P. Julia Jest zlotty Zwiedomy Zalo-
wat, ze Lest na Jeho Zpolecne Zpolezna Banskau Dolu Zpo-
lowzku, Zo Zwiet Jeho Zpolecnost Zpolezna Banskau
Dolu, wzpomnel si Wdowa Zwiet wssecku Zwau Zpolezna na
Zebrzeg Zaltowzkowzkich Dolu Lezich Zaltowz, Zwiet Zwe
Wlezy Zwatle Zwiadomowzi o Zpolowzenie Banskau Dolu
P. Zaltowzkau Jest z Dolu wssecku Zwau Zpolezna Zwatku
Wssecku na Zwiet Zpolecnost Zpolezna Zwatku.
O Panne Zchazowzkej Zpytalam se P. Zaltowzkeho,
Jj znowu Zwe Zaltowzky o Lesy, Zwiet, Zi mezdse Zolowz-

P. Rzyszewski w przyjaźni pan Krakow odwiedzał nas, wracał z zadowolnieniem z owej Bożej podróży. P. Stanisławski zastał nas po Ciężkiem i obwijeniu się 18 mies, zawsze cierpiącą nie jednę chwilę zawdzięczamy jej, miłe spędzone z Nią towarzystwie. P. Edwardzie Zabrzeskie ma Boże zupełnie zdrowy.

Żegnamy obojga Boże Dziecko Dobrodziejstwo Dobrodziejstwo Boże przy zakończeniu Ostatniego Błogosławieństwa z wyrazem prawdziwej Boże Pani z Bożą przyjaźnią Boże

Jenerowych Dobrodziejstwo

Dobrodziejstwo

Kraków 2. 60.

1.

Grodzka Ulica.

№ 205.

uniżeni

Stabrowscy

Panie Dzierzanowskiej

Jerdecznie aktory obojga

Miejscowy.

J. Wielmożna Pani Półkownikowa

Czosnowska

w Horodyszczach

przez Tarnopol.

Daniela pozdrawiamy

Stil

6 JAN

Jadwiga Stablewska

Wierzchlejski Franciszek,
arcybiskup

Do

Wielmożnej Pani

Modesty z Cieńskich Czosnowskiej.

w/ Horodyszczach.

Uwzględniając powody w piśmie przytoczone, dajemy, na mocy udzielonej Nam od Stolicy Apostol. władzy, dyspensę od postu na Sobotę dnia 8 Września b.r. pod warunkiem, by przyszły z tejże korzystający, odmówili pięć Ojcze nasz, 5 Zdrowaś i 1 Wierzę, lub wedle możności ubogiemu dali jałmużnę.

Od Ordynaryatu Metrop. o.t.
Lwów dnia 4 Września 1877.

Franciszek Ksawery
Arcybiskup.

Wielmożna Pani
Modesta z Leńskich Krosnowska
WW. Pani Dobrodziejka
o. p.
Zatorce.

w/
Horodyszczach.

194

z Malczewskich

Wolfarth Modesta

Najdroższa Babciu!

W dzień urodzin Twoich przyjm
pierwsze życzenia pisemne, byś Bab-
ciu droga, w dobrym zdrowiu cieszyła
się, jak moja córeczka daleko ładniej

463.

do Ciebie napiszę, jak będzie Ci
prosić na swoje wesele. Tego Ci życ-
zy Kochająca bardzo wnuka
Modesta Małczewska.

Wodzio i Wawcia rączki całują.

Moja najdroższa Babciu!

Przesłając Ci życzenia wszystkiego najlepszego, przytaczam na wiązanie podstawkę, która choć niebardzo ładna ale od bardzo kochającej wnuki, więc ją przyjm łaskawie. Władzio i Wawcia ręka Twoje całują wraz z Twoją całem sercem Cię kochającą wnuką

Modestą Malczewską

12 Czerwca 1874

Tczyj 12/2 875

Kochana Babciu!

Bardzo się cieszę że teraz jest wielki post bo już niezadługo przyjedziemy do Babci na Wielkanoc. My dwa razy się sankowali i czy Babcia się sankowała? Babcia Juścia jeszcze una nie była ale przyjedzie tego

miesiąca. Rączki Babci cału-
ję kochająca wnuka
Modesta Malczewska.

Najdroższa Babciu!

Niemogłam napisać prędzej,
bośmy byli w Wojciechowicach.
Bardzo Babci dziękuję za su=
kienkę przysłaną z życze=
niami. Ja nawzajem życzę
Babci szczęścia, zdrowia i
wszelkich pomyślności.—
Mam swój mały ogródek

ale niemogłam w nim wszystkiego zasadzić, bo bardzo było mokro. Mam także sześć ptaszków z gniazdeczkami jeszcze w puchu. Jak się wychowają to ich puszczę.

Całuję rączki drogiej Babci, kochająca bardzo wnuka

Modunia.

Modunia w tutejszej ie bardzo napisała niedbale, ale zbyt zmęczona grasowaniem w ogrodzie, trzęsła się. Tak ona ubóstwia. Jakaś myśl ie rata w tem przyczyna ie teraz mało bardzo pisze. — Mamy maszynkę na sodowe wody i wyborna wyrabia się w niej woda, niech Babcia droga przyjedzie pić ją. —

29/3 875.

Moja droga Ciocia!

Nadzieje nasze przepędzenia świąt razem spełzły na niczem — a tak mnie pozostaje drogiej Ciocia najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia przy zbliżającym się dniu Jej urodzin. Muszę także pożegnać się z myślą przeniesienia się do Orzeszkowa, chyba żeby Gutowskiego, który dostał się posadę, nakłonić myśl dobra pomieszania się ze mną, o czem wkrótce napiszę — przedtem może jakoś to, dostanę się do Lipicy na gospodarstwo, które teraz administruję na siebie. —

Dziś obowiązkowy obchodzenie i objadanie znajomych po Bożym Narodzeniu, a Nowymi rozkazowy na kilka godzin w Zakrzówku, gdzie na towarzystwo kilka, a których ciągle mamy. W Nowym Roku zapewne dojadę do Lipicy na dni kilka, ale nieznam czy będziemy mogli wybrać się z Tulą i odwiedzić Ciocię drogą. —

Śledecnie życzę drogiej Ciotci całej
Kochającej rodzinie wszystkiego
Pani Hrabiowej wkłonny szacunku

Najdroższa Babciu! Tak
się bardzo cieszyłam że po=
jedziemy do Horodyszcz
na Wielkanoc i na Babci
urodziny, i żal mi bardzo
żeśmy niepojechali. Życzę
Babci zdrowia i najdłuższego

życia, wdu[x] urodzin, iryczk=

ki całuję kochająca wnu=

ka Modesta Malczewska.

Najdroższa Babciu!

I ja życzę Babci w dniu Jej urodzin, tak jak i w każdej chwili życia, szczęścia, zdrowia i co tylko serce zapragnie. — W Horodyszczach Święta pewnie były bardzo wesołe, gdyż już jest Babcia Ludgardzia z Ciocią Wandzią i Tadziem ale myśmy je spędzili dość cicho. Mamuńcia leżała w łóżku, Leśko trochę niezdrów na zabki, tylko my obie z Tatkiem i Tońciem niezle się trzymamy. Kupiła nam Mamuńcia te od Babci morderowe, ternowe, sukienki i zrobiła na Wielkanoc. Dobrze leżą i ślicznie wyglądają. Jeszcze raz rączki Babciuni za nie całujemy. Wystarczyło i dla Lesia, więc wszystko troje występujemy w jednakich mundurach. Czy Tadzio bardzo wyrósł? Boję się czym Pana Wojа Dobry nie przerosła. Całuję rączki obydwóch Babciów i Ciocie, Tadzia ściskam kochająca bardzo wnuczka

Modest

Chorzelów 26/2 88 ost. p.
Ratyzbona.

Kochana Babcia!

List Kochanej Babci wysłany jeszcze 1887 odebraliśmy dziś dopiero, dlatego takie opóźnienie pojęcia nie mamy bo adres zupełnie dobry. Przede Babci najserdeczniej całujemy za tę miłą niespodziankę jaką nam list zrobił, i za łaskawie nam przesłane błogosławieństwo.

List Kochanej Babci niezmiernie ucieszył Kochającą bardzo i rodzicową ciotkę Mortkowską

U nas jak na pocztek gospodarstwa
dość gości, a zwłaszcza Pogo Modznia
ciągle zaambarasowana bo jeszcze
biedactwa nic wprawy nie ma.

Na pewno tydzień wybieramy
się do Wujaszka Bolesławów
do Stanisławowa. Będzie to nasza
pierwsza i jedyna wizyta w obcych
nazwie, bo z wiosną trudno się
będzie wybrać gdzieś dalej.
Modznia zdrowa, a piwo którem
się codzień zajęła znacznie się
poprawiło do jej dobrego wyglądania.
Ogarki Kochanej Babci słoneczne ca-
łuje i rozdaje serdeczne przywitania
wszystkie
Babci Milewskiej i Pani Świdzińskiej Stanisławowej.

Najdroższa Babcinnia!

Jur mój matrunek pisał jak miło nam gosty chodzą! Nie dziwię się teraz nieporozumieniom, jakie zachodziły pomiędzy Babcinnią a Mammicią co do wysełanych listów. —

My tu ciągle gości mamy. Najpierw Kilka dni Mattka z dziećmi — potem brat Bronia z Kazimierzem Trawen. potem drugi Trawerski — a wreszcie Rodzice Bronia, siostra i Marcin Kalinowski. Wczoraj się wyjechali. —

My rano w piątek jedziemy do Lipicy, a z tamtąd na imieniny Kazi do Turnau. —

Nie ma mi jak z gospodarstwem jak na początek. Daję sobie rady — pomimo że pokojowa chora a zastępuje ją dziewka kuchenna. Miałam dość kłopotu — bo trzeba było ciągle myśleć o nowem makaronie i gdzie na noc ulokować tyle osób. Szczęście, że domek nam bardzo obszerny i wygodny. —

Do Mamusi piszę, co kilka dni, a bo ciągle mi przeszkadza do reszty wyprawy — to jakieś widowiska — teraz przyszła fotografia nasza, która tam przyszła. Pozdrawia Was przez pocztę jedna z babć Milewskiej.

Kazik najserdeczniej całuje obydwóch Dziadków

Babcinuniu najukochańsza!

Pewnie ani się śni Mikołaju, że
ja gdzie indziej jestem, nie w Chorosz-
kowie. A tymczasem jesteśmy
w Lipicy – mnie z niepokojem
ale szczęśliwie tu przystawili
przed wczoraj – a teraz bawią się
przystawianiem innych nowy
nauczek, mniej niebezpiecznych.
Jeszcze nic niewytłumaczyła z

kad to wszystko? bo sprowadzili się tu na całą zimę do Czerwca, bo w Czerwcu przeprowadzamy się do Hinowic, które wziął już Bronek w dzierżawę. – Pozostaje nam więc jeszcze na gospodarowanie w Chorostkowie – nawet wtedy tam pracy Bronka i nawet z tyle sztuk i inwentarza – a ja jeszcze w tym stanie jestem, że mogłam się tu przenieść, więc skorzystaliśmy z tego i najpierw mnie

a teraz nowy meble – inwentarz
i całe gospodarstwo tu wrócą. –
Gospodarstwo i Lipica czeka na
tem – a Broniowi daleko marzeniej
dojeżdżać z Lad do Hinowic. Niespodzie=
wanie nagle to się udeszczowało i wy=
kwiatło – ale nowe wiście pod każdym
względem dobrze się stało. – Teraz
jeszcze kilka dni okropnego harowis=
ka – a potem ze spokojem będziemy
całej mojej awantury oczekiwać. Żeby
tylko była dłuższej tak gnewną jak
dotychczas i poczekała do końca
urodzenia całego domu, z obdarowa=
niem Was wszystkich, moi drodzy no=
wym ordynkiem rodziny. –

Mam otuchę w Bogu, że wszystko
dobrze pójdzie – w każdym razie,
proszę tam Babcinnia Droga,
pomodlić się za mnie. –

Ruszki i usteczki stokrotnie
Babciom obydwom całujemy
Waldzię ściskamy czule – również
i Jadzisię jeśli jest jeszcze.

Kochająca bardzo wnuczka
Modzi.

Śp. Pani Kamilli Taskawej pamięci
przypominamy się i raczek ucałowanie
Pawę.

Wolska Helena

Korbówz 1/3 1878

Droga moja Ciocia!

Nie wiem jak kochana Ciocia przeprosić
że dotychczas do Niej nie pisałam, lecz jak
przyznam się do winy i niebędę nawet się
tłumaczyć ale najpierw donieszę Ciocia
wszyscy troje zdrowi, Magdusia nasza naj-
droższa, rośnie i prosperuje bardzo — od uro-
dzenia przybyło jej na długości dziesięć centi-
metrów ma bowiem 58 teraz. — zdrowe, spo-
kojne dziecko po nocach sypia doskonale, zwy-
kle około 12ej; 4tej godziny nie zasmakuje po
kąpieli o 8mej, wie i mnie to nie męczy
Pokarmu mam dużo, a jedzam zwykłym
dawnym trybem, siły jak prawie zupełnie

/.

odzyskałam, gdyż dłuższy czas nie mogłam
do nich powrócić, z pokoju jeszcze nigdzie
nie wychodzę, to przy tak zmiennem powietrzu
obawiam się bym piersi nie zaziębiła, a to naj-
więcej mogło by Magdzinni zaszkodzić. Teraz
obie mamy kataru, u Magdi zaniepokoił mnie, mia-
od kilku dni niekaszle ją, tylko dwa razy dzien-
nie zmywa się letnią wodą — za miankę jest
Zosia mamka, na którą całkiem spuścić
się mogę, i ona pewnie lepiej wszystko zrobi
koło niej, tak jak i ja bym to sama chciała
ogromnie Magdzinnię kocha, tak że nawet nie
raz dowcipuję się z nią że niepotrzeba przy Magdi
dać piersi, lub też budzić w dzień by lepiej
w nocy spała i tym podobne figle, ona wtedy
silnie w obronie Magdi staje. Ale muszę
też powiedzieć drogiej Babci coś i trochę o
urodzie tej wielkiej panny — ząbki ma teraz

/.

ciemno zapisane, bo jak się wiadomo były czasy,
w ciemnej i długiej sprawie, nosek jeszcze mało
uformowany, a usteczka maleńkie, jednym sło-
wem nic brzydkie dziecko, lecz może to tylko w mo-
ich oczach - podobieństwa trudno jeszcze wyśledzić.
Dziś ciągle zajęty ciemnowem, teraz fabryką
domu, która zdaje się do jesieni pociągnie się.
My zaś pierwszych dni Maja wyprowadzamy
się tam, będziemy mieli tymczasowo trzy po-
koje w oficynach, z resztą gospodarstwo komu-
nie wymaga obecności Dzisia, ja także
zajmę się swoim rozdziałem, a po drugie pro-
wadzenie dwóch domów nie mało kosztuje -
Rozbój jest dobrze wypuszczony, bardo pocią-
gnął ludzi, pp. Zarasewiczom, ou Jastkowa-
nik, wyjechał teraz z wojska, wśród nich wielka
chcą zrobić na wsi sobie ziję - i wszystko
pewnie to pomoże utrzymać - miło obojg

/.

kudzie, on jest tu już od kilku dni, i zostanie
meble trochę sobie posprzątali, bez to w szpitalu
teraz, nasz przyjaciel nam czas z p. Serafinią
czem zchodzi, najmniejszej różnicy nam nie
robi. — Jak też Kochana Cioci się na
ty romantyczne nie odbiera, a pani Kamilka
czy rozjechała już?
Mamy Koniecz bo Magdusia się bardzo
cieszy na Jeorty, a prosiła by Kochana Ciocia
dowiedziała o sobie, i jeżeli Ciocia zabawy Jeltkowi
prosiła odemnie uradować ich, a teraz na
obojga całujemy jak najserdeczniej ręce Cioci
i Babci Magdusia, kudrowski jak jest
ucałowany go

Cała Kochająca

Pani Wiśniowej uklony.

Wola 7 [illegible]

Siemiów 31/3 1885 r

Łaskawa i kochana Ciocia!

W dzień urodzin droga Ciocia proszę przyjąć od nas obojga Dziatwy naszej życzenia wszystkiego najlepszego, by droga Ciocia w zdrowiu setnych lat dożyła, i nasze wnuki błogosławiła. – Niedługo dzisiaj mogę pisać bo cały dzień tak mię szarpie ręby bolą że ledwie siedzieć mogę i myśli zebrać – teraz kilka dni ciągle jestem w ogrodzie kopiemy ziemię sadzę zdaje mi się że wilgotność tej wilgoci rozbolały mię ręby. – Dnie mamy prześliczne, koło w polu już od tygodnia robi, dzieci używają wiosennych dni lecz

/-

zakatarzyły nię —

My święta z pędzimy sami, mroże wsi-
siedztwa gdzie wyjedziemy, a jest kilka
miasty zaproszeń — potem mroże i u nas
się zjadą — do Cioci pewnie Tadeo poj-
jedzie, Ciocia Sudzarda i Waldzia mogą
być w ogrodzie po całych dniach, a Tadeusz
to porabia, jak w Tarnopolu czas z pędzi —
Ma Dziunia posyła Kochanej Babci zaklad-
kę do książki, z prośbą by Droga Babcia o nas
pamiętała i tak Kochała jak my Ją Ko-
chamy — Są nie które nie dokładności
w tej robocie, szczególniej nie zapominajki
są za ciemne, lecz to najbliżej Tadeusz wzię
pracowniczek nie mogłam dostać, lecz jestem
pewną że Droga Ciocia nie będzie zbyt surowa
w krytyce, wiec posyłam jaka jest zrobiona

/.

na obiad że wczoraj Kochanie o Babci
„którą" mówią obie Dziewczątka „bardzo kochają"
i marzą kiedy do Babci się wybierą!
Kazały najserdeczniej Ciocie obojga całujemy
oraz i Ciocie Hildgardy, Siostry i Jadzia bojaźliwie
nie już będąc siedzimy serdecznie, - dzieci
wszystki ściskają

wszyscy: bardzo kochają

Rączki drogiej Babci całuję
i proszę moją robótkę przyjąć
a zakładając znaczek przypo

mnie sobie nos.

Magdzinska

Ja mi dodaje dowcip Kabisi i Cioci racelki
całuje —

z Koziebrodzkich
Wybranowska Jadwiga

Kochana moja Ciociu!

Niezasłużyłam sobie na tyle łaski i dobroci kochanej Cioci dla mnie, że zawsze pamięta o moich urodzinach, i obdarza mnie, za co Jej rączki po tysiąc razy całuję, również jako drogiej Wujenki i Julci które były łaskawe pisać do mnie lecz listu tego nie odebrałam. Za to od Cioci kupiłam sobie książkę z czterma fotografiami

w suwanemi, gdzie obiecuję sobie z
czasem całą moję Rodzinę zebrać i
umieścić. — Wandzi bardzo przykro
że dla słabości pisać do Cioci nie
może, dla tego prosiła mnie ażeby w
razem od nas wszystkich trzech życzenia
Jéj z tożyła szczęścia zdrowia i co tyl-
ko Ciocia kochana pragnie aby
Bóg Jéj żądań wysłuchał, o to
my Go w naszych modlitwach pro-
sić będziemy. — Na moje urodziny

odebrałam kilka listów lecz do
piero Wujowi Bolesławowi odpisać
łam. Całuję rączki najdroższej
Cioci i Wujostwa Zygmuntów,
Julcię i Braci sciskam serdecznie
przywiązana Siostrzenica
Jadwiga Koriebrodzka.

Kochanej Mamy Kochanego Papy
ogromnie Go lubił. Lonio
także kilka słów do Babci
napisał ale zmartwiony
że tatko ale potem mówił i
że mu dosić źle mu
się. My na święta pojedziemy
do Lwowa. Całuję rączki
kochanej Cioci i życzę wszyst-
kim Swiąt wesołych

Ciotki rączki bardzo kochają
całuję Siostry ściskam Jasia

Najserdeczniejsze życzenia całuję
Kochanej Cioci z dnia Jej
imienin - rączki całuję -
przyślą pamięci Stefania

Ja Ciotki i Dzieci rączki całuję.
P. Kirchberg ukłony.

1. kwiet 1882

Kochana Babciu!

[illegible] wniczek Twój
[illegible]ki Twoje kochana
[illegible]bia całuje i pro[illegible]
[illegible] Bogda o zdro-
[illegible]dla. Ciebie.
[illegible]ancia Wybranowska

Lwów 2/3 1890

Droga Ciotko.

Bardzo żałuję niepobycia nie mogąc tak dawno wiadomości od Was. W tej chwili odbiorę kartkę Cioci niebo ja nie wypłynęła mnie. — Zabieram się do większego dzieła, bo wreszcie ani całą uwagę bo dużo do powiedzenia, a pisanie bardzo mnie męczy to Proszę o: słabiona jestem. — Kuzyn mam pozwolenie bo Mart. pojechał wczoraj na Bukowinę na cały tydzień na asentowanie, chore mu dostał bez doktora to Hrabina Krzyżtopor, wprawdzie całą kurację mi przepisał i co kilka dni sprawdza nia bolą mu się poszły, ale zawsze nie jest to samo co gdy jest w miejscu i tak porządnie zajmuje się chorym jak

Jakieś nowe pęcherzyki zapisał na żołądek i trzeszkę jest lepiej ale zawsze po 6 lub 7 razy chodzę dziennie, utrzymuje się jednak z piersi który potykam dzie do rotaska, i z tąd rozwolnienie. Krwawy w pęcherzach które mam zabliźniają się więc na nadzieję że i rozwolnienia zabranie, ale gdy nowy wrzód formuje się w pęcherzu niewoli większe bezsenne, i gorączka, a od kilku dni znowu bezsenność większa więc pewnie nowy wrzód się formuje, także mieszam bezsenne że ci dawszy zabranie co mnie dnia nie męczy, wczesnie ci pisałem, gorączkę już wolę. Nadzieje niepienia zabrania się potępiają, wrzodu już nie ma tylko jakieś zaczerwienie, i osłonięcie, ale pęcherzu nie mieszą zupełnie. O tem wszystkiem co wyżej napisałem dopiero na wyjeździe powiedział nie mam, więc dla tego dopiero te

nas pisze. Kobiet mie Mast. gdy dzieci domier
my nad siły wstawac i siadac na stoi
ku bo ma nadzieje ze to najlepiej wspie
wac na mnie bedzie, ale czy mamie bede
miał takie dnie to wadzie. Kazdy dopie
ro powiedział mie ze Bog nasy w czasie
mojej choroby myslał za konanie to zyna
rzekie nie bedzie to mi kosztuje wybuchac
krwi gdzie podług szczerej mieszczy krwi
o nadadanie, zapewnie bydzie otrzewata
i bez pulsu a Bog laskaw zachowac mnie
da dnie, to tez gdy tyle dnia pobytu
na Mast zupełnie nadzieje ze z wrosna
przyjde do zdrowia, zeby tylko w tych pluca
nas sie zgoiło. Co mie martwi ze tak
sie przyzwyczaiam do morfiny ze bez niej ob
sydowac nie mogę, ale bo to i wiadomy
srodek, zeby nie wiem jak co bolało dozyć
ko w jednej chwili usnaje, duszność, drzenie
bół w piersiach, a to wazne dla chorego ze
kilka godzin wypoczac moze. Do przesiada
nia dzisia krokiem zrobic nie mogę, ajde za
dwadzieścia pieje o kasie do dziecinnego pokoju

Po wyjeździe Mad. zaczęły się baby schodzić z wiadomości której Kasia woziła, a nie gotnie do której mają męża i syna Lekarza to jest Lalarka i Bijnowa i Krassne nos na kwintę spuściły dowiedziawszy się że sobie go: La nie było tego czyste nie wzięła, bo byłaby wyprawiają na tamten świat, a zresztą przez odjeżdżanie do Mad. nigdy było tego nie zrobiła bo gdy się najgorzej przebyło dziś zastała go spadła by na drugiego. - La tymczasem na przód serdecznie dziękuje gdy przyjdą zaraz wotkę dawaj i grzyby po 50 kr. Tak samo kapelusz i 3 tt pończ w woreczki. Od dnia dobre wiadomości, zdrowe i dobre się mają, z Leonem niedzielny wiek kłopotu bo za wiele ma wolności a tutaj chłopiec, we Lwowie Lwy go nigdzie nie puszczą, mają się dobrze. Ale bardzo zakochuje chwalą, bo ta dobre to i tagodne dziecko, obaje przyjdą na święta na to się bardzo cieszą sobym ich bardzo wtedy widzieć mogła. Kazimiera Latanitka obiecała przyjechać do mnie na te Słowo dotrzyma. Lotka Dziekonska zdaje się że z gniazda na Wandkę i na zimę

co spadło. bo nasienie po parę tygodni
nie przyszło się nawet dowiedzieć jak
się mówi, mniejsza o to, ale dziwna to
kobieta egzotyka, nie potrzebująca nikogo
na świecie, może i mężczyzn bo nie ją ruj,
ją nie dotknie, usta [illegible] pewnie ją nie
zabolą. I mimo babanie orbanie tydzień
był spokój, a kucharka bardzo zadowolona
jestem, gotuje doskonale, i oszczędnie nawet
na porządną, prawdziwą, w dwoch dniach
zjadła zamkami i wczorami 150 sztuk be-
lissimy pierze, tę jedną nie wadzę za prosiaka
a Marynka pasiowała i wozidła, i
chciała skrzywdzić nad tamtą utrzymuje
że słusznie piątek rok, tamta znowu skrzy-
wdzić chciała na to przykre i do takich a,
wandus przychodziło że mało się nie po-
zabijały, i chciała kuch. odchodzić, ale
że jest dla mnie teraz skarbem więc nałuża
nie dałem na nie że Marynka niby to
sprawiona, ale tak teraz wszystko i
lepiej kto mnie za jedzie będzie mówił

Lwów

[illegible] to [illegible] to sordawie, bo pomimo rozmyte [illegible] to
ma że [illegible] nie tadawisz i przyjmuje
[illegible] się do niéj. Jak się rozpogodzi, idę [illegible]
z przerwami, i to krótkie, bo siedzieć tak długo
nie mogę [illegible] i nie wiem czy Gienia przeczyta
Lato niezwykle, czuję się bardzo dobrze, dobrze,
że na ogromnie, dość nie raz przeczytasz a
żeby umiał, jak robią [illegible] [illegible] [illegible]
to nuże mówić że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na nie tędy, byle kolor zasad [illegible] i na
[illegible] nie zpada, gdyby [illegible] [illegible] [illegible]
nam trzeba by gdzieś pojechać, ale nawet
o tem nawet nie mogę, bo sobie wy-
starcza na codzienne potrzeby, a bez tego
wszystkiego to nam od Gieni [illegible] [illegible] [illegible]
nie można, a teraz i na Leonia wydatki
większe, bo te [illegible] nie pomagają a tam [illegible]
trzeba. Już dosyć nabazgrałam
wiec kończę. Proszę kochana Gienię [illegible] [illegible]
do mnie bo to jedyna dla mnie przyjemność. Lecz
to przede [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i Lelum. Wszyscy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Lodz

Droga Lorin

Serdecznie dziękuję za list,
za wiadomości o nas,
ach drogie dziewczęta i
przy tej tak ponurej
pogodzie i wiecznie odchodzeniu
i sprzątaniu dużego pokoju
jeszcze jakoś wszystko
ale wiecznie na zmianę się
przeziębia i kaszlemy, ja mam
tylko jeszcze to przeziębienie o
troche. Ze mną niedługo

wigle Dwobnert. aDuno
w fesbaDuce i wzesó,
Dzesaea i yrgsbkeiwe
ow fsb sibie se zyuow
se wojaey, fsb wide Do
Dzoswue zuzow se ufoe
iw wiow. Atbdao wbso
wwof wigb wabewoj,
pwdwwoj pebj yzwuy.
Fsb se yub 6 Lwalfo wol
wuca ia wzyabkeb Dzo,
~~Dwobnert Dzo~~
~~Lsb~~ se Dzobeuea fse
Dwo Dzwigde a ow Dojeso
wuca Dzesaj, ufoua

tylko w mieszkanie bez
bo inaczej ten byłem dowo
wrodo. Ktoś mi wszyst
kiego wydarzeń [illegible]
dzio i dowiedz mojej porządku
wydatku, jak z tego
wybrnie Bóg wie, wiadom
Gienio nasmiały i odwa
żny dzięki Ojcu mamie
za dobroć swoją przyjaźni
go. Ojca dowiedz go do Gienia
do Włodzimierza nie mogę
Cały wszystkich serdecznie
bardzo kochający
Dzieci przyjaciół
Józef
do roku. Tobie do mnie napisz.

Hebrew Poems

Abraham Regelson

Wybranowska Matylda
(Leonejuszowa)

Wybranowska Wanda
(w zakonie S. Maria)

Wybranowska Witalina (1838 zam. Łopuszańska)

11/3 55
571

Droga i Kochana Madanio!

Szczerze ucieszyłam nad tem, że tak spontanicznie się z moją odpowiedzią na Twoją, tak miłe serca memu wyrazy, bez ciągłej odwzajemnienia i bystrości moją w Waszych sercach tęsknicy, były powodem uporczywej mojej Twojej najlepszej woli, którego dowodów tak wiele razy doświadczyłam, spodziewam się, że otrzymać przebaczenie w serca twoim i zaraz tam go bardziej jeszcze, niżbym do tej pory w stanie gdyż, nie że za te przewinienie, najwięcej sama pokutuję, niemogę stoję moje usposobienie czułe i to Kochanemu Panu Stanisławowi Dobrodziejowi i Siebie usiłuję, moje uczucie i droga Madanio, do tego spodziewam się więcej pobłażania, wreszcie mi, moja droga, że do najwięcej przyjemności, jakie mnie spotkać mogą, a tak ich mam mało w życiu, liczę zawsze bystrości moją, w kochanych Panstwa i moje ofiarne do tego, niemogę,

Ten miły sercu memu projekt przyprowadzić do skutku; — w Obrze jeszcze niebytem, przez cały rok, wybierałem się ciągle, bez w tych dniach spodziewam się, że z pewnością pojedziemy, byle tylko drogę polepszyto się, bo dziś trudno o szczęście wyjechać. —

Na wiosnę, może pojedziemy za granicę, bądź to jednak zależeć od wypadków politycznych; gdyby niechybnie zamieszanie w kraju nastąpić miało, w Tobinie zaraz, trzeba siedzieć w domu, lub do miasta uciekać; — wyjazd nasz na następne za pare miesięcy, jedziemy w towarzystwie Jabłonowskiego, który — ordynarnie wody zagraniczne; — donieś mi, drogo Modanie, czy z Państwa tego zechcesz wyjechać, miłoby mi było myśleć o tem, że może znów siedzieć się; — przed wyjazdem jednak spodziewam się, że osobiście widzieć się będziemy w Horodyszczach, wybieramy się bowiem z pewnością do Celestynów a którędy jedzie niebytem w Krasnem, a z tamtąd udamy się do Nadbużych Państwa, na co niewątpliwie się cieszę. —

Kochana siostro, ten list mój zastanie Cię w domu, miałaś przyjaciół jeźdźców do Lwowa, lecz to może dopiero późniejszej nastąpić; — za widzeniem się z P.P. Domowickiemi i Wielkich Drohoiu, chciej moja droga, odwiedzić moje najprzyjaźniejsze wyrazy, Wiktorii ucałować i polecić mnie Jej kochającemu sercu i pamięci. —

Donieś mi, kochana moja droga, o twojej zdrowie jakiem byli Jej rada widzieć i przyjąć do mego serca, macierzyńskie łaski wyrazić i na zawsze twoją odmienić, pod twoim obrazem niemoże być inaczej jak tylko bardzo dobrze. —

Serdecznemu Panu Podkomorzanki Dobrodziejowi, ożywiaczu sił pierwej moje uszanowanie i przypomnij mnie łaskawej Jego pamięci, którą wyrobiłem; — przebaczy, jeżeli mnie sobie przypomina, zbiorem zdarzeń; — a Ciebie moja droga i nieoceniona Madanio, najczulej ucałuję i proszę, bądź mnie choć w czasie, chociaż wyrazy mnie są, za moje najszczersze i serdeczne przywiązanie, z którym na zawsze Ci zostanę

niezmiennie wierną siostrą

M. Wybranowska

11/3 855

Drohiczańska

Dwoje moje Kochanie! Tulkie mi miło i choć listowne moje ty nasze stałe serdeczne i tkliwe odzwy Moskwie moje Kochane Siostry moje Kochane. Nie mogę myśleć nawet spisywać do Was i tym upośledzeniem pomyśleć nie mogę odrowie Kochanki które tak blisko serca, a jednak oddalone przemagać być wątpienia. — Wiem że odrowa jest, piszecie mi nowiny Pathowniki, czasy mi te niewygodne, bo wtrącają mi drogę Kochanie, iż pomyślność wiecie o mej rodzinie pisać nie by mi tomi serca, ale nawet wspomnienia chwile sprzykre. — Tutaj tutaj myśle często w tobie stepie, wtenczas niebytności Leonowi, moi miłe pisemnie przedwiś widzenie Tobie, nawet kiedy nam wiele testypoie na wyjazd do Horodynca, wiem i Abi życia sobie i jak te dwoje nakiej ty Kochanie Pathowniki i Tobie. — Oraz Pilkiety godzi mi byłem w Kotomyi, odrowi wszyscy, o Tobie i P. Pathowniku mile wspominają, czasy ty nie odpowiadamy krótkie, widzę się i ale P. T. bardzo we Lwowie, zwyczajnie i Kotomyi niewinnie. — Dwa tygodnie nam rozstałam, dziś we Lwowie Tulka kolej zwyczajna, dzięki Bogu na odrowie. — Kochanie całuję ty ciebie a Pathowniki Dy wszyscy nawzajem zawsze niezmiennie Kochanie Siostra — Sofia

Serdecznie ukochana Siostro moja!

Gdyby to miało rozwiązać czasem i okoliczności według naszych życzeń, to pewno niepisałbym teraz do Ciebie drogo moja, ale byłbym w Florydynarach, gdzie Nas obojo serce ciągnie, aby się pocieszać, widząc Twe anielskie serce i współczucie, pociechę w tem znaleść, a zarazem przypomnieć się Kochanemu Rutkowskiemu i należne Mu uszanowanie złożyć; — Ale nie tak jak chcemy, ale jak musiemy, a przytem chociaż My oboje nie mamy żadnych obowiązków, mało jest ludzi którzyby byli tak zależnemi, jak my jesteśmy. — Mamy[ż] jeszcze li dowoli, że tego roku chcemy gdzieś do wód pojechać, jakby to było dla nas przyjemnie gdybyśmy mogli znowu się zjechać tak jak przeszłą, raz i parę tygodni razem przepędzić; — którędy nas pojedziemy, to zależeć będzie od N. Skrzeszewskiego we Lwowie

i Ditla w Krakowie, których o radę prosić
chcemy; obydwa ludzie bardzo rozumowani, może
Bóg pozwoli, że dobrze poradzić potrafią. —
Będzie Tatkowa Droga moja donieść nam o zdrowiu
swem i Kochanego Kuzynka, o Tolence jak
wyrasta, mówiono mi o niej z wielkiemi po-
chwałami, jak myślicie ze lato przepędzać
i czy Nas kochacie, bo my chcielibyśmy
na serca Wasze zasługiwać sobie i umiemy
je cenić. — Kochanemu Kuzynkowi
oświadcz moje najgłębsze uszanowanie, Tatkę
całuj, a Ciebie Siostro moja Droga, ściskam
najserdeczniej i proszę abyś była przekonana
o przywiązaniu szczerego brata. —

Leonczarta Wodzinowskiego.

Pannie Izabelli moje ukłony łączę. —

9-7-864- Drohiczyn

Drogie i nieocenione Kochanie nasze!

Wyjechawszy z Tarnopola, wykładałam sobie często bardzo nudne [illegible] z moimi siostrami, teraz zaś skupiłam się na Tobie, niosąc z najwyższą przyjemnością, rozmiłowaniem do przegadania, najmilszy dla mego serca z Tobą, Kochane Kochanie; — ale niemożliwe wyobrażenia, jakie zamęt w naszym ciasnym domku, chociaż niewiele osób, zaw- = sze jednak niezjadliwy sami, niema spokojnego kąta i wolnej myśli do na- = pisania słów kilka; — gospodarstwo moje, zabrało takie tłoki czasu, że niebyt- = tego miesiąca w domu i znów wkrótce ma- = ję wyjeżdżać, trzeba ten czas stracony wy- = nadgrodzić; — będę w Karlsbadzie, wrzuć będę miała wolnych chwil dla siebie, pozwolisz więc, moje najdroższe Kochanie że często nudzić Cię będę moją korespon- = dencją. —

[illegible]

[illegible]

pobyt mój w Tarnopolu, tak z jednej strony
przykry, zostawił mi na całe życie dosyć
miłych wspomnień, dzięki dobroci anielskiej
współtowarzyszki dla nas, i tak opieki nademną,
zostaną w serca na zawsze, a oprócz
przywiązania i czci, jaką mam dla
Ciebie, ileż to długą odwzajemnić zechcesz
=szystan, — niżar obawiam się i radbym, że
=ma z nas, czy niezdarzyłam tej dobroci,
mieszkając w twoim domu; — czy go moim
uprzedzeniu niepodobnością się jakiej szkody, o
której nieświadomam, a mogła skarżyć
moje postępki, chcę mi o tem donieść,
moja droga, dla mego zaspokojenia; — czy
=jedziecie my tak nagle, jak sama byłaś
zaskoczona — i w towarzystwie pełnym
że niemogłam się dobrze, a bardzo chciałam
opatrzeć; — a czego najmocniej żałuję, że
niebyliśmy u Ciebie, bo gdybyśmy wprawdzie
niemogli korzystać z twego towarzystwa, bo
jak dowiedziałam się, miałaś wizytujące, byłoś
na tem niemniej zmartwiona; — niezawiedzeni

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
moja droga, jak mnie twoja słabość
martwi, dla tego przede tobie usprawiedliwić
się, że pozwolą sobie pojechać przy-
najmniej do Lwowa, jeśli nie gdzie dalej i
poradzić się; mnie się zdaje, że komenda-
tora, który jak dawniej pomoże się na
kół w oko i teraz będzie pomocną, gdyż
mnie się zdaje, że to jest to samo co gniewać,
tylko w mocniejszym stopniu. —
Moja Matko, która o czasie naszej niebyt-
ności, zupełnie zdrową będzie, teraz znów
skorowieto, spotkaliśmy teraz po Landwa,
zarodzić niemca na teraz i kazać jechać
do Dora Matka, na czynsz; obrócić wszy
wypracowy Mamy, z Bottaver, Adolfy i dzieci
-ecznej, teraz jeśli tobie słaby będą jak
teraz nieznia ty wody będą skatkowaé. —
Mój kiedy Mężyska, tobie niebardzo zdaje,
tomatyzm o brzegach pozpomina się, czasem
kawie i jest miesiąc, — chciałaby sobie się
zarodzić Wszechmocnicza, bo niespokojna jestem
o niemcia dopraudy, kiedy tu nasz wyjedz

nastąpi, moje Celestyno, skoro jedziesz do Tarnopola i ten list zabierzesz z sobą, przywiezie nam pomyślną wiadomość; — pocieszy Pr. Schmidt, czyżby sobie wszelkie starania, zawiedzione są teraz o tem, ale na później, albo może, inaczej będzie niemożliwe; zdaje się to pocieszać Ladzia, zabawiliśmy się obaj wczoraj Nietzschem, Hegla, Schopenhauera, Hartmana, ażeby byli przekonani o naszej niezmiennej odwiązanności i najprzeszłej przyjaźni; — umartwia mnie wiadomość o słabości Josiunia, obawiam się, ażeby to straszne dziecinne choroba nie powtórzyła się, — zachowaj Jak Boże od wszelkich zmartwień; — miałem nadzieję, że razem z Leonkiem przyjedą do Was i serdecznie ciesyłam się tą nadzieją, lecz daję mi się, że tą razą, dla wielu przyczyn, musimy się umartwić i ani w Horodyszczu ani w Tarnopolu widzę; — w jesieni jednak, jak Bóg pozwoli, przyjedziemy z pewnością, i wszelkie starać będziemy, ażeby ten miły projekt dla mnie, przyprowadzić do skutku. —

Chciałam będę teraz o tobie, pamięta-
-ściemy o imieninach naszego Wojta drogiego,
ale skoro nadarzy się nieprzerwanie pisanie
do siebie, projekt ten, czyje się odkładał
ostatniemi nieustannemi przeszkodami, aby
mi się jednak, że będę mogła zabiegać
chwil na jeden dzień, aby skorzystać Mat-
-ce naszej, która niedawno była wyjechała
i pocieszyć Ladomirę; — a Ladzia wiem
że jest dużki Boga lepiej, a przyjdzie-
-się do Horodyszcz, pod Twoją opiekę, ma-
nadzieję, że zapewne zdrowa będzie; — dosyć
mi drogie Madanie, kiedy się Ty spodziewasz? —
Jest się moja kochana Gymnastawie, Jaleu-
-ka, dwie? o wszystkim chciałabym wie-
-dzieć. — Do Lbiesia stąd bliska przez
te obozy, wiem że nieczęsto donosi
o sobie i Mandzia; — nieraz przypomina
sobie miłego Brodzyca, jego figlowanie,
a ten obraz, kiedy razem z Bylem na
saneczce, jeden na kolanach, drugi na
przeciw, opuszczeli stąd Radnie, zostali mi
tak żywo w pamięci, że gdybym umiała

molowaw, zorow bgo ten obraz roz=
=beta. — Galecko moja droga, niech
kiedy zasiędzie i dowiesie o wszystkim,
bo Tobie moja droga Madanio, niewolno
tradzić, gdy tylo twoich klopotach. —
Prosztam teraz obiecane Arcypasterzowi,
które w kancelarii widziałes w nas, wręcz=
=cie zdarzyło się na tej obrazie, bo teraz
przesadzone, bedą pisane w pisemi kwiatowej
róże zaś, i co pisane gdzieś sobie czytało
przyszły w pisemi, a dlatego kwiatowe w
nas róże. —
Donieś mi o twojej swojej, czy pozwolą
Dawad jest pisać, jeb to mi i czy wy=
jedzie do Francji, czy gdzie indziej? —
Tobie jej ogromnie dziękuje za moje pisanie,
że niebyło nadarzyłaś Twojej wiadomi=
=ości i tradzić acha, bowiem, przeszłości
Ci droga i niewolno nasze Madanie
rozpaczne oświadczenie, polecaje się Twojemu
sercu i pamięci, jako szczere i niezmienne
kochanie. Wszystkim.
Wszystkich moich drogich w Kadzinie
serdecznie. —

15–9–868 Stokierówka

Drogo, ukochana Wodanie!

Wczoraj, późno wieczorem powróciłam do domu, dzięki Bogu szczęśliwie, pomimo zarmo-
-żyło przygód, które ci opiszę; wszystkich moich zostałam zdrowych, radości było wiele, pogadanko niemałego, lecz najczęściej o Tobie, Aniele najdroższy, bo ci wszyscy kochają, szanują i cenią, jak tego warta jesteś; o sobie, bo ci szczerze wyznać muszę, że pomimo widzenia się z moim jedynem najpoczciwszym Mężusiem, i z mojemi kochanemi, brakło mi jednak i bardzo brakło za tobą moja naj-
-droższa Siostro, a pocztek niespokojny jestem o ciebie; — wiem że potrafisz sobie dać radę może nawet znajdziesz przyjemniejsze towarzyst-
-wo, ale serce któreby ci tak kochało jak moje tego zapewne nie, i ta rana gorzkie mo-
-mentami, bo cieszy się tem, że tego brakło, że częściej wspomnisz o mnie. —

Po twoim wyjeździe, dzień cały przepędziliśmy w towarzystwie P. Bykowskich i Joasi Golec, bardzo miłej i rozsądnej panienki, niepomyślnie przemówiła

widziałam się z doktorem, którem opatrowany i wypytawszy się dokładnie, pozwolił odjechać, ale gdyby nawet był zabronił, byłabym go nie posłuchała, bo jak byłam ostrobiona i rozdrażniona, do tego jeszcze przyszło się wiele przykre nowe zdarzenie, bij samy nocy ieb odjechałam: — wyjął nasze kobiet zawsze spokojny, bij nocy zwarjował, o w pół do 12ej przebudził nas okropny krzyk, biegnie mocne łoskot o stół, przestraszeni zadrwonilismy, zbiegł się cały dom, na całe gospodynie przestroszona i stoi, do tego dochodzi, że mężczyźni do mego pokoju, postawić, daj wody, za co tak nie odpuszczę, bijam, i za jeden noclegu z sobotę na Niedzielę kosztu zapłacić 5 złp, nazwrócitam się na 2—30 ust. leur w najwyższej za to zgodzie i przyjaźni rozjechałam się, bo zaś przed wszystkiemi pokazałam się tak porządnych i dystyngowanych dam nie miała a siebie; nasz zaś chory zajmował się kąpielami z zimnej wody, leur co się potrzeby z nim stało nie wiem, gdyż do dnia wyjazdu, cały dzień niebył i dopiero późno w nocy powrócił, a my obaj wyjechaliśmy

o 5½ rano najstyn. furmonem, a tym zastrzeżeniem że na 8mą dostawi nas w Delkow do kolej,- wyjobiś sobie, pół godziny później przyjeżdża, kolej odeszła, i my cały dzień w Delkow musieliśmy bez potrzeby przesiedzieć, za to też w Stadzie przenocowaliśmy bydło i w dzień święta Matki Boskiej cały dzień byliśmy w drodze, niesmiatano jak prosić Mszy, ażeby dzień cały zatrzymać, bo i tak dużo miał wydatków dla mnie;- gdy byłem na nabożeństwie w Krakowie u P. Marji, a o 10½ wyjechaliśmy do Stanisławowa, jednym ciągiem, — podróż dnia tego, bardzo przyjemnie przepędziliśmy, w towarzystwie Kasmeta Ujejskiego, który z synami powracał z Szwajcarji, zatrzymawszy nas w Lwowie, bardzo się ucieszył, siedliśmy wszyscy do jednego wagonu i przybyliśmy do Bydła matce Grabowskiej, która tobie z Szwajcarji wracał z młodziutką żoną;- cały dzień przeszedł nam bardzo przyjemnie, Kasmet był wyjątkowy, opowiadał dużo, zarmawo nieustającego o wszystkiem, zajmowało nas tak żywo, że podróż zdawała się krótszą;- za to też, że Lwowa do Stanisławowa niemasz,- przyjechaliśmy o 3 w nocy,- na dworze

dnia postawa na chwilkę do Krasnika i zaraz do Wojciecha mojego drogiego, zastałam go, dzięki Bogu, zdrowego i sobie wszystkiego, wnabie jak się, a przy mnie zapiekła goreczka przy-jechał; — Wojciech z wielkim upragnieniem oczekuje listów od Ciebie, i zastałam że pisał do Ciebie; dowiedziawszy się że jest Ladzia-dia, polecałam do niej, ale jak wszystko na kolej było, zapewne wcześniej do tego, ażeby wcześnie pozdawać rzeczy, niemogłam prędzej do dworu, prosiłam tylko chłopców Cieszkowskich, którzy tam pobiegli, ażeby ją uprzedzili ademnie i powiedzieli, że rzadko do Ciebie piszą i że niespokojna jest, etc. — W Konieczkowicach bawiliśmy całe 3½ dnie, za co wcale niegniewam się, w Niedzielę byliśmy u Paulów w Tamarzu, a wczoraj w domu; — moje wrażenia [illegible] opisaniem tobie drogim, moje niebędzie nawet miała czasu odemnie wszystkiego, niech to jednak służy za dowód, jak całem sercem tobą i jak bardzo mi za tobą, kiedy po tobie drogim niebyt-z nosie w domu, niemogę, odzwyczaić się od pogadanki z moją najdroższą Madanią. —

Mamy ci jeszcze donieść o naszej chorej z Krakowa i o jej chorobie. — W krótce po Twoim wyjeździe, poznałam Dr Starzejewicza z Bystrzyc, od którego dowiedziałam się, że nasza stara Pani, jest Podkomorzanka Kronenhelm, z domu Baronówna Rewicka, dawniej milionowa Pani, lecz po 849, skon=fiskowali jej majątek, a chociaż ona była jeszcze małoletnia, lecz Mąż jej radzony Hrabia Szczęsny, był ministrem, który był oskarżonem, po wy==padku w Wiedniu, życie sobie odebrał, — a pozostawszy wdową, — ona więc teraz szczupłe ma utrzymanie, ale prosto prowadzi, i jeździ dosyć Bogato, który był tak hardo skon=promitowany, bo jemu ten cały majątek nie=dwiemy zabrali, — ma nadzieję odzyskać choć więcej jakiś; — byłam u Niej na pożegnanie, powtarzała mi to samo, — wypytywała się bardzo o Ciebie i prosiła, ażebyś jej niezmie==nnie powiedziała przez Krakowa; — bardzo u niej widzi gdzieniegdzie, przystępowała sławą, — poczciwa babieta, ale z pozierchowości i zgrzy=nienia była dosyć ciężkiej dyspozycji. —

Teraz jeszcze nadzieje się masz sprawunków:
wracając zatrzymasz się w Wrocławiu, będzie czy
kochana kapelusz dla Mamy, pozostały niewątpliwie
= liwie i spodnie kolorowe, — a dla Władysia Mą-
= drzewskiej, która mnie o to prosiła, ale sama
niemogła nam się bez Ciebie odważyć na te
sprawunki i dla tego Ciebie o nie ten
nadzieje, — z czarną koronkową chustką, jeszcze
= cztery marki na to 50 fen. i te przyszłe, a
na sprawunki Mamy zdawnia 50.,
Najmiłszy stary, tylko tylko, jak się masz
teraz i jak ci idzie praca, i będzie dzie-
= ci moje niebieskie, najukochańsze Madzie
i niezapomnieaj o serdecznie i nieustannie kochającej
Leontynie Młodzianowej
Mamie i Leonie najserdeczniejsze pozdrowienia
Twój. —

529

29-9-86 Drohiczowka

Moja najukochańsza Madunia!

Prawdziwy żółwi pochód przeszłam z moimi listami do Ciebie, jak gdyby na przekor dla mnie, abym z tej korespondencji niemiała, zamawiać z Tobą, pozostaję się, i od Ciebie chcę słów kilka odebrać; — z odgłosnego listu z koperty, przekonałam się, jakie los spotkał całą serdeczną moją korespondencję, — cieszyłam się, że w Brześciu ośmieszyłam się z moich wszystkich pogląd, a lecz moje nawet niebędnie miłe czasu odczytać wszystkie, — lecz jestem rada na wszystkich z rejonu na pocieszenie z Tobą, o jeden dzień spóźnieniem wszystko, abym pewniej i prędzej najdroższego wyprawić, a ten czyn: niewiedziałam, że przyjedzie do Belgii w piątek przeszłą kilka można, — lecz cóż sobie robić się, lecz przekonałam się że niemają winą. —

Twój list drogą moją, [illegible] to jedenaście dni odebrałam, odrzuciłam go do Jastkowa

spacerował dwa razy do Ameryki, zanim
dostałem tak mocno, nie odpisałam zaraz na
niego, niewiedząc jak Twego zdrowia,
gdzie bez, od bytności mi niezdrowa jesteś,
tak mam całe rozdrażnienie nerwów,
osłabienie i ból boku serca, że biedna
jak dni moich tam liście w Górze. —
Teraz piszę do Ciebie, moja najdroższa
do Strzegocic, abyś Ty pewnie list mój
dostał, — chciałabym sama zmieścić się w
kopercie, aby Was obie z kochaną Wiktorią
ściskać, bez że wszystkie przyjemności
omijają mnie, więc i to będzie niemożliwe,
myślę, bylbo razem z Wami będę, — wiadomość
od emnie nieoczekiwaną i bardzo kochanej Wiktorii
powiedz Jej sama, że z pewnością miałam
być u niej, lecz gdy ich projekt zmienił
i chcieli wracać, musiałam spieszyć
wracać do Warszawy obawiając i bole=
=jąc. —
Bądź Ty moja najdroższa i jedyna Madzinco,
mogło czytać o moim sercu, jak mi
bardzo bytbo za Tobą, — ale pamiętaj

do nocnych rozmyślań, niemoże wynadgrodzić mi Ciebie, najczystszej myśli o Tobie, o naszych pogadankach, spacerach etc., a zawsze Twoja anielska dobroć dla mnie, co dopiero teraz Ciebie bożej opieki mojej, zazdrościła mnie; czasem aż się wzdrygnąć, bo tak jak Stanisławowa o Zosi, ja zawsze coś o Tobie mam do mówienia. —

Niechaj się nudzi Twoją moją Ciebie, ja wiem, że niebędzie miała wiele czasu do czytania, zgodzi Twoją cobą, i polecam się Twojemu sercu i pamięci jako szczerze kochającą i niezmienną

Aleksandrę

Leonia i Mama serdeczne nadsyłają pozdrowienia. —

Przyjaciołom moim Twoich, którzy opiekowali się i zakochali pod Twoim okiem, odezwam w tym liście, bo zapomniałam go oddać. —

Matyldzi listy – odpisane

10-10-868 Brohiniówko

Nieocenione i najdroższe Kochanie!

I jakąż radością i z jakim uczuciem wdzięczności odebrałam list Twój z Bożego Narodzenia, ucałowałam go i odczytuję z najgorętszem upodobaniem i natężoną uwagą po pamięci; najprzód dla tego, że Ciebie Aniele drogi, pomimo Twojej chęci, ten list najlepiej oddaje, dobroć, poświęcenie, gotowość do oddania przykłady nieważące na siebie, a nawet moje z Boskiem Twego ducha, i wielki inne cnoty, ale nie o tobie tylko o czynie; — Ty prawdziwą Chrześcianką jesteś, — ja jeszcze taką, taką jak jest mowa nie ma, taką się malutką czuję, że ani mi wstyd siebie; — a cóż jak pocieszą o Twojej dobroci, gdy nie dbasz żadnej odemnie zadośćuczynienia, nie pragniesz błogosławieństwa lub zapomnienia, bez niepokoju o moje zdanie; — nie potrafię wyrazić, że się odwzięczę jakem za to; — a ty chcesz jak wiesz co tylko prawdziwe, a bez

Lester chcę sobie wynadgrodzić tę niemoż-
=ność pisywania częściej do Ciebie, bytabyś
bowiem spotkawszy odczytywała moje bazgro-
=nia, oddalenia od siebie i stęsknienia so-
bie czasem zawsze obawiać się będę, abyśmy
się nieprzestawali czytać moją korespondencyą. —
Zapewne odebrałaś mój podwiat za ergo zebrz
adresowany do Strzegocic, lecz obawiałam
się, że moje słowa jakieś katastrofalne
noszące, to jedno mnie tylko opewnia
=ło i opewnia, że chociaż Ciebie nieszczęście
jeszcze na miejscu, kochana Wiktorio odebrało.
Śmiałaś się zapewne, z rozmaitych naszych
przygód, które szczegółowo opisałam, jak
takie o pierwszej chorobie śmiałam się z
przygody mojej z naszym sąsiadem, wiesz,
ale teraz nie śmiej się, bo widocznie ten
przestrach lub nerwy moje zepsuł, że
do tej chwili przyjść do siebie nie mogę
moje i inne powody przyczynić się, ale
od czasu powrotu mego, ciągle mocno
cierpię, często nawet w łóżku
leżeć muszę nerwy, żołądek i osłabienie ogól-
=ne dokuczają. —

W Stanisławowie, bawiłam trzy dnie, bo list
z drogi pisany sporzeć się i Wonie na ozmaro-
=ny czas nie przyszedł; - Korzystałam z tego i
z drugiego Wieju najczęściej spacerowałam, -
miałam uprzejmość pomiędzy lepszy sposób
Ludomiłów, gdzie się podobało mi się, to rozdra-
żnie i miłe skłopotanie, daj Boże ieby cała
nasza młodzież była taka; - wczoraj zaś
odjechał od nas stąd, bawił kilka dni, -
poczciwa Magdzianka pozwoliła ma tak
drogo zabawić, - bardzo wiele miałam
przyjemności w jego towarzystwie, jeździ-
=liśmy razem do Konstancji, gdzie Leon-
=cio nas zastawił, a sam jechał do Zalesczyk,
naczwaliśmy u Jakubów, - o Stasia mocno-
=bym z upodobaniem bo to mój faworyt i
ty wiesz go, jakie rozsądny i miły, może tylko
mniej radny będzie od Boga, to jedno ale
tylko wszystkim, lecz za to wszystko
najlepsze; - mówił mi że dziewczątko
mniej się ucz, a Madzia gospodarstwem
się zajmuje; - dosyć że o tem, bo wiem że
to ciebie.

U nas wszystko po dawnemu, - dużo

Bogo, Mama dobie obawaj sie czasu, jeszcze aby
czas mojej niebytności; — Wiadomości ma ja tylko
Jakubowie zostawienie, przy końcu tego miesiąca
jadą do Wiednia, znów na wesele siostrzenicy
S. Sebastyana, która za Pana Gotthiczanina idzie. —
Korespondencja Dąbrowska była u nas do mego powrotu
dwa razy, był Pokój Drieda zyjedie; — Ślub będzie
23 Listopada. — Wszystkie wiadomości, z naszej okolicy
zebrałam, a może nadaj się niemi, jeszcze
Sobym Matki, bo tak miło rozmawiać z tobą moja
najdroższa Madanio, ale to zgoła z mojej strony,
bo będąc z kochaną Wiktorią mowie wiele do mojej
Pani, polecając ja Twojemu sercu i pamięci
jako szczerze i nieustannie kochającą Matkę

Kiedy moja Pani tak szczegółowy list napisała, że
i o Gotthiczanin nie zapomniała, to jak dla mnie
nie pozostało, jak tylko uciekać do najserdeczniej moja
kochana Siostrzyczki, powiem ci prawdę, że jestem trochę
zazdrosny o Cielicę bo Matyldzia tęskni za Tobą, jak
pewnie za mną w Karlsbadzie nie tęskniła. — Gdyby
to można mieć nadzieję, że jeśli nie w jesieni, to
wiosnę znajdziem wolny dzień aby szczęśliwie nasz powrót
bytności, i tak oby to bardzo po Chrześciańsku; ale nawet
tadzić się nie chcę, aby to mogło nastąpić, Cielicę zaś
w Hrodyszczach nie zastałe. — Już papier nie pozwala
dalej, więc serdecznie ją po tysiąc razy
Szanownej P. Komarnickiej uszanowanie.

534

2-12-864 Drohiczańska

Moje najdroższe Madanie!

Za list pisany 16-11 i późniejszy, tak bardzo przez nas oczekiwany, a z takim niepokojem i trwogą, - najserdeczniej Twoje ręce całuję; - prawdziwa to była radość dla nas, że tak szczęśliwie i prędziutko, kochana Julcia, ze stabat przebyła, za co Boga niech będą dzięki; - a dziecinko, niech zdrowo rośnie na pociechę Rodziców; - ale nie niedonosiła ukochana i nieocenione moje Madanie o swoim zdrowiu, czy nerwy nie są znów poirytowane? Choć idzie bez skarg krótko trwał, trwoga jednak była dla ciebie wielka, czy znów niepotrzebnie takie ostatnie, jak przy pierwszej stabasie, a te oczekiwane mościato już dużo kosztowało zdrowia; jeżeli tylko dosłać słów kilko o sobie, zaspokoisz mnie bardzo, a wiesz jak spokoja potrzebuję,

i zarazem, jak Tatwo niepokoić się
ameim o moich ukochanych. —

Teraz ciężko niedrową jestem —, wody Karls-
=badzkie zamiast pomódz, pogorszyły wszyst-
=kie cierpienia, a najwięcej dokuczają nerwy,
wskutek cierpień fizycznych tak mocno
cierpiących, że często bardzo jestem
do niczego, tak jak w Karlsbadzie po
wiedzeniu pojścia —; — bez lekt rozpacz-
=ać przed kilka dniami, i wtenczas dla
tak wielkiego cierpienia, niemogłam go dokoń-
=czyć, chociaż rozmowa z Tobą, moja naj-
=droższa, najmilsza dla mego serca —,
lecz w takim cierpieniu, niepodobieństwo
wykończyć rozpiski; — gdyby ta mowa
bliżej będąc Ciebie, zamiast tego, aby
do Ciebie, abyśmy chwil godzinkę pogawę-
=dzić z Tobą, ukochana Madonia —; —
bardzo trudno mi za Tobą, pobyt kilko
tygodniowy w Twoim towarzystwie popsuł
mnie —; — teraz bardzo często mówimy o
Tobie z Leonicem —, co za najprzyjemniejszy

chorób polecić mogę. —

Na przyszły rok, nigdzie nie pojedę do Krynicy, — a najwyżej tylko raz, może do Truskawca, bo te Krynickie dobrze mi robiły, a w zeszłym roku pojadę gdzieś indziej i spokojniej będę się wodą, aby mogłabym tam pić wodę swobodnie; — ale to tylko moje zdanie, nie wiem co powie lekarz, a czy przystanie na to mój Mąż, jako najwyższa instancja. O tobie i o naszych nie mamy nowiny, od poniedz. do piątku mego, siedzę ciągle w domu, — rzadko kto do mnie przyjedzie, ale tylko rzadko, bo nasza okolica, tak wyludniona, że dwa razy tylko przyjechał; — w domu zaś nie dzieje się nic nowego, — Mama dzięki Bogu dość zdrowo, Celestynowie także; — mój biedny Mężyńko, często jeździ do Lwowa, a także nie bardzo zdrów, teraz kaszle, bo miał katar, ale mnie zawsze ten kaszel martwi, a kazałam się nie chce i zdenerwuje się niemile, bo musi jeździć, czy

zła, ty dobra droga. —

Wiem że Leonia zechce się przyjaźnić, wiec zostawiam miejsce i koniec przez- - Tobie Ci moja najgorąca ukochana i niedoceniona Madame najserdeczniejsze ucałowania, polecając się Twojemu sercu i pamięci, Twoja niezmienna i czuła

Kochająca Siostra Melania

Z ochotą przyjęłabym ci, ale o ileż przyjemniej byłoby dla mnie uściskać cię osobiście Madame moja droga i powitać serdecznego przyjaciela ale zwrot Twojego Wanda. — Wiele czarujących rzeczy na pociechę Wama a pozatem dla Twoich; poczciwe Krew, dobre tradycja, to znaczna mieć piękniej, że wyrosną dobrzy obywatele. — To samo co do Twoja, podróż za wspomnieniem ~~za za~~ za dzieci Bolestawowstwa. —

Ręce Twoje całuję, Tatkowemu serce po- lecam się, jako Twój szczery brat

Leonyusz

Tatenia domowi w Lipiach najprzyjaźniejsze wyrazy. —

28-3-869 Drohiczańska

Moja najdroższa i niezmierzona Modrzewiu!

Prawdziwy feralizm dla mnie, z korespondencją do Ciebie, moje dla ostatnie dla tego, że byle przyjemności o tem znajdzie; — po odebraniu ostatniego listu od Ciebie, w którym donosisz, że wkrótce wyjeżdżasz do siebie, wstrzymałam się z odpowiedzią, niewiedząc gdzie najpewniej znaleźć Cię będę mogła i dowiadywałam się prosto Lebedyna w Tarnopolu, gdzie obecnie bywasz; tam jednak niewiedzieli jak długo zabawisz w Stanisławowie; — dopiero przed parę dniami, przyszedł mi wiadomość od Stajewskiej że dostała przesyłkę z Wujskiem i Mikiewiczowem; spieszę więc z moim pismem, aby w dniu dzisiejszym choćby krótkawe zamawiać z Tobą, i przesłać dla najdroższego Wujaszka i dla was, moje najdalsze najserdeczne życzenia, wesołego Alleluja i pomyślności, zdrowia, ile z dla Ciebie oddzielnie, z prawdą nadchodzącego

Dnia Twoich zasadzia, życzenia, gdzie
bydła serca bardzo trudności i odrzucenie
postępać może, - a oprócz zdrowia, trudy
swobody i spokoju ete - trudno by nawet
mogły o tem dla ciebie, bo ty zawsze sercem
żyjesz i nie dla siebie, bydła dla drugich,
prawdziwym ty jesteś Aniołem, a chociaż
się gniewałaś za to, ja zawsze powtarzam,
że gdy dobre baba małżeństwo jest, że
ani się wstydzę; - ale to gdzynajmniej moja
zasługa, że ciebie umiem cenić i
całem sercem kochać i bardzo za tobą tęsk=
=nię; - wyjeżdżamy się trudy i ubiegamy serca,
stuszy nie będą by ich jak nadzieć; - czekam
więc o zdrowie naszego najdroższego Boga,
gdyż w tej chwili i Was i nas najwięcej
do niepokoi, - strata czasu i pieniędzy
za zajęciami, mamy się bydła zgadzieć,
że wielkiej ostrożności i niezajętego bliskiego zas=
=kawi w serca Wojciecha, ale czyż gdy to=
=liczy grzebawszy pobożności i gdy trudno
wielkich obawy zdrowia, szczęścia zdrowia,
niemożna by jakim sposobem ubiec nie=

pienia i wypocząwać, jeżeli nie dla całej rodziny, dzieci, wnuków i nas, to dla Was bardzo Wujo kochamy i zmartwienie staremu Jego teraźniejsze gotujemy, bo dla Ciebie, moja Madanio, — która dobrą matką wszystkich w życiu miałaś, a to właśnie postępowaniem gdybyś nie poniechała, gdybyś mogła, Wujo chociaż trochę uspokoić; — ocieniając z własnego doświadczenia, że z każdem takiem nieszczęściu, byłoby to jedna myśl, aby drugiego niezrobić zmartwienia, może najprędzej wpatrywać na uspokojenie, to prawdziwe postępowanie, ale dla Ciebie Wujaszek kochany pozwolić to zrobić; — możeby można wyjechać ze Stanisławowa Wujo, zmiana miejsca, takiemu bardzo jest zdrowiem; — doniósł mi drogi mój, o wszystkiem. o wszystkich, — Ludgardzia moja kochana jak jest teraz z swoim zdaniem? gdyby nie chciała trochę silniejszą być, za nas by nie do Was pojechało, lecz tego radzi tak jestem niespokojny, że przez cały dzień nigdzie prawie z domu niewyjeżdżam, prawdziwy stary grat ze mnie

do niego, – dziś nawet kto jestem wiedzieć, po trudach pracy po i gospodarskich zajęciach, że byłbym do Ciebie jednej mogę pisać, bo to zawsze, jako najmilszy wypoczynek; o sobie więcej pisać niebędę, bo mam nadzieję że zobaczę się będziemy i nakorzystamy się do woli, za wszystkie czasy. —

Jakoś mija bydź u nas w Wołyniu, od Niemirki zawiem się zawsze o Was wszystkich, a teraz, zostawszy miejsce Leonowi, koniec pobycie Wszyscy serdecznie i pomiędzy, jako serdecznie i niezmiennie kochający Mężowie.

Przyjmij drogą Modrzewia i ode mnie życzenia wszelkich pomyślności w dniu Urodzin, a zarazem Imienin Twego Aleksija dla siebie, Waja drogiego, Mistrzowskich z Dziatkami i Jadwisi, błogosław Nam Boże we wszystkiem i pociesz w smutnościach. —

Moja Matyldzia mimi tego roku pojechać gdzie na Kurlandyę i gdyby to znowu razem można jechać z Tobą, wiem że bytoby dla Niej cieszą Kurlandyę bo bardzo się kochają — Matyldzia prosi Wuja ucałować Was wszystkich serdecznie, polecając się sercom i pamięci

Stanisław

Gdyby to mogła jechać do domu na Drohiczańską

†
JMJ.

15/8. Jarosław. 545
1889.

Kochana i Kochana Ciocia!

Słodkiem mi było Jej słowko, jakkolwiek powiedziało mi o groźnym stanie zdrowia drogiej Jadwisi – które niepokojenie powodem wielkiego ucieszenia tym co ją kochają; widocznie Bóg we wszechmądrości Swojej widział, że nam potrzeba tego Krzyża – dla zbliżenia nas z Nim, lub że podoba Sobie w gorącej wierze z jaką najbliżsi Jadwisi wołają do Niego o zdrowie – podoba Sobie dla chwały Swej i zasługi ich; a tak cudownie ze złego dobro wyciąga. My tu, Kochana Ciocia, choć w murach Klasztornych zamknięte – w następstwie zadania pracy naszej – a z niej wypływających Stosunków Koniecznych ze światem, z ludźmi – stykamy się co chwila z biedami ich, i z każdym dniem coraz wyraźniej widzimy – że ile serc ludzkich tyle boleści na ziemi. Pod miarą i wagą Bóg obdziela cierpieniem, ale nikt bez niego; toteż

Gdy się dowiedz, że Pan utrzemieniem swojem gotuje się
ufnie do stóp Boga Ukrzyżowanego - Który wzorem
naszym - wielka się ma pociech przy całem odczuciu
bolu jego: bo w tem wszystkim Błogosławieństwo Pana Pań-
skich tu i na wieczność. Błoż, żądze, że i biedny Autor
wśród tych ciężkich stosunków ma choć ułamek pocieszenia
Imiono swoje duchowe cenne i w owoce obfite - dowiedz jak ci
wszyscy co w modlitwieniach jego takiego udziału biorą. -
Niech Bóg hojnie drogiej Siostrze odpłaci za Jej miłowanie
pana nigdy dobroć dla moich braterstwa i dobrzenki ich!
Niczego życzę najlepszej Siostrze tego, ale prosze wstawienia
o Łaskę Pana dla Niej.

Szczegółów o chorobie Jadwisi nie mam żadnych; bo mój
biedny brat strofowany nigdy prawie do mnie nie pisuje -
chyba w interesie Córki swojej; myślę wszakże za dwa ty-
godnie Bóg powracająca do nas - przywiezie mi jakie
wiadomości o Matce swojej i całej Kochanej rodzinie, z którą
obcuje w tych czasach. - A czy bratanicka moja grzecznie

się sprawuje – czy nie jest natrętna, lub skłonna na przestrogę? Wielkie z niej jeszcze dziecko, a choć łagodna nie powiem, żeby łatwe było do prowadzenia. W tych jednak stosunkach, z ufnem na wszystko co Boże – a wiec się niezawodnie przy pomocy Jego, wyrobię.

Jeśli, Kochana Ciocia moje odprawić na to, ażeby Bożia na 1sze Miesiąca Września powróciła do Krasztora – to bardzo Ja proszę skłonić Ku temu Antosiów, gdyż w przeciwnym razie nie mała wynikłaby szkoda dla ich córki. Bożia niebardzo jej rozumie – bo wakacye i dom rodzinny wzięli swoich drogi, dla niej do Krasztora – wszystkie prawie dziewczęta tem co mówię nie bez dostatecznej podstawy i nabytego doświadczenia. Jeśli Antoś nie będzie mógł sam dziecka odwieźć, co się bardzo dobrze w dzisiejszem jego położeniu, niech się porozumie z Panią Vivien albo z Panem Kieszkowskim – którzy swoje córki jadą na Krocków nam dwoje – a oni chętnie bardzo Bożię ze odstawią.

– W tych dniach oczekuję przybycia mojej Siostry; dawno już – bo pięć lat nie widziałyśmy się z Matyldką – wprawdzie z Antosiem jeszcze dawniej, bo 10½; dobrej jak chwila przywitania nadejdzie

wiele będziemy sobie miały do powiedzenia. — Kochana Helen-
ka Wolska niesie mi do Ciebie: Sobie ona i Misia, a córeczki
jej, które mi niedawno przedstawiła, bardzo poczciwe, grzeczniutkie
wyglądają. Wspominamy sobie z Helenką niesie dawne nasze
czasy wspólnie spędzone — mówimy o drogich w rodzinie, a
wiec i Wandzi, i Jadwisi, które za pośrednictwem Kochanej
Cioci serdecznie całujemy polecam się sercu tej Jej i Cioci
Miłewskiej nie zmiej jak pamięci Ich przed Bogiem.

Wiernie i z Dna duszy oddana

Siostra Marya Wanda od Najśw. Serca.

Wybaczcie

Kochana Wodunin

Miło mi iest bardzo, ze wiesz
się nie znamy listownie przynaymy
mnye wedtowac cie Kochana
Siostro, iako też Siostrzyczki i
Braciszkow, ktorzy vprzedzaią
drogie rodzeństwo dla mnie, w
przyszłym zyczenie moie dla Was
oprzeć niemoge —
Piękże radabym iak nayprze-
dzey poznac wyrazić nieiestem
w stanie, wierzcie ze to tylko

iest ieszcze cierpieniem które w tym teraźniejszym wieku doznaie, że Was kochane i nayblizze Siostry i Bracia nie znam do tąd i widzieć niemogę, nietracę iednak nadzieii że przyydzie ten szczęśliwy moment w którym oglądać i widzieć naypierwey będę. A teraz przyymuiąc ode mnie serdeczne uszanowanie i kochaiąc te Siostre która Was Duszą y Sercem nayprzod

niey kochaiąca nay

nayprzywiązańsza

Siostra

Witalina

Pour

Ma très chère Sœur

Modeste Cienska

à Okno

Ricordazione

Dnia 16 Czerwca 1844

Moia droga Modzinie, widzę ile mnie kochasz i rada będę widzieć cię z zemną dzieci, spieszę się aby ci donieść że ieszcze po Matusie leży ciężko chorą mam drugiego Syna com tobie zapisała bo ci się przyznaie że Jurek niebędzie, dlatego mniey cierpiałam iak pierwszy raz urodził się bez oddechu i bardzo słabiuchni, nazywa się Jerzy Walenty Wacław i Leon, chrzciny odbyli się na św. Antoniego a urodził się 13 Czerwca — i Maria z ceremonii obrzędu bo Bobrzy mieszkał ze mnie wolno odwlekał, to mnie niemiło bo niebogo z mojej familii niebyło a ieszcze to wielki cud Matki moia droga odpisałam ci na twóy list ale pewnie niedobrała bo ci odpowiedzi niemiałam, dopiero mi skarg

Widzę wyjeżdżasz za Dniestr ja
iuż niebędę miedzkać w Simakowcach
bo P. Posesorka mieszkała
ugodzili się bardzo wiele Jurzio
dawał ona go wytrzymała 5 tygo-
dni a na koniec ugodzili się
mieszkała, bardzo zatnie że ten
interes nieprzyszedł do skutku
bo iuż wiele procesów robiłam,
teraz Jurzio pojechał do Lwowa
szukać innych prozesi, iadła ja
biedna że to interesa będzie
ustawicznie ieszcze i na miejscu
siedzi razem z mężem i go
podarowała, iednak ja na dłuży
nieposzła zbytnio na wojaż
do Stanisławowa i Simakowiec
trafili wszystko obejrzeli i
swego Domu niemieli, zachciało
Jurzia na złość zeby gwałtem
iakie interes robił i razem zemną
siedział, dobry że teraz przybyło

Dziecko mamko a zawsze tylko dwa pokoiki te same mam w Offy-
nach to mi nie bardzo ciasno
i niewygodnie. Napiszcz mi co
o tey dostrzę Krasińskiej czy chce
być urlop zgoda ia bym chciała
widzieć z pewnością bo inaczey to
spuścić zazrość bo duszy miesią-
cy mi być bez sługi, a z pew-
nie na długi miesiąc wyjadę z tąd
więc dziatki czasy a zresztą wszy-
stkim nieporządku się od mojej
Haboszki. Całuię cię z duszy
Sercza nie zapominay i kochay
zawsze twoie wzięte duszyne

Theodozii Jaczy

Swemu Mężowy słizne całuny
Tuze. Napisz zaraz na poczte
bardzo cię proszę.

POSEN
18 IUN

Fabrice à Chorodyzcze

Madame Madame Czosnowska

née Cieńska.

1 18

554

Stanisławów 28/3 99.

Droga Ciocia!

Wielkanoc i Ciocia urodziny jednego dnia w sobotę więc pragnę razem przyjąć najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, i mniej zgryzot, które doprawdy skażą dzień życia przygrywają. Bo dwóch zajęcie przejdą wszystko bo pisać nam Wuj Bolesław nie pozwala

[illegible]

Jakkolwiek będą Wujostwo Ksawerowie i Antoniowie choć godziny kilka dniami do Skarszew się to jeszcze wątpliwie pomimowo i teraz prawie ciągle jest ciepło. — Korzystając z pogody jadziemy do Skarszew na 10 dni później zapewne będzie Karol miał zajęcie, jak co roku dawać Komunia do kościoła. A później znowu będzie musiał gdzieś pojechać a może nawet kazą Lekarze do Soxy —

Skaniecki bardzo teraz mizernie
wygląda często miewa silny
bół głowy i to go zapewne
tak otabia. — Pani Kanicka
od 22go bawi w Obrze, ma takie
zaproszenia od Hrabiowskich stron kupiła wóz
sobie dwuosobowy, sama obejdzie
miedzy sz. — Wuj Ludwik miał
dziś przyjechać wyjechał dziś
na dworzec, zapewne sz. za-
gadał w Kotomyji i spóźnił
spodziewamy się go o 10ej wiecz.
Ręce dosyć Ciocia całuje polecając
się Jej sercu, Pułkowi i Nici Jak
serdecznie całuje
życzenia świąt wesołych i po
Nowemu roku składa Kochająca

Kochana Ciocia Dob! Daj Boże
długiego i pomyślnego życia a dzieciom
ich, a spokoju u siebie! Bo cóż
innej życzyć takiej jak drogą Ciotkę
Zgoiskie....? W wielu dzisiejszym,
psychologowie - gdyby mi kto podał
i określił warunki życia, charakte-
ru i usposobienia takiej jak Ciot-
kowska osoby, miałby twardy
orzech do zgryzienia i nazwałby
go fenomenem. - Nim jednak przy-
dą do oczkowców i psychologów,
którzy zwykli babcie dopiero w gro-
bowe człowieka po śmierci, zy-
skam jak najdłużej i kochaj nas
dalej.

Twój rzadki całujemy Karol.

Dla Zadzgendei i Wendei nazwyczajnéj wszystkey tu.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Do

Wielmożna Pani Modesta

Czerwowska

in / w Gatowe

(Poln.)

15/3 888. Moja Słodyczko kochana! Czy ci wiadomo jest, jak
ci mi wiadomo, potych wszystkich trudach, w stychas o Wybran
nowych, jak ci mi wiadomo Jak Leonio, jak ona rama przy
tym rozentuzjazmich, czy jest jej znowu polepszenie. U
nas bytto jej lepiej ze zdrowiem Jadwisi, bytto znowu polep-
szenie gdy znowu wczytem jak grom spadta wiadomosi, ze
Jadwisia siostra jej nowita we Lwowie, dzis pogrzeb, z wiel
ego wczorajszego powiszenia, to jest porpieszonym pojechali Oboj
Rodzice moji i jeszcze nie ma pomocy, a nie chcy obawie
jestem, ze to znowu do wpływu na Jej zdrowie. Serdeczne Ca

Niżniów 23/12 88. 9

583

Najdroższa Babciu!

Spieszę złożyć życzenia przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku zdrowia szczęścia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i miłego spędzenia Świąt.

Od dawna zbierałam się żeby napisać do Drogiej Babci, by jej podziękować za łaskawe interesowanie się dla mnie o to nieocenione miejsce; gdyż chociaż dawniej rozumia

Iam wagę tego, ale teraz, w całej pełni to pojmuję i oceniam.
Święta tutaj rozpoczęły się dzisiaj i będą trwać dwa tygodnie, które nam tak jak corokiem pewnie prędko przejdą, gdyż najdroższe Siostry wiele nam przyjemności sprawiają.
Ucieszyłam się wiadomością, że Antoś jest w Horodyszczach, bo chociaż już tak dawno jak Drogiej Babci nie widziałam wszakże przywiązanie i miłość dla Niej w sercu zachowałam.
Tylko sześć panienek wyjechało na Święta; mnie z początku smutno było, że nie będę mogła pojechać do domu, lecz teraz cocale się już nie smucę, bo doskonale bawić się będziemy; i tak będziemy grały teatr pod tytułem „Les Caprices de Giselle"; będziemy mia-

ły także szopkę i drzewko, które zwykle na Nowy Rok jest, gdyż Siostry nie mają dosyć czasu przedtej je ubrać z powodu, że są tak zajęte na mi przez cały rok.

Niewiem czy Babci wiadomy jest trybr życia naszego; wiec go opiszę, i tak rano wstajemy o 6½, a w święta i Niedziele o 6½ i idziemy na Mszę. potem jest śniadanie, po którem do 1½ mamy lekcye. po obiedzie mamy godzinę rekreacyi, a na dzwonek dzwonkiem wracamy do klas i uczymy się do 7. potem jest wieczerza, pół godziny rekreacyi i pół czytania albo polskiego, albo Francuskiego albo też Niemieckiego; potem idziemy spać. Siostra Wanda (na świecie Wybranowska) była przez dwa lata w Kijowie a teraz jest w Jarosławiu, gdzie jej się

skrzepica Oldzia się uczy.
S. Konstancya (Kuczyńska) od 10. tu chora na wodną puchlinę; — prosząc się Babci za Nią pomodlić. Całuję ręce Drogiej Babci i wszystkich Cioci; a Antosia Kochanego z całego serca ściskam.

Kochająca wnuczka.

Hala D.

P.S. S. Konstancya całuje ręce Babci, i wszelkiem życzenia składa.

Lwine papiery
znalezione wśród listów:
„Wypis przyjemny dla mego serca." —
„Jedź, synu, w świat", - wiersz
Antoniego Duncina ?), 1889
„Pogrzeb wojownika", - wiersz Mick.
Romanowskiego. Na pamiątkę dn. 30. X.
rodzinie pułk Podhoreckiego.

6. Czerwca,

gdzie w Większym świetle Szanowna [redacted] znalazłem, niż mi opisywana o ia-
każ Mita, uprzeyma, rosądna, dobrodu-
Życia, Reh! iahaztadna; nie niepochlebiam
tylko sprawiedliwość oddać muszę, iż za
wzór swey płci, służyć może, biorąc z tąd
dego względu, Crot chwalebnych, rosą-
dku y szlachetności; Natura urody, prze-
wyższa wszystkie inne, y do Bóstw nay pię-
knieyszych liczyć należy; Szczęśliwy! gdyż do
bro nay wyższe posiada; Szan. przyiaciół
mnie, uprzeymie byt. Ciągle wesołego hu-
moru, zastrzyłem na Jego pochwały y przy-
iazne życzenia, cały tydzień przepędziłem
wich Domu Wesoło, dziś zkąt udaię się do Sty
ia w Złocrosku; —

Życzę im Obojgu Z Duszy, spełnienia życzeń w
szczęściu, swobodzie y Zdrowiu, o sto procentu wdzięki [redacted] lu-
niejszu, gdyż iest podobna do Szanowney [redacted]

OSSOLIN

wy pis przyiemny dla mego serca

Na pamiątkę dnia 30 Jr. Pażdziernika rocznicę
pułkownika Pełkowskiego.

Pogrzeb wojownika
(Mieczysława Romanowskiego)

Szedł, gdzie orzeł prowadził go biały
Z szablą wrętną szedł na pole chwały
Za ojczyznę mieszcę krew i życie
Ale Polsce rzekł Bóg: „czekaj jeszcze".
Więc na gromów Bożych głosy wieszcze
Na pobudkę czekał - i słyszał bicie.

A gdy przeczuł że już dzień się zbliża
W którym Polsce rzeknie Bóg: „Wstań z krzyża"
Anioł śmierci wziął mu z piersi słuchcz
- Na ramionach trumnę jego młodzi.
Niech mu śni się że Tobie przywodzi
Tam gdzie kule świszczą i słychać huczą

– Odźmy – wrogom w oczy patrzmy dumnie
Przez że żalem bo on śmiłby w trumnie
Że nam krwawą nawzięję odjęła
A gdy sterca spoczniem do mogiły
Nasz wieczny – ostatni – i mity –
Zagrzmij młodzi: „Polska nie zginęła.!"

Zasnąłeś mężu. Choć powieka mogiła
Twe zwłoki kryje – my zazdrościm Tobie!
Boś dobra życia – dniem Ci nowe było
A plon pełniejszy zaszedł Ci na grobie

Boś dał swój żywot w miłości ofierze
Na ołtarz złożył za kraj swój i braci —
Ten sieje w łzach – a ten w Panu zbierze
Komu łzy bracia i pieśnią się spłaci. —

Więc choć Cię mężu zasnuła mogiła
My w progu życia – my zazdrościm Tobie!
Boć łza wzruszenia oko nam zrosiła
A z łez tych pieśnia zabrzmiała na grobie.

Jedź Synu w świat!

Ach, jak to serce kobiece umie,
Nie każden rozumie
Kiedy los artystka bierze
Dokąd? Sam pojąć nie umie. —

Tylko ten to pojąć zdoła
Kto podobne przechodził koleje
Ten wie jak człek do Boga woła
Co się wtedy, z sercem Jego dzieje.

Piskle z gniazdka wyfrunęło
Dziecię z chaty wylatuje,
Gdy nie wróci co minęło
Wtedy artysta to uczuje.

Leci, leci w kraj daleki
Wylatuję z chatki
Wyrywa się z pod opieki
Drogiej Swojej Matki.

Ach jak serce wtedy bali
Rzucać dom Swój rodzinny
Aby szukać innej doli
Aby znaleźć los gdzieś inny.

Lecz tak kto je musi na świecie,
Aby znaleźć dla Się chleba,
Wprak to dobre Warszy wiecie
Aby znaleźć, szukać trzeba.

Będka d. 1/4 1889
Ant. Dun

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82